
V
B
J
C
C. K. BIBLIOTHECA
UNIVER. JAGELL.
CRACOVIENSIS


V
B
J
C

ZBIOR

MÓW, GŁOSÓW, PRZYMÓWIEN, MANIFESTÓW, REMANIFESTÓW, &c.

MIANYCH

NA SEYMIE Roku 1786.

TOM II.



w WARSZAWIE
w Drukarni P. DUFOUR, Konsyl: Nadw: J. K. Mci, Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetów.

M. DCC. LXXXVII.

MOWA

J. W. Stanisława WOŁŁOWICZA, Podkomorzego Nadwornego, Posła z Powiatu Rzeczyckiego, w Izbie Senatorskiey, iako Delegowanego do Kommissyi Edukacyiney, miana Roku 1786. D. 26. 8bra.

WEzwany do posługi publiczney od współ-Braci w domach pozostałych, za wydanemi po Woiewództwach i Powiatach Uniwersałami W. K. Mości Pana Moiego Miłościwego, gdy zamiarom wprzód myśli Obywatelskich uiścić się obowiązany, niżeli na mnie powinność Delegacyi włożoną została.

Zaczym w głosie przezemnie zabranym, sądzę bydź pierwszą powinnością, dopełnienie włożonego na mnie zlecenia od wspoł-Braci pozostałych, wyznania winnego W. K. Mości Panu moiemu Miłościwemu uszanowania.

Wiadome są Obywatelom Powiatu Rzeczyckiego, lubo oddalonym, Twoie Nayiaśnieyszy Panie troskliwe i zawsze stałe około polepszenia losów publicznych, w każdym rodzaiu usiłowania.

Wiedzą oni z głębokim dla Tronu W. K. Mości Pana Moiego Miłościwego dzięk-

czynieniem, że nie masz ani tak ciężkich trudów, ani tak gorzkich przykrościów, na którebyś gotowym nie był, na którebyś ochoczo nawet, z nakładem drogiego zdrowia nie narażał; gdzie idzie o dobro, o pomyślność ludu twego, a tym iaśniey i dokładniey radziby czułą swoią oświadczyć W. K. Mości Panu Moiemu Miłościwemu wdzięczność, im większe i ustawiczniey sze postrzegaią Oycowskich iego staranościów skutki.

Powiększemy pozostałych Braci naszych czucia, że W. K. Mość Pan Móy Miłościwy osobistych żalów i uraz dla zaszczepienia iednomyślności Obowatelskiey, dla zapewnienia publiczney spokoyności wszelkie umarzaiąc zadatki w obecności Stanów zgromadzonych, wrzuciłeś pierwsze pożądaney zgody nasienia Pańskich oczu swych, skrapiaiąc ie łzami, aby buyniey szy Oyczyźnie wydała pożytek.

Patrzyliśmy Miłościwy Panie na to z rozrzewnieniem, życząc zobopolnie podobnego wylania skutków; życząc tak zbawiennych w potomności przykładów, z przywiązaniem do Tronu W. K. Mości, i z powinney około dobra publicznego troskliwości, aby prywatne zayścia Osób, pożądany w każdym kraiu, a tym bardziey w naszym, i do szczęśliwości iego istotney nie mieszały spokoyności.

Po dokonanym obowiązku wedle Instru-

keyi, przystępuie do zdania relacyi iako Delegowany do Kommissyi Edukacyiney.

Poprzednicze Delegowanych wraz ze mną Kollegów, do weyrzenia w dwoletnią czynność Kommissyi Edukacyiney, gdy o stanie i doskonałym iey urządzeniu uwiadomili W. K. Mść Pana Moiego Miłościwego, y Prześwietne zgromadzonych Rzeczypospolitey Stanów, iednostaynymże powtarzaniem przynosiłbym stratę czasu potrzebnego.

Protokuł J. W. Sandomierskiego Kollegi, iaśnie, pracowicie i dokładn e ułożony, okaże dowodnie przez szczeguły, iaka percepty dwoletniey była realność, expensy oszczędność, a co za remanent wypadł do dalszych obrachunków, po zlikwidowaniu wydatków potrzebnych na Akademie, w urządzeniu zostaiące nayleps̈zym, Konwikta ubogiey Szlachty, po odtrąceniu summ Kapitulnych, i onych lokowanie na dobrach dziedzicznych, słowem cały skład Kommissyi Edukacyiney, w przezornym rozrządzeniu fundus̈zem przeznaczonego użytecznie będzie obiaśniony.

Pozostaie tylko obowiązek we mnie nayczulszy oddania sprawiedliwego przed Tobą Nayiaśnieyszy Krolu, i przed wami Prześwietne zgromadzone Rzeczypospolitey Stany zaświadczenia tym wielkim Mężom, z cnot i zasług w Oyczyźnie znakomitych.

Praca bez nadgrody, poſługa z równą troſkliwością a czułym uſiłowaniem około Edukacyi kraiowey Młodzi dokładana, należyte we wſzyſtkim przed nami Delegowanemi czynione w oboiętnościach uſprawiedliwienia, ſłowem to całe budowli Kommiſſyi Edukacyiney dzieło, w naſtępuiących da Bóg ſkutkach i naypożytecznieyſze, komuż innemu przyznać ieżeli nie Tobie Nayiaśnieyſzy Panie, który wyborem Wielkich Mężów pierwſzych w Oyczyźnie, cnotą, krwią i doſtoieńſtwem oſadziwſzy na tę Magiſtraturę, zapewnić chciałeś, aby zaięta w ich ſercach miłość Oyczyzny i ſwego Króla, wiązała nayściśley do nieuſtannych prac bez oſobiſtośc. w powodach, bez zaprzęczenia w zamyſłach.

Wſzakże Prześwietni Mężowie Kommiſſyą Edukacyiną ſkładaiący, naypewniey dopełniać zamiaru powołania ſwego, ieżeli przychodzącey pod dozór was młodzi, głęboko w ſerca i umyſły wpaiać zechcecie „ Że wolność „ Obywatelſka nie na tym zawiſła, aby czy- „ nić lub mówić co ſię podoba, ale tylko „ mówić i czynić co potrzeba publiczna, „ ſtatek Obywatelſki, przy cnotliwey pozwa- „ la powolności. „

Inaczey iak teraźnieyſzy nieſzczęśliwy moment dla kraiu Oyczyzny i Obywatelów nieſie-

Gdzie duch niezgody, rozdwoione umysły, prywatne zayścia, zamiar usilny dokazania niewłaściwey ambicyi, w czasie przeznaczonego Obradom Publicznym zwykło mieysce zastępować.

Umysł i serce tym tylko zatrudnia, iakby też same sprężyny wolności pod pozorem Patryotyzmu osłabić, porządek Seymowania przewrocić, istotne rozrożnienia okazać, a ztąd pewność uczynić wniosku o skutkach z dalszego Seymowania.

Stanęliśmy Miłościwy Panie na to mieysce za wydanemi Uniwersałami W. K. Mości Pana Moiego Miłościwego.

Poznaiemy aż nadto chęć twoią polepszenia losów, w skutkach codziennie przekonywaiących.

Z ukontentowaniem przeto wezwani do tey posługi Obywatelskiey, rzucaliśmy dom, maiątek, z ażardem zdrowia i z stratą w własnych interessach, przestaiąc iedynie na tey nadziei, ktora w Oyczyźnie z skutecznego zaradzenia w iey potrzebach, z dobrym Monarchą, Obywatelom spokoyność i szczęśliwość z zbawiennych otrzymania ustaw, pewność nam zaręczała.

Dzisieysze iednak spory, zażalenia niektórych na bezprawność, gwałt i przemoc, pomimo większości zdań Obywatelów, coż o-

znacza w ſądzeniu dobrze myślącego, ieżeli nie ſkutki wewnętrznych niezgód, kłotni i domowych zamięſzań, które pewnym upadkiem zniſzczyły Narody, a dla nas podobnym grożą..

Jeżeli wątpliwość w prawie, (która przez nas ſamych poprawioną bydź mogła) przyczyną ſporu ſtała ſię; duch więc gorliwy Obywatelſtwa, nie kazał używać podobnych śrzodków, które dało więcey okazyi do rozróżnienia umyſłów Obywatelſkich.

Wſzak wolność na tym zdarzeniu nie ſtracilibyśmy, a krzywda uczyniona rownie czułym o ten zaſzczyt wolności i Prerogatywę Szlachectwa Obywatelſkiego ſtała ſię nienadgrodzoną.

Potomności ten ślad zgorſzenia zoſtawuiąc z domowych rozruchów.

Sami więc przyczyną będąc zamięſzania wewnętrznego, utyſkuiemy ieſzcze na los i nieſzczęście kraiu, które nas tak mocno dotyka.

W ſkładzie takim zoſtaiąc, nie potrafiemy nigdy zaradzać i ſtać ſię użytecznemi, Oyczyźnie, Krolowi i ſamym ſobie.

Przez nas wſzyſtko zniſzczeie, Rząd acz by nayleпſzy upadnie, Prawa mniey znaczącemi, owo zgoła, wſzędzie znaydziemy więcey nagany, niżli użyteczności, w rze-

czach nawet nayświętſzych; bo tak każe duch niezgody, rozdwoione umyſły w czaſie tym właśnie, gdzie zaradzać, miłość Oyczyzny i gorliwe o dobro publiczne Obywatelſtwo w ſkutkach okazać przynależy.

Boiaźń więc bezczynności troſkliwych o los dobra publicznego, i pozoſtałych Braci w domach, dała mnie prawo otworzenia myśli Obywatelſkiey i ſzukania względów W. K. Mości i dobrotliwego ſercą.

Uczyniłeś Miłościwy Panie ofiarę ſzczerych zamyſłów, końcem zapobieżenia złym ſkutkom, gruntownie przeświadczaiąc Naród, że pragnieſz gorliwie iego uſzczęśliwienia.

Potrafiſz Miłościwy Panie i temu zapobiedz co naſzą razi niewinność.

Przed kim z czynności naſzych uſprawiedliwiemy ſię ieżeli nie przed Tobą dobry Królu.

Nieſłuſznie znieſione na nieczułość Praw naſzych ſwobód i wolności zaſkarżenia, znaleść w twoiey pomocy ſkuteczną powinniśmy obronę.

Niech na ſamym wſtępie zapytani od wſpół-Braci nie będziemy: „ Za co na pilnym doſtrzeganiu Praw wolność zaręczaiących, i w powierzonych wam loſów naſzych i potrzeb byliście nieczuli, i bez-

„ czynności „ do czego wewnętrzne zamieszania istotną były pobudką.

Usprawiedliwiay więc nas Miłościwy Panie, bo chcemy czystość serca okazać przed Powszechnością i wspól-Braćmi naszemi, które tchną wiernością zawsze do Maiestatu, duchem Obywatelstwa i miłością Oyczyzny.

Uprzątniona tym sposobem zawada, zatrze Potomność. Zostawiony zły ślad, w czasie przeznaczonego Obradom Publicznym przyniesie użyteczność, i nas uczyni szczęśliwemi.

Dozwól Miłościwy Panie, gdy w tym mieyscu zawołanego do rożnych posług publicznych godnego Ministra J. W. Hetmana Polnego Litewskiego z nieskażytelną wiernością, sławą, i powszechnym ukontentowaniem dokonanych, czuię bydź Obywatelską powinnością polecić łaskom W. K. Mości i względney pamięci.



MOWA

JW. JPana Franciſzka STRZAŁKOWSKIEGO, Poſła Woiewodztwa Sandomierſkiego, od Prześwietnych Stanow Seymuiących do Examinu Kommiſsyi Edukacyiney Delegowanego, przy Relacyi z tegoż Examinu miana.

NAYIAŚ: KROLU PANIE MOY MIL! PRZE SEYMUIĄCE RZEPLTEY STANY.

ZDawać uroczyście ſprawę pełnych dla Kraiu pożytkow z dwuletnych Kommiſſyi Edukacyiney dzieiow, ieſt to uwieńczać zrzodło, ktoremu wſzyſtkich tych korzyści początek winniśmy; ieſt to publiczną opiece Oycowſkiey, za Nas i Potomkow Naſzych, wzbudzać i zaręczać wdzięczność.

Na dopełnienie wiekopomney ſławy, doſtał ſię i ten rzadki zaſzczyt Panowania W. K. Mci przez poſtanowienie Publicznego Urzędu nad Edukacyą Narodo-

wą; a ta obrocona pierwszy raz na celną Sprawę Rządu Kraiowego, za Twoim Nayiaśnieyszy Panie staraniem, dochodzi bliżey, i pewniey kresu swey użyteczności.

Uwielbiać nieprzestaie Narod W. K. Mci Oycowskie serce, że Jego pomyślność, i szczęśliwość gruntuiesz w Edukacyi Kraiowey; a Następcy Nasi w potomności wdzięcznie wyznawać będą, że są Twemi Wychowańcami na własnę swoią, i Oyczyznę pociechę.

Delegowanemu do Examinowania czynności teyże Kommissyi Edukacyiney, a z zezwolenia całey Deputacyi pioro trzymaiącemu, z dwoiakiego obowiązku dzisiay usprawiedliwić mi się przychodzi. Prawo kładzie powinność, Prześwietne Stany, ostatnie funduszu Edukacyinego, iego dochodach, i wydatkach uwiadomić, uczucie wewnętrzne Obywatelskiey wdzięczności przypomina, niestrudzoną pieczołowitość, szczęśliwe rozrządzenia, i skutki nad Edukacyą przełożonych Mężow Prześwietnym Stanom ogłosić. Protokuł przezemnie zrobiony, cały dochod, i wydatek, pilną, i wierną funduszu

Administracyą obiaśniaiący, wywiąże mnie z pierwszym Prawem nakazaney powinności. Do powtorney zaś przystępuiąc słodkie w sobie czuię ukontentowanie, że w tak interessuiącey rządu Naszego części, opowiadaiąc usługi, i roboty, zabawionych tym ważnym Edukacyi Narodowey, celem, iest dla mnie nayprostszy, i nayszlachetnieyszy oddawania im winnych pochwał sposob.

Co iest naywiększą zasadą, pożytkiem, i korzyścią dla każdego Państwa, i całego Dobra Powszechnego; to obeymuie, tego pilnuie, i o to się stara usilnie Kommissya Edukacyina.

Swiętność Szkoł Głownych w Kraiu, opieką, mądrością, i rządem tey naywyższey nad Edukacyą Narodowey władzy wskrzeszona, Prawidła, i Przepisy, święte, Zgromadzeniu Nauczycielow w Kraiach Rzeczypospolitey podane, i zalecone. Xiążek Elementarnych, do prawdziwego oświecenia rozumu Młodzi utworzenie, są to zrzucone fundamenta całey budowy, w ktorey naycelnieysze mieysce otrzymuie Religia, iako maiąca znowu naywięcey pobudek skłaniać serce Obywatela do cnoty, i sposobić go

do miłości swey Oyczyzny. Tu zawiera się wszystko, co czyni dobrego człowieka Chrześcianina, i Obywatela, w tym ułożone są wszystkie Nauki, ktore go czynią szczęśliwym, i dla drugich użytecznym. Taki iest widok Statutu, taki cel tego wielkiego Dzieła, ktorego skutki, i czas wydawać będą społeczności cnotliwych, i oświeconych ludzi, a Oyczyźnie nayzdatnieyszych Obywatelow.

Lecz nie tu ieszcze koniec niespracowaney Kommissyi Edukacyiney usilności, około polepszenia Edukacyi Kraiowey. Nieznane, albo mało dbane u Nas Nauki Historyi Naturalney, Botaniki, Chimii, za iey staraniem do Szkoł Głownych wprowadzone, a własnym wydatkiem JO. Xcia Jmci Prymasa, iako to zbiorem do Gabinetow Historyi Naturalney, uprawieniem Ogrodu Botanicznego, Xięgami także Botanicznemi w obfitych zbiorach kopersztychow zasilone, są to wielkie, i rozliczne dzielney nad Edukacyą Kraiową, opieki tych Wielkich Mężow dowody, ktore niewygasłą pamięć, i wdzięczność całego Narodu zniewalaią. W czym Prawo 1768. Akademią Lekarską ustanawiaiąc dla szczupłych Skarbu

dochodow ſkutku wziąść niemogło, to opatrznością Kommiſsyi w poprawie Szkoł Głownych, przez zaprowadzone Medyczne, i Hirurgiczne Kathedry dopełnione zoſtało. A z wyſłanych za Uniwerſałem Nayiaśnieyſzego Pana, i Rady przy Boku Jego Nieuſtaiącey, z Miaſt Krolewſkich do tey Szkoły Uczniow wynikną te porządki, bez ktorych ſam podobno Naſz Kray dotąd w Europie zoſtaie, z tak wielką zaludnienia przeſzkodą, z taką mieſzkańcow ſtratą, z tak wielkim maiętnych Obywatelow, a częſtokroć zawiedzionym wydatkiem.

Niemaſz nikogo, ktoryby ſłyſząc troſkliwą opiekę tey Magiſtratury ściągaiącą ſię do wychowania dobrych Obywatelow z Młodzi Szlacheckiey, ktorych niezgodna z urodzeniem fortuna zdawała ſię oddalać od śrzodku tego zamiaru, niepoczuł w ſercu ſwoim poruſzenia, i niedziękował Bogu, że w takim żyie wieku, w ktorym urodzenie, i cnota, choć ubogiego, ale oświeconego Szlachcica wyrowna w ſwym luſtrze nayważnieyſzym doſtatkom. Procz dawniey uſtanowionych z funduſzu Edukacyinego Konwiktow, dwa nowo ſą utworzone, w Rydzy-

nie na dwunaſtu, a w Drochiczynie od piętnaſtu Młodzi. Powiękſzaiąca ſię liczba tychże Konwiktow zapewnia Kray, że w tych koſztem Publicznym Edukowanych Obywatelach, znayduiąc wdzięczność, znaydzie razem pomoc, i wyſługę. Niemożna tu zamilczeć winnego świadectwa JW. Potockiemu Podkomorzemu Koronnemu, ktorego nakładem w Winnicy ośmnaſtu Uczniow Szlacheckiego urodzenia ćwiczenie w cnocie, i naukach odbiera, pomnaża ſię zatym nadzieia, że tak znakomitego imieniem; i wſzelkiemi zaſzczytami Obywatela przykład, bez naśladowcow niezoſtanie.

Zaczyna iuż uwielbiać i lud poſpolity gorliwość Prześwietney Kommiſsyi Edukacyiney, iż ta roznoſząc po wſzyſtkich Narodu człowieczego wydziałach Edukacyi światło, i o tym ſtanie, ktoremu z gory płody ziemi uprawiać kazano niezapomniała; iuż ſą pokładane Parafialne Szkołki, a w nich Nauka czytania, i piſania z Nauką Wiary, Nauka Rachunkow, i obyczaiow dla Uczniow przepiſana, oświecony ten ſtan ludzi będzie umiał lepiey poznawać Boga, wypełniać obowiązki ſwego ſtanu,

ſtanie

ſtanie ſię ſprawiedliwym, pełnym litości ku bliźnim, trzeźwym, kochaiącym rząd domowy, a zatym i ſobie, i Kraiowi użytecznieyſzym. Gorąca chęć JO. Xiążęcia Jmci Prymaſa, doda tak użytecznemu przedſięwzięciu pomocy, kiedy nakładem ſwoim w Łowiczu zamyśla Szkołę Nauczycielow Parafialnych uſtanowić, i potrzebie doſtarczania na cały Kray ludzi do tego uſpoſobionych zaradzić.

A w tych wſzyſtkich na prawdziwy pożytek Oyczyzny zmierzaiących radach, i zamyſłach, ten ieſt Kommiſsyi Edukacyiney czyniącey z ſiebie czyſtą dla Młodzi ofiarę, układ, wynaydywać naydoſkonalſzych Nauczycielow, ſtarać ſię pierwey znać, niżeli im uczących ſię powierzyć, ſtanowić śrzodkuiących, i dozieraiących Mężow między edukuiącemi, i edukacyą biorącemi; i co tylko należy do naydoſkonalſzego rozrządzenia godzin Nauk do wſzyſtkich doſkonałości prowadzących, znaleźliśmy to wſzyſtko w uſtanowieniach przez Kommiſsyą Edukacyiną opiſanych, za prawidło, i regułę w dwudzieſtu pięciu Rozdziałach, do wykonania Akademiom

podanych, ktore wiernemi Wizytatorow rapportami, o niezawodney exekucyi tych Ustaw są stwierdzone.

Słowem chce ta Magistratura, aby się nie zawiodł Monarcha na przyszłym Ministrze mniey oświeconym, gruntu cnoty, i Religii nieposiadaiącym, aby przyszły Senat iasno znał obowiązki swoie, ktoremuby przodkowało światło Edukacyi, aby ow po Nas Stan Rycerski, a ieszcze w oczach Naszych sprawować maiący Prawodawstwo, Praw wykonanie, w Naywyższych Magistraturach, i mnieyszych Jurysdykcyach mieysca posiadać maiący, stał się usprawiedliwiaiącym powołaniu, i Urzędowi swemu. Te to bowiem zaszczyty ci znaczyć maią, ktorych dzisiay wielka opieka Kommissyi Edukacyiney, rozrządza, formuie, i na przyszły pożytek Dobru Publicznemu wystawić usiłuie. Tę dla siebie tylko zostawuiąc nadgrodę, znaleść przekonany Narod o żywey czułości dla Publicznego Dobra zmierzaiącey, o potomności tę zostawić pamięć, iż iak czuie, i zna w każdym mieyscu, i stopniu, Republikantckiego Stanu, iakim kto bydź powinien, tak iżby niezbywało na in-

ſtrumentach ſzczęścia Publicznego w potomne czaſy z pomnożenia, i rozkrzewienia żądaney w każdym ſtanie doſkonałości.

Ty to Nayiaśnieyſzy Panie będąc ſłońcem panuiącym w Kraiu, udzielaſz promieni, ktore wzroſt Nauk, plon pożytkow, zbior ſzczęśliwości ſprawuią, i utwarzaią. Twoia ſzczodrobliwość w rozeſłaniu po wſzyſtkich Prowincyach nadgrod w złotych, i w ſrebrnych medalach, dla uczących ſię pilniey, pomaga więcey wznoſić ſię cnocie, i Naukom. Temi Młodzian zachęcony obiecuie z ſiebie Oyczyźnie pociechę, i pomoc, ſkazuie cel, i pobudki Tobie Miłościwy Panie Narodowey wdzięczności.

To całe budowy Edukacyi Narodowey Dzieło, w ſamych iuż ſkutkach Kraiowi naypożytecznieyſze, komuż innemu przyznać, ieżeli nie wyborowi Wielkich Mężow ſkładaiących Prześwietną Kommiſsyą, na ktorych czele znayduieſz ſię JO. Mci Xiążę Prymaſie; a kiedy tych Mężow, zaięta od początku miłość Oyczyzny, i ſwego Krola dotąd ściśle wiąże, gdy bez oſobiſtości, w powodach, inney nieſzukaią nadgrody, procz chwa-

ły, i ukontentowania z Publiczney usługi, gruntuiąc tę prawdę, że maiętnieyſi w Kraiu Obywatele z swoich przychodow usługi Rzeczypospolitey sprawować maią, kiedy zachęceni przykładem Nayiaśnieyszego Pana, i JO. Xięcia Jmci Prymasa, nie żałuią nawet własnych swych dochodow, dla oszczędzenia expensy funduszu Publicznego, więc iako życzący dobrze Oyczyźnie moiey, z przeświadczenia o dalszych pożytkach dla niey wypływaiących, przy podpisaniu dla tey Magistratury Kwitu o potwierdzenie tychże samych Mężow, Stanow Zgromadzonych Rzeczypospolitey dopraszać się powinienem.

Chęć zaś tych Powszechnych, Potomkow Naszych Oycow, dla Dobra Publicznego może Nas zapewnić, iż zawdzięczaiąc Nasze zaufanie, od dalszey dla Oyczyzny ofiary się nie wymowią.

Teraz zaś do przychodow, i wydatkow postępuiąc, zbiorem dowodow stwierdzać one pozwolisz Miłościwy Panie, i Prześwietne Rzeczypospospolitey Stany.



G Ł O S

Jaśnie Oświeconego Xięcia Jmci PRYMASA Korony Polſkiey, i Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, na Seſſyi Seymowey miany dnia 26. 8bra 1786.

Nayiaśnieyszy Krolu P. M. Miłościwy!

Wiadomo Tobie, i nietayno wielu pomiędzy ſkładaiących Zgromadzone Stany Oſobom, żem ſię niekwapił do tego wyſokiego ſtopnia, na ktorym Twa dobroć oſadzić mnie raczyła. Codziennie więcey mi doświadczać przychodzi, iak trudne ſą do wykonania, ile w dziſieyſzey ſytuacyi, wielorakie obowiązki tego Urzędu, a iak ſłabe we mnie do wydołania onymże znayduię ſiły. Lecz dopprzyſiężoną Bogu, Oyczyźnie, i dobremu Krolowi wiarą zaręczyć mogę o niezmyślonych chęciach moich, nayleppſzey uſługi Kraiowi. Nikt o tym wątpić niemoże, że Ciebie kocham Krolu, a własne iak każdego, tak i moie do-

bro rownie każe kochać Oyczyznę, w ktorey gdy się źle dzieie, trudno aby i Nam w niey było dobrze. Daleki od podłey prywaty, przedawać zapewne Oyczyzny niemyślę; daleki od zaraźliwego podchlebstwa, szkodliwey rady wnosić, i popierać nie będę; a gdy się wszystkim podobać niepotrafię, wezwę na ratunek skrytości serc naszych świadka, ktory gdy zechce, potrafi złe od nas odwrocić, a gdy niezechce, użyczy dobrotliwie sił do znoszenia, poki mu się podobać będzie. Z takim umysłem winne Tobie Nayiaśnieyszy Krolu składaiąc dziękczynienia, śmiało przystępuię do pocałowania dobrotliwey Ręki.

Jak wiele iest potrzeb Oyczyzny, tak mało do zaradzenia onymże dla Zgromadzonych Stanow zostaie czasu i sposobności: a przy tym tak są rozrożnione zdania, i chęci, iż upadaćby na umyśle przychodziło, gdyby nas ieszcze niekrzepił Twoy przykład Nayiaśnieyszy Krolu, ktory mimo tyle oporow, wszelako nieprzestaiesz myśleć, i pracować na oddalenie złego, a przymnożenia dobrego. Wszakże nietrzeba tego, chętnie patrzącym na to sercom ukazywać. Są

dowodem dobrych dla Oyczyzny życzeń Twoich: i teraźnieyfze od Tronu Propozycye, w ktorych one tak iafno wyraziłeś, iż nie zatrudniałbym Prześw: Stanow moim w tey mierze mowieniem, gdyby okoliczność po mnie dłuższego niewyciągała obiaśnienia pierwfzego punktu.

Należy tu przypomnieć, że od kilku lat Dwor Wiedeńfki w tey materyi czynić, mowić i pifać zaczął. Na famym początku 1782. podał Baron Thugut do Rady Nieuftaiącey Notę, w ktorey wyrażaiąc determinacyą Dworu Wiedeńfkiego względem zagraniczney części Dyecezyi Krakowfkiey, donioſł o ufkutecznionym iuż urządzeniu względem Dyecezyi Hełmfkiey. Rada Nieuftaiąca odpowiadaiąc na tę Notę, niefądziła wchodzić w tłumaczenie Traktatow, ale odwołuiąc fię do Bifkupow adminiftruiących te części w Kordonie, do ich Dyecezyi należące, zdała na nich w tey mierze czynić ftarania i reprezentacye. Tym czafem tenże Dwor Wiedeńfki coraz nowe u fiebie względem Duchowieńftwa ufkuteczniaiąc rozrządzenia, nietylko dobra wfzyftkie ftołowe Bifkup-

ſtwa Krakow: w Gallicyi leżące, ale i Kapituły Katedralney, Kollegiat, Seminaryow, i Akademii do ſwego Skarbu zabrał, i żadney partycypacyi intrat ztamtąd Duchowieńſtwu Polſkiemu niedozwolił, gdy wſzelako Duchowieńſtwo Gallicyiſkie prowenta z dobr, i kapitałow w Polſzcze leżących, do ſiebie wyprowadzało. W takim rzeczy ſtanie Rezydent Dworu Wiedeńſkiego kilkakrotnie czynił imieniem Monarchy ſwego do mnie nalegania, abym *iako na ow czas ieſzcze* Koadiutor Biſkupſtwa Krakowſkiego poſłał do Rzymu moie zezwolenie na Erekcyą Biſkupſtwa Tarnowſkiego, w tey części Dyecezyi Krakowſkiey, ktora za Kordon Auſtryacki zapadła. Składałem ſię zawſze podległością winną Rzeczypoſpolitey, tudzież żyiącym ieſzcze, lubo chorym, Biſkupem Krakow: i innemi, ktore tylko wynaydywać mogłem, przyczynami. Aż na końcu Roku 1784. ſilniey ieſzcze na mnie nalegać poczęto, ſam Ociec S. raczył mnie uwiadomić o podobnym do ſiebie o tęż Erekcyą naleganiu, i że trudno mu będzie dłużey ſię w tey mierze opierać. Ja zaś gdym nieprzeſtawał wyrażać, iż moie zezwole-

nie wagi mieć nie będzie, iż Kapituła iest spółdziedziczką, a Rzeczpospolita Panią naszą: na to wszystko odpowiadaiąc zawiaduiący tu interessami Dworu Wiedeńskiego, przy kommunikowanych mi *Depeszach swoich* w tych iasnych zakonkludował wyrazach: że próżne wcale iest opieranie się moie, że Cesarz Jmość wszelako swego postanowienia nie odmieni, że można wezwać Kapitułę do spolnego traktowania, i rzecz ułożyć *salva ratificacione*, że do tego od Gubernium Lwowskiego podane będą kondycye iakożkolwiek względne, o ktorych poźniey, i słyszeć niezechcą. Co wszystko razem zebrawszy, sam przeświadczony zostałem, iż niemaiąc siły do oparcia się, i utrzymania tego, co iuż niebyło w ręku naszych, lepiey z momentu korzystać, w ktorym coś uzyskać można, a niżeli uchybiwszy tey pory, wszystko bez nayrnnieyszey stracić nadgrody. Maiąc sobie kommunikowane takowe przełożenia Kapituła Krakowska, gdy z strony Gubernium Lwowskiego Xiądz Opat Klaustralny Tyniecki do tego umocowany został, Kapituła także wyznaczyła swoich Plenipotentow, ktorzy wraz zemną w

Warſzawie ułożyli punkta odwołuiące ſię zawſze do ratyfikacyi, o ktorą czynić na Seymie ſtaranie przyrzekłem.

Punkta te zawieraią w ſobie, przy zezwoleniu na erekcyą Biſkupſtwa Tarnowſkiego, uſtąpienie imieniem moim, i Kapituły Krakowſkiey dochodow z dobr i ſumm Duchownych zagarnionych w Kordonie Auſtryackim, ktorych procz tego ztamtąd nam niewydawano. Wzaiemnie uſtąpiono nam wſzyſtkich dobr, ſumm, i innych dochodow w Polſzcze, iakie tylko należały do Duchowieńſtwa Gallicyiſkiego. A że dobra, i ſummy Polſkiego Duchowieńſtwa w Kordonie Auſtryackim nieſkończenie ſą większey importancyi nad dobra, i ſummy w Polſzcze znayduiące ſię; więc na iakążkolwiek kompenſacyą Gubernium Lwowſkie przyrzekło wyliczyć ieſzcze cztery kroć ſto tyſięcy złotych Polſkich, ktore *in reali* wyliczone zoſtały na początku roku teraźnieyſzego, a dla większego beśpieczeńſtwa na Banku złożone. Do dobr zaś Opactwa, i Klaſztoru Tynieckiego, iako też Panien Staniąteckich wyznaczeni ſą Adminiſtratorowie przyległe tam goſpodarſtwa maiący, ktorzyby *ſalvo*

calculo onych całość, potrzebnieyszą reparacyą, zasiewy, i gospodarstwo opatrowali, aby widząc tych dobr walor, można ie na iakąkolwiek nadgrodę strat, i opatrzenie nayistotnieyszych potrzeb obrocić.

A lubo (iak się w podobnych przypadkach dziać zwykło) mogłbym na pierwszym mieyscu położyć, i rozszerzyć stratę Prymasow poniesioną w odpadłey za Kordon większey połowie Opactwa Komendataryinego Tynieckiego, o ktorą Xiążę Antecessor moy Ostrowski powtarzał swe zażalenia, i staranie: atoli niesądziłem rzeczą przyzwoitą mowić o sobie tam, gdzie tylu innych mniey opatrzonych poniosło straty, tak, iż wielu iest prawdziwie nieszczęśliwych, iż naypotrzebnieysze fundusze, a z niemi Edukacya Duchowna ku posłudze Kościoła całkiem upadaćby musiały. Taż sama uwaga niepozwoliła mi także wyszczegulniać blisko do dwoch kroć sto tysięcy odpadłych intrat do stołu Biskupstwa Krakowskiego; uważaiąc bowiem trzydziestu kilku Prałatow, i Kanonikow dobrze Urodzonych, i przedtym opatrzonych, ktorych dochody przez toż

ſamo zakordonowanie mocno ſię zmnieyſzyły; niepodobna, abym adminiſtruiąc tę obſzerną Dyecezyą, niemiał pierwſzych względow dla Kapituły, i Katedry, w ktorey ciągłe nabożeńſtwo, ozdoby Kościoła, i Groby Krolow naſzych wyciągaią przyzwoitego utrzymania, i opatrzenia. A zatym nikt za złe mieć niepowinien, że nadgrodę ſtrat rzeczonym Prałatom, i Katedrze przeznaczono kilka wioſek Opactwa, i Klaſztoru Tynieckiego; tym bardziey, gdy do wyżey wyrażonych pobudek przyłoży ſię i ta, iż Kapituła corocznie wyſyłać muſi na Trybunał Deputatow. Nadto z tegoż funduſzu podeymuie ſię kilku Szlachetnych Synow utrzymywać przy Katedrze, łożąc im na wikt, odzienie, mieſzkanie, opał, i daiąc ſpoſobność edukowania ſię w naukach, i pobożności.

Wiadomo ieſt JJ. WW. Senatorom, i Poſłom Woiewodztwa Sandomierſkiego, iak wiele tameczna Kollegiata przez zakordonowanie ſtraciła; a więc niewątpię, że ſądzą zemną, iż ta potrzebuie poratowania, i wſparcia; przy ktorey na wzor Katedry Krakowſkiey także ſię

proiektuie Szkołka dla ubogich dzieci Szlacheckich.

Założona iest w Akademii Krakowskiey szczegulna Szkoła Cyrulicka dla Uczniow, ktorych tam miasta i miasteczka wysyłać powinny, aby ci z nauką powrociwszy, chorobami uciśnionych ratować umieli w całym Kraiu. Lubo na tych Uczniow są składane pensye, atòli gdy te na wyżywienie, i inne potrzeby ich niewystarczaią; niewyciągaż ludzkość, aby publiczne było dla nich wsparcie, ktore bydź może choć w iedney bliskiey Krakowa wiosce z dobr Staniąteckich na ten koniec obroconey?

Dadzą tu świadectwo JJ. WW. Senatorowie, i Posłowie Woiewodztwa Krakowskiego o nader chwalebney fundacyi w Krakowie Panien Czeskich, takie imie od swey Fundatorki noszących, ktore nieczyniąc ślubow dożywotnich, z przykładną gorliwością daią edukacyą ubogim Panienkom przychodzącym do nich na naukę Katechizmu, czytania, pisania, i rożnych robot tey płci przyzwoitych. Gdyby ten fundusz wsparty, powiększony, i dozierany został, edukowane Panienki wychodziłyby z czasem

na użyteczne ſpołeczności Obywatelki, i matki, na ktorych dobre wychowanie dziatek, i pierwſze ich życia obrazy iedynie zależą.

Gdy takowe i tym podobne zamiary nie dozwoliły (iakom wyżey nadmienił) myślić o nadgrodzie ſtraconych intrat Biſkupſtwa Krakowſkiego, niechże przynaymniey Biſkupi otrzymuią ſtałe opatrzenie dla ſwych Subalternow, i Kancelaryi, ktore przedtym Indulta, i rożne *ſua jura* może drogo czaſem opłacać ſobie kazały; gdy dziſiay od podobnego wyciągania opłat wſtrzymuią ſię depaktacyi, zaſługuią, aby praca ciągła była nadgrodzona, i użyte Oſoby przyſtoyną miały ſuſtentacyą. Należy i to ieſzcze przydać, iż Biſkupi Krakowſcy będąc Kanclerzami *Univerſitatis*, ſą obowiązani, ciągle utrzymywać iednego z Prałatow ich mieyſce w Szkole Głowney zaſtępuiącego.

Ale ſtawa taż ſama Szkoła Głowna Krakowſka, ktora takoż przez zakordonowanie poniosła, to w ſoli, to w dobrach, to w beneficyach, to w ſummach millionowe ſtraty; pomyślić niemogę, aby Zgromadzone Stany na rozliczne po-

trzeby tey Szkoły, ktora fkładem ieft wyżfzych, i ufzczęśliwiaiących Kraie nauk, miały żałować części ze fpadłych dochodow? a naylepiey dla niey wypada wyżey wfpomniony kapitał, od ktorego iako na fundufz Swiecki obroconego po pięć procentu wynika, przez co ftałe upofażenie rzeczoney Szkoły ku pożytkom Kraiu pomnożone byłoby.

I te fą nayiftotnieyfze okoliczności interefsu, i potrzeby, ktore mnie z Kapitułą do zawarcia Konwencyi nakłonić mufiały, a Was Zgromadzone Stany do oneyże fatyfikacyi pobudzić potrafią. Nie fądzę, aby moie proźby więcey ważyć mogły nad interefs publiczny.

Należałoby fię ieszcze przymowić do innych od Tronu propozycyi, ale długim przełożeniem wytrzymawfzy wafzą cierpliwość, zoftawuię refztę gorliwym, rownie iak i oświeconym Kollegom. Day Boże, aby ważność tych propozycyi w krotkich prawdziwego Seymowania pozoftałych momentach znalazła fwe mieyfce dla ich ufkutecznienia.

Niemogę tu zamilczeć, abym mianowicie JW. Poznańfkiego Zakrzewfkiego, tyle razy gorliwie Pofluiącego, i teraz

świeżą z siebie czyniącego ofiarę łaskawym względom Seymuiących Stanow niezalecił.

Zostaie mi się ieszcze doprasząć się W. K. Mci, i Prześwietnych Stanow, aby do Rzek Obry, i Nidy w Propozycyach od Tronu do wyczyszczenia podanych, i Rzeka Warta mogła bydź przyłączona, o ktorę łaskę, gdy JJ. WW. Posłowie Sieradzcy na fundamencie swey Instrukcyi się doprasząią, ia z mieysca mego nieodwłocznie zniesienie kilku do Prymasowstwa należących młynow przyrzekam w pewney nadziei, iż ten przykład od innych naśladowanym zostanie, a Rzeczpospolita kosztu potrzebnego na ubeśpieczenie spławności żałować nie zechce.



MOWA

MOWA

J. W. Stanisława POTOCKIEGO, *Woiewody Ruskiego, in Turno Senatu przymawiaiącego się do propozycyi od Tronu, dnia 26. Octobris 1786. Roku miana, o potrzebie ubespieczenia wolności Stanu Rycerskiego w Seymikowaniu.*

ZApomniałbym chyba o Imieniu wolnego Szlachcica Polskiego, ktore mi Opatrzność nosić pozwoliła, o Imieniu mówię co u Przodków naszych naymilszym było zaszczytem, gdybym się nie wywdzięczał kochaney Oyczyźnie, za dar naydroższey wolności, gdybym milczał, gdy Prawo z mieysca tego mówić pozwala, a potrzeby Rzeczypospolitey mówić każą.

Wiem ia Nayiaśnieyszy Królu, i Prześwietne zgromadzone Stany, że Rzeczypospolitey nigdy na Radzie nie zbywało. Nie przeto Oyczyzna nasza, do tak nikczemnego przyszła stanu, że nie było wymównych Senatorów i Posłów, ale że Naród od czynów wolnym przyzwoitych odwykł już wcale.

Gorliwa częstokroć mowa, wzruszała Izby na moment; serca cnotliwe wolność

kochaiące, iednym słowem, prawdziwie Polskie, okazały nie raz swe czucia, rzekłbym prawie wtedy, że duch Staropolski, iuż nam iest przywrócony. Cóż potym? gdy natychmiast, z iedney strony boiażń, z drugiey inne względy, utłumiły ten szlachetny zapał. Mowcę fanatykiem osądzono, Rzeczpospolitą zdesperowaną uznano, a interess własny, wszystkiego mieysce ogarnął.

Takowe w oczach naszych widząc częstokroć przykłady, tłumi się głos w piersiach, chęci Patryotyczne w głębi serc naszych pozostały ukryte. I tak ci czuli dawniey o losy Oyczyzny, i o wolność Narodową Polacy, podobnemi się stali tym rolnikom, którzy ponieważ nieszczęścia czasów, nadzieie ich kilkakrotnie zawiodły, a znoie i prace nieużyteczne i bez zysku zostały, opuszczaią swe pługi i rolę, oswoiwszy się z niedolą (niebaczni) sami siebie, i kochane dziatki, w okrutney pogrążaią nędzy.

Nie traćmy nadziei wolny Narodzie, nie odrażaymy się trudnością, pozwólmy by zazdrość, szlachetność umysłu, ambicyą nazywała. Niech duch chciwy gurowanie miłośników wolności krzci Imieniem Siewaczów Anarchii niech będą rzucane i nayostrzeysze pociski, na prawdziwą cnotę, kochaymy ią iednak, i idźmy iey chwalebnym choć nie

bitym śladem, a ieśliby dziewięćdziesiąt i dziewięć razy płonne nasze były dla Oyczyzny starania, setny raz może cnotliwą sowicie nadgrodzić stałość.

Nie widzę ia Prześwietne Rzeczypospolitey zgromadzone Stany, dlaczegoby iuż wątpić o Rzeczypospolitey potrzeba, a opuściwszy ręce, losowi powierzyć naszą, dzieci i wnuków naszych wolność. Mamy Króla mądrego na Tronie, a w żyłach naszych płynie krew, która niegdyś obrońców wolności ożywiała, i abyśmy tylko szczerze chcieli, możemy ieszcze Potomkom naszym zostawić szczęśliwszą, rządnieyszą, a nadewszystko wolnieyszą Rzeczpospolitę, choć uszczuploną w granicach swoich, niźliśmy ią po Oycach naszych zastali; bo szczęśliwa, że tak rzekę, w nieszczęściu swoim Polska, maiąc przemocnych wkoło Sąsiadów, spokoyną i wolną bydź może; wszak się wolność Narodowa dobrze zgadza z Sąsiadów naszych interessem; i ieżeli kiedy w przyszłości, Opatrzność odwróci swe oko od Narodu Polskiego, wtenczas nie mylcie się Prześwietne Stany, nie miłość wolności, lecz chciwość absolutnego Panowania zagubi Imie Polaka. Do szczyśliwości Rzeczypospolitey mało zależy, bę obszerne posiadała Państwa, ale wiele na tym, by takie miała ustanowione Prawa.

ktoreby pospolitą wolność i rowność Obywatelską, nieskazitelnie utrzymywały. Nie potrzeba nam do szczęśliwości podbitych Narodów, ale wśrzód łona Oyczyzny, prawdziwie wolnych Polaków.

Tu Nayiaśnieyszy Królu, i Prześwietne Rzeczypospolitey zgromadzone Stany, pozwólcie uczynić rozwagę, czyli sprawiedliwie wolnego Narodu szczyciemy się nazwiskiem? Niech każdy z nas własnego zapyta się przeświadczenia, a rozumiem, że wszyscy przyznamy, że cień tylko Narodowy pozostał wolności.

Rzućmy okiem na Stanu Rycerskiego po Woiewództwach Obrady, Seymikami zwane, kto wyznać może, aby w nich prawdziwa panowała wolność? Ja przynaymniey dostrzedz iey nie mogę, bo widzę zawsze przemocnych Obywateli, lub kredytem Dworu wspartych, iak ciągną niebacznych wspòł-Braci, iak raz strachem, drugi raz nadzieią, czasem wpoieniem fałszywey ambicyi, wolnych z własney wyzuwaią wolności. Cóż mówić o gorszących rozdwoieniach? o wstydzących krwawych zamiast Obrad utarczkach? które zbyt często szanownych Obywateli, od sprawowania Urzędów oddalaią publicznych, i ledwo nie tak trzeba stawać na Obrady Woiewódzkie w zbroi, i przyłbicy, iak Przodko-

wie naſi na obronę granic Rzeczypoſpolitey ſtawali. Z takich to Seymików Posłowie mocą, lub intrygą obrani, ucisnąwſzy wolność wſpół-Braci ſprawiedliwą dla nich, a ſmutną dla Oyczyzny koleią, posłuſznemi na Seymach ſtaią ſię. A ieden rozkaz zamyka uſta, które mówić i radzić powinny.

Wſtyd mi wſpomnieć Nayiaśnieyſzy Królu i Prześwietne Rzeczypoſpolitey zgromadzone Stany, że w wolnym Narodzie, w którym wola każdego, i nayubożſzego Szlachcica, udzielną i niepodległą bydź powinna, nowiny Warſzawſkie nas upewniaią, rokiem pierwiey, kto ma bydź Posłem, Deputatem, Marſzałkiem Trybunalſkim, i Seymowym, któż utrzymywać może, że to kwitnącey wolności ieſt znakiem? Nie Nayiaśnieyſzy Królu i Prześwietne Rrzeczypoſpolitey zgromadzone Stany, ſiłą, lub ſztuką wolność do upadku, Rzeczpoſpolita do zguby ſą ciągnione.

Mamy wprawdzie za Panowania W. K. Mości uſtanowione Magiſtratury, które przez Seym obierane, cechą rządu Republikantckiekiego na ſobie noſzą. Lecz gdy myślę, że Seym, któren te Magiſtratury tworzy, wybrany ieſt z Seymików, co od przemocy wcale nie ſą zasłonione, i których forma mocnieyſzey ſtronie dogadza, lękam ſię Nayiaśnieyſzy Królu i Prześwietne Rzeczypoſpolitey Sta-

ny, aby kiedy przemoc na niektórych Seymikach dobrawszy Posłów, inne podwoiwszy, i legalność podług woli swoiey uznawszy, niedokonała tego co tyle Narodów wolność straciwszy doznali.

Takowe przykłady nauczyć nas powinny, iak Republikanci nieustannie czuli o wolność swoią bydź maią, i iak wszystkie trzeba ubespieczać mieysca, przez które absolutyzm wkradać się do rządu może.

Nie za sobą tu Królu Nayiaśnieyszy mówię, lecz za kochaną Oyczyzną, którey niegdyś będąc Synem, przykładney nas o wolność nauczyłeś gorliwości. O tę mówię wolność, którey skutkiem iest Tron, z ktòrego nam Panuiesz, a gdy Miłośnik wolności włada Polskim Berłem, czyliż się nie mamy spodziewać, że wolność Narodowa nowey nabiera siły.

Niech pod Twoim Panowaniem Nayiaśnieyszy Królu, Stan Szlachecki, pewną wolności, i rowności pozyska twierdzę, a za to że z łona tego Stanu, na Tron wywyższony zostałeś, poday Królu pomocną rękę, niech i ubogi Szlachcic Polski dozna, że nie w słowie, ale w rzeczy rownym iest każdemu, i że woli iego żadna nagiąć nie potrafi przemoc. Rowno to iest wcale dla wolności publiczney, czy przemocny Obywa-

tel, czy Dwòr, i Osoby rządowe, obarczsią wolność Obywatelską. Zawsze niewola iest gorzka, z ktòręgokolwiek pochodzi zrzodła, a przemoc z tey strony iest strasznieysza, w ktòrey iest więcey sposobòw zmartwienia i nadgrody, i ktòrey przewaga przewròcić może formę rządu Rzeczypospolitey.

Nie boiemy się tego od Ciebie Nayiaśnieyszy Panie, ktòry od młodości duchem wolności tchnąłeć, lecz obawiac się należy o przyszłość, wiedząc: że i Kròlowie od ludzkości nie są wyięci Prawa. Losy nieuchronne zabierą Polszcze Kròla Rodaka, a Oyczyzna ktòra wiecznie trwałą bydź powinna, w niebespieczeństwie o wolność swoią, i Synòw zostanie.

Pierwszą tedy iest potrzebą doskonale utwierdzić wolność Stanu Rycerskiego, w porządku Seymikowania, a z tego zrzodła wynikną dla Rzeczypospolitey nayzbawiennieysze skutki. Stosowny ku tey Rzeczypospolitey potrzebie Proiekt oddany będzie do Laski. Nie dogadza tenże Proiekt ani intrydze, ani przemocy, rowna się w nim bogaty z ubogim. Szlachcicem tylko bydź potrzeba, aby podług woli swoiey obierać, lub podług woli wspòł-Obywateli bydź obranym. Skromność i powaga potrzebne Obradom wolnych ludzi, wròconeby były. Szanowny i wiekiem

obciążony Obywatel obawiaćby się nie mógł, żeby niesforny tumult, życia potrzebnego dla rady Oyczyźnie, i nauczania młodych wspól-Ziomków, mógł go pozbawić. Przemocby ustała, Intryga znikła, a cnota i prawdziwa miłość Oyczyzny w prawdziwym świetle swoim okazaćby się mogły. Poseł, Deputat, Sędzia, z ufności iedynie wspól-Braci obrany, zdradzać iey nie śmiałby. Nie wierzę nawet, aby ten złym bydź mógł, którego publiczność ceni i szacuie.

Za tym lub takowym Proiektem Królu Nayiaśnieyszy, zanoszę proźby. Dość żeś iest Krolem Polskim, i Polakiem, żebym się u nóg Tronu Twego śmiele za wolnością dopraszał.

Ciebie Prześwietny Senacie wzywam, którego lustr i powaga na Stanu Rycerskiego wspiera się wolności, chciey mówić, i czynić dla Oyczyzny, dla Braci, Synów, i Potomków waszych.

Do Ciebie Prześwietny Stanie Rycerski, co iesteś Oyczyzny naszey i wolności twierdzą, który chcąc zaradzić Oyczyźnie, sobie zaradzać powinieneś, proźby całym naszym Stanem Szlacheckim za Dziećmi i Wnukami naszemi zanoszę. Niech z nas niektórych nie wstrzymuie przewaga, którą smutnie, że tak rzekę, względem wspól-Braci szczycić się mo-

żemy. Los obſzernego maiątku, i ſzczęśliwego kredytu, daie może komu tę przewagę do czaſu, lecz niech myśli, że dla tego nieprzyſtoynego dla Republikanta ukontentowania podaie los ſwóy, i wſpół-Braci w niebeſpieczeńſtwo, czyż za czaſem nie mogą przyiść twardſi Rządzcy i Bogacze, którzy Dzieciom i Wnukom naſzym ſpoſobem okrutnym przewodzić będą. Wzbudź w ſercach ſwoich prawdziwą miłość wolności Polſki Narodzie. Brzydźmy ſię wſtydliwą przemocą, niech iuż odtąd każdego zaſzczytem będzie, że żyie rownym i wolnym.

Miłość własna nigdy mnie wieść nie będzie, gdzie o dobro Rzeczypoſpolitey i o wolność idzie publiczną. Za Proiektem nię mówię iako za moim wynalazkiem, miłość wolności go dyktowała, taż ſama miłość wolności niech go poprawi, przemieni, odrzuci nawet, aby tylko doſkonalſzy Prawem utwierdziła. Szczęśliwym i nadto ſzczęśliwym, ſądzić ſię b-dę, ieżeli okazawſzy Wam Prześwietne Stany, prawdziwą Rzeczypoſpolitey ſłabość, obwaruiecie dla wolności te mieyſce Rządu naſzego; przez które koniecznie (wſpomniycie Prześwietne Stany.) albo Anarchia, albo Deſpotyzm wciſnąć ſię do nas muſi.

Niewdzięczności Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie nosićbym ſię zdawał cechę, gdybym u Tronu W. K. Mości nayżywſze nie złożył podziękowanie za łaſkawość Pańſką, z którą z Tronu tego imie moie wſpomnieć raczyłeś.

Gdybym Przezacnym wſpol-Ziomkom moim, w tym poważnym Senacie i Stanie Ryceſkim zebranym, czułego za ich dobroć nie otworzył ſerca, a gdy ſłabę chęci cenić raczycie, zagrzewaycie pewnie ſpoſobnieyſzych odemnie wſpòł-Ziomkòw do czynòw chwalebnych.



MOWA.

J. O. Xiążęcia Jmci SANGUSZKI, Woiewody Wołyńſkiego, dnia 26. Octobra Roku 1786. przed rozłączeniem Izb miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE M. M. PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY ZGROMADZONE STANY.

Poświęcać ſię nieuſtannym pracom końcem ulepſzenia loſu Narodu ſwego: obmyślać troſkliwością prawdziwie Oycowſką ulgę w iego dolegliwościach; wieść nayżywſzą o dobro Narodu pieczą; ſą to ſłodkiego Panowania W. K. Mości naymilſze owoce, które do czułey wdzięczności, wierności niewzruſzoney; i powſzechnego W. K. Mości uwielbienia Naród cały obowiązuią.

Słyſzane J. WW. Posłow głoſy zażalaiące ſię na ucisk od Kommendy Roſſyiſkiey w Kiiowſkim lokowaney cierpiany, budzą i mnie do teyże tkliwości, a razem daią poznać, iż haſłem Prześwietnego Stanu Rycerſkiego ieſt duch Obywatelſtwa, i czuła na u-

ciſk wſpól-Braci dotkliwość, ſpodziewam ſię, że i Senat będzie uczeſtnikiem tey prawdziwie Obywatelſkiey czułości: co ia tchnący duchem prawdziwey Oyczyzny miłości, łączę zawſze zdanie moie z temi, którzy miłość Króla i Narodu za dwa nieoddzielne maią obowiązki, i którzy za Oyczyſtemi ſwobodami ſtaiąc, nie okrywaią pozorami powſzechnego dobra, ducha właſney prywaty.

Wiara, Prawo, wolność, i całość ʒpubliczna były i ſą zawſze domu naſzego haſłem.

Wzywam was ſamych Prześwietne Stany na świadectwo; czy znayduią ſię imiona Sanguſzków między podpiſami okropnego kraiu podziału? czy penſyami zagranicznemi łagodzeni i uymowani byli? czyli nakoniec Królowi i Narodowi winney kiedykolwiek uchybili wierności?

Nie zna Dom ten, Nayiaśnieyſzy Królu i Prześwietne Stany, żadney partyi, ani żadney prywaty; a miłość Narodu, wierność dla Króla, i poſłuſzeńſtwo dla Prawa ma zawſze za naypierwſzy obowiązek, i za poſtępowania prawidło.

Wracaiąc ſię do znieſionych na Kommendę Roſſyiſką zażaleń, przyłączam ia proźby moie, abyś Nayiaśnieyſzy Królu i Prześwietne Stany do uwolnienia Obywatelów od tey uciążliwości ſkutecznych użyć raczyli ſrzodków.

J. WW. Kiiowſcy i Bracławſcy Posłowie bardzo dokładnie donieśli o tym uciſku, który konſyſtencya tey Kommendy Obywatelom przynoſi, i który już aż do Wołynia doſięga.

Ja w dobrach moich tych ſamych krzywd doświadczaiąc, i rzetelności ich opiſu, i o potrzebie zaradzenia temu złemu aż nadto przekonany ieſtem.

Jednakże ani na W. K. Mość, ani na Prześwietną Radę zażalać ſię w tey okoliczności nikt Prawa nie ma. Czuły W. K. Mości Pana Mego Miłościwego na przełożenie krzywd Obywatelſkich traktowanie tego intereſſu Departamentowi Cudzoziemſkiemu zleciłeś. Że te ſtarania bezſkuteczne zoſtały, wina ieſt bezſilności Narodu naſzego, a przemocy Sąſiedzkich.

Do oświadczonych od Narodu winney J. W. Woiewodzie Ruſkiemu wdzięczności dowodów, nie mam nic, cobym przydał. Tego tylko naygoręczey życzę, aby ten zacny Mąż ſwoiey o dobro publiczne gorliwości, i prawdziwie Obywatelſkiego ducha, iak nayliczniey ſzych miał w kraiu naśladowców.

Przychyliłbym ſię i ia do tego godnego i czynnego Obywatela na uproiektowane do Nayiaśnieyſzey Imperatorowy uproſić Poſelſtwo; lecz gdy uważam, iż iako Regimentarz

Partyi Ukraińſkiey, mógby przeto dać okazyą mściwym od granic Roſſyiſkich zatarczkom, ſądziłbym przeto wezwać do tego J. O Xiążęcia Poniatowſkiego Podkomorzego W. Lit: lub J. W. Potockiego Marſzałka Nadwornego Litewſkiego. Uſługa ta publiczna przydałaby do obowiązków wdzięczności, na którą iuż ci zacni Mężowie u Narodu zaſłużyli.

Nie wſpomnę iuż nic o czynnościach Rady Nieuſtaiącey; bo procz tego, iż materya ta dość iuż obſzernie była, niechcę wycięczać drogiego Obrad czaſu właśnie w tey porze, gdyż iuż Stan Rycerſki do Izby wrócić ſię powinien. Względem tylko Departamentu Woyſkowego rdanie moie wkrotkości otwieram, iż nowy iego układ nie zdaie mi ſię użyteczny: przekonany albowiem ieſtem, że beſpieczeńſtwo i ſiła Narodu więcey na iſtocie żołnierza ſamego poległa, niż na przymnożeniu Officyerów i powierzchownym ich rozporządzeniu. Rozumiałbym więc, iż zależy przyſzłemu Departamentowi Woyſkowemu zalecić, aby wezwał Hetmanów, Generałów Artylleryi, i Generałów Szeffów do polepſzenia na przyſzłość Etatu Woyſka oboyga Narodòw.



M O W A

JW. JP. Gedeona JELENSKIEGO, Kaſztelana Nowogrodzkiego, przymawiaiąc ſię do Propozycyi od Tronu w Senacie przed rozłączeniem ſię Jzby Poſelſkiey Roku 1786. Mieſiąca 8bra 26. dnia miana.

JAko zawſze zbawienne chęci, i zamiary Waſzey Krolewſkiey Mci Pana Naſzego Miłościwego dążą do uſzczęśliwienia Narodu, chcąc onemu uczynić po tylu dolegliwościach zrządzenie pomyślnieyſzych loſow.

Tak i teraz Waſza Krolewſka Mość okazuieſz ſwoie Oycowſkie nayprzychylnieyſze życzenia do podźwignienia, i uſzczęśliwienia Oyczyzny.

Ktoryż Krol! tyle może okazać troſkliwości, i ſtaranności dla dobra Poſpolitego, a ieſzcze z takową łagodnością i ſłodyczą złączoney? oto proſi Nas ſamych, nie o ſwoie, lecz o naſze dobro.

Podaię dobrotliwie od Tronu Propozycye pod zdanie, i wolną wolę każdego z Stanow Rzeczypoſpolitey.

Do takiey tędy Oyca Oyczyzny pieczołowitości, należy wzaiemnie przyłożenie się Obywatelskich sentymentow; należy, aby się skwapliwie iednoczyły zdania Patryotyczne.

A ieżeli Nayiaśnieyszy Panie! dla krytycznych okoliczności niezgod, i emulacyi, niemasz dorownywaiącey tak chwalebnym dziełom swoim od nas wdzięczności. — Niech to nierani Oycowskiego serca Twego, a Bog Sprawiedliwy, ktory przenika wszystkię skrytości, będzie dla Waszey Krolewskiey Mci obfitą nadgrodą, zasłoną i twierdzą.

Będzie wspominać potomność, że życie Twoie Nayiaśnieyszy Panie, iedynie iest życiem naszym, i życiem całey Oyczyzny.

Będzie ostrzegać przyszłość wieku na żadną stronę nie nakłoniona następcow naszych.

Ze ieżeli nie pociąg sprawiedliwości każącey wielbić Monarchow: *Omnis potestas a DEO.*

Jeżeli nie przeświadczenie tey niezawodności, że z Głowy na członki spływa wszelkich pomyślności kollacya.

Tedy

Tedy przynaymniey przez boiaźń kary Boſkiey, i złego ſłynienia dla Narodu przed światem, powinniśmy reſpektować naypierwſzą w Narodzie ukoronowaną Zwierzchność, a nie umartwiać aż do oſtatnich troſkliwości zamiarow.

A zatym przyſtępuiąc do przymowienia ſię na niektore punkta w propozycyach od Tronu Waſzey Krolewſkiey Mci Pana Mego Miłościwego podanych; z mocy Prawa otwieram myśl moię na świadectwie nieſkażoney poprzyſiężoney wiary, i na zaręczeniu niepoſzlakowanego nigdy charakteru ugruntowaną.

Co do pierwſzey propozycyi, przymawiam ſię, że nic ieſt ſprawiedliwſzego iak to, żeby kapitały zgromadzeń Duchownych, ktore zgromadzenia Ceſarz Jmć w Gallicyi znioſł, a funduſże onych z intratą pozoſtały w Kraiu Naſzym, były obrocone na potrzebę Publiczną tak, iżby z procentu tych kapitałow Magazyny były utrzymywane, z ktorychby Szpitalom, i ubogiey Szlachcie przez pożary, i inne przypadki podupadłey, ratunek zawſze mogł bydź dany, za rewerſem na każdym Seymie do kalkula-

cyi przez Kommisſyą Skarbową, ktora tą importancyą dyſponować ma.

Co do Redukcyi Monety, zbawienny ieſt Proiekt, ażeby czerwony złoty do 18. złotych był podwyżſzony, gdyż ten ieſt iedyny i ſzczegulny ſpoſob do zatrzymania monety dobrey w Kraiu, ponieważ chciwość ludzka ledwo nie całą iuż monetę ſrebrną za Panowania Waſzey Krolewſkiey Mci wybitą wykupiła, i za granicę wyprowadziła, a tam na podleyſzą przebiwſzy, cały Kray brakowną monetą napełniła.

A zatym podwyżſzaiąc czerwony złoty do złotych ośmnaſtu, należy obwarować, aby groſz ſrebrny ſzedł po groſzy miedzianych dziewięć, poł-złotowka po groſzy tychże miedzianych ośmnaście, złotowka po groſzy tychże trzydzieści ſześć, dwu złotowka po groſzy tychże miedzianych ſiedmdzieſiąt dwa, poł talarek abo cztero-złotowka, po groſzy miedzianych ſto czterdzieści cztery, talarbity po groſzy miedzianych dwieście ſiedmdzieſiąt, czyli po złotych dziewięć, czerwony złoty po groſzy miedzianych pięćſet czterdzieści, to ieſt po złotych ośmnaście, na miedzianą mo-

netę, a na srebrną po dwa talary bite czyli po cztery poł talarki, po siedm, i poł dwuzłotowek, po piętnaście złotowek, po sześćdziesiąt srebrnych groszy, i w takim kursie, aby wszędzie i do Skarbu była brana moneta wszelkim Jurysdykcyom, mianowicie Kommissyom Skarbowym Oboyga Narodow, i Grodom dozor nakazać, zalecaiąc nieposłusznych temu Prawu karać *pro qualitate delicti.*

Podatki wszelkie do Skarbu Oboyga Narodow, ażeby *pro libitu* każdego mogły bydź, iaką chcąc monetą, srebrną lub złotą płacone, a miedzią tylko w dziesiątey części obwarować.

Aniżeli nastąpi uskutecznienie tey redukcyi, należy, gdyby zaszło wczesne upewnienie od Kommissyow Skarbowych Oboyga Narodow, że każdy Obywatel chcący zmienić złoto na monetę, będzie miał wszelką łatwość w kursie nastąpić maiącym bez uszkodzenia.

Co do Magazynow zbożowych, te iako są wielce potrzebne do ratunku Obywatelow w przypadkach nieprzewidzianych, tak onych większa liczba powinnaby bydź pomnożona, ażeby ieden Ma-

gazyn od drugiego nie był daley, iak o mil trzydzieści.

Co do pozwolenia dobr Ziemſkich, ludziom wſzelkiego ſtanu, i kondycyi kraiowym i obcym, według Konſtytucyi 1775. Roku dla Prowincyi W. X. Litt: napiſaney.

Moim ieſt zdaniem, że alienacya dobr Ziemſkich od niepamiętnych wiekow zabronioną ieſt Konſtytucyami od Stanu Szlacheckiego, nawet do ſtanu Duchownego Braci, Szlachty, i krwi naſzey.

A coż mowić do podleyſzego ſtanu, i do wſzelkiey kondycyi oſob.

Przykład Konſtytucyiny dla Prowincyi Litewſkiey, powinien chyba w tym tylko ſłużyć dla Korony, że żadnego zyſku ztąd Prowincya Litewſka nie widzi, a przeto, i w Prowincyi Naſzey Litewſkiey uchylić te pozwolenie, iako ſzkodliwe Stanowi Szlacheckiemu, należałoby.

Niech każdy ſtan pilnuie ſwoiey profeſsyi, inaczey wſzelkiey kondycyi kunſztow, i rzemioſł rożnych ludzie łatwo bardzo wykupiliby Szlacheckie, Ziemſkie fortuny, i kawałki, a Szlachta nie maiąc dobr, i poſseſsyi przez wykupie-

nie, obrocona byłaby *in ſtatum Mechanicum*, nie miałaby ſpoſobu żadnego udać ſię do przyzwoitych Stanowi Szlacheckiemu czynow, do polityzmu, chyba do naypodleyſzego mechanizmu. — Przeſtrzega Polityk *Sit ſua cuiq; via merendi & vivendi.*

Co do wydatku ze Skarbu Koronnego, i co do ſtaranności Kommiſsyi Skarbu Koron: względem wyczyſzczenia Rzek Obry, w Wielko-Polſzcze, a Nidy w Mało-Polſzcze.

Nietylko wielbię Oycowſkie zdania Waſzey Krolewſkiey Mci Pana Mego Miłościwego ku powſzechnemu pożytkowi zmierzaiące, ale też do tychże względow oddaię Rzeki Portowe w Prowincyi W. X. Litt: iako to wpadaiące Rzeki do Prypeci, Dniepra, Niemna, Wilii, to ieſt Rzeki Berezynę, Dziſnę, Horyn, Styr, Słucz, Niewiażę, gdyby były wyczyſzczone według dawnego Proiektu Wielkiego Senatora Naſzego Maxymiliana Fredra Kaſztelana Lwowſkiego, ieſzcze w Roku 1665. do Stanow Rpltey dla Prowincyi Litt: podanego.

Co do powiękſzenia penſyi Marſzałkow Trybunalſkich w Prowincyi Litt:

nie upatruię inszego funduszu, iak tylko ten szczegulny, zabronić Prawem, ażeby nietylko Marszałek Trybunalski, lecz i żaden z Deputatow kosztownych kollacyi niedawał, i żadnych wystawnych uroczystości z ażardem substancyi, i daremnych unkosztow nie sprawował, a tym sposobem, i teraźnieysza pensya dostateczną przy miernym, oszczędnym expensie bydź mogłaby, wszakże nie w tym zawiera się utrzymanie sprawiedliwości w Trybunałach, wzaiemnie traktować się, i czas drogi dni sądowych tracić, ale na tym zależy, traktować, i odbywać *Publica negotia*, sądzić sprawiedliwie, zasiadać pilnie, i kończyć ze wszelką usilnością powierzone od Stanow Rzeczypospolitey Obywatelskie sprawy, *Caute, non laute vivendo.*

Co do Starostow Grodowych w Polszcze i Litwie, intraty żadney na utrzymanie tych Urzędow niemaiących, nie widzę inszego sposobu, iak tymże Starostom przywrocić *Emphiteutes* Ekonomii Starościńskich, daremnie przez rożnych Imperatorow pootrzymywanych, pod obowiązkiem, ażeby ciż Starostowie Grodowi dwie kwarty do Skarbu płaci-

li, a drugie dwie kwarty obracali na Archiva murowane, na więźniow, na reparacyą Zamku.

Te tedy zdania moie z obowiązku powinności Senatora, i poprzyſiężoney wiary, gdy ſkładam u Tronu Waſzey Krolewſkiey Mci Pana Mego Miłościwego, o approbatę Prześwietne Zgromadzone Stany dopraſzam ſię.



MOWA

JO. Xiążęcia Jmci Janusza Tomasza Swiatopołka CZETWERTYNSKIEGO, Kasztelana Woiewodztwa Czerniechowskiego, przed rozłączeniem się Jzby Poselskiey z Jzbą Senatorską, do propozycyi od Tronu podanych przymawiaiąca się, dnia 26. Miesiąca Października Roku 1786. w przytomności trzech Stanow miana.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY,

HOyność i łaskawość są to istotne znamiona samych Wielkich Monarchow oznaczaiące, co tedy tylko naywspanialey Wielkich Monarchow zdobić, co naymilszy oczom dobroczynnych Krolow sprawiać widok zwykło, to wszystko masz W. K. Mość teraz w obecności swoiey, bo na ktorą bądź stronę w tym tu Wielkich, i Godnych Mężow mieszczeniu się rzucisz okiem swoim, nieznaydziesz takiego Miłościwy Krolu, ktoryby hoynemi, i szczodrobliwemi łaski

Twoiey darami obdarzony, nayprzyiemnieyſzego wſpaniałemu oku W. K. Mci nieprzyniosł widoku.

A gdy i mnie Miłościwy Krolu, i bliżſzym Boku ſwego czyniąc, i w tym to wyſokiemi cnotami obdarzonych Mężow umieſzczaiąc rzędzie, tego to hoynego daru Twego uczęſtnictwa łaſkawie udzielaſz, choćby też i nieme uſta były, ſame ſię otworzyć powinny, na wyznanie iak naypowinnieyſzego mego W. K. Mci podziękowania.

A zatym ſerce moie zgodne zawſze z uſtami, nieſie W. K. Mci żywą i dozgonną czułey wdzięczności ofiarę, za ten udział tey znakomitey łaſki Twoiey dla mnie okazany, nieſie, powtarzam, to wdzięczne ſerce moie W. K. Mci hołd wierności, iednym węzłem wſpoione z obowiązkiem przyſięgą potwierdzonym Senatora, do pilnego wykonywania w każdey czynności, w zaradzeniu o dobro Oyczyzny woli W. K. Mci.

Przyim łaſkawie to wſzyſtko w hołdzie Tobie odemnie winnym Miłościwy Krolu, nad co iuż Ci nic więcey ofiarować niezdołam, bo czym tchnę, czym

żyię, tym Tobie dozgonnie wiernie wdzięcznym, tym Oyczyźnie moiey ſzczerze użytecznym bydź chcę, i pragnę.

A teraz dozwol Miłościwy Krolu, tym to wierney wdzięczności tłumaczom dobroczynną ucałować Rękę.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY!

PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SEYMUIĄCE STANY.

Jeżeli czułey troſkliwości Twoiey około Powſzechnego dobra Narodu Twego Krolu Nayiaśnieyſzy Panie Naſz Miłościwy, daieſz nam codzienne, nieſpracowane dowody, przeświadczaſz niemniey Nas, i w teraźnieyſzych propozycyach od Tronu Twego łaſkawie Nam podanych, iż pragnieſz iedynie dobrym rządem uſzczęśliwić ten Narod Twoy.

Ja zatym Miłościwy Krolu, przymawiaiąc ſię do tychże propozycyi od Tronu podanych, W. K. Mci, i Prześwietnym Rzeczypoſpolitey Seymuiącym Stanom zdanie moie otworzyć mam honor.

A tak nayprzod co ſię tycze umow niektorych z Dworem Ceſarſko-Krolew-

ſkim naſtąpionych, względem intrat z Gallicyi przez znieſienie wielu zgromadzeń Duchownych, iuż w Kray Naſz niewpływaiących, a ſwoie tu w Kraiu Naſzym funduſze maiących, iako też umowy Stany Rzeczypoſpolitey Seymuiące uyrzą, tak też, i wątpić niemożna, ażeby przez ſamą ſłuſzność, chcąc ſpokoyność z Sąſiedzką zachować potencyą też umowy ratyfikować niemiały.

Rownie i konwencya z Dworem Berlińſkim uczyniona, tegoż ſprawiedliwego oczekiwania ſwego ſkutkow niemylnych oſiągnienia od Stanow Seymuiących ſpodziewać ſię każe. A gdy tu w tym mieyſcu ſama ſprawiedliwość za ſobą mowić każe, dozwoliſz Miłościwy Krolu, i Wy Prześwietne Seymuiące Rzeczypoſpolitey Stany, abym Ichmościow Panow Mycielſkiego, Zakrzewſkiego, Krzyckiego, Rogalińſkiego, i Bronikowſkiego łaſkawym ich polecił względom. Ci Mężowie iako ſtali ſię ofiarą Powſzechnego dobra, przenoſząc też, nad właſny maiątek, tak publiczną Kraiowi przywracaiąc ſpokoyność, prawdziwie zaſłużyli ſobie, aby im nadgroda tey ſtraty ſłuſznie od Stanow Rze-

czypospolitey obmyślona była, przyznało, i wiele Woiewodztw też samą sprawiedliwość dla tych Godnych Mężow, gdy do domowienia się za temiż JJ. Panow Posłow instrukcyami na Seym teraźnieyszy swoiemi zobowiązały.

Względem zaś materyi dozwolenia wszelkiego stanu ludziom Kraiowym, i obcym, a Szlachectwa kleynotem niezaszczycaiącym się, nabywania dobr Ziemskich w Prowincyach Koron: iak mnie własne przekonanie zwycięża, i myśleć, i radzić inaczey nieumiem. Jest to widoczną rzeczy postacią, iż wszyscy w Kraiu Naszym mieszkańce będący kleynotem Szlachectwa nieprzyozdobieni, rownie i obcy, znaczne posiadaiąc kapitały, a tychże beśpiecznego w Kraiu umieszczenia niemaiąc okazanego sposobu, gdy też wynoszą z Kraiu Naszego w obcy, niezmiernie Kray Nasz uszczerbiaią, bo nietylko że w Kraiu zebrane kapitały do obcego przenoszą się, lecz że też wpływaiące z obcego w Kray Nasz przez niemożność beśpiecznego umieszczenia tychże, w Kraiu utrzymywać się niemogą, a iako każdego dobrze rządnego Krolestwa, iest istotnym zamiarem,

tak utrzymywaniem znacznych kapitałow w Kraiu, zabogacać tenże, rownie tenże, i bogatemi zaludniać, a zatym i nieodbitą iest prawdą, lub pozwolić wszelkiego stanu ludziom dobr Ziemskich nabywania, lub obmyśleć sprawiedliwy sposob do umieszczenia kapitałow w Kraiu dla tychże bespiecznego.

Gdy tedy nad tych dwoch sposobow wyborem, ktorenby z nich był dla Kraiu pożytecznieyszy z pilną rozwagą zastanawiałem się, stanął mi nayprzod w oczach sposob dozwalaiący dobr nabywania Ziemskich ludziom wszelkiego stanu nie Szlachcie w Kraiu mieszkaiącym, i obcym, a ten rotzrząsaiąc pilnie tenże za ciężki znalazłem dla Szlachty Rodowitey w Kraiu Naszym mieszczącey się, a to z tych powodow.

Mamy w Kraiu Naszym rożne przypadki, i okoliczności, ktore prawie Nami wszystkiemi rządzą, i tak niewchodząc w losy, pod ktoremi wszyscy zarowno zostaiemy; niech Obywatel możny, i znaczne w Kraiu dobra obeymuiący, przez nieiakie okoliczności wiodące tegoż losem trafnym staiąc się nieszczęśliwym, wychodzi z substancyi,

żal lubo zostawuie wprawdzie sprawiedliwy po sobie w Kraiu, atoli iednak natychmiast tenże, i zaspokoia; gdy kilkadziesiąt Szlachty Rodowitey Obywatelow wystawia Kraiowi zdolnych, i użytecznych, przez umieszczenie się tychże w tegoż substancyi. Nieznaydziem zaiste rowney korzyści w mieszkańcu Kraiowym, i obcym, a Szlachectwa kleynotem niezaszczycaiącym się, bo chociaż tenże znaczny swoy kapitał w Kraiu włoży w dobra Ziemskie, ale sam też obeymuiąc, odeymuie sposobność kilkudziesiąt Obywatelom Szlachcie Rodowitey w tychże dobrach mieścić się mogącym, a co naybolesnieysza, że kilku obcych, lub Kraiowych mieszkańcow nie Szlachty w kapitały znaczne zamożnych, obiąć mogą tyle dobr Ziemskich, w ktorych do kilkuset Obywatelow Szlachty mieścić się mogących, oschniętemi bez sposobu z kapitałami swemi bezpożytecznemi zostaliby.

Przystępuię teraz do drugiego sposobu, ktorenby był pożyteczny dla Kraiu Naszego przez uczynienie tamy wyprowadzenia kapitałow w Kray obcy, i tychże obmyślenia bespiecznego umieszczenia

w Kraiu przez mieſzkańcow Kraiowych, i obcych nie Szlacheckiego ſtanu. Tu zaraz wyſtawia mi ſię przed oczy zkąd te znaczne kapitały zrzodło ſwoie biorą u Kraiowych, i obcych, a w Kraiu Naſzym będących mieſzkańcow, nie zkąd inąd zaiſte, iak w Kraiu Naſzym zdobyte, ą tak nic, i ſłuſznieyſzego nadto nie ieſt, iak żeby, i użytkowi Kraiowemu przez ſamą ſłuſzność poświęcone były. Niech Kraiowy, i obcy a Szlachectwa kleynotem niezaſzczycaiący ſię w Kraiu Naſzym mieſzkaniec te kapitały znaczne włoży na zaformowanie doſtateczne fabryk, i rękodzieł w Kraiu Naſzym, o ktorych aż nadto niedoſtatek Nas przeświadcza, gdy z obcych Kraiow wchodzenia ſukień, i materyow, tudzież rożnych rękodzieł nieodbitą znayduiemy potrzebę. Niech tenże ku ozdobie Miaſt w Kraiu, a mianowicie Stołecznego Rezydencyonalnego Miaſta W. K. Mci wſpaniałe wyſtawuią domy, a nie będą zaiſte te ſame prożno włożone kapitały, bo każda z tych rzecz odbita znaczną przynoſić będzie mieſzkańcowi korzyść, a to wſzyſtko przytym nayiſtotnieyſzą zoſtanie dla tychże mieſzkań-

cow pobudką do zasłużenia w Narodzie na sprawiedliwe względy przystępowania do otrzymywania Indygenatow, i Nobilitacyi tymże, będzie zaiste miło Narodowi Naszemu do zaszczytu kleynotu Szlachectwa przypuszczać, ktorych tak użyteczne Kraiowi poprzedzą zasługi.

Krolu Nayiaśnieyszy Panie Moy Miłościwy! tam gdzie Powszechność dotknięta czuie, niemoże nie czuć, i w partykularności każdy Obywatel; ia Miłościwy Krolu z nayłaskawszych Twoich względow stawszy się Senatorem Generału Kijowskiego, mam z Urzędu mego moy obowiązek mowić za Powszechnością, a będąc oraz i Obywatelem Woiewodztwa Bracławskiego, mowię iako Obywatel czuiący. Nayprzod winne składam W. K. Mci dzięki za łaskawą Jego deklaracyą dla Woiewodztw Generału Kijowskiego w oświadczeniu wdania powagi Twoiey do Nayiaśn: Imperatorowey Rossyiskiey względem ustąpienia Pułkow Rossyiskiego woyska z tychże Woiewodztw przez podanie noty od JW. Marszałka Stanu Rycerskiego imieniem Seymuiących Stanow Rzeczypospolitey JW. Ambassaderowi Nayiaśnieyszey Impera-

pera-

peratorowey Jmci, a gdy poprzedzone głosy dosyć obszernie przełożyli prożby swoie do W. K. Mci, niezostaie mnie nic więcey iak z temiż łączyć i moie do Tronu Jego, abyś W. K. Mość w przypadku nieuskutecznienia tych żądań od Seymuiących Stanow Rzeczypospolitey zaszłych, Pełnomocnego Extraordynaryinego Posła z wdaniem powagi swoiey do Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jmci wysłać raczył.

Naostatek co się tycze innych propozycyi od Tronu Nam podanych, abym oszczędził, i tak iuż Obradom dość wycieńczonego czasu, w mieyscu traktowania tychże przymowienie się do tych dla siebie zachowuię.



M O W A

JW. Jozefa Hrabi ANKWICZA, Kasztelana Sandeckiego, na Sessyi dnia 26. Października 1786. Roku miana.

Kiedy Polak miał za występek bydź lękliwym, a za hańbę czyiegożkolwiek słuchać rozkazu, kiedy umieiąc cenić prawdziwą wolność, niosł na iey obronę maiątek, i życie; w ten czas Prawu podległość, i uszanowanie dla Krolow swoich za tak ścisły znał obowiązek, iż szczęście, oraz sławę w pełnieniu onegoż zakładał sobie.

Inna iest teraz w porownaniu z dawną, postać Oyczyzny Naszey. Też same Narody, ktore przyiaźni Naszey szukały, ktore skuteczney doznawały pomocy, albo i częstokroć wyższość sił Polskich uznać musiały, dziś za każdą razą kiedy nam swey przemocy doświadczać i oney ulegać każą, mowić zawsze zdaią się do Nas. — Przykra Wam była choć tak ściśniona władza Krolow, cieżały Prawa choć przez Was samych uknowane, sła-

bości sił Kraiowych towarzyszyła wewnętrzna niespokoyność, dumy prywatney skutek, więc Waszym iest dziełem, żeście wyszli z rzędu znaczących w Europie mocarstw, i Waszą własną ręką iuż zastaliśmy otwarte wrota do wprowadzenia Naszey w pośrzod Kraiu tego przemocy Szły następnie iedna klęska po drugiey, przyszła nakoniec i ta, co tak znaczną część Narodu obcym poddaiąc Berłom, nową i nayniesczęśliwszą w dzieiach Kraiowych formować będzie epokę. Wnuki Nasze pytać się ieden drugiego będzie, czyią to winą Polakow stracili nazwisko, kto na ich karku włożył niewoli iarzmo, o bodayby! spokoynie popiołom Naszym spocząć dali; czy bowiem potrafią wiedzieć o sprawcach nieszczęścia swego, i darować im razem? — Ta zaś potomność, co w pozostałych ieszcze Rzeczypospolitey Kraiach, rodzić się będzie, ktorym wolnych ieszcze nazwisko w dziedzictwie po Nas zostanie się, z trudnością poymie, iakiego to zaślepienia skutkiem ciż sami ich Przodkowie co zarobili na nieszczęście, ciż sami co go doznali, iak mowię, ciż sami mogli się wracać do niezgody, wszech nie-

ſzczęść zrzodła. — Więcey ieſzcze ta potomność będzie mieć do zgadnienia taiemnic, lecz ie zgadnie, a w ten czas w iey ſercach Krolu żyć znowu zaczrieſz, nazwie Cię może zbyt łaſkawym, ale tym okropnieyſzą wyda ſię w iey oczach niewdzięczność.

Słuchałem głoſow w tey Izbie zabieranych z czcią przyzwoitą dla Prawa, upoważniaiącego głos Senatora, i Poſta. Gdybym nie był tey ſamey Oyczyzny ſynem, tego ſamego rządowego ſkładu cząſtką, byłbym mniemał, że Rada Nieuſtaiąca ieſt to iakieś ieſteſtwo obce, do ktorego ani ſię całkiem przyznać, ani go całkiem odſtąpić niechce Narod, byłbym zgadnąć niezdołał, że to z tych ſamych oſob iuż ſię ſkładała, i na dal ſkładać będzie Rada, ktorych zdania gdyby w pewnym przeciągu czaſu zbierane były koleią w ieden Dyaryuſz, znalazłby tam każdy, tak na pochwałę, iak i na naganę tey Magiſtratury odpowiedź właſną.

Są wſzędzie omyłki, gdzie ſą ludzie, w tym zaś Kraiu, gdzie władanie, i poſłuſzeńſtwo ſtaią ſię na przemian Obywatela podziałem, poprawiać wolno, i

owſzem należy omyłki, lecz pamiętać ſię godzi, że ten przebaczać powinien, ktory ſam przebaczenia, albo iuż potrzebował, albo nadal potrzebować będzie.

Głos Twoy Nayiaśnieyſzy Panie, zachęciwſzy do zamilczenia tego wſzyſtkiego, coby pomnażać mogło ſpor, i porożnienia, uſta mi zamyka, i kładzie tamę wyrazom, ktore bezſtronnie, ale iaſno ſerca mego tłomaczyłyby uczucia. Oyca to ludu głos ſłyſzałeś onegday Narodzie, o gdyby ci wſzyſcy, ktorych Wſzechmocna Ręka Panami czyni Narodow, mogli toż ſamo śmiało, co ty łaſkawy Krolu powiedzieć, że na Tronie ſiedząc nie zapomnieli iż ſą ludźmi. — Ukochany od Narodu Panie, nie zazdrość im ich ſamowładztwa, ſtrach tylko, i nieufność wyrytą na twarzach ſwych poddanych czytaią. Tobie zaś Narod głoſu Twego ſłuchaiący, łzami radości wypłacił ſię. — Czyż ieſt świętnieyſza w życiu dla ſamych nawet Krolow nadgrodą. Niemaſz cnotliwego Polaka ktoryby niezawołał ſam w ſobie; temu Krolowi co Twego miłoſierdzia, i Twey dobroci ieſt żywym na ziemi obrazem:

przedłuż o Boże życie w naypoźnieyſze czaſy! niech ieſzcze Wnuki Naſze idą pod Tego dobrego Krola Panowanie. Tubym rad przeſtać mowić, i radbym w cichym milczeniu dogodzić ſercu właſnemu niechętnie od tak czułego odrywaiącemu ſię myśli wyobrażenia, lecz gdy ten ieſt czas mowienia o propozycyach od Tronu, gdy do tey materyi przyſtąpić Urzędu każe powinność, raczcie ieſzcze Nayiaśnieyſze Stany wyſłuchać cierpliwie zdania mego. —

Co do pierwſzey propozycyi, ta chociaż inną iak druga obeymuie materyą; iedney wſzelako ſądzę bydź obie konſekwencyi bo zamykaią Radę, aby konwencye z Dworami Wiedeńſkim i Berlińſkim ratyfikowane były. Radbym nie był przymuſzony powrocić ſię do przypomnienia tey ſmutney, i przerażaiącey umyſł dobrego Obywatela prawdy, że co ſłabość ſił Kraiowych nadała mocnieyſzym, to dziś iuż ich trzeba nazwać właſnością. Lecz nacoż ſię przyda zwodzić ſiebie ſamych, tak Prześwietne Stany, radzi wiadomy rzeczy obrot, aby po utracie nieodżałowaney, zyſkać przynaymniey układ reſztę zabeśpieczaiący,

i iuż znacząc granice Kraiom Polſkim z Pruſkiemi, kłaść tym ſamym tamę pretenſyom, zawſze przyraſtaiącym; radzą mowię okoliczności, aby biorąc iakąś od Dworu Wiedeńſkiego rekompenſę za prowenta Duchowieńſtwu Polſkiemu z Gallicyi należące, ślad przynaymniey zoſtawić negocyacyi, i zyſkać tey ſąſiedzkiey Potencyi względność, ktora tą razą przecież nie całkiem ſamey tylko ſwey potęgi ſłuchała.

Mowiąc o trzeciey propozycyi, trzebaby ſię zagłębić w wyłożeniu prawdziwych prawideł, podług ktorych walor wewnętrzny monet wſzelkich ſtoſowany do konwencyi innych Narodow, dogadzał nietylko nie zawodząc Publiczną wiarę, ale razem bronił Kray Naſz od aż nadto widoczney przez wywoz monety ſrebrney ſtraty. W Roku 1775. Kommiſsya J. K. Mci Menniczna wraz z Kommiſsyą Skarbu Koronnego ſtanowiła *pedem monetarium*, a ſtoſownie *ad legem Imperii* zrownała Naſzą monetę z Ceſarſką i z Saſką, ten iednak zbawienny zamiar niewyſzedł na dobre, i czerwony złoty otaxowany w proporcyi nowey monety na złotych 16. gr: 3. ſrebrne miał wſzelako wſzę-

dzie kurs po 18. złotych, tym samym w handlu zagranicznym przez lat przeszło 20. 7. procentu Kray zawsze szkodował. Umiała poboczna chciwość korzystać z tey ustawy z zwyczaiem niezgodney, wykupiono srebrną monetę dobrą, podstawiono podłą, Kray został bez srebra, a złoto arbitralną miało cenę, iako w rzeczy samey raczey towarem iak monetą nazwać się mogące. — Dawno temu nieszczęściu zapobiedz należało, gdy iednak pod czas Seymu delegacyi ta materya *inter Materias Status* umieszczoną została, nie było sposobu zaratowania Kraiu w tey mierze. — Niech idzie czerwony złoty po złotych 18. zgoda, ale niech i moneta srebrna podwyższona zostanie, wroci się ona do Kraiu tak iak się po lat 150. błąkania wrociły tynfy. Na monecie srebrney funduie się Kraiu bogactwo; Anglia o złoto niedba, ale srebrney monety iak naysurowiey z Kraiu wywozić broni.

O czwartey propozycyi, przez rozesłany po Woiewodztwach Proiekt względem werbunkow, uwiadomiona Publiczność mogłaby prędki widzieć onegoż skutek, gdyby JJ. WW. Posłowie wza-

iemnie ſwoich Woiewodztw kommunikuiąc ſobie Inſtrukcye na Seſsyi Prowin: tym ſpoſobem porozumieć ſię chcieli, iak ſię praktykowało na Seymie Grodzieńſkim oſtatnim, względem Proiektu exekucyi Dekretow.

Piąta propozycya o uformowaniu Magazynow, z wdzięcznością zapewne przyięta będzie, a iak ieſt iaſnym dowodem Oycowſkiey J. K. Mci o lud ſwoy ſtaranności, tak obrocona w Prawo uſpokoi tę nawet troſkliwość, ktorą powtorny Uniwerſał o exportacyi zboż wzruſzył nieco. Nie trwożyły ſerc Naſzych wyrazy tego Uniwerſału, ſkorośmy imie Krola, nigdy do ſamowładztwa niedążącego na czele onegoż widzieli; ratunek choć nie wſkazany Prawem, gdy ieſt ratunkiem, nie gwałci Prawa. — Nie zgrzeſzyłaby ta ręka, ktoraby własnego nawet Oyca popchnęła na brzeg iuż do głębokiey nachylonego przepaści. — Niech krok Rady zowie ſię mimo Prawa domyſłem, ale trudno zdiąć z niego cechę naylepſzego Patryotyzmu. Szczęśliwy byłby Narod gdyby Magiſtratury innych nie znały omyłek.

Szostą propozycyą radbym pomoc dziesiątey, to iest radbym, aby summy Cudzoziemcow raczey do powiększenia Bankow, i Lombardow Kraiowych wpływały, niż na kupienie dobr przez nich obracane były. Wszak Cudzoziemiec Szlachcic przez Indygenat, inney zaś kondycyi człowiek przez przyięcie w Uprzywileiowanych Miastach Mieyskiego, teyże samey nabywa kupowania dobr mocy; niech tylko snadnieysze będzie Indygenatu otrzymanie, niech naprzykład dobrze urodzony, i dobrey sławy Cudzoziemiec, pewny okazuiąc kapitał przed Pieczętarzami, i właściwość onegoż niewątpliwą przed Kommissyą Skarbową okazawszy *ipso facto pro Indigena* uznany będzie.

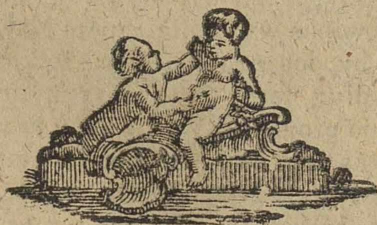
Rzek wyczyszczenie siodmą propozycyą obięte, istotnie obiecuie dla Publiczności użytek, dziękować Nam wszystkim W. K. Mci należy za radę, ktorey skutek upragniony powszechnie.

Dałem w Grodnie na ostatnim Seymie zdanie moie do osmey reguluiące się propozycyi, wyznałem szczerze, żebym rad wszystkie Magistratury widzieć bezpłatne, łatwieyby się nawet do nich szczerze pragnącemu służyć Oyczyźnie

dociſnąć, ale gdy Rada, i Kommiſsye ſą płatne, a zapewne ani pracowitſze, ani użytecznieyſze, iak Trybunały, chętnie z moiey ſtrony, i na obmyślenie penſyi Deputatom pozwalam.

Nietrzeba, o dziewiątey wzmiankuiąc propozycyi, lepſzego ſzukać zdania, iak to ktore dał świeżo przedemną mowiący JW. Kaſztelan Nowogrodzki, Mąż pełen wiadomości, i doświadczenia; z tym ia ſię łączyć mam za honor.

Kończyć głoſu niemogę, bez przybliżenia tym ſamym momentu w ktorym tą Izba miłe z Prześwietnym Stanem Rycerſkim ſtracić muſi kolleżeńſtwo; lecz przed temi, co ſą Praw Tworcami, Prawu poſłuſzeńſtwo naywiękſzą czyni zaletę — ſkończyłem. —



GŁOS

JW. Michała Wandalina MNISZCHA, Marſzałka Wielkiego Koronnego, na Seſſyi dnia 26. Października 1786. Roku miany.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY!
PRZEŚWIETNE SEYMUIĄCE STANY.

MIędzy związkami Krola z Narodem ſpaiaiącemi, ten zaiſte naycelnieyſzy, gdy głoſem opieki wyſtawia obraz potrzeb, gdy podaie śrzodki ich ſkutku, gdy mowi, czyńcie dla ſiebie, czyńcie dla Oyczyzny, iak naypożyteczniey. Teć to ciągłe haſło Panowania Twego, te też i winne wyznanie czucia Naſzego. Radzić by dobrze ſię działo, ieſt to radzić podług ſerca Twego, przyſtępuię zatym do propozycyi od Tronu łaſkawie Nam podanych: wierne zdanie iſtotnym ieſt wywiązywaniem Tobie Krolu Miłościwy, i Wam Prześwietne Stany Rzeczypoſpolitey.

Co do propozycyi pierwszey. Kiedy z odpadłą częścią Kraiu Polskiego Dworowi Wiedeńskiemu, odpadła część intrat Duchowieństwa w Polszcze wedle pierwiastkowych ich Erekcyi: w tedy zaraz rząd Gallicyi fundusze zaięte pod Prawo swoie, zatrzymać postanowił. Za Panowania ieszcze Nayiaśnieyszey Maryi Teressy oświadczone były w tey mierze iey żądania: silnieysze po Jey śmierci nastąpiły nalegania: te preliminarne zrodziły punkta do umowy: ktore gdy Prześwietnym Seymuiącym Stanom, dowodami szczegulnemi usprawiedliwione zostaną, gdy słuszną kompetencyą w wypłaceniu nieiakich summ, za odcięte intraty okażą, gdy stratę za przeszły czas dochodow nieiako zmnieyszą, gdy prowenta do funduszow Gallicyi w Polszcze nawet pozostałe, a brać usiłowane ocalą: spodziewać się należy, iż wyrok Rzeczypospolitey iako za naypierwszy warunek w konwencyi położony, umowę ewentualną stałą stwierdzi uchwałą. —

Co do propozycyi drugiey. Załatwione graniczne spory, między niektoremi Obywatelami tak Polski iako i Szląska, uroczystey wymagaią ratyfikacyi, dla

ſpokoyności obuſtronnych Państw. Wſpomnieć tu należy, godnych pochwały, i wdzięczności Ichmościow Panow, Mycielſkiego, Zakrzewſkiego, Krzyckiego, Rogalińſkiego, i Bronikowſkiego, ktorzy własnym dziedzictwem, własną ofiarą, przyſpieſzyli i załatwili żądane beśpieczeńſtwo. Winna im pewnie ſłuſzna nadgroda, polecić ich zatym ſprawiedliwym względom Waſzey Krolewſkiey Mości, i Prześwietnych Stanow mam za obowiązek: w ſzczegulności zaś przytomnego tu JW. Ignacego Zakrzewſkiego Posła Kaliſkiego, z tylu z zaletą odbytych funkcyi zaſłużonego.

Co do propozycyi trzeciey. Jakie ſtaranie było względem wykorzenienia złych Zagranicznych monet, świadczy Prawo 1764. iakie naſtępne uſtanowienie waloru, i kurſu monet nowych Kraiowych, dowodzi Prawo 1766. iakie pilne doſtrzeżenie Kommiſsyi Skarbowey, okazują wielorakie iey Uniwerſały, i rozporządzenia. Lecz opacznym loſem czemu wtedy zaradzono, tego doświadczać dziś przychodzi. Strzegliśmy ſię zarzucenia Kraiu obcą monetą, ta znowu do ciągłey cyrkulacyi powraca; ſtrzegliśmy ſię nie-

dostatku monety własney, ta poniekąd przez iey wywoz coraz bardziey ubywa; strzegliśmy się nakoniec arbitralnego sztuk Naszych srebrnych szacunku i przyięcia, te iednak, i mniemaniem, i uzwyczaieniem, i ceną pospolitą między przedaiącemi, a kupuiącemi, do złotych 18. na czerw: złoty, doprowadzone.

Tey straty przyczyna nayistotnieysza, wyższość w probie monety Polskiey, a niższość w probie Zagraniczney, zkąd uszczerbek w porownaniu obcych zkąd uszczerbek w stosunku potrzeb zamiany. Zapobiegaiąc zatym tey dwoiakiey szkodzie, należałoby koniecznie ustanowić monetę Naszą, do tey proporcyi, i istotnego waloru, iakie maią Sąsiedzkich Narodow, a do nich stosownie kurs złota oznaczyć. Inaczey bowiem niezapobieży się stracie Kraiowey, kiedy dotąd tyle sztuk niższey w probie Zaграniczney monety, zwłaszcza na pograniczach za czerwony złoty daią, ile dobrey Polskiey. Atoli samo oddalenie pierwszego złego zdaie się zagrażać drugim, to iest rownie arbitralnym złota podwyższeniem. Dla czego iak naymocniey obostrzyć należy, aby nikt ni udawać, ni przyi-

mować wyższą ceną złota nieważył się; iak tylko taką, iaka z proporcyi uregulowania monety udeterminowana będzie.

Co do propozycyi czwartey. Przeczyć pewnie niemożna, że werbunek iest potrzebny, że iest pozwolony, i że bydź powinien dostarczaiącym liczbie Woyska Narodowego; lecz zdaie się ułożony iuż i wiadomy Proiekt, następnemi obiaśnić warunkami. *1mo.* Aby po upatrzonego Rekruta Kommendy wysyłały, gdyż wiele iest Miasteczek bez opatrzenia, bez straży, bez sposobu przystawienia, a przeznaczony samo oddanie do Zołnierzy biorąc za niewolą, ucieczką nayczęściey-by się ratował. *2do.* Aby w przypadku dezercyi dostawionego z Miasta Rekruta, do dania innego toż Miasto nie było zniewolone, bo Prawo 1775. obowiązuiąc Obywatelow do zatrzymania, i nieprzechowywania Dezertera, ułatwia trudność w prędkim schwytaniu zbiegłego Zołnierza: inaczey za iednego Rekruta w dziesięć lat dostawić mianego, może kilku, lub kilkunastu dostarczaćby przyszło. *3tio.* Aby po dziesięciu leciech służby Woyskowey, dostawiony z Miasta Zołnierz, gdy zechce, i zdatnym bę-

dzie, mogł zastąpić nadal mieysce następcy: do czego pewnie zachęceniem będzie, świeżo utworzone znaki lat wysług, i stosowney nadgrody: ieżeliby iednak w przeciągu służby woyskowey kalectwo odniosł, by onemu winne Inwalidow opatrzenie obmyślone zostało.

Co do propozycyi piątey. Ustanowienie Magazynow, niemoże nie bydź zbawiennym. Jeżeli bowiem czas przeszły niedał przecież uczuć skutkow niedostatku, teraźnieyszy w zbiorze zawodny, a następny w zasiewie trudny, bliską grozi klęską. Należy zatym ciągnąć nadal te rządowey opieki zakłady, dla potrzeby Kraiu, dla wygody Obywatelow, dla ochrony dostatkow, by drożey niekupowano, co taniey się sprzedało. Niech nie będzie w tey mierze wstrętem koszt na dozor, i strata na zepsuciu, lub uschnięciu zboża, bo mimo ceny w czasie podług okolicznego zwyczaiu ustanowić się mogącey, samo zapobieżenie większemu złemu, nadgrodzi sowicie łożone wydatki.

Co do propozycyi szostey. Niemożna niechwalić zamiaru Prawa o nabywaniu dobr, przez Wielkie Xięstwo Litewskie

Roku 1775. przyiętego, bo z niego wypływaią wielorakie dla Kraiu korzyści, iuż w załudnieniu przez przyciągnienie mieszkańcow, iuż w zabogaceniu przez użycie przemysłow obcych, iuż w przyswoieniu handlem, rzemiosłem, i industryą bawiących się, a życzących czynić zyskow swoich zawdzięczenie, tey ziemi, zkąd ie zasięgli. Uchwaliły wprawdzie i Prowincye Koronne tegoż Seymu pozwolenie dobr nabycia, lecz tylko dla niektorych osob wyszczegulnionych; naśladowanie w tey mierze Wielkiego Xięstwa Litt: z warunkami iednak w teyże Konstytucyi ostrzeżonemi, iest doradne, może bydź użyteczne.

Co do propozycyi siodmey. Czyszczenie Rzek Obry, i Nidy, ieżeli do spławu zdatnemi będą, uznać należy, iż załatwi, i rozkrzewi handel. Gdy iednak Stan Skarbu Koronnego niedozwala ciągle, i razem przywieść do skutku ten zamiar, niechby przynaymniey corocznie, podług możności z Superat od nieuchronnych wydatkow pozostaiących, część iaka percept urządzoną była, z obowiązkiem, by dziedzice nadbrzeżni dla Publicznego, i własnego użytku, udziałem

materyałow potrzebnych, ſkuteczney pomocy do żadnego dzieła nieodmawiali.

Co do propozycyi oſmey. Warci pewnie nadgrody, wſparcia i pamięci ci Obywatele, ktorzy z wyroku Narodu opuściwſzy intereſsa własne, zdrowiem, maiątkiem, a często narażeniem ſię, (gdyż to los każdego Sędziego) ſłużą Publiczności. Powiękſzenie penſyi Marſzałkom Trybunalſkim, i obmyślenie ulgi w wydatkach nieuchronnych Deputatow, iako zdawna życzone, i przez ſłuſzność należące, tak niech uſkutecznionym zoſtanie. Lecz procz tey pomocy potrzebne ieſt, i zachęcenie uroczyſtą uchwałą, bliżſzości do innych dykaſteryow, tak pracowicie zaſługuiących ſię Mężow. Względem zaś przyzwoitey godzin Sądowych uſtawy, Statut Seymu Wiślickiego za Kazimierza Wielkiego, doſtatecznie dowodzi myśl wtedy, przewidywanie, i wolą Przodkow Naſzych. Niech i teraz przydłużone poranne Seſsye, zawſze zręcznieyſze, wieczorne mniey wygodne zaſtąpią.

Co do propozycyi dziewiątey. Od Roku 1775. cztery dopiero zawakowały w Koronie Staroſtwa Grodowe, z ktorych

całkowity czynſz emfiteutyczny do Skarbu przychodzi. Zdawałoby ſię z powiększonego naſtępnie dochodu tego, obmyśleć funduſz dla wart Grodzkich, utrzymania Archiwow, więzień, i więźniow opatrzenia, tudzież przepis ten z przybyć z czaſem maiących intrat nadal zabeśpieczyć, w ſtoſunku potrzeb mieyſcowych, i Juryſdykcyi rozciągłości: Przez co i nowo uſtanowione ſtraże Starościńſkie, zaſtępowaćby mogły Zołnierza Rzeczypoſpolitey w exekucyi Dekretow za ordynanſami Woyſkowego Departamentu.

Co do propozycyi dzieſiątey. Gdy myśli do Proiektow względem Bankow, Lombardow aſsekuracyi, i tym podobnych, ſą dopiero do przyięcia, roztrząśnienia, ułożenia, i przyſzłym Seymuiącym Stanom podania, zatym w uſtanowieniu zamierzoney Kommiſsyi, przez W. K. Mość Pana Miłościwego widzę raczey śrzodek czerpania światła, badania korzyści, i wynalezienia coby dla Kraiu z wyżſzym zyſkiem bydź mogło.

Te przymowienie ſię moie do propozycyi od Tronu, oświadczywſzy, mam za rzecz przyzwoitą otworzyć w tym tu mieyſcu W. K. Mości P. Miłł: i Prze-

świetnym Stanom myśl iedną, ku wprawieniu, zachęceniu, i wydoſkonaleniu zacney Młodzieży Naſzey ſzczegulnie dążącą. Mowię za tą częścią Narodu, w ktorey nadzieie dalſze ſłuſznie zakładamy, mowię o używaniu, i ſtoſowaniu, iuż wrodzonych darow, iuż nabytego światła w zakończoney edukacyi. Niech chwalebny przykład w Aſseſsoryach Koronney, i W. Xſtwa Litt: zdawna wprowadzony, odtąd i w Kommiſsyach Skarbowych Oboyga Narodow przyiętym, i naśladowanym będzie, niech chcący ſię doſkonalić, chcący pracować, chcący życie pożyteczne prowadzić, (a ieſt ich wiele) w pewney liczbie przypuſzczeni będą do Seſsyow tak Sądowych w czaſie uſtępow, iako i Ekonomicznych *oclusa ſtuba* odbywaiących ſię: niech porzebną, a trudną część tę rządu poznaią i zgłębią: niech na czynnych kiedy, i użytecznych Kommiſsarzow, wcześnie ſię przyſpoſobią i wprawią. Sądzę, że gdy do Oycow tylu zacnych Synow mowię, wnoſzenie moie przyięte, i uchwalone zoſtanie.

Te wierne zdanie W. K. Mości, i Oyczyźnie ſkładam, w winnych obowiązkach Miniſtra, i Obywatela.

GŁOS

JO. Xięcia Pana KRAKOWSKIEGO, na Sesſyi Seymowey 26. 8bra 1786. w złączonych Izbach miany.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY.

CNotą było Polakow, bydź zawſze ſtałym w niepodległości, czułym w obowiązku wdzięczności za dobre czynienie. Krolowie naſi ceniąc pierwſze, drugie niezawodnie zapewniali dla Tronu ſwoiego.

Racz te oboie W. K. Mść P. M. M. przyiąć w nayſzczerſzym oświadczeniu, gdy mnie z dwudzieſto dwoch letniego poſiadania pierwſzego Prowincyi Wielko-Polſkiey krzeſła, na czele Senatu Swieckiego dobrotliwie oſadziłeś.

Dałbymi Bog, żebym na tym ſtopniu, pod dozorem W. K. Mci, i Oyczyzny moiey, to mogł zyſkać zaświadczenie, ktore Pradziad moy Stanisław Jabłonowſki pod Panowaniem Jana Trzeciego, pra-

wych usług, w dziewięciu Konstytucyach otrzymał. Wesprzey dobry Krolu, ten zamysł dobrey intencyi, a mnie utwierdź, usty z sercem zgadzaiące się ucałowaniem Ręki Krolewskiey. *Manus Moysis Vexillum populi.*

PRZEŚWIETNE ZGROMADZONE STANY.

Lubo powinności Senatu zwolnione zostały w przysiędze radzenia, przez ustawę Rady Nieustaiącey, i wychodzące od Tronu propozycye nam podane, nie iuż do roztrząśnienia Senatu, iako bardziey do stwarzaiącey samowładności Izby Poselskiey są zachowane, z ktorą zdania nasze łączyć winniśmy; przeto, i przez winne uszanowanie tego cnego Stanu, ktory był zawsze tarczą, i duchem tego wolność kochaiącego Narodu, zatrzymuiąc zdanie moie do rezolucyi Proiektow; w drugim tylko obowiązku, *quid quid nocivi scivero, avertam*, wypełniam powinność moią.

Rezolucye Rady między Seymem tylko a Seymem ustanowioney, gdy nie są approbowane wyraźnie Prawodawczą ustawą, czy mogą bydź prawidłem na-

ſtępuiącym Radom? a dopieroż dla Juryſdykcyow trzebaby iaſnego oſtrzeżenia, że ſą tylko zbiorem Archivi, i informacyą przypadkowi ſłużącą.

Ponieważ Elekcye znaczny czas Seymu zaymuią, czyby examina tak Departamentu Woyſkowego, iako i Kommiſsyi Skarbowey, z iednego Seymu wyznaczone dopiero pod Rezolucyą naſtępnego, niemogły przychodzić? Wſzak powinny, i dokładnieyſzy dozor Rzeczypoſpolitey, nietylko uſtanowi większy ſzacunek dobrą myślą pracuiącym, ale i większą w wykonywaiących ſprawi pilność, gdy przez dokładnieyſze ſwych czynow roztrząśnienie, niezwolnieią w ochocie dobrego czynienia. Niedozorem i cnota opuſzcza ſię, gdy właściwego nieodbiera ſzacunku.

Wſzyſtkie Państwa dyſtyngwuią ſię w tym wieku, ſzczegulnieyſzym oſzczędzeniem wydatkow Publicznych. My od kilku Seymow mamy zbywaiące remanenta, ktore niedoſtateczne ieſzcze na doprowadzenie Woyſka do komputu, iuż od lat dzieſięciu nam pozwolonego.

Gdybyśmy odtąd przyſpoſabiany, a co raz powiększany, z takowego remanen-

tu, widzieć mogli kapitał, mogłby on przynaymniey Kommifsyą Skarbowę uczynić tak zdolną, żeby pomnażała intraty Kraiowe bez uciemiężenia mieszkańcow, iakie ieft w Adminiftracyi Tabaki, Loteryi, i innych z handlu wypływaiących dochodow; nakoniec i zamożną do uftanowienia Banku Publicznego. Co ieżeli fię opoźniło, nadgrodzonym teraz bydź może.

Niemafz Prześwietne Stany, Kraiu, żeby w nim uciśniony Obywatel do rządu fwego niemiał ucieczki. Są w każdym dwie powinności: pofłufzeńftwo dla rządzących, fprawiedliwość od rządu. Departament fprawiedliwości, zatrudniaiący fię tłomaczeniem Prawa, fądzę żeby mogł, prawdziwie chcąc, choć ieden w przeciągu tylu lat, zapewnić lub oftrzedz Seymuiące Stany, czyli Juryfdykcye pod dozor iego zoftawione wykonywaią fwoią powinność? ieżeli zbyteczney parcyalności, albo gorfzącey obyczayności, niepodpadaią naganie? ieżeli wołaiących o krzywdę niemafz w Kraiu.

Te z powołania moiego przełożywfzy uwagi, dziękuię Jmci Panu Rybińfkie-

mu Posłowi Kijowskiemu, iako tegoż Woiewodztwa Obywatel, że krzywdy ktore ogulnie ponosiemy, tak Obywatelsko Seymuiącym Stanom przełożył. Nic więcey przychylone wiekiem osoby pocieszać niemoże, iak widzieć w następnych, że są Polacy. Krolu Nayiaśnieyszy! nieoddalay dobroci serca Twego, i pamięci nad tym Narodem. Wszak celnieysza daleko, mieć sposob Krolowania nad wolnemi sercami, niżeli rządzić niewolnikami.



MOWA

J. W. DZIEKONSIEGO, Podſkarbiego Nadwornego Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, miana w Senacie na Seſſyi Seymowey dnia 26. Octobris 1786. Roku.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU P. M. M.

OD Przodków naſzych podany, wieków powagą utwierdzony zwyczay, że Obywatele łaſką rozdawniczą Królów, z Stanu Rycerſkiego do Senatu, lub Miniſterium przenieſieni, obowiązani w obecności Seymującey Rzeczypoſpolitey Magiſtratowi Królewſkiemu oddawać uroczyſte dzięki.

Tak chwalebnego obrządku nieprożny zamiar wyznać, albowiem w zgromadzeniu Narodowym wylane na ſiebie łaſki, ſkładać przed Tronem upewnieniu o wierności, ieſt brać cały Naród za świadka obowiązków, a razem i za Sędziego przeciwko złamaniu świętych Praw wdzięczności.

Głos móy podziękowania W. K. Mości Panu Moiemu Miłościwemu za oddane mnie

Podſkarbſtwo Nadworne Litewſkie, otwieram w pośrzodku Grona Narodowego naycelnieyſzego, bo Prawodawczego, niechay Powſzechność widzi, iak wiele winien ieſtem W. K. Mości, niechay wyrok ſurowy wyda, ieżeli zaprzyſiężoną wiarę z ſerca, poſtępków moich wyniſzczę.

Raczyłeś Miłościwy Panie, ſtoſuiąc ſię do Uſtaw Kardynalnych kraiowych ważyć w urodzeniu Obywatelſkim, rowność Stanu Rycerſkiego ſercu Pańſkiemu lubego, od ſzafunku ſwoiego nie wyłączać, a tym dziełem na moiey Oſobie pokazać, że wſzyſtkich wiernie Królowi i Oyczyźnie zaſługuiących ſię. Łaſkawa W. K. Mości ręka doprowadzać zwykła do wa znakomitych w Rzeczypoſpolitey Urzędow. Maſz Prawo Nayiaśnieyſzy Panie wyciągać odemnie nieſkażytelney i ſzczegulney wdzięczności, a tey czucie Szlachetne, dochowanie, komu cnota miła, nayłatwieyſze.

Rzadki w dzieiach wieków Królu, ſłodycz w Panowaniu, że nad wolnym Króleſtwem czuiący, od maxym ſamowładztwa Monarchom wpaianych oddzielny, przekonałeś dobrze myślący Naród, że podeyrźliwa o ſwoie ſwobody w wolność, pod Berłem W. K. Mości ſtraż beſpieczną od przemocy znayduie. Prawa naſze ſzczegulności kraiowey iedynie upewnienie przybytek ſwóy założyły

przy Maieſtacie W. K. Mości, Pana bacznego na onych zachowanie; pilnować zatym Prawa, bydź wiernym Królowi, ſtać przy prawdziwey wolności z powołania urzędowego, ieſt przyiemną W. K. Mości wypłacać ſię, i nayłatwieyſzą, bo z dobrem Oyczyzny złączoną wdzięcznością.

Lecz nie doſyć na Miniſtra bydź wdzięcznym Królowi Dobroczynnemu, potrzebna znaiomość przyzwoitych Urzędowi powinności, praca żadnemi przykrościami niezrażona, zabawą bydź powinna życia. Łatwo Nayiaśnieyſzy Panie tę boiaźń o właściwe Urzędowi moiemu przymioty troſkliwą uſpokoić zdołam. Mądrość z Maieſtatu przyświecaiąca przewodniczyć będzie uſiłowaniu moiemu, praca W. K. Mości o utzymanie ſzczęścia Oyczyſtego do wyniſzczania drogiego zdrowia, żywym przykładem wydrąży w duſzy moiey gorliwe chęci do naśladowania pracowitego Pana, a pierwſzeńſtwo *in Miniſterio* Podſkarbſtwa Litewſkiego krwi W. K. Mości J. O. Xiążęcia Jmci Podſkarbiego W. W. Xięſtwa Litt. dla rzadkich przymiotów w Europie ſławnego, wiele przyſług dla Oyczyzny czyniącego, wſkazywać będzie cel niebłędny krokom moim.

Przynoſzę do Tronu W. K. Mości wyznanie wdzięczności wierney, bo przyſięgą za-

pewnioney, pilność Urzędowych obowiązków okazywać będzie, że przeznaczenie Osoby do Podskarbstwa, dopełni szafunku W. K. Mości powoda, tego iedynie żądaiące, żebym służył Oyczyźnie.

Wdzięczność dla Pana, wierność w strzeżeniu Praw, i sercu moiemu przytomne, zasilonemi zostaną ucałowaniem hoyney zawsze dla mnie ręki W. K. Mości, do którey o łaskawe dopuszczenie z głębokim uszanowaniem supplikuię.

Spóźniona nadto Sessya, baczność na zdrowie W. K. Mości, konieczna potrzeba rozłączenia się Stanu Rycerskiego z Senatem, tamuią chęci przymówienia się do podanych od Tronu propozycyi, zostawuiąc otwarcie zdanie mego do czasu, gdy proiekta *in sequelam* pomienionych propozycyi do rezolucyi Seymowey przychodzić będą, pozwolisz W. K. Mość mówić o dwoch okolicznościach Urzędowi moiemu należnych.

Jeżeli wszystkie części rządu przez W. K. Mość Pana naszego sprawowane, okazuią wylaną miłość Królewską dla Oyczyzny, dla przekonania o tey prawdzie przyszłey nawet Potomności, ieden dowód będzie dostatecznym interessowanego umysłu Pańskiego w ustanowieniu przed dwudziestą laty kraiowey Monety. Wydane zostały ze skarbu W. K.

Mości więcey niżeli millionowe ſummy na zakład Mennicy; od tych Skarb W. K. Mości żadnego nie ma procentu, owſzem na utrzymanie Mennicy, corocznie znaczną dokładę ſummę. Te mam wiadomość, i przekonanie ſłużby moiey W. K. Mości czynioney, przez zaſiadanie w Kommiſſyi Ekonomiczney. Wybito Monety do kilkudzieſiąt Millionów naylepſzey, zaufanie powſzechne w prawdziwym wewnętrznym ſzacunku gruntuiącey, a Obywatelów bogacącey. Tak dobroczynne dla Oyczyzny W. K. Mości zamiary, własney korzyści nieſzukaiące, upaść muſiały przez przemyſł chciwego ſąſiaduiących łakomſtwa, wykupiono Monetę dobrą, a kray zagraniczną ſprawiedliwego wewnętrznego waloru niemaiącą, zarzucono. Doświadczaią tego przykrego Monety niedoſtatku Obywatele z znacznym upadkiem maſſy bogactwa kraiowego, nie maſz cyrkuluiącey Monety we wſzyſtkich Prowincyach nad millionów złotych, i te wkrotce znikną, ieżeli kurs czerwonego złotego będzie przez Prawo podnieſionym do złotych ośmnaſtu, bez podwyżſzenia ceny złotowki Polſkiey. Chcąc tamę chciwości zagraniczney położyć, trzeba własney monety podnieść ſzacunek w celu uſtanowienia czerwonego złotego na złotych ośmnaſtu. Czerwony złoty przypro-

wadzać do złotych ośmnaſtu przez pomoc monety miedzianey zdawkowey, nie tylko, że wyprowadzenia ſrebrney nie zaſtanowi, ale bardziey kray zuboży przez zoſtawienie ſamey miedzi, które wſzyſtkie Prowincye nad potrzebę pełne.

Co Skarb W. Xięſtwa Lit: dotyka, co iego umnieyſza dochody, a przez to zoſtawuie częſtokroć w nieſpoſobności opłacenia przeznaczonych Prawem wydatków, to głos Obywatelſki i Urzędowy J. O. Xięcia Jmci Podſkarbiego W. W. Xięſtwa Lit: wyobraził, to i ia W. K. Mości i Prześwietnym Stanom, winien ieſtem przełożyć.

Od Epoki ſzczęśliwey Unii, dwa Narody Polſki, i Litewſki, iednymże Obywatelſtwa ogniwem ſpaiaiącey, zawſze obiedwie Prowincye na Seymach miały wzaiemne dla ſiebie względy, i utrzymanie Praw *reſpective* potrzebnych zachowały; a które bez exekucyi zoſtawały, zyſkiwały potwierdzenie, i nakaz pilnego uſkutecznienia; z takowey to iedności poſzło, że Rzeczpoſpolita bacząc na położenie Geograficzne Litwy, że handel lądowy Litewſki z zagranicznemi, cały prawie przez kraie Koronne przechodzić muſi, że przeciwko ſprawiedliwości byłoby, żeby kupiec Litewſki w Litwie bogacić ſię maiący, podatek wnoſił do Skarbu Koronnego, na

Sey-

Seymie Roku 1768. postanowiła: żeby Skarb Koronny wzięte na cle od Kupca Litewskiego pieniądze, Skarbowi Litewskiemu oddawał, z rowną powinnością od Skarbu Litewskiego *ex re* kupcow Koronnych. Przeznacza takową ustáwę Konstytucya Roku 1768. *fol:* 17. *titulo*: Uregulowanie expedycyi celnych od kupców Koronnych, i W. Xięstwa Lit: Zastanowić się z uwagą należy: żeby Litwa pod iednym Panowania Berłem z Polską nie zostawała, czyliżby Litewski kupiec do swoiego kraiu towar prowadzący mógł bydź pociąganym do cła, oprocz przechodniego, nie można zatym Prowincyonalnemu Prawu uwłaczać dla tego, że Xięstwo Litewskie składa iedne iestestwo z Królestwem Polskim.

Skarb Litewski nie zaniedbywał dopominać się skutków takowego Prawa u Prześwietney Kommissyi Skarbu Koronnego, podawał Noty i do Rady Nieustaiącey, odesłany do Rezolucyi Seymowey, nie był szczęśliwym otrzymać zadość uczynienie tak solennemu Prawu, które żeby było ponowione, do W. K. Mości i Prześwietnych Stanów niosę prozby.

Oo

GŁOS

J. W. Adama RZEWUSKIEGO, Posła Woiewództwa Bracławskiego, na dniu 27. Octobra w Izbie Poselskiey.

GDyby miłość Oyczyzny i Prawa mogła bydź kiedykolwiek zbytną i szkodliwą, gdyby nienawiść niewoli i boiaźń przemocy, która w zapędzie trwogi swoiey tam nawet widzi skutki gwałtu, gdzie tylko chęć i pozór onego upatrywać należy, mogła nie przynosić zaszczytu Posłowi, który ią posiada, gdyby nakoniec wolność mogła bydź kiedyżkolwiek nieszczęściem człowieka, i niesławą Narodu, nayboleśnieyszą hańbą nazwałbym Imie Polaka. Nie dopełniaiąc, albowiem odważnie obowiązków wolnego człowieka, znieważyłbym pamięć Przodków moich, zdradziłbym czucia wewnętrznego natchnienie, obłudą zachęcony przywłaszczyłbym sobie niegodnie to imie, któreby moim naywiększym zostało zawstydzeniem. Ale dzięki niech będą nieśmiertelney Oyców naszych sławie, w dziedzictwie nam zostawioney, znam w łonie moim duszę, która umie czuć i kochać wolność, a

Polaków choć mało, ale ſą ieſzcze. Widzę ciebie Prześwietny Stanie Rycerſki, widzę tę młodzież, którą ieſzcze zły przykład ſzerzący ſię w Narodzie nie zepſuł, którą chęć drobnych zamiarów i nikczemnych zyſków poniża, którym przeſąd i nałóg podłości uporu nie daie, która kocha prawdę i zna, że ona iedna ſtoi na ſtraży Oyczyźnię; aby do niey nie puścić niewoli. Niech was żadna ani trwoży przemoc, ani odwodzi od chwalebnego celu nieſzczęście. Nie maſz nędznieyſzego ſtworzenia iak Człowiek, który haniebnie z niepodległości wyzuwſzy ſię Prawa, z każdey chwili życia ſwoiego, ſprawiać ſię muſi temu, który iego zoſtał Panem. Mówię w tey Swiątyni wolności do ludzi czułych i cnotliwych, pewny przeto ieſtem, iż rownie iak ia każdy z was z wſtrętem ſię zadziwia, iż dały ſię ſłyſzeć w poważnym nawet Senacie głoſy, które za złe Poſłowi maią, iż ten ſzuka i znayduie błędy w tey Magiſtraturze, którey przemoc z ſamego iey uſtanowienia lękać ſię należy. Czyliż troſkliwość uſilna, aby ſwobody i Prawa, które nam kilka wieków ſzczęścia i chwały przyniosły, w niczym naruſzone nie były, ma bydź poczytana za wyſtępek? a cóż iuż będzie cnotą dla wolnego. Chciałem odpowiedzi na zarzuty moie przeciw Radzie czynio-

ne, znalazłem wyrazy w żółci czerpane, chciałem dowodu, znalazłem osobiste wymówki, chciałem obrony, znalazłem słowa nie przyczyny, tak kiedy odważny, odbierze oręż słabemu przeciwnikowi, miota się ten na niego w groźne i złośliwe słowa, któremi wspaniała Rycerza cnota gardzić umie. Mówiłem w złączonych Izbach, że Minister nasz w Wiedniu i w Rzymie ze wzgardą Prawa nie są rodowici Polacy, odpowiedziano mi na to dość krótko, że nie znam Prawa. Wyznam, że odpowiedź taka na trudne do rozwiązania zapytania, iest bardzo wygodna i łatwa, ale ona nie znosi ani Paktów Konwentów, ani Prawa 1778. Roku. Nie mogłem bez zgorszenia słyszeć, iż Głos wolny nawet, który iest iedynym znakiem i zasadą prawdziwey wolności, ograniczyć chciano, i przepisać mu może pewny sposòb i liczbę rzeczy, ktòrychby mòwić bez występku można. Słyszałem iak ten Głos wolny nazwano niewątpliwym skażonego Rządu dowodem, i zuchwałey swawoli piątnem, nie poymuię, iak wolność niewolą, cnotę występkiem, lekarstwo trucizną nazywać można. Cóż się zostanie przy Stanie Rycerskim? ieżeli mu na krzywdy swoie śmiało się uskarżyć, ieżeli przestępcòw Prawa przed Narodem obwiniać będzie zabroniono? ze łzami chyba powtorzemy z Ta-

cytem: (*) Daliśmy zaiſte wielkiey cierpliwości dowòd, i iak dawne wieki widziały, co w wolności naymilſzego, tak my co w niewoli nayniezношnieyſzego. Odięta nam ieſt ſłodycz mòwienia i ſłuchania, pamięćbyśmy nakoniec wraz z wymową ſtracili, gdyby tak w naſzey mocy było nie pamiętać, iak milczeć. Ale lękać ſię nam tego nie należy, gdy mamy Kròla, ktòry zachęca i każe wymòwie aby ta z ſamą prawdą tylko przed Tron iego ſtawała, ktòry tak myśli, iż nie maſz wolności tam, gdzie Obywatel nie mòwi co muſi i co kazano.

Obwinionemu przed Narodem należy ſię ſtawać w poſtaci proſzącego i pokornie uſprawiedliwiaiącego ſię, bo alboż poſądzony o winę może od Posłòw Rzeczpoſpolitę wyobrażaiących odbierać władzę i tytuł ſwoich Panów i Sędziów? czynności oſobiſte Obywatela na Seymie naganiać, ieſt wſtydem dla

(*) *Dedimus profecto grande patientiæ documentum, & ſicut vetus ætas vidit, quid ultimum in libertate eſſet, ita nos quid in ſervitute, adempto per inquiſitiones & loquendi audiendique Commercio, memoriam quoque ipſam cum voce perdidiſſimus, ſi tam in noſtra poteſtate eſſet oblivisci quam tacere.* Tacit: vit: Agricol.

tego który to czyni, lecz wzierać w działanie Magistratury temu który ią ustanowił, gromić iey niesprawiedliwe wyroki, karać gdy na to zasłuży, nie tylko że iest wolno, ale nawet naypierwszym iest Posła obowiązkiem i naywiększą iego chwałą. Gdzie idzie o los moich współ-Braci, lękać się nie umiem, poszarpałbym własnemi rękami wnętrzności moie, gdyby te miłością Oyczyzny i sławy nie tchnęły, czuiąc biegnącą w łonie moim tę krew, która przy obronie Prawa i Oyczyzny, więzy długiey i haniebney niewoli, w obce i dalekie strony ponieść nie wzdrygałą się. Prześwietny Stanie Rycerski chceszli bydź wzorem potomności i pociechą następnych wieków, w żywym wystaw sobie wyobrażeniu, przytomne i między wami w tey tu Izbie błąkaiące się ponure i zagniewane sławnych Przodków waszych cienia, które wam za wasze męztwa i cnoty dzieła, pochwały, za wasze nikczemne uleganie i boiaźń, ohydy udzielaią Co do mnie, abym tym więcey Radzie Nieustaiącey odiął władzy szkodzenia współ-Obywatelom moim, i ażeby wcześnie ostrzedz Bracią w domach osiadłą o Rezolucyach iey przeciwnych Prawu, stosowny do tego zamiaru podaię Proiekt, o którego przeczytanie dopraszam się.



MOWA

J. W. Jmci Pana ZAIĄCZKA, Posła Kiiowskiego w Izbie Poselskiey, dnia 27. Października 1786. Roku miana.

GDy nie mogłem zyskać szczęścia wytłomaczenia się przed Tronem i Stanami zgromadzonemi z wyrazów na dniu Poniedziałkowym wyrzeczonych, zaczynam w tey Izbie od usprawiedliwienia się mego.

Zalił się Senat i Konsyliarze, iakobym miał przypisać Radzie niewiadomość Prawa: lecz cóż iest gorszym? czy wiedzieć o Prawie do iakowego przypadku, i nie postąpić podług iego przepisów? czy chybić Prawu niewiadomością lub zapomnieniem onego?

Jeżelim gorliwie mówił za Palestrą, nie powinno to zadziwiać, bom Szlachcic, Obywatel i Poseł, czułem w ten moment krzywdę Szlachty, uciśnienie Obywateli, i przestępstwo Prawa.

Usprawiedliwiaiący wydaną względem Palestry, Rezolucyą, to iedynie za dowód słuszności postępku swego przywodzą, że się Palestra zbuntować miała. Żebym przeko-

nał, iż zarzut takowy iest płonnym, fkładam u Lafki Inftrukcyą Woiewództwa mego, a te nie wftawiałoby fię pewnie za buntownikami. Z żalem oświadczę za powrotem moim Obywatelom Kiiowfkim, iakowe ich proźby znayduią tu względy.

Jęczy Woiewództwo pod chłoftami zagranicznego żołnierza, fzle nas Pofłów do Tronu i Stanów zgromadzonych z przełożeniem ucifku, aleć zaledwo, że nam mówić dopufzczono.

Znam ia, że Prawo zabrania nam głofu w Izbie Senatorfkiey, lecz Pofeł onego żąda, czyż tym famym znać nie daie, że głos iego będzie głofem żalu, boleści i potrzeby ratunku? a zatym czyż fię nie godzi onego wyfłuchać?

Sędzia zuchwały dla tego, że wfpierany, wyrabia krzywdzącą Rezolucyą więcey pięciufet Obywateli, fkarżą fię Pofłowie, za co ta Rezolucya na iednoftronny wypadła Memoryał, alić tłomaczący fię na zarzut od Rady, to tylko odpowiadaią, że Paleftra bunt podniofła. Lecz pytam fię, kto więcey wart wiary, czy całe Woiewództwo, którego Inftrukcya dowodzi, że buntu nie było, czy Sąd Grodzki Kiiowfki podftępnie o nim donofzący? wafzey to zoftawiam, zgromadzeni Bracia uwadze.

Co do krytyki iednego z pierwſzych Obywateli i Miniſtrów naſzych J. W. Hetmana Wielkiego Koronnego, ta nie tylko zakały onemu przynieść nie może, ale owſzem naywyżſzy honor ſprawić powinna; mienią obſtawanie iego przy Prawach ſkutkiem niewdzięczności, lecz moim zdaniem warta Ołtarzy, warta wielbienia tak cnotliwa niewdzięczność.

Stanie Rycerſki! to wſzyſtko, czym Królowie naſi mogą udarzyć Obywatela nie przychodziż im od Oyczyzny? a żatym Oyczyźnie naypierwſzą, Oyczyźnie Nayświętſzą wſzyſcy winniśmy wdzięczność.



MOWA

JW. Tadeuſza BŁĘDOWSKIEGO, Generała Woyſk Koronnych, Posła z Woiewodztwa Wołyńſkiego, na Seym Walny Warſzawſki, dnia 27. Octobris 1786. w Izbie Poſelſkiey miana.

DWa rodzaie głoſow na dniu Poniedziałkowym mianych, oſobliwſzą iak uważam w ſercu J. K. Mci Pana Naſzego Miłościwego znalazły czułość. Ulubiony ieſt Nayiaśnieyſzemu Panu doczekanego w Kraiu, i czaſach Obywatela obraz, JW. Woiewody Ruſkiego, kiedy go właſne cnoty, i powſzechna Narodu wdzięczność, przed oczy i ſerca wſzyſtkich wyſtawiły. Drugi po nim naſtąpił, lecz nader ſmutny, gdzie z iękow nieſzczęſnych Wſpoł-braci naſzych ſkładaiąc ſię ſłowa, dwie tak obſzerne Prowincye, iak gdyby na łup obcey mocy zoſtawione, opiſywały. Dzięki Bogu! że cnota powinną odbiera nadgrodę, a zacożby i krzywda ſwoiey, a tak prędkiey

niemiała zyſkiwać ſprawiedliwości? O-toż to ieſt obiekt mego mowienia.

Kiiowſkie z Bracławſkim, aż do hańby przez ieden Pułk Rosſyiſki ciemiężone Woiewodztwa, nie omyliły ſię na ſwych dziſieyſzych Pełnomocnikach; warci ſą oni ſwoiey Prowincyi loſy piaſtować; Nic dokładnieyſzego nad ich opowiedzenie, tey nędzy, ktorey i ſami ſą uczeſtnikami, i drugich Braci świadkami. Nie wſpomnę tedy, ani o naiazdach, ani o ździerſtwach, ktoremi ſię iuż lat ſiedm, iak ta okrzykniona Kommenda w Rzeczypoſpolitey Naſzey rządzi Prowincyach, bo te łez i nayſkwapliwſzego ratunku warte zaſkarżenia, doſyć ſię iuż po tey Izbie rozlegały.

Podany od Rodackiego Krola Jmci Pana Naſzego Miłościwego ſerca, na zapobieżenie złemu śrzodek, dowodzi w nim Oyca Narodu, ktory opłakaną ſwych Dzieci dolą poruſzony, ratuie ich ſzczerym ſpoſobem. Lecz zbawiennych tych Nayiaśnieyſzego Pana intencyi, przez nieſzczęśliwych iakowychſi Nam wcale niewiadomych okoliczności obrot, pomyślne ſkutki bydź zatamowane, a przez to ſercu J. K. Mci czułemu na nowo bo

leść odnawiać mogą. Bo w nadziei tylko wyobrażony ratunek, i od roku do roku odwlekaiący ſię, nie przeiſtacza bynaymniey w lepſzy, ſtanu cierpiących Prowincyi; a do tego pytam ſię, czy w opoźnionym ratunku, poczynionych krzywd nadgrodę, i maiątkow Obywatelſkich ſtratę, odzyſkać będzie można? Miiam ieſzcze prześladowania rożne, nieprzyzwoitości w ſpołeczeńſtwie ludzkim nie cierpiane, wſzelkiemi Prawami zakazane, a w domach Szlacheckich praktykowane; miiam mowię, z przerwaney życia ſpokoyności, w każdym rządzie nayżądańſzey, i naymilſzey doznawaną dolegliwość, albowiem tego rodzaiu krzywdy w ſpoſob reſtytucyi iuż przywrocone bydź niemogą.

Wyraźniey powiem, przenika Nayiaśnieyſzy Pan, naiechanych Woiewodztw nieſzczęśliwość, i ma ią w wſpaniałym umyśle ſwoim zapewne obecną, i ile z ſiebie, zadoſyć czyni obowiązkowi ſwego nad Nami panowania, zaproponowawſzy Nam radę, abyśmy przez notę, zażalenia, i prozby zawieraiącą, zdali ten intereſs na ſtaranie Poſła Roſsyiſkiego, w Warſzawie rezyduiącego. Ja zaś

mowię, że ten odgłos od Tronu pochodzący, cały Narod obudzić powinien, i gdzie Głowa ślad do dobrego ukazuie, tam reszta członkow drogę sobie rozpostrzeniać powinny. Tak iest: powtarzam, cały Narod: bo kto wie, ieżeli odlegleyszych od Nas Prowincyi Obywatele, tę nieszczęśliwość Ruską, przyswoić za Wielkopolską, i Litewską zechcą.

Niech to nie obraża żadnych umysłow, wszak to iest prawdą niczym nieodwiedzioną, iż iako słyszeć, a doświadczać iest rożna, tak litować się nad kim, nie iest to iedno, co mu dawać ratunek. Prawda, że podana nota całey Rzeczypospolitey postać mieć będzie; a kto mi tu zaręczy, o istotney Posła Rossyiskiego gorliwości? aby ode Dworu swego iak nayskwapliwszey wymagał na nią i skuteczney rezolucyi. My podamy notę, aby tam kiedyś przez obce ręce odpowiedzieć iey raczyli, a Ziomkowie Nasi, a krewni Nasi w domach swoich co godzina są napastowani. My podamy notę, a w całey Ukrainie wyssani Wieśniacy, ostatnie, bo w tych dwoch leciech szczupłe ziarno, na wykarm nienasyconey

zgrai szafować muszą. Podamy notę; a role tamteyszych Obywatelow, nie w iednym mieyscu odłogiem leżą, bo rolnik z chudobą do nayskwapliwszey, i ustawiczney dla Moskalow poczty, do pilnowania ich obozowych koni, do wystawienia im staien, do straży nawet wszelkich, iakie sobie zebrać mogą, ruchomości, iest zażywany, a w nadgrodę częstokroć i bity! Alboż to raz na odgłos zbliżaiącego się, do Miast i Wsiow eskadronu, Dzieci, Rodzicow, Rodzice domy własne poopuszczali? Alboż iest ktory mieśiąc, żeby koleyno ktora osiadłość srogiego im haraczu w pieniądzach nie opłacała?

O chłosto opłakana! ledwie nie całe ciało Oyczyzny Naszey sięgaiąca. Po wyniszczeniu Ziem Kiiowskich i Brącławskich, świeżą, ale iak przeraźaiącą wczoray odebraliśmy nowinę, iż znaczna część tey rozpasaney na wszystko Komendy, iuż się w siedliska mego Woiewodztwa wtłoczyła, bo Miasto Ostrog z iego okolicami zaiechała.

My tu iesteśmy w Stolicy Naszey z władzą i obowiązkiem polepszenia losow Kraiowych, a lud obcy, lud na Nas nie-

winnych uzbroiony, lud aż do tey godziny nieuſkromiony, ſzydzi ze wſzelkich Narodowych uſilności, i z iednych na drugie karki Polſkie przeſkakuie.

I iakże w tych naygwałtownieyſzych nieſzczęściach ſpuſzczać ſię można na notę? Pewnie nie zawierzać danemu ſłowu Poſła Roſsyiſkiego, będzie to nieprzyzwoitością? A iakże bydź można do wiary tak łatwym, kiedy on aż nadto o tey ſwywoli, iako ſię w całym niezwyciężoney Katarzyny Woyſku nie doświadcza, będąc uwiadomionym, nie był przecie pierwſzym uprzedzić czynnością ſwoią do Dworu Petersburſkiego, ſpodziewane tu na Seym Zgromadzenie Rzeczypoſpolitey Stanow.

Wyrzekł godne ſiebie Nayiaśnieyſzy Pan ſłowa, że podług żądań wielu zacnych Kollegow moich wyſyłać w Poſelſtwie JW. Woiewodę Ruſkiego z żałobą o to do Petersburga nienależy, bo go tracić z granic właſnych choć na czas krotki ieſt ſzkodą. Toż mowić i o iemu podobnych. Przytym na ten bol tak ſrogo dokuczaiący, byłoby to zda mi ſię leniwym lekarſtwem. Coż więc robić? Ja zapewne tak iak i wſzyſcy woyny ra-

dzić nie będę. Oto Narodzie Krol ci dał radę w tey mierze, ile wolnemu, a ty z niey korzystaiąc, możesz słusznie polepszenia losu swego zamiar ułożyć; kiedy to iest krzywdą, kiedy zgwałceniem Prawa Narodow, kiedy naostatek nieszczęsna Oyczyzna Nasza iuż się wypłaciła tym wszystkim Mocarstwom, ktore do niey mowiły: Tyś Nam winna.

A zacoż w pośrzod swey ziemi, w pośrzod zostawionych i zamocowanych swobod Naszych, ciągłey napaści, z ohydą i poniżaiącą cały Narod podłością podlegać mamy. Zyie sprawiedliwa nad Nami Opatrzność, a Nayiaśnieysza Katarzyna druga Prawa, i Przywileie Nasze ma za święte. Byłożby to zaszłych Soiuszow nadwerężeniem, gdybyśmy tę garstkę Woyska Rzeczypospolitey nie do boiu zaczepnego, ale szczegulnie na ochronę maiątkow Naszych, i na złożenie się od napaśnego Nieprzyiacielskiego oręża naprzeciw Nam wymierzonego, użyli? wydawszy Prawo, aby na każde nieopłonne uciśnionego tym Woyskiem Obywatela doniesienie, Departament Woyskowy pobliższym Kommendom Polskim dawał zaraz ordynanse, do mocnego i na

prawie

prawie obrony siebie zasadzonego o krzywdy upominania się. Trzeba zapewne domagać się Kommissyi z oboyga sąsiedzkich Narodow złożoney, względem iuż przeszłych niesforności.

Podać wreszcie notę można, ale pierwey tym się Prawem uzbroić, upewniam, że ią zrobiemy ważnieyszą wtedy, kiedy mniey Nam stanie się potrzebną. Mowiono iuż gorliwie w tamtey Izbie względem biedy, ktora Nas przez lat kilka męczy; toż samo i ia tu powtarzam. Niech przynaymniey wiedzą obce Narody, że dobrowolnie cierpieć nieumiemy. Niech Panowania Nayiaśnieyszego Pana to będzie uwieńczeniem, że uzbroiony obcy Żołnierz wśrzod prawie wnętrzności Rzeczypospolitey Naszey bez przyczyny wylęgły, zuchwały swoy cofnie zapęd, i granice Nasze od naiazdu uwolni.

JJ. OO. JJ. WW. Wielkopolskiey, i W. X. Litewskiego Prowincyow Kolledzy, taż krew Wasza woła do Was, do Was wybranych, ufnością poruszenia serc Waszych. Wszak i w Instrukcyach Woiewodztwa mego niemasz zlecenia,

aby ſię o ten ucisk domawiać; lecz kto go na ſwym ſercu napiſanego nie noſi, wart ieſt, aby te aż nadto niekarne Zołnierſtwo uſtawicznym gościom w domu iego bywało.



M O W A

J. W. Jmci Pana Jerzego POTOCKIEGO, *Staroſty Tłumackiego, Poſła z Województwa Bracławſkiego, w Izbie Poſelſkiey dnia* 28. *Octobra* 1786. *miana.*

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI.

NIe prożno głos zabieram, kiedy go do dobra kieruię publicznego, nie prożno, kiedy w iawney potrzebie, ſmutnie od nas na początku czynności tey Izby doświadczoney mówić mi przychodzi.

W zgromadzonych Rzeczypoſpolitey Stanach, dał ſię przed rozłączeniem Izb ſłyſzeć głos Senatorſki, iak nagli wolność ſama, aby Seymiki Woiewództw i Powiatów w lepſzym porządku odbywane, łatwemu tychże Seymików zapobiegały dwoieniu. Proiekt który przyłączam ſtoſownym ieſt do ſłyſzaney mowy, zbiorem wſzelkich ſrzodków, który tenże Mąż uwadze i woli Stanu Rycerſkiego przezemnie podaie.

Podaię więc Proiekt, tak iak go w swey mowie sam J. W. Woiewoda Ruski oznaymił, nie w pretensyi konieczney approbacyi, ale naypilnieyszey rozwagi, dodania, poprawienia, lub innego w tym ułożenia. Tyle on myśli zbawiennych w sobie zamyka, że niektóre nawet osobno wyięte ieszcze zbawiennemi w dzisieyszych okolicznościach będą. Znam tę materyą Kardynalną, a zatym, tak proponowaną bydź powinna, aby iednomyślności mogła nosić cechę; dopraszam się więc, aby w swoim czasie po materyach Ekonomicznych była wzięta.

Oświadczyłem w Izbie Senatorskiey, tam gdzie Prawo kazało; gdy do Stanów zgromadzonych odesłany iest interess J. W. Małachowskiego Referendarza Koronnego, było to własną moią myślą. Czynię i teraz do was Prześwietny Stanie Rycerski prozbę, abyście raczyli dać pomyślny wyrok temu, ktory do was idzie, i w tymże interessie podaię Proiekt, ktory iako stosowny do materyi Ekonomicznych, rozumiem, że za waszym pozwoleniem przeczytanym bydź powinien.



PRZYMOWIENIE SIĘ

J. W. GUROWSKIEGO, Posła Kaliskiego po przerwanym czytaniu Proiektu o Seymikach na Sessyi dnia 28. Października 1786. miane.

KTokolwiek ieszcze istotną kocha wolność, kto zaszczyt rowności cenić umie, komu na samo przemocy nazwisko krew się Szlachetna w żyłach zaburzy, z czcią, uwielbieniem, słyszeć musiał czytany o Seymikach Proiekt, gdzie na zeszłym Seymie przez ofiarowany Regiment Syn iey luby zasłaniaiąc Oyczyznę od zewnętrznego nieprzyiaciela, dziś daleko szkodliwszemu, bo pod pozorem Praw dawnych obrońcy iednowładności staiącemu się narzędziem kładzie tamę.

W milczeniu oczekiwałem Prześwietny Stanie Rycerski naywiększey radości Twoiey oznaki, którą sama tylko o zachowanie przepisu porządku Seymowania baczność, do momentu gdzie Proiekt ten z deliberacyi wyidzie, odkłada.

Zastanów się tylko Prześwietny Stanie Rycerski, iż ten który wkłada hamulec bądź to bogatszego, bądź na wyższe stopnie wy-

niesionego Obywatela przemocy, szczęśliwym losu udziałem obydwie te posiadaiąc przewagi, sam się wyzuwa z możności większego wpływania w Obrady Seymikowe; sam poświęca tę naydroższą miłości własney, a od ludzkiey słabości nierozdzielną namiętność, chęć zarządzania y przodkowania. Kto taką miłością kocha Oyczyznę, w iey tylko szczęściu swego upatruie.

O! bodayby chęci tak gorliwe naypomyślnieyszym bydź mogły uwieńczone skutkiem, w ów czas Seymy z Posłów od Narodu obranych składane, Narodowym zaprzątałyby się dobrem, w ów czas duch intrygi, duch poszeptu, zakraśćby się nie mógł, a Izba Poselska w ów czas dopiero prawdziwą Praw stałaby się Swiątynią.

Lecz na cóż się tą słodką płonnie mam karmić otuchą, i umysł móy miłym obrazem Republikantyzmu zawodzić, gdy gorzkię uczy mnie doświadczenie, że dość iest, by Proiekt na Despotyzmu blizny goiące w sobie zawierał lekarstwo, aby zdań przewagą był odrzucony.

Wszak okropnym Rzeczypospolitey Stanie, gdzie głos wolności hasłem buntu iest zwany, Wielki Mężu! *& voluisse sat est.*



GŁOS

J. W. Jmci Pana Jana SUCHORZEWSKIEGO, *Woyſkiego Wſchowſkiego, Poſła Gnieźnieńſkiego, w Izbie Poſelſkiey dnia* 28. *Października Roku* 1786. *miany.*

GŁos na dniu wczorayſzym ſłyſzany względem nieuchylenia Rezolucyi Rady dozwalaiącey kupowania Dòbr Obywatelom miaſta Krakowa, wzbudza mnie do ninieyſzey acz niewceſney odezwy, a to z podobney cytowaney w nim na poparcie wnioſku propor-cyi ſzoſtey od Tronu J. K. Mości, mieniąc że ten łaſkawy dobry Pan, nie wnioſłby nic nadto, co dobru publicznemu użyteczne bydź może.

Rzecz prawdziwa, że troſkliwość J. K. Mości, z którą ſię dla dobra publicznego chciał zawſze okazywać, tak daleko zdała ſię przekonać Nar d, iż nie wchodząc w roztrząśnienie propozycyi od Tronu podaney, całkiem iednomyślnie, zdawałoby ſię rzeczą ſłuſzną przyimować. Lecz gdy ſię zaſtanawiam nad tąż chęcią J. K. Mości, którą ma

dla dobra powſzechnego, iż ta ieſt rzetelną, gdyż zdaie nas ſię przeświądczać, że nam raczey chce bydź łaſkawym Oycem, niżeli Królem; dla tego przeświadczenia pozwolić nie mogę, aby taż propozycya od J. K. Mości nam do roztrząśnienia i uſkutecznienia podana, utrzymaną bydź mogła, i owſzem nawet cytowaną na poparcie innych wniosków.

Często nayprzywiązańſi Oycowie do dziatek ſwoich, dotknięte wſkroś maią ſerce żalem, wtenczas nawet, gdy ie widzą ſwą dopełniaiące wolą. Często radzą, rozkazuią, naprowadzaią ich do tych czynności, których wnioſku słuſznego i oſtrożności każdemu przyzwoitey, gdyby widzieli od niey ſtroniących, naymilſzą życia uczuliby chwilę.

O iak wiele razy rozweſelilibyśmy byli myśl troſkliwą Oycowſką Jego Krolewſkiey Mości o dobro ſwych Synów, gdybyśmy nie dopełniali byli tego, czego na pozór lub dla okoliczności od nas żądał, o iak i teraz miłą rzecz pewnie mu uczyniem, gdy ta propozycya ſkutku ſwego nie weźmie, do ktorey, iako iedney z nayſzkodliwſzych dla Oyczyzny, tłumaczenia przyſtępuię.

Zdaie ſię mieć prawdziwie pozór luby, i łechcący ſerca, iż oto wprowadziemy w kray Kapitały, i onże zaludniemy, że ci Cu-

dzoziemcy nie Szlachta lubo osiędą Dobra Ziemskie, bez dostąpienia iednakże Szlacheckiego kleynotu Polskiego.

Zapytaymy się tylko czy to ci posiadacze Dobr Ziemskich, a nie Szlachta, będą przyiacio łmi rowności zaszczyt przynoszącey Szlachcicowi Polskiemu? nie, bo poniżenie ich stanu, przez lubą chęć porownania go, wieść ich będzie do zniszczenia oney. Czy będą przyiaciołmi wolności? nie, bo większa część z tych kraiów sprowadzona, w których nie dała im się uczuć nigdy ta słodycz wolności, iak tylko nieprzestannie brzmiące te przykre słowa, *Mus*, *sic volo*, *sic jubeo*, Ducha ich do wspaniałego kiedyżkolwiek o wolności myślenia zatłumiły. Czy będą oni przyiaciołmi Religii, w naszym Królestwie panuącey? nie, bo ta iest z mlekiem wyssana każdego żyiącego własność, poparta ćwiczeniami Religii, iż w swoiey ugruntowany będąc wierze, gdy polityka światowa, i sposób rządu nie dozwoli mu iawnie, to skrycie i potaiemnie z niey się nie tylko urągać, ale i ku zniszczeniu oney zmierzać będzie. Dosyć nas się iuż zdaie przeświadczać, nie wszystka, (bo nie dopuszczay tego Naywyższa Istności) ale iak wielka część Rodaków naszych, w każdym nie ledwie stanie, wieku, Urzędzie wydaiąca się, ten maiąca sposób myślenia: iż w

Istność nie wierzyć, Religii żadney nie mieć Duchowieństwem wzgardzać, starszeństwem lekce ważyć, w Sądach bydź parcyalnym, wiarołomnym i oszustem bez wydania się, krzywoprzysięzcą z zyskiem, przyiacielem fałszywym, nabożnym Hipokrytą, grzecznomściwym, *Symonio Anno gratiæ*, lub innym kształtem koloryzować umieiącym, iest bydź *Galanthomem* i umieć żyć na świecie. Tego bezprawia wzrost w Polszcze coż wskazuie, co przyczyną? ieżeli nie *Liberum Exercitium* pozwolone innych Religii, sprowadzaiące do nas złych Cudzoziemców tylko, (bo dobry swoiey nie opuści Oyczyzny.) Czy będą oni zgodni i iednomyślni? nie, doświadczenie nas uczy, iż klima pod którym się rodziemy i żyiemy, naturalnie o rożność sentymentów przyprawia, a zatym będziemy mieli w kraiu melancholików, wesołych, pysznych, desperatów, mściwych, okrutnych, miękkich i delikatnych, a ta odmienność humorów możeż nam kiedy wrożyć zgodę i iednomyślność?

Czy będąż oni wiernemi podczas woyny? nie, bo dały nam to iuż uczuć doświadczenia, iż takowego to gatunku ludzie podczas Rewolucyi w Kraiu będącey, zabiiali w Domach swych znużonych, snem zmorzonych, uspionych, chroniących się w zakącie iakim Polaków, ich nieprzyiacielowi daiąc

znać o rzeź i szkodę nieodżałowaną przyprawiali Rodaków. Będąż oni mieć miłość Oyczyzny? nie, bo nie wchodząc w dawnych wieków, i świeże przykłady, przeświadczem się prędko, gdy ich sobie wystawiem, iż to są ci, ktorzy nie maiąc miłości dla swoiey Oyczyzny, wzgardzili nią szukaiąc w inney zysku, zdradzili ią wyprowadzaiąc skarby w niey dorobione. Ale pozwolmy na moment, że ci ludzie będą zapewne w stanie strzeżenia wszelkich swobòd Oyczyzny, a przystąpmy w rozpoznanie, czyli Stan Rycerski będzie mocen do strzeżenia swoich Prerogatyw, i dobra publicznego? nie, i owszem osłabieie; do dowodzenia tego przystępuię.

Doświadczenie mnie uczy okropnego zwyczaiu, a nader uciążliwego dla Braci Szlachty wprowadzonego do Wielkiey-Polski w przedawaniu Dòbr Cudzoziemcom, pod imieniem zaszczyconych Indygenatem, w puszczaniu Dóbr w Possessyą, Bankierom, Kupcom, Kaszubom, Hollendrom, i innego gatunku ludziom iż Szlachta maiący po kilkadziesiąt tysięcy i więcey summ, dla szczupłości Dóbr, która pochodzi z posiadania w większey części onych, przez wyżey wzmiankowanych, bez procentu maiąc summy, po kilkadziesiąt Szlachty prawie w każdym mieście na bruku mieszkać są przymuszeni, lub uwiedzeni zyskiem

procentu od fummy, lokować ią w ręce niepewne muszą.

Z tego wzwyż wzmiankowanego, a day Boże wkrotce rugować miane zwyczaiu, doświadczać mi przychodzi, iaka fię dzieie krzywda rożności Szlacheckiey, kiedy Szlachcic dla fchronienia głowy fwoiey w zakąciu iakim u mieszczanina z upodleniem prerogatywy fwoiey podlegać musi, bo inaczey, zelżony bez fatysfakcyi, fkrzywdzony kfztałtnie bez nadgrody, a częstokroć wyrzucony w iakążkolwiek bądź porę bywa. Czegóż więc ieżeli niepodobney, a fmutney konfekwencyi ma ta krew Szlachecka rodowita fpodziewać fię, gdy Cudzoziemcom, a do tego nierownym, wolno będzie Ziemfkie kupować Dobra? Poydzie pewnie zatym, że Szlachta bez Poffeffyi w pracach i przemyflach gofpodarfkich przez prożnowanie zgnuśnieią, z grosza żyiąc, a bez procentu fummy maiąc, lub źle ie lokuiąc, z maiątków fwoich wyzuci zoftaną, a bez kweftyi, nastąpi i to potym, że większa część onych fzukać będzie pomocy, zaftony, a może i fłużby u tego ftanu, który teraz fzczyci fwą Protekcyą. A do oftatniego punktu ta twierdza wolności nafzey przyfzedłfzy upodlenia, fkłaniać będzie karki fwoie pod zbliżaiące fię iarzmo niewoli.

I z tych ci to powodów wzwyż przezemnie wzmiankowanych, poprzedniey nasi uknowali Prawo. A naypzód Roku 1631. *fol.* 3. *titulo* o Dobrach, Dobra Ziemski Dziedziczne *nec modo donationis*, *nec emptionis*, albo *hypothecæ*, *neque quovis obligationis modo*, *aut aliquo alio Jure*, dostawane bydź nie maią, ieno przez te Osoby, które żadney w personach swoich, preeminencyi nie zaciągaiąc, *Juri Terrestri mere* podlegaią & *per omnia gaudent æqualite & paritc juris & pænæ* z drugiemi Obywatelami. Powtore Roku 1635. *folio* 7. *titulo* Ordynacya Rzeczypospolitey Dóbr Ziemskich Dziedzicznych; Dobra Dziedziczne Ziemskie nie powinny bydź alienowane wiecznemi czasy, ani donacyami, ani wendycyami, ani sukcessyami, ani inszym iakimkolwiek pretextem, ale wiecznemi czasy maią bydź w ręku, i Possessyi Osób Stanu Rycerskiego. O co na alienuiących *Forum & Pæna*, iako w Statutach *de Expeditione Bellica* opisano. Potrzecie, tamże, Urzędy wszelakie, tak Ziemskie iako i Grodzkie, wiecznemi czasy przestrzegać maią tego, aby żadne zapisy *Donationum*, *Venditionum*, nie były przyimowane do Akt Trybunalskich, Ziemskich i Grodzkich, albo Woiewódzkich, któremiby miały Dobra pomienione *avelli* od Possessyi realney i istotney

Stanu Rycerſkiego, pod utraceniem Urzędów, i Dóbr właſnych Dziedzicznych. Co ſię ma rozumieć i o Metrykach Koronnych i W. X. Litewſkiego, z tym dokładem, że ieśliby Pieczętarze w czym przeciwko tey Konſtytucyi wykroczyli na Seymie, za inſtancyą Posłów Ziemſkich ſprawić ſię z tego powinni, *Salva nullitate Alienatoriæ Inſcriptionis*. Po czwarte Roku 1573. *folio* 225. *ex Pactis Conventis*; Cudzoziemców Król Henryk do Korony wprowadzać, ani im Urzędów i opatrzenia nie miał dawać. Po piąte Roku 1576. *folio* 255. *titulo* Urzędy Koronne; Król Stefan nie miał Urzędów obcym dawać. Po ſzoſte Roku 1588. *folio* 452. *in pactis*, toż ſamo: Król Zygmunt III. ani *ad Cuſtodiam* nawet *Corporis ſui* miał Cudzoziemców używać. Po ſiodme Roku 1606. *folio* 831. *titulo* o Cudzoziemcach: iż im Urzędów dawać nie miał, ani opatrzenia, ani kaduków, a gdyby miał dać ludziom zasłużonym oboyga Narodów; to za wiadomością Senatu. Po oſme, Roku 1632. *folio* 13. *ex Pactis Conventis* §. Cudzoziemców; Król Władysław IV. nie miał Cudzoziemców wſzelkiey kondycyi *ad Conſilia ſua*, ani do żadnych Rządów przypuſzczać, ani im *dignitates* Staroſtw i Urzędów dawać. Po dziewiąte 1646. *folio* 2. §. ażeby: iż Król przy Boku ſwoim Cudzoziemców mieć nie

ma, toż ſamo *in Pactis Conventis* Roku 1648. *fol*: 17. *tit*: Cudzoziemców. Po dzieśiąte R. 1662. *fol*: 10. *tit*: o Cudzoziemcach; iż Cudzoziemcy Posłami, Rezydentami *ad exteros Principes* nie mogą bydź, ieno Szlachta Polſka, i W. X. Lit: rodowita oſiadła, *Probatæ fidei & functionibus pares*. Po iedenaſte Roku 1589. *folio* 515. *tit*. o Cudzoziemcach Zamorſkich. Cudzoziemcy nie Szlachta Pol ſka, ktòrzy maiętności Ziemſkich w Pruſach nakupili, do lat trzech poprzedać ie powinni byli, *ſub amiſſione* tychże maiętności. A ktoby ſię na potym kupić ie ważył i pieniądze i maiętność ziemſką tracić miał do Skarbu Koronnego. Toż ſamo Prawo w Roku 1661. *fol*. 743. *tit*: Cudzoziemcy. Reaſſumowane na Pruſſy Koronne, i W. X. Litewſkiego. Po dwunaſte Roku 1669. §. *Externi*, Cudzoziemcy Dóbr Ziemſkich nabyciem, albo wnieſieniem na nie ſumm, za żadnemi reſkryptami, i Dekretami trzymać nie mogą.

Mógłbym tu ieſzcze bardzo wiele Praw w podobney materyi cytować, które że od Przezacnych tu zgromadzonych Posłów ſą znane, dla oſzczędzenia czaſu Obradom dalſzym przemilczam, a które poprzednicy naſi na dal i przyſzłość wglądaiący, okropną przewiduiąc wolności, i wſzyſtkich kraiowych ſwobód ruinę, w dozwalaniu kupna Dóbr

Ziemſkich Cudzoziemcom, i nam nierownym knowali, dla tego, aby w podobnym gatunku nie ſtawały tranzakcye, którym i ia z mieyſca mego teraz i gdy przyidzie ta materya dla rezolwowania oświadczam ſię bydź przeciwnym.

Wnieſiona w Izbie Senatorſkiey, tu iuż powtarzana materya, względem uciemiężenia wſpół-Obywatelów naſzych, Woiewodztw Kiiowſkiego, Bracławſkiego, i Wołyńſkiego, tak iaśnie wprowadzona, iż nie bez czułości ſzczegulnieyſzey, każdy ſię zgodzić na to powinien, że to ieſt materyą zwłoki niecierpiącą. A zatym ia ſię dopraſzam, iżbyśmy porzuciwſzy inne wſzyſtkie, choć Prawem przepiſane do rezolwowania materye, przyſtąpili do zaradzenia o nędznych, biednych, i uciążonych Braciach naſzych; rozkazuią nam tamte oddalić, a te przedſięwziąść; nie tylko obowiązki natury ratowania bliźniego, nie tylko obowiązki Praw wſzyſtkich kraiów, nakazuiące rychłe oddalenie klęſki ſzerzącey ſię w Oyczyźnie, ale i święte Religii obowiązki, acz chcące w uſzanowaniu mieć Swięta, Bogu poświęcone, dyſpenſuiące iednakże oneż, gdy trzeba ratować wołu lub osła w ſtudnią zatopionego.

Zaklinam cię przeto Prześwietny Stanie Ryçerſki, na miłość bliźniego, na wiarę po-

przyſię-

przyſiężoną Królowi, na wſzyſtkie świętości winne Oyczyźnie, abyśmy bez zwłoki przyſtąpili do tey materyi, a iako w Senatorſkiey Izbie zapraſzałem, wraz z innemi Kollegami do Poſelſtwa do Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jeymości J. W. Woiewodę Ruſkiego, tak i teraz zapraſzam. A ten gdy pomyślnego w żądaniach nie odbierze ſkutku, upraſzam z mieyſca mego Nayiaśnieyſzego Króla Jmci, aby za powrotem iego bezſkutecznym, na Seym extraordynaryiny zwołać Stany raczył, na którym przypomniawſzy ſobie, że z tych to Polaków krwi ſpłodzeni ieſteśmy, którzy umieli ſię mścić nad krzywdzącemi ſiebie, ſkłonili ſię do tego przedſięwzięcia, te przedſięwzięli kroki, ktoreby albo ſkutecznie oddalić te nieſzczęśliwości od nas mogły, albo nas wyzuć z Imienia Polaka, ktorym ſzczycić ſię z hańbionym i wzgardzonym nie należy.



GŁOS

JW. JPana Michała Hrabi BORCHA, Oboźnego W. Xstwa Litewskiego, iako Posła z Xięstwa Inflandzkiego, w Izbie Poselskiey na dniu 28. 8bra Roku 1786. miany.

Prześwietny Stanie Rycerski.

Pierwszy raz do Publiczney zażyty usługi, pierwszy raz stawaiąc przed Obliczem tak zacnego Grona, mniemałem to bydź powinnością moią, ażebym w skromnym milczeniu słuchał zdania tak godnych i tak oświeconych Mężow, anizeli był tłomaczem własnego sposobu myślenia; słysząc iednak rozdwoienie sentymentow Prześwietney Izby na dniu wczorayszym, gdy przydłuższe milczenie, miałbym u siebie za występne, com winien Wam przezacni Kolledzy, com winien powszechności Obywatelow, co nakoniec winienem Oyczyźnie, to wszystko rozwiązuie usta.

Wolność Seymowania całego, rownie iak i działanie Izby Naſzey, ma ſwoie zaſady, ktore w mocy nieprzeſtępnych prawideł, każdemu z Nas dyktować to powinny, co iak i kiedy mowić, co, iak i kiedy czynić; inaczey albowiem, wolność mniemana iednego byłaby niewolą drugiemu, w rowności tenby nakazywał, ktoremu ſzczęśliwa pozycya ſercem i przekonaniem drugich przewodzić pozwalałaby; a w rowney walce zdań i opinyi przeciwnych, powrocilismy do tych nieſzczęśliwych czaſow, ktore nam wſzyſtkie Publiczne truły Obrady.

Lecz Bogu dzięki! odſunęły ſię od Nas te czaſy Anarchyią tchnące, dwudzieſtu dwoch lat przeciągłość, zatarła iuż prawie ślady one wſzyſtkie, i iedni z Nas w ciemney odległości zmykaiącą ſię wzrokowi ledwo iuż doſtrzegać mogą tę Kraiu nieſzczęśliwą epokę, a drudzy żyć poczynaiący, z tradycyi tylko ſwych Oycow, dowiedzieli ſię hiſtorycznie; zamiaſt tego zaś wſtydzącego czaſy minione bezrządnego zamętu, widziemy nad Nami dziſiay panuiącą władzę, ſamą wolnością rządzącą; i mocnieyſzą od wſzyſtkich bo władzę Prawa: ktore,

czynnemu Seymowaniu porządek ustanowiwszy, każdey części Obradom czas, każdey materyi mieysce, i sposob do traktowania naznaczyło.

Tego porządku niezmiennie ustanowionego slucha Krol, slucha Senat, sluchać też i Stan Rycerski, ma dla siebie za nayslodszą powinność; a przeto i ia szczęśliwie pomieszczony w Przezacnym Gronie tego ostatniego, nie za innym, iak za Prawo hasłem, przymawiam się do materyi Rezolucyow Rady, chcąc pierwey w ogulności zdanie moie otworzyć nim szczegulnie o każdey, z mieysca mego, iako Poseł powiem.

Przeczytał na dniu wczorayszym Jmść Pan Sekretarz Seymowy, iakie Rezolucye zaskarżone zostały przed delegacyą, podali na to zacni Kolledzy inne zażalenia z przyłączeniem gotowych Proiektow, końcem uchylenia Rezolucyow Rady Nieustaiącey proponowanych

Lecz kiedy, niemogę myślić inaczey, iak że wszystko w duchu Prawa czynić się powinno, tego naywyższego radzić się należy Nauczyciela, ażeby przeciwko obowiązkowi ślepego posłuszeństwa Prawa niepobłądzić, ażebym i ia tego nie-

zamilczał w czym mowić i obstawać Posłowi, nietylko przystoi, ale i z powinności należy się.

Niema w prawdzie iasnego w Prawodawstwie prawidła osobnym artykułem przepisuiącego kiedy zaskarżać Rezolucye Rady należy; stosowanie iednak tego co rożnie w Prawach 1776. i 1777. pomieszczonym zostało, naucza mnie że, *1mo.* zażalenia wszelkie na piśmie podawane bydź powinny. *2do.* Że Deputacya od Stanow do examinowania naznaczona, przyimować ma one. *3tio.* Że taż Deputacya głosić Obywatelskie skargi przed trzema Stanami, i łączyć swe uwagi z poprzysiężoney wierności powinna. *4to.* Że Konsyliarzom pozwolone iest mieysce w pełnych tylko Stanach, po Posłach Ziemskich dla tłomaczenia powodow, ktoremi rządziła się Rada; a przeto, co naturalną *ex praemissis*, bydź powinno konsekwencyą, że nie zaskarżone we swoim mieyscu, i w obrządku Prawa nie ogłoszone w pełnych Stanach, nie wyexplikowane przez Konsyliarzow, naganianemi iuż bydź niemogą w tey Izbie Rezolucye, w ktorey żaden Konsyliarz niema mieysca.

Tłomaczę się iaśniey, bo słowami Prawa, i tak *ad primum*, Konstytucya 1776, pod artykułem, *Objaśnienie ustanowienia Rady Nieustaiącey przy Boku Naszym*, te ma słowa przy końcu: " a w czymby iakie-
" kolwiek osoby przestępstwo Prawa po-
" strzegły, i uciśnienia siebie, lub ko-
" gożkolwiek przez Radę Nieustaiącą
" doświadczyły, na każdy następuiący
" Seym, o to wszystko zaskarżenie na
" Radę zanieść mogą, przez przełoże-
" nie na piśmie " na piśmie zatym zaskarżenia powinne bydź dawane.

Ad secundum. Naypierwsza Deputacya do examinowania czynności Rady w Roku 1776. naznaczona, a w ciągu wszystkich innych Seymow kontynuowana, dowodzi to przez się sama iasno, że nie dla czego innego wyznaczona Seymami bywa, iak ażeby odbierała skargi, i cokolwiek zdrożnego w czynach Rady upatrzy, Stanom to wszystko doniosła. W czym *ad tertium*, słowa Prawa Artykułu wzwyż namienionego świadczą wyraźne w tym brzmieniu: " Zaskarżenia powin-
" ne bydź dawane, Nam (to iest Kro-
" lowi i z Nami Seymuiącey Rzeczy-
" pospolitey) a daley słowa przysięgi

Examinatorow, ieſzcze iaśniey dowodzą, w tych kontentach. " Cokolwiek
„ Prawu przeciwnego, lub nad moc,
„ Prawem teyże Radzie pozwolonym
„ przywłaſzczonego poſtrzegę, albo ia-
„ kie tylko naprzeciw teyże Radzie od-
„ biorę zażalenia, to wſzyſtko Stanom
„ Seymuiącym wiernie donioſę. „ Te więc ſłowa przyſięgi, Prawem ſą iaſnym dowodzącym, że i czas donaſzania zażaleń w pełnych Stanach ieſt oznaczony, i zażalenia Delegowanym powinne bydź poddawanę.

Nakoniec, *ad quartum*, i ſama Sprawiedliwość, mowiąca do ſerc w powſzechności, nie każe obwiniać bez przeſłuchania obwinionęgo, i gdyby bez explikacyi Rezolucye Rady naganionemi bydź miały, Prawom uwłaczałoby ſię wyraźnie, w ktorych pod Artykułem: *Powinność i Władza Departamentow*, *paragrafo 7mo*, przy końcu, to Stany Seymuiące 1776. wyrzekły. " Gdyby pod czas Sey-
„ mu wyciągała potrzeba, ażeby ktory
„ Konſyliarz Stanu Rycerſkiego był o-
„ bowiązany mowić, dla uſprawiedli-
„ wienia Rady Nieuſtaiącey, lub expli-
„ kowania iey Rezolucyi, proſić będzie,

„ tak iak Posłowie Marszałka Seymowe-
„ go o głos, a to po usprawiedliwieniu
„ się Rady Nieustaiącey przed Deputa-
„ cyą Rzeczypospolitey. „ Że zaś ta wolność Konsyliarzowi nie iest dana, iak w pełnych Stanach, chce tego wyraźnie Konstytucya 1775. pod tytułem: *Ułożenie, podział, &c. &c fol:* 97. w słowach: " Na
„ Seymie następuiącym Ordynaryinym,
„ Rada Nieustaiąca, ktora funkcyą swo-
„ ią kończyć ma, powinna mieć miey-
„ sce oznaczone w Izbie Senatorskiey,
„ dla dania Sprawy i Rachunku z swo-
„ iego sprawowania się, „ i niżey " O-
„ soby zaś Stanu Rycerskiego Radę prze-
„ szłą składaiące w Izbie Senatorskiey
„ po Posłach Ziemskich ulokowani bę-
„ dą, „ a wyżey; pod Artykułem, Marszałek Stanu Rycerskiego: folio 90. w słowach: " Na Seymach Ordynaryinych
„ mieysce mieć będzie po lewey ręce
„ Marszałka Seymowego w Senacie, a
„ po oddaniu usprawiedliwienia swego,
„ wraz z Osobami dawney Rady Stanu
„ Rycerskiego wychodzić ma. „

Niema więc Przezacny Stanie Rycerski, Konsyliarz Rady mieysca żadnego między Nami do explikowania się *active*,

podług Praw cytowanych, niemaſz zatym czaſu po rozłączonych Izbach, ażeby to było w zaſkarżeniu wnieſionym co Stany pełne nieſłyſzały, albo to co przez Delegatow naganionym niezoſtało, ieżeli zaś warunek generalny w zaświadczeniu danym Radzie pomieſzczony, względem odrzucenia Rezolucyow ktoreby ſię niepodobały, miałby zbiiać przełożone teraz przezemnie z Prawa permowencye, ia przynaymniey z mieyſca mego kombinuiąc Prawa cytowane, nieinaczey u ſiebie tłomaczyć mogę takowy warunek, iak że Stany Seymuiące o tych mowią Rezolucyach, ktore w mieyſcu, czaſie, i obrządkiem z Prawa nakazanym zaſkarżone zoſtały.

Jeſteśmy, w prawdzie, w mieyſcu Praw ſtanowienia, i w pełney mocy Prawodawczey, lecz niebyliśmy ieſzcze daiąc zaświadczenia, ktore dawnieyſze Prawa znowić niemoże, lecz nie ſami w oſobach Naſzych, i w tey Izbie tylko naywyżſzą rządu powagę zawieramy.

Bo Stany pełne, a nie Stan ieden Prawa nadaie. Pokąd zaś przepiſanym porządkiem Seym nieprzyimie i niepoſtanowi, potąd Izba Naſza ſtanowionego

pierwey Prawa słuchać ma w obowiązku; bo potym naywyższym starszeństwem iest i Krol i Senat, a zbior tylko trzech Stanow razem Kraiowi Prawa nadawać powinien.

Te uwagi moie w duchu Obywatelskim, i z podległością winną poddaię tym czasem do roztrząśnienia Twoiego Przezacny Stanie Rycerski; uczyć się zaś chcący i pożytkować z gorliwych Obywatelstwa skutkow, rownie iak i ze światła przezacnych Kollegow, słuchać będę cierpliwie co naprzeciw moiemu twierdzeniu będzie mogło dzisieyszą konwikcyą, albo przemienić, albo tak stale zagruntować, ażebym mocą Posła w rowności, i wolności nieodbicie przy Prawie stanął.



MOWA

JO. Xięcia Jmci Xawera MASSALSKIEGO, Szefa Pułku Polowego Pieszego Szostego, Imienia Domu swoiego Woysk W. X. Litt: Posła z Woiewodztwa Mińskiego w Izbie Poselskiey dnia 28. Października miana.

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI.

NIezdam się tam na prożno zabierać i wycięczać drogiego Seymowania czasu, gdzie mnie mowić dozwala wolność Prawa, a włożoneprzez Instrukcyą Woiewodztwa moiego milczeć nie każą obowiązki.

Mowić albowiem to, co iest w przekonaniu każdego wolnym, a ku zaradzeniom Dobru Kraiowemu użytecznym, iest to naywłaściwszym wrodzoney Ludzkiey natury przymiotem, a naycelnieyszym wolnego Polaka zaszczytem.

Tych więc obydwoch przyrodzenia i wolności darow, przy pierwszym w tey

Swiątyni Obrad uſt moich otwarciu, używam nayprzod na powinne Ciebie Prześwietny Stanie Rycerſki, Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni Koledzy Bracia i Dobrodzieie uſzanowanie, a razem na dopełnienie obowiązkow Inſtrukcyą Województwa Mińſkiego na mnie włożonych.

Tłumaczem ſerc i chęci tych godnych Obywatelow wybrany, nioſę do Was Prześwietne Stany naypokornieyſze proźby.

Nayprzod, żeby Oblata Pozwow dla Ich Autentyczności na przeſzło Grodzieńſkim Seymie uſtanowiona; iako pomnożonym dla Stron Prawuiących ſię expenſem nader uciążliwą, a ſamym Kancellaryom nadzwyczayne korzyści przynoſząca, albo na podpiſanie tychże kopii Pozwow podawać ſię maiących, przez ſamego Pozywaiącego Aktora zamienioną, albo do wyroku Statutu Litewſkiego w Rozdziale IV. Artykule 16. zawartego przyſtoſowaną zoſtała.

Ktorego wyrok tak dyſponuie, a co nie będzie wyrażono w kopii podawaiącego ſię Pozwu, to niema bydź ſłuchanym w żałobie, lecz owſzem z wyroku

Sądu na nowy przypozew odesłanym zostanie.

O tę więc poprawę Oblaty Pozwow iako nieznośnie Obywatelow Prowincyi Litewskiey wycieńczaiącą, a ubogiey Szlachcie niezdolność zapozywania czyniącą, tak z obowiązkow Instrukcyi Woiewodztwa Mińskiego, iako i z własnego moiego przekonania, mam honor do Waszego Prześwietne Stany podać zadecydowania.

Powtore, żeby Kadencye Sądow Ziemskich i Grodzkich, dla Woiewodztwa Mińskiego tymże porządkiem, iak i dla Woiewodztwa Trockiego, oraz Powiatow Wołkowyskiego i Brasławskiego ustanowione bydź mogły.

Tegoż Woiewodztwa Obywatele o przywrocenie alternaty Kadencyow Trybunału, iako dawnieyszemi Prawami temu Woiewodztwu nadaney, a pośledniey z widoczną krzywdą onego, a ruiną Miasta w tak obfitym położeniu sytuowanego, i od wiekow dla wygody mieszczenia się Trybunałow fundowanego, odmienioney, niosą do Was Prześwietne Stany przez usta moie naygłębsze prozby, w tym większym zaufaniu, iż łatwo

tam potraficie ukoienia żalow Obywatelſkich obmyślić śrzodki, gdzie wyſoką przezornością Waſzą doſtrzegacie ſprawiedliwość zkrzywdzoną.

Mimo te i tegoż Woiewodztwa żądania, dla uſzczęśliwienia Ich całey Powſzechności nayłaſkawſzym względom Waſzym Przezacne Zgromadzone Stany przezemnie podane. —

Nieſie one ieſzcze ſzczegulną, a iuż oſtateczną za iednym Obywatelom ſwoim prożbę, Jmć Panem Suſzyckim Skarbnikowiczem Brzeſkim, o zmowność zaboyſtwa J. Pana Komara ſkarżonym.

Z Dobr ktorego gdy iuż głowſzczyzna ieſt zapłacona, i kryminaliści ſą ukarani. —

Dozwolcie więc Prześwietne Stany, aby przez względy Wyrokow Waſzych, tenże J. P. Suſzycki, iako tylko o zmowność do Procederu wciągnięty i nękany, od dalſzey prozekucyi zoſtał uwolnionym.

Sprawiedliwość wprawdzie ieſt wymiarem Prawa, ale też i litość nad niedolą i nędzą bliźniego, ieſt darem Ludzkości.



G Ł O S

JW. Adama FELKERZAMBA, Szambelana J. K. Mci, Posła z Xięstwa Inflandzkiego w Izbie Poselskiey dnia 28. Października 1786. Roku miany.

TEn to iest czas nayzbawienńieyszy, ta chwila dzisiay naypożądańsza, w ktorych Narod w stanie władnącego Rządu będący, i w okolicznościach Publicznych znayduie zasilenie, i w prywatnych zupełne dogodzenie.

Mamy między Seymami Radę, i Magistratury, ostatnie aby potrzebom Obywatelskim wedle Prawa dogadzały, pierwszą zaś ażeby strzegąc exekucyi Prawa, strzegła zachowania tychże wszędzie, i dla wszystkich. Gdy iednak mowić muszę w obiekcie niedopełnionego, a żądanego przez Narod oczekiwania, niechcę naganiać żadney Magistratury, i wymiatać iakoby umyślne przestąpienie Prawa, bo w onych zasiadaiący Ludzie, nieprzestali bydź niemi wtedy, kiedy do Urzędowania powołanemi zo-

ſtali, chcę więc mowić nie do oſob, ale o rzeczy, a idąc za Prawem, i ukrzywdzoną Obywatelſką, to ieſt w krotkości Prześwietny Stanie Rycerſki w czym żąda ſprawiedliwości Waſzey JW. Oſkierczyna Starościna Grodowa Mozyrſka. —

In Cauſa liquidi debiti dał ſię JW. Michał Koſsakowſki Kaſztelan Witebſki, trzy razy wzdać w Sądzie Grodzkim Powiatu Wołkowyſkiego, a po odbytych z Prawa pierwſzych ceremonialnych exekucyach, gdy na fundamencie Prawa 1764. *titulo Exekucye za Dekretami*, użyty do tradycyi Urzędnik Wielm: Piſarz Grodzki Wileńſki odpartym zoſtał, po uczynionym zaś Manifeście *de oppugna*, rekwirował od Departamentu Woyſkowego przydania pomocy Woyſkowey, zamiaſt przydania oney tenże Departament, dziewiątego Lutego Roku teraźnieyſzego, cały intereſs wnioſł do Rady, a ta żadney ani *pro* ani *contra* niewydała Rezolucyi. —

W przełożeniu ſwoim Radzie Departament Woyſkowy zdaie ſię przychylać do odpowiedzi JW. Kaſztelana Witebſkiego, i tą powodować ſię argumentacyą, iż ponieważ Rada Nieuſtaiąca pod

dniem

dniem 19. Sierpnia Roku 1785. uznała bydź *forum ubiquinarium* skaſsowane Seymem Roku 1780. *extraforanee*, więc naſtąpiona konwikcya niemoże, i niepowinna bydź exekwowaną. —

Słyſzeliśmy tu wſzyſcy też ſamę Rady Rezolucyą *de foro ubiquinario* zaſkarżoną, a zatym fundament na ktorym zaſadę ſwoią uczynił Departament Woyſkowy, tym ſamym ieſt nieprawny, bo pokąd Rzeczpoſpolita *pro vel contra* nie wyrzecze, ſłużyć ta Rezolucya za prawidło, ani mogła, ani powinna była. Lecz daymy nakoniec, ażeby wątpliwość z Praw wielorakich pochodząca w obiekcie *fori ubiquinarii* zoſtała należycie przez Radę wytłomaczoną, tym ſamym iż była wątpliwość, nie zgrzeſzyła Starościna Mozyrſka, ewokacyą niepopełniła, i co ſię iey *liquide* należy, a przez ſamego dłużnika nie ieſt zaprzeczonym, powinno bydź zapłaconym, powinno było bydź wyexekwowanym: Sama naywyżſza moc Prawodawcza na dal ſtanowi Prawa a nie na przeſzłość, maiąc wzgląd na to, aby Obywatel w niewiadomości niewinnie nieſzkodował, za coż to iedynie Rady Przywileiem bydźby miało, żeby tey

Rezolucye wyżſzą, aniżeli Prawa mieć miały powagę, i ażeby w ogulności, co do wątpliwości w Prawie wyrzekłſzy, niemiała mieć względu na to, iż Obywatel daleki od Warſzawy, niewie iak ſię teyże Radzie podoba, wątpliwości ſobie do oświecenia podane rezolwować.

Tak trzymam, tak, przekonany ieſtem Prześwietny Stanie Rycerſki, że chociażbyś wraz z pierwſzemi Stanami upoważnił Rezolucyą w obiekcie *fori ubiquinarii* wydaną, niechceſz aby Obywatel na ſwoim upadał intereſsie dla tego ſzczegulnie, iż niewiedział zdania Rady, i ieżeli grzeſzył, wyſtępnym iednak nie był podług tego ſtarożytnego zdania, *ubi multi peccant nemo peccare videtur.* A gdy to ieſt przekonaniem moim, oddaię do Laſki Proiekt w tey mierze gotowy, dopraſzaiąc ſię o przeczytaniu onego. —



PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. Jozefa WANKOWICZA, Pisarza Grodzkiego i Posła Woiewodztwa Mińskie go, in Turno względem Rezolucyi Rady Nieustaiącey de ubiquinario foro, roku 1780. Października dnia 30.

NIm ieszcze Polak, nim ieszcze wolny Obywatel, od przemocy za Panowaniem N. Króla Pana Mego Miłościwego, śmiało mowić, śmiało stawać w obronie uciążliwych ciosow dla Rzeczypospolitey winieniem. Ta w przewodnictwie maiąc Króla, Statut, Konstytucye, niepotrzebuie zbocznego wsparcia Rady Nieustaiącey, bo ta ustanowiona nie dla opacznego tłumaczenia Prawa, iak szczegulniey Prowincya Litewska uczuła naynieznośnieysze skutki z wydaney Rezolucyi kassuiącey *forum ubiquinarium*, pomimo wyraźne brzmienie Konstytucyi R. 1776. przeznaczaiącey *forum ubiquinarium* dla Kredytorow. Prześwietny Stanie Rycerski, słyszałem w tey tu Izbie wniosek, że wzmieniona Konstytucya stanowioną,

była dla przyśpieszenia sprawiedliwości podatkowania procentowi, alboż pytam się? iuż teraz usuwać pośpiech sprawiedliwości należy, alboż po kassacie podatku, Exekucya *ubiquinarii fori* do tych czas nie panowała? Znała więc Prowincya Litewska za Prawo, a zatym Prześwietna Rada przestąpiła Prawo. Nadto iuż się niegodziło Radzie Nieustaiącey na swoy wyrok sprawiedliwy następować, kiedy na zapytanie Obywatelow Powiatu Pińskiego w Roku 1781. wydała Rezolucyą utrzymuiącą *forum ubiquinarium*. P. S. R. Gdy każda dobroć ciągnie za sobą sprawiedliwą wdzięczność ubliżyć więc potrzebaby było sprawiedliwości tym dotkliwiey im słuszniey do miłości Boga i Rodactwa kommunikacya kredytow konstytucyą zastrzeżona była. Ale przestaię tłomaczyć się z uczucia mego, gdy widzę, że przed nadto światłym gronem mowię, i gdy dostrzegam, że ta Rezolucya dotknęła materyą *status*; z mieysca więc moiego doprászam się oney uchylenia.

GŁOS

JW. Jana ZYBERKA, Woiewody Brzeskiego Litt: w materyi Fori Ubiquinarii, przed zaczęciem Turni w Senacie miany.

NAYIAŚ: KROLU P. M. M. i PRZEŚWIETNY SENACIE.

Wielkie Xięstwo Litewskie używało we wszystkich subseliach *forum ubiquinarium* dla tych ktòrzy dobrowolnie się na nie opisywali z Prawa Statutowego tak Nas uczy = Artykuł 3ci z Rozdziału 3. słowa = *Ktokolwiek komu o pewny się dług zapisał, i do Urzędu mocnym Zapisem odpowiadać się podał dobrowolnie? takowy każdy według Zapisu swego niechay zwykły postępek Prawa cierpi.* 2*do.* z Rozdziału tegoż Artykułu 35go. słowa = *Wszakże ktoby komu co Zapisem swym dobrowolnym odstąpiwszy Prawa swego wypełnić opisał się, to tym Statutem sądzono, i wskazano bydź ma wedle obowiązków każdego.* 3*tio.* z Rozdziału 4. Artykułu 44. słowa = *Oprocz tego ktoby Zapisem swym Listem własnym odstępuiąc Powiatu, albo ktòrego Sądu swego należnego w iaki inny się Sąd dobrowolnie podał, i oprocz tey przyczyny, ktòra w inszych Artykułach dopuszcza z Powiatu wyzywać.* Wszedł

z czasem *abusus*, że wszelkie ogulnie Sprawy tym się sposobem pociągały które i Statutem *a foro ubiquinario* excypowane były, bo co Prawem ustanowiono było, niemoże bydź brane za *abusum*: Zapobiegaiąc temu Seymuiące Stany w Konstytucyi 1764. *Convocationis, titulo* sprawiedliwość, takowe wydały ustanowione słowa = *Że zaś pomimo Prawo pospolite we wszelkich Sprawach subselia do sądzenia naznaczaiące abusivus terminus opisow rozprawowania się in omni subselio porządek Spraw i Sądow miesza, przeto illos abusus tollimus, a iaka Sprawa do iakiego forum z przepisu Prawa należy, tam prozekwowana i sądzona, a nie inaczey bydź powinna, sub rigore pœnarum evocationis.* Ażeby zaś pod tym generalnym terminem niebrano i Sprawy Obligowe, maiąc wzgląd na predszą dla nich sprawiedliwość, taż Konstytucya, tę excepcyą zaraz do wyższego Prawa przydała słowa = *o Obligi zaś między żyiącemi osobami forum w Grodzie, w Ziemstwie, ubi bona consistunt, lub w Trybunale Ziemskim, Duchownym, i Skarbowym na obydwoch repartycyach naznaczamy.* To się Prawo zachowywało aż do Roku 1766. w którym chcąc Stany prędszą ieszcze obmyślić O-

bligowym Sprawom satysfakcyą, takowe Konst: 1766. uczynili ustanowienie. *Titulo* Dodanie Regestrow Ziemstwom, i Grodom w W. X. Litt: słowa = *A cho-ciaż wspomniona Konst: 1764. także o Obligi Forum w Ziemstwie, lub Grodzie ubi bona consistunt determinowała, ułatwiaiąc iednak creditoribus zachodzącą w odzyskaniu Summ trudność, Forum za Obligami etiam w Gro-dzie, lub Ziemstwie pozwalamy, w którym Woiewodztwie, lub Powiecie mieysce odda-nia Summy Obligiem opisano będzie, które i po sprowadzonych Exekucyach służyć ma.* Konst: *tandem 1776. titulo* ustawa Podatku Xięstwu Litewskiemu, ustanawiaiąc Podatek *Forum ubiquinarium* wyraźnie dla Obligow, i wszelkich Inskrypcyi wyznaczyła, którey *sonantia* są w słowach = *Zeby zaś Kredytorowie, będąc teraz od swych Summ do płacenia procentu Skarbowi Publicznemu obowiązanemi, z zawodu od Debitorow krzywdy niemieli, rozprawę za Obligami i wszelkiemi względem Summ pożyczanych Inskrypcyami (oprocz Praw Zastawnych, któ-re teraźnieysze ustanowienie poprzedziły) dla przyśpieszenia satysfakcyi in Foro ubiquinario w W. X. Litt: bez żadnych zgoła Dyllacyi, obmow i excepcyi, ostrzegamy.* Takowa

Konſt : gdy celem przyſpieſzenia ſprawiedliwości Kredytorom w W. X. Litt: na Obligowe Sprawy *Forum ubiquinarium* naznaczyła, wſzyſtkie Subſelia oną zachowuiąc ſzły porządnie za głoſem tego niezaprzeczonego, i żadną Konſt: niezmienionego Prawa.

W Roku 1785. podany był Memoryał do Prześwietney Rady od Urodzonego Kamińſkiego Sędz: Ziem: Wileńſkiego w zapytaniu, ieżeli Konſtytucya 1780. *titulo* dochod Skarbu W. X. Litt: znoſząca Podatek Procentowy, zniosła razem rozprawę za Obligami *in Foro ubiquinario* Konſtytucyą 1776. naznaczoną, lub nie? Jeżeli według Konſtytucyi 1764. takowe Spraw wywołanie ieſt zabronione, lub nie? Jeżeli za takiemi Dekretami Ewokacyinemi Urzędy Exekucyą czynić maią, lub nie? Z takowego zapytania uformował Departament Sprawiedliwości Zdanie ſwoie, że Konſt: 1780. znoſząc Podatek Procentowy, zniosła i *Forum ubiquinarium*, a przeto tylko co *ad Farum* maią ſię trzymać Urzędy Konſtytucyow 1764. i 1766. Te Zdanie Departamentu Sprawiedliwości było w Radzie większością głoſow przyięte, a zatym i Rezolucya wydana,

która teraz zakweſtyonowaną zoſtała. Od tey Rezolucyi rozpiſałem ſię, i Zdanie moie *ad Acta* Rady podałem, z iakich zaś przyczyn pozwoli mi Waſza Krolewſka Mość, i Prześwietny Senat krótko przełożyć: pobudki moie były te. *1mo.* Ze Konſtytucya 1780. *Titulo* Dochod Skarbu W. X. Litt: w ſłowach = *Podatek zaś Procentowy od Summ Konſt: 1776. uſtanowiony iako uprzykrzony Obywatelom W. X. Litt: ninieyſzym Prawem znoſząc i kaſſuiąc wybieranie tylko w Racie naſtępuiącey Marcowey 1781. Roku do Skarbu W. X. Litt: zoſtawuiemy, żeby zaś w Racie Septembrowey 1781. i nigdy na potym wybieranym iuż niebył waruiemy.* Gdy kaſſuiąc Podatek Procentowy nie wymieniła *Forum ubiquinarium* tym ſamym nieſkaſſowała. Ani bowiem wnoſić można: że Konſt: 1780. Ru. biorąc Podatek Procentowy, i *Forum ubiquinarium* na Obligi za rzecz iedną pod iednym tytułem Podatku razem ſkaſſowała, kiedy Konſt: 1776. oſobnym Punktem naznaczaiąc *Forum ubiquinarium* za Obligami dla wſzyſtkich bez excepcyi Spraw Obligowych nie od wſzyſtkich Summ Podatek Procentowy uchwaliła, albowiem Summy nie na cały Rok *Kre-*

dytowane, Summy *1000. Złł: niedomierzaiące* Summy *Zagraniczne*, Summy *Koronne w W. X. Litt: lokowane* od Podatku Procentowego uwolniła, a zatym gdy o wszystkie Summy rozprawę *in ubiquinario foro* naznaczyła, a nie od wszystkich Summ Podatku Procentowego żądała, więc kassata Podatku od niektorych Summ przychodzącego nie powinna bydź brana za kassatę *fori ubiquinarii* dla wszystkich summ przeznaczonego. Ani też sądzić możemy żeby Seymuiące Stany gdy dla uniknienia zawodu *Forum ubiquinarium* za potrzebne bydź uznały (iako w samey Konst: 1776. *evincitur*) samego tylko Publicznego Skarbu beśpieczeństwo upatrywać miały, a nie każdego Obywatela w szczegulności dobro, i maiątek. Nadto ieszcze przyznać to mogą, znayduiący się dopiero Posłowie, ktorzy i na Seymie 1780. Ru. gdy Podatek był skassowany znaydowali się, że nie była ta myśl Seymuiących Stanow znosząc Podatek, znosić i *Forum ubiquinarium.2do.* Ze Rezolucya Rady Seymem. 1784. Roku iuż zaięta *in Anno* 1781. dnia 4. Maia pod Nrem 125. na zapytanie Grodu Pińskiego, gdy *Forum ubiquinarium* Konst: 1776. Roku ustanowione, iak ma bydź brane względem dystynkcyi Spraw

Obligowych *inter vivos & mortuos* rezolwuie w słowach = *I lubo Konſt: 1776. titulo uſtawa Podatku w W. X. Litt: rozprawę za Obligami, i wſzelkiemi Inſkrypcyami względem Summ pożyczanych dla przyśpieſzenia ſatysfakcyi in Foro ubiquinario w W. X. Litt: oſtrzega, nie znoſi iednak tey dyſtynkcyi Sprawom Obligowym pierwſzemi dwoma Konſtytucyami położoney, a przeto Sąd Grodzki Pinſki do przepiſu tychże Praw ſtoſować ſię ma.* Tym ſamym, że po Konſt: 1780. takowe wydała zdanie, nie była w rozumieniu, aby *Forum ubiquinarium* Konſt: 1776. uſtanowione, miało bydź znieſione Konſtytucyą 1780. owſzem ie przy dyſtynkcyi tylko dla Grodu *poſt mortuos* według Konſtytucyow 1764. i 1766. zachowywane mieć chciała. *3tio.* Ze ieſt od wſzyſtkich Subſeliow wzięte, obſerwowane, a przeto bez zamieſzania Publicznego, w Sprawach czy to zakończonych, czy rozpoczętych bez naruſzenia Praw oſtrzegaiących, aby w tymże Sądzie Sprawy ſię kończyły, w którym zaczęte zoſtały obeyść ſię nie będzie mogło. *4to.* Ze w Rezolucyi Rady, gdy niemożna było dodadź tego terminu, odtąd więc, i wſzyſtkie Dekreta od Konſtytucyi 1780. wypadłe mogłyby bydź poruſzone, iako *evoca-*

torie otrzymane, a tak więceyby zatrudnienia ſprawiła po wſzyſtkich Subſeliach takowa Rezolucya, i więceyby czyniła niż ſame Seymy, które nawet i w przytrafionych abuſach poprawuiąc one zawſze ten termin *ab hinc* dokładały, przeſtąpiłaby ſame Prawo Statutowe w Artykule 37. z Rozdziału 14. i owe *axioma* w tymże Statucie wyrażone, *Leges & Conſtitutiones futuris dant formam negotiis non vero ad prœterita revocantur.* *5to.* Ze *Forum ubiquinarium* było przyśpieſzeniem Sprawiedliwości, znieſione będzie oddaleniem oney. *6to.* Ze z Statutem Litewſkim *Forum ubiquinarium* ieſt zgodne. *7mo.* Ze żadnych za ſobą nieprawnych ściągać nie niemoże konſekwencyi, gdyż te wſzyſtkie uſtawami tegoż Statutu oſtrzeżone ſą. *8vo.* Ze Kontradykcya w ſamey Rezolucyi Rady popełnia ſię, w Rezolucyi albowiem ſwoiey utrzymuie Prześwietna Rada, że tylko co *ad Forum* ma bydź rozumiane, ſkaſſowanie Konſt: 1776. przez Konſt: 1780. znoſzącą Podatek, a nie co do wſzyſtkiego w tymże, i iednym peryodzie zaiętego, to ieſt Dyllacye, Obmowy, i Excepcye oſtrzeżone Konſt: 1776. zoſtać maią z tym

Prawem ſame tylko *beneficium fori* upadać powinno, za coż, albo wſzyſtkie *beneficia* w iednym ſenſie w Konſt: 1776. zapiſane nie utrzymuią ſię, kiedy o nich żadney niema wzmianki w Konſt: 1780. znoſzącey Podatek, albo wſzyſtkie razem za upodobaniem nie kaſſuią ſię. *9no.* Ze takowa Rezolucya nie może bydź wydana bez popełnienia Sądownictwa i Prawodawſtwa. *10mo.* Nakoniec, że kiedy Konſt: 1775. *titulo* Granice, Szala, Powaga, i okryślenie Rady Nieuſtaiącey w słowach = *W przypadkach w których nie maſz Prawa wyraźnego Rada Nieuſtaiąca nie będzie mogła wdawać ſię, ale tylko Praw Exekucyi pilnować, i tym czaſem przygotuie Proiekta do napiſania nowych Praw w takowych okolicznościach, i one w Uniwerſałach zwołuiących na Seym wyrazi*, tę Regułę Radzie Nieuſtaiącey przepiſała, Rada też takową Rezolucyą wydać bez naruſzenia tey przeſtrogi nie może. Te były pobudki moie, dla których rozpiſałem ſię, ta ieſt i teraz przyczyna dla ktorey Rezolucyą Rady *de Foro ubiquinario* teraz zakweſtyonowaną potrzebną bydź uchylenia ſądziłbym.



GŁOS.

J. W. Jmci Pana KUNICKIEGO, Podkomorzego i Posła Woiewodztwa Ruskiego, na Sessyi Seymowey, w Warszawie dnia 30. Października 1786. Roku miany.

PRZEŚ: STANIE RYCERSKI.

LUbo gorliwość Obywatelska, do którey tysiączne cisną się wyobrażenia, nie może bydź tylko naywyżey chwalną, żeby naymnieysze nawet okoliczności chce mieć do pożytku i spokoyności wewnętrzney, oraz ścisłego Praw wykonania stosowne, na czele iednak tey troskliwości postawić należy grunt wyrokow naszych, na którymby coraz beśpieczniey i powaga Tronu, i całość pozostałego ieszcze Kraiu, tudzież Praw i swobod naszych wspierały się.

Nie zatrudniaymy się, Prześ: Stanie Rycerski, stanowieniem Praw nowych, bo tych iuż aż nadto w przeciwnych sobie brzmieniach maiąc, chyba ułoże-

niem ogulnego w iedno zbioru Praw, zapewniemy ſobie pożądaną od pieni ſpokoyność.

Uchwalmy Uſtawą naſzą, aby Oſoby do wſzelkich Dykaſteryow, ſpoſobem Sędziow Seymowych, na Prowincyonalnych Seſsyach obierane były, a ztąd przybędzie więcey czaſu do rozwagi gruntowney, co los naſz bardziey umocnić może.

Zaprzeſtańmy koſztowney młodzi naſzey edukacyi, bo przy nieumocowanych Kraiu ſprężynach, nie możem bydź pewni, czy ich na cudzy nie wyedukuiemy pożytek.

Chcemy mieć zreparowane kſztałtnie Miaſta, wprowadzone Manufaktury, i inne wewnętrzne Kraiu ozdoby, wſzyſtko to dobrze; lecz na co wiekiem pracować będziemy, to który z ſąſiad naſzych, abſolutnie względem nas bezſilnych decyduiący, albo ułakomiony zabierze, albo obali, zepſuie i zniſzczy.

Ten to ieſt nieuchronny Narod w przyzwoite nie opatrzonych beśpieczeńſtwo koniec, że ich poty trwa niedołężna poſtać, poki ſąſiedzi maiąc ie w czaſie woien wygodnemi dla ſiebie, potym w

nadgrodę pretensyi na wzaiem mianych, do reszty nie rozbiorą.

Nie zasłonią nas od tego przyszłości przeglądania nayuroczystsze Traktaty, i zaręczone solennie Gwarancye, bo te od możnieyszych słabszym nigdy dotrzymane nie bywaią, co naywidoczniey tak w rozebraniu Kraiu naszego, iako i w pozostałym ieszcze dość często w skutkach przemocy obcey doświadczaiąc; przekonani bydź powinniśmy, że ten tylko Narod całość swą zapewnia, który sam o własnym zaradza bespieczeństwie.

Pozwol tedy Prześ: Stanie Rycerski, aby to naycelnieyszym naszym zamiarem było, co nadzieie dalsze, i pewne bespieczeństwo zaręczyć może, a tym iest Skarb i Woysko; pierwsze i drugie, lubo w liczbie swoiey Seymem gwarantowanym 1775. Roku są określone, a ztąd gdy zdaią się kłaść obszernieyszey troskliwości Obywatelskiey tamę, czyńmyż przynaymniey co możemy, a zachęcaiąc się przykładem Xięcia Jmci Elektora Saskiego, który maiąc tylko Trzydzieści Tysięcy Woyska, w czasie zamieszań Europeyskich wzywany był

do

do pomocy, wchodził w Traktaty, i znaczył skutecznego Kraiu i Praw swoich Obrońcę; ufaymy, iż my, ktorzy na sobie nosiemy bez wyłączenia cechę Obrońcow Praw, wolności, i swobod naszych, z chętną życia i maiątkow ofiarą, zwiększaiąc trzydzieści tysięcy Naszego Zołnierza, stu tysięczną ochotnika liczbą podobno w zdarzeniach Europeyskich nie tylko dźwignąć się z upadku, ale ieszcze pomodz komu, lub zaszkodzić moglibyśmy.

Chęci tylko skuteczney w tey mierze potrzeba, a trudności z czasem przełamane bydź mogą.

Staię zatym z mieysca mego przy Prawie odemnie wspomnionym, pod tytułem: Dochody Skarbowe oboyga Narodow, i powiększenie Skarbu do trzydziestu trzech Milionow, i pomnożenie Woyska do trzydziestu tysięcy, między materye Ekonomiczne umieszczaiącym, domagaiąc się, aby przed wszystkiemi innemi materyami tak Skarb, iako i Woysko do liczby sobie zamierzoney, gorliwością twoią Przezacny

Stanie Rycerſki, przyprowadzone były, do czego wynalezione śrzodki, lubo może zupełnie niedoſtarczaiące, do powiękſzenia i rozwagi twoiey podaię.

A nayprzod co do funduſzu na Woyſko zwiękſzyć ſię maiące, Podatek Podymnego dwoma Złotemi od Komina powiękſzyć, Remanenta wſzelkie Skarbow, tak te które ſą, iako i na potym coraz więcey dochodami z Krolewſzczyzn pod Prawo Emfiteutyczne przychodzących pomnożone, oraz przez ſtaranność i Ekonomikę Kommiſſyow Oboyga Narodow przybyłe Superaty, na zapłatę Woyſka zabeśpieczyć.

Loterye, Manopolia wſzelkie, oraz ſkupienie na cały Kray Soli, aby na zyſk Publiczny Skarbowy przez Kommiſſye utrzymywane były, zalecić, wzbroniwſzy prywatnym Oſobom pod konfiſkatą podobnego w Kray naſz wprowadzenia.

Widowiſka różne od Zagranicznych do nas wprowadzane, aby przyzwoitą Skarbowi przynoſiły opłatę, nakazać.

Officyaliści Skarbowi, bez formowania oſobney na ich opłatę Expenſy, aby podatkiem Szeſnaſto-groſzowego, oraz

pozostałością Summ od expens Prawnych, i konflagrat nie zawsze zdarzanych, nadgradzani byli, ostrzedz.

Czynsz od Mieszczan w Miastach Królewskich i Duchownych, z Gruntow i Łąk przez nich posiadanych, i na morgi Chełmińskie wymierzonych, stosownie do gatunku ziemi ustanowić.

Pogłowne Zydowskie, z przyczyny tychże przed Lustratorami ukrywania się, do drugiego tyle podnieść.

Są ieszcze Prześ: Stanie Rycerski żrzodła powiększyć Skarb i fundusz na Woysko mogące, lecz dałby Bóg, abyśmy zgłębiwszy koniecznie twierdzy naszey przyczyny, iednomyślnie poświęcili tymże czułość Obywatelską.

Którey nayrzeczywistszy będzie dowod, gdy JOO. JWW. *quovis titulo* partycypuiący z Skarbow OboygaNarodow, dwanaście procentu od Summ, do Urzędow Cywilnych, i Cywilno-Woyskowych przywiązanych, w tychże Skarbach zostawiać, a Stan Duchowny, do drugiego tyle Podatek *Subsidii Charitativi* powiększony, corocznie do Skarbow opłacać będą, oraz gdy wyrażonemi odemnie dochodami Skarby zwiększone,

nie będą dość doſtarczaiącemi, do Opłaty zamierzoney liczbie Woyſka, zdawſzy Edukacyą Młodzi, podług przepiſow Prześwietney Kommiſſyi Edukacyiney, Zakonom na dawnych Funduſzach będącym, Prowenta wſzelkie z Dobr i Summ Po- Jezuickich do percepty generalney Skarbow Oboyga Narodow przyłączone zoſtaną.

Tym tedy Skarb zwiękſzony ſpoſobem, a nie trwoniony pod żadnym pretextem na inne wydatki, pewnie będzie doſtatecznym do utrzymania żądaney odemnie liczby Woyſka, które naſtępuiącym uregulowane bydź ma ſpoſobem.

Aby nie powiękſzaiąc pod żadnym pretextem Szeffow, ani Officyerow, tudzież nie formuiąc nowych Brygad, Pułkow, i Regimentow, te tylko, które iuż ſą, każde z nich do Tyſiąca dwuchſet ludzi pokompletować, a ſtoſownie do Prawa 1780. R. też Aukcyą Woyſka od Kawaleryi Narodowey zacząwſzy, utrzymuiąc na zawſze liczbę iak dawniey Towarzyſtwa po Chorągwiach, tymże zapłatę do drugiego tyle powiękſzyć, z obowiązkiem, aby ſamoczwor dopełniali uſług Woyſkowych.

Regimenta Konne Authoramentu Cudzoziemſkiego, aby śpieſzone natychmiaſt zoſtały, a ztąd z dawnego nawet na nie wydatku pomnoży ſię liczba pieſzego Zołnierza.

Pułki, i Regimenta, aby nie miały nazwiſk Szeffow ſwoich, ale rozlokowane w czaſie pokoiu po Stołecznych Miaſtach Woiewodztw, pod tychże nazwiſkami były, a tym ſpoſobem nietylko Miaſta ſwóy wzroſt wezmą, ale i przyzwoita Sądom powaga, i pewne dla Obywatela beśpieczeńſtwo, ſwoy pożądany odbiorą ſkutek; nad to ieſzcze przez zwyczayną po Woiewodztwach rozlokowanego Woyſka Konſumpcyą, w łatwieyſzym ſpoſobie zpienięży Obywatel produkta ſwoie.

Nadto, chcąc mieć wierną zawſze Woyſk naſzych wyſługę, obiaśnić należy Prawo 1784. Roku, aby nietylko do Urzędow Cywilno-Woyſkowych, ale do wſzelkich generalnie Woyſkowych Rang, ſama tylko Szlachta rodowita, lub Indygenat maiący, domieſzczani byli.

Co zaś do Werbunku Zołnierzy, aby Proiekt od Departamentu Woyſkowego, iuż po Woiewodztwach do rozwagi kom-

munikowany, iako zgodny i z Inſtrukcyą Woiewodztwa mego, i z propozycyą od Tronu w liczbie czwartą, był przyięty, dopraſzam ſię, z tym tylko dołożeniem, iż od Obywatela, który odda należącego od ſiebie Rekruta, chociażby tenże od Kommendy uciekł, a na powrot na Gruncie nie znaydował ſię, aby inny natomiaſt wymagany nie był.

Przełożywſzy tedy co do ulepſzenia ſił Kraiowych zgodnym bydź może uſam, że znaydzieſz Prześwietny Stanie Rycerſki pobudki w przekonaniu ſwoim, że ta ieſt ſzczególna okoliczność, którą lub przyiąć lub wydoſkonalić i powiękſzyć, ogulna Narodu radzi potrzeba.



GŁOS.

J. W. JPana GRAIEWSKIEGO, Posła z Woiewodztwa Lubelskiego, w Izbie Poselskiey dnia 30. Miesiąca Października R. 1786. miany.

GDyśmy do tego przyszli stanu, w ktòrym straszny niegdyś Sąsiadom swoim Polak, zewstydem teraz wyznać musi, iż na mieyscu chwały i zwycięztw, pozostała dla niego przemoc i ucisk; i że tam gdzieby mu się swoiey krzywdy mężnie dopomnieć należało, nie może iak tylko prosić, błagać, i że tak rzekę, miłosierdzia i litości z ostatnią hańbą szukać; gdy iuż minął ten wiek sławny dla Narodu naszego, w ktòrym czuły dla Oyczyzny Obywatel, a mężny w nayprzykrzeyszym iey losie, niosł z ochotą nietylko własny maiątek, ale krew i życie na ofiarę, by wolność i pomyślność Obywatelska w całości utrzymana była, staraymyż się przynaymniey ostatniey, która nam pozostaie broni użyć rozsądnie, niech proźby nasze tak

czule wyrażone będą, niech krzywdy doſkonale określone zoſtaną, aby te mogły wzbudzić iakąś nad nami litość.

Niezapędzam ſię w roztrząſanie krzywd, które ponoſzą Obywatele Bracławſcy, Kiiowſcy, Podolſcy, a nawet i Wołyńſcy, gdyż te dokładnie tak przez JJ. WW. Kiiowſkich, iako też i przez wielu innych Mężow, prawdziwie czułych na krzywdę wolnego Narodu i wſpoł-Obywateli, dokładnie ſą przełożone; ktorych głoſy iako z ſerca do uſt przenieſione, pełnę wyrazow naytkliwſzych i nayczulſzych, niemogły nie wzruſzyć każdego, kto tylko umie cenić wolność, kto umie ſzanować niepodległość; te to przyrodzone dla Polaka uczucia, zniewoliły Nayiaśnieyſzego Pana łaſkawe ſerce, iż oświadczył, że chce aby była podana Nota, i obowiązał J.W. Marſzałka do napiſania oneyże. Stało ſię zadość tak żądaniu powſzechnemu, iako też i J. K. Mci, ſłyſzałem czytaną w tey materyi Notę, i niemogę ſię wſtrzymać, abym nieoświadczył tego co widzę bydź umieſzczenia w tey, rzeczą konieczną. To ieſt, iakim ſpoſobem ten Pułk ucie-

mięża Obywatelow Polſkich, a nayprzod przez wybranie kontrybucyi, powtóre przez wycinanie Laſow, potrzecie przez werbowanie i rekrutowanie ludzi, onychże za granice wywożenie, od czego nawet i kobiety wyłączone nie ſą, które to furaże, i wycinanie laſow, nietylko na ſwoy pożytek darmo biorą, ale ieſzcze też przedaiąc, intratę ſobie robią. Te i tym podobne pokrzywdzenia, umieſzczone w Nocie bydź powinny, które łaſkawey Monarchini urażać nie mogą, ale owſzem, też pobudzać będą, do uczynienia iak nayprędſzey ſprawiedliwości, nakoniec, niezawadziłoby dodać, iż już Rada Nieuſtaiąca podawała kilkakrotnie Notę, a żadney na nią, nie odebrała rezolucyi, i że dla tego Stany Rzepltey przymuſzone zoſtały proſić Nayiaśnieyſzego Pana, aby Imieniem tychże Nota była podana, to bowiem może przekonać Nayiaśnieyſzą Imperatorową Moſkiewſką, z iaką trudnością przychodzi przedzierać ſię prożbie naſzey do iey łaſkawego Tronu. Prześwietne zgromadzone Rzepltey Stany, niemam w tym właſnego intereſſu, bo oddalony od tych Prowincyi, niedozna-

ię tey przemocy i ucifku, ale znaiąc że krzywda iednego Obywatela ftaie fię krzywdą powfzechną całego Narodu, zamilczeć onę miałby dla fiebie za nay-większy wyftępek. Z mieyfca więc mego uprafzam, aby ta Nota była poprawioną z tym ieszcze dodatkiem, iż ieżeli na nią Rezolucya dana nie będzie, aby Rada Nieuftaiąca Pofła Extraordynaryinego wyflała.



GŁOS.

J. W. Jmci Pana Fabiana CHOLEWSKIEGO, *Cześnika Podstarosty i Posta Sochaczewskiego w Izbie Poselskiey dnia 30. 8bris 1786. miany.*

JJ. OO. JJ. WW. Mości Panowie Bracia i dobrodzieie!

ROwne każdemu z was maiący Prawo mowienia, niechciałem użyć z wielu innemi tego Przywileiu przez wzgląd, abyśmy wszyscy mowiąc, a ieszcze *pro* i *contra* w każdey materyi, nie skończyli Seymu teraźnieyszego na samym Dyaryuszu; lecz gdy milczenie takowe nie tylko nie zbliża, ale daleko odsuwa nasz zamiar, pozwolcie J. O. JW. JPP. abym otworzył usta, dążąc w moim głosie, nie do zabierania czasu, ale do oszczędzenia onego.

Prawo nakazało, a zwyczay stwierdził; iżbyśmy zaraz po rozłączeniu Izb, do uchylenia zaskarżonych rezolucyi przystąpili, a myśmy sobie pozwolili innemi się cale zatrudnić Proiektami.

Jak dalekośmy na onegdayszey Sessyi od tego wyraźnego Prawa i stwierdzonego tylo Seymami zwyczaiu, ile ich po ustanowieniu Rady było, iak dalekośmy się, mowię, od tego odsuneli, wszyscy to z umartwieniem naszym, ze stratą drogiego czasu poznaiemy.

Wiadome każdemu Prawo Vol: 8. fol: 849 tit: = Obiaśnienie ustanowienia Rady Nieustaiącey = iakie Rezolucye uchylać mamy? to iest te: o które zaskarżenie na piśmie Królowi i Seymuiącey z nim Rzepltey uczynioneby było. Do takowych więc Rezolucyi, podług obmowy dopiero wspomnionego Prawa przez Memoryały Examinatorom Rady podane zaskarżonych, raczcie JO. JWW. PP. przystąpić; między któremi gdy się znayduie iedna w okoliczności pensyi Xiążęcia Podskarbiego W. K. do tey pozwolcie się przymowić.

Poważam wszystkie Kraiowe Magistratury, a w ich rzędzie Kommissyą Skarbową Koronną, ale mnie zadziwia zapadły, a to ieszcze na iey Sessyi Ekonomiczney wyrok, przyimuiący czyiśiś prosty areszt pensyi Ministra do urzędu iego przywiązanych; łatwość ta

w przyimowaniu areſztu nie może od Stanow Rzepltey bydź pochwalona, iako różne za ſobą inkonweniencye ciągnąca, a może kiedy komu do ośmielenia ſię areſztowania w Skarbie Publicznym wſzyſtkich penſyi do różnych Urzędow przywiązanych pole daiąca. Ale mówiąc do przypadku: Kommiſſya Skarbowa nie była powinna ſama u ſiebie przyimować areſztu penſyi Miniſtra, bo przyięcie areſztu, będąc Aktem Sądowym, na Seſſyi Ekonomiczney nie mało mieyſca. Nadto ſądownie nawet uczynić tego nie była mogła, pokiby oczewiſtych nie było Dekretow, że Miniſter, lub ktokolwiek bądź, przywiązaną do Urzędu w Skarbie Publicznym penſyą maiący, nie ma iuż innego funduſzu wierzycielow ſwoich uſpokoienia, nad penſyą do Urzędu ſwego wyznaczoną. Jeżeli naywyżſzey kraiowey Magiſtratury, Krola na czele maiącey, niektórych rezolucyi nie pochwalamy, iakże Rezolucyą Ekonomiczną Kommiſſyi Skarbowey, w materyi tak delikatney, chwalić możemy? a byłoby iawnie one pochwalić, gdybyśmy Rezolucyą w tym intereſie Rady Nieuſtaiącey (lubo za-

ſkarżoną) uchylać mieli: Rezolucya nawet Rady Nieuſtaiącey nie ieſt nakazująca, ale dopuſzczaiąca, iżby Kommiſſya Skarbowa, iako nie będąca tradycyiną Poſſeſſorką Penſyi Miniſtra, areſzt przez ſiebie uznany, podniosła. Ta więc Rezolucya Rady podług mego przeświadczenia nie ieſt uchylaniu podległą; a o przyſtąpienie do innych prawnie zaſkarżonych z mieyſca mego upraſzam.



MOWA

J. W. Jmci Pana CHWALIBOGA, Posła Woiewództwa Krakowskiego, dnia 30. Miesiąca Października Roku 1786. w Izbie Poselskiey miana.

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI.

ANibym śmiał, anibym chciał zabierać głosem moim czas do zaradzeń dobra publicznego nader potrzebny, gdybym nie czuł przymówienia się obowiązku.

Mówić w interessie Senatora Woiewództwa swoiego przy słuszności, przystoi i należy; mówić gdzie idzie o ważność Rezolucyi nader sprawiedliwey Rady Nieustaiącey, gdzie idzie o sławę, i nigdy nieskażony charakter Męża zasługami w Oyczyźnie przeciągiem wieku iego przykładnie utrzymywany, Obywatelską iest powinnością.

Zaskarżenie Rady Niestaiącey Rezolucyi, zaskarżony interess J. W. Ożarowskiego Kasztelana Woynickiego, głosem na przedonegdayszey Sessyi mianym, i podanym od

Urodzonych Borowſkich Proiektem, obiaśniam krotko.

Przezorność Praw, nie tylko piſanego, ale i natury, ſprawiedliwe ſądzenia założyła fundamenta, a nadto i przyſięgą Sędziowſką ugruntowała, że ani bogactwo, ani uboſtwo, ani płacz, nie może bydź ſądzącym prawidłem, a dopieroż aby płacz i inne Dekreta Sądowe wzruſzać miał, Wyroki nayſprawiedliwſze z gruntuby wywrócone zoſtały.

Z przyczyny wnieſienia od Urodzonych Borowſkich przeciw J. W. Ożarowſkiemu, iako Staroście Surazkiemu, na przedonegdayſzey Seſſyi, z wiadomości zupełney mówię, że nie rzeczony Staroſta Urodzonym Borowſkim, ale ciż Starościc *immediatè* po śmierci Poprzednika teraźnieyſzego Staroſty, wioſkę Kościany zwaną, i grunta odebrali, i to iaſno Aktami Kancellaryi Kommiſſyi Skarbu Koronnego dowiedziono będzie.

Odebrał wprawdzie Staroſta potym za Dekretem Aſſeſſorſkim tęż wioſkę, którą pierwey gwałtem od Urodzonych Borowſkich miał ſobie zabraną, wyciśnieni z Poſſeſſyi za Dekretem Urodzeni Borowſcy, z którey wprzód był gwałtem wyciśnionym Staroſta.

I to iaſna prawda, że nic więcey nie maią Urodzeni Borowſcy Dekretów Trybunalſkich, tylko ieden *exceptionis fori*, drugi *in*

Con-

Contumatiam; zapytał się tym końcem J. W. Ożarowski, a raczey Urodzony Wizemberg, Rady Nieustaiącey, co w tey okoliczności czynić, gdy się trafiło, że Officyalista z Dekretu Assessoryi na exekucyą ziechał, został za to Dekretem Trybunalskim ukarany, powtore, iakiey rozpoczętey pieni może bydź znaleziony koniec?

Odpowiedź Nieustaiącey Rady co do pierwszego, że żadna Magistratura nie iest wyięta, z ktoreyby nie był mocen ziachać na exekucyą Officyalista.

Co do drugiego zapytania, że potrzeba się Stronom od kosztow i kłotni wstrzymać, aż Stany Rzeczypospolitey udeterminuią między temi Magistraturami porządek co do przypadku takiego.

Ktoż Prześwietny Stanie Rycerski nie uzna, że stosownieysze, przyzwoitsze bydź nie mogły odpowiedzi, a możnaż i przystoi skarżyć w tak iasney odpowiedzi Radę, gdzie iey wyrok raczey uwielbić należy, i także naysprawiedliwsze wyroki naganione bydź mogą?

Trzeba zapewne końca między zakłoconemi iednego kraiu Obywatelami, ale pewnie inny znaleziony bydź nie może, iak wyznaczenie Kommissyi udzielney, a bynaymniey powadze obydwoch Sądow nieuwłaczaiącey, bo od Stanow Rzeczypospolitey determino-

waney. Tegoż iest końcem zupełnego załatwienia J. W. Kasztelan życzenia.

Reguła generalna poznania i decydowania całego interessu opisana, zupełny Stronom uczyni koniec, żeby zaś Pismo Urodzonych Borowskich nie zostało bez odpowiedzi, przyłączam z strony Starosty odpowiedź i Proiekt do Kommissyi.

Na wniesienie przeciw Rezolucyi Rady, a bardziey przeciw Przywileiom Miasta Krakow, gdy Rezolucya zupełnie do Przywileiow stosowana, nader sprawiedliwie dana; nie mogą nie odpowiedzieć, iż iak są Prawami Narodu Przywileie przerzeczonego Miasta ugruntowane, tak bydź tknięte i naruszone nie mogą.

My zaś Obywatele Woiewodztwa Krakowskiego znaiąc nadto dobrze sytuacyą Mieszczan Krakowa, znamy potrzebą Przeswietny Stan Rycerski, i Seymuiące uwiadomić.

Iż chcieć uiąć Prerogatyw Miastu Kraków, iest chcieć uiąć ludności kraiowi; iest chcieć uiąć ludzi wielu w Religii gruntownych, w naukach doskonałych; iest chcieć nie mieć z wszech miar ludzi kraiowi zawsze użytecznych.

Nie masz bowiem Przeswietny Stanie Rycerski, procz Prerogatyw Miastu Kraków służących, coby teraz tych ludzi utrzymywać mogło. Przez odpadłą albowiem większą i lu-

dnieyszą Woiewództwa naszego połowę w Kordon Cesarski, przez założenie nad bliskim Wisły brzegiem nowego Cesarskiego Miasta, ledwo niezupełnie w handlu upadli. Powiem wyraźnie, że dochody Miasta tego, na szczupłym naszym Woiewództwie naywięcey gruntuią się, podobnież Produkta nasze szczegulnie od ludności Miasta Krakowa zależą.

Zapewniam więc z tych Powodów Prześwietny Stan Rycerski, że na żaden ku uszkodzeniu Przerogatyw rzeczonego Miasta Krakowa Proiekt, i uchwałę onegoż, z mieysca moiego nie pozwolę.

Wyznaczony do examinowania Kommissyi Skarbu Koronnego, co w moim przeświadczeniu ku powiększeniu dochodów Skarbu widziałem użytecznego i sądzę, na to Proiekt do Laski oddaię.

Jako też Miasta Opola słuszne żądania Stanowi Prześwietnemu pokładaiąc, i tegoż Miasta Proiekt przyłączam, i czytanie tych w mieyscu przyzwoitym zamawiam sobie.



MOWA

Jaśnie Wielmożnego GUROWSKIEGO, Posła Kaliſkiego, na Seſſyi dnia 31. Października 1786. miana.

KTokolwiek z ſtarodawnego Polakow czuie ſię rodu, komu nieſkażonych Przodkow krew Szlachetna w żyłach płynie, wie co ſobie, co Im, co Oyczyźnie winien. Surowych obyczaiow, miłości ſwego Kraiu przykłady w naydroższym biorąc dziedzictwie, Potomkom ie ſwoim w zakładzie oddaie; a tak wolność i niepodległość za iedyne ſwe uznaiąc Boſtwo, do nich wſzyſtkie ſwe kieruie czyny, niebeſpieczeńſtw pogardę, maiątku, życia własnego poświęcenie Oyczyznie w miłey niosąc ofierze.

Niech kto chce w odmianie Syſtemu Politycznego Europy, w Sąſiadow naſzych przewadze, zgoła w zewnętrznych okolicznościach naſzego upadku wyſzukuie przyczyny: ia iedną tylko widzę = Zepſucie Obyczaiow.

Od lat kilkunaſtu do łona naſzego z wſzyſtkich Swiata okolic Cudzoziemcow przyimowania łatwość, czyſtą krew Polaka przeiſtoczyła, ſzacunku, przyiaźni, ſpokrewnienia związki, ze wſzyſtkim rozwolniła, nieuſtraſzoną waleczność nieprzyiaciela klęſkę za ſobą ciągnącą, a dotąd Saſiadom naſzym ieſzcze pamiętną, Sarmacką nazywaiąc dzikością, to w ſubtelność Włoſką, to w przyiemność Francuzką zamieniła.

Gdy więc zepſute w Kraiu obyczaie wprowadziły wyſtępki, nayświętſze uſtawy w ſzkodliwe dla Rzeczypoſpolitey zamieniły ſię wyroki. Ledwie nie każdy Seym nieſłychanym umyſłow zaślepieniem przypuſzczał do Szlachectwa nie urodzeniem, nie czynami, nie chwałą, lecz podłością tylko znanych ludzi. Męſtwa nadgroda, podchlebſtwa lub przepłaty zoſtała właſnością, a Roku 1775. z hańbą oſtatnią Narodu założono na Szlachectwo Polſkie iarmark. Dość ieſt przeczytać Regeſtr Szlachty w tey i poźnieyſzych Konſtytucyach umieſzczoney, by z gniewu i z wſtydu zapłonąć, iż tak nieznaiome i dziwotworne Imiona ten drogi mogły oſięgnąć kleynot. Ten ſię

chyba tam nieznayduie, ktory albo niemiał albo oszczędzał na okup tak spodlonego mieysca podłego złota.

Przecież iako występek nawet stara się ukryć pod pozorem cnoty, tak i Konstytucya 1775. Roku wskazała nowym Indygenom Dobr Ziemskich za dwakroć sto tysięcy nabycie.

Cudzoziemiec gdy niema Serca Polskiego, gdy Oyczyzny przez cnotę kochać niemoże, niechże ią przynaymniey kocha z pobudek korzyści, ktòre od niey z wniesionego na łono iey maiątku odbiera. Coż dziwnego, że nic nie dzierząc w Kraiu Indygena i owszem żony swoiey sprzedawszy włości, targa się na wydarcie wspoł Obywatelom naydroższych Przywileiow, staie się narzędziem przemocy i intrygi, dwoi Seymiki, i z urąganiem ieszcze przed zgromadzonym z tego chełpi się Narodem.

Znam iak okropne dla Kraiu ztąd wynikać mogą skutki, przypominaiąc więc Prawo 1775. Roku o nabyciu Dobr Ziemskich stosowny do niego podaię Proiekt.

PROJEKT

Na fundamencie Konſtytucyi 1775. Roku Indygenatem zaſzczyconym Oſobom za Summę 200000 Dobr Ziemſkich w Kraiach Rzeczypoſpolitey pod nieważnośćią Przywileiu, a zaś Nobilitowanym za Summę 50000. pod tymże warunkiem kupienie nakazuiącey mieć chcemy, aby Urodzeni Inſtygatorowie Koronni i Litewſcy & *ad cujusvis delatoris inſtantiam* do Sądow Naſzych Zadwornych, tych wſzyſtkich ktorzyby Prawa tego nieuſkuteczńili o repozycyą wyſzłych na Indygenaty i Nobilitacye Dyplomatow zapozwali, a W. Pieczętarze oſobny Regeſtr do tego ſporządzą i ſprawy takowe *ante omnes cauſas* bez odwłoki odſądzą. Na naſtępuiącym zaś Seymie odſądzonych donioſą Stanom Rzeczypoſpolitey, aby ich Imiona z Konſtytucyi wygluzowane były.



G Ł O S

J. W. Jmci Pana Leona HULEWICZA, Podstarosty Grodzkiego Łuckiego, Posła Woiewództwa Wołyńskiego, w Izbie Poselskiey dnia 31. Października 1786. Roku miany.

Prześwietny Stanie Rycerski.

CZteroniedzielna Obrad Publicznych pora, iuż to na samych Elekcyach, iuż od Delegowanych na Relacyach, gdy z niemałym dla powszechności upłynęła uszczerbkiem, spodziewam się, iż z przepisu Prawa pozostały moment, na to obrocony zostanie, co istotną w kraiu ustanawiać zdaie się szczęśliwość.

Doświadczony sprawiedliwości przeciąg, przez napełnienie w Trybunałach Regestrów Sprawami, a z uszkodzeniem niemałym, ostatniego prawie maiątku, gdy Obywatel czeka sprawiedliwości, rzeczą zdaie się bydź sprawiedliwą, aby Generałowi Kiiowskiemu, z przyłączeniem do tego przyległego Woiewództwa, (ile gdy tego Generału, Woie-

wództwa, Kiiowſkie, Wołyńſkie, i Bracławſkie, odrębnym Statutu W. X. Litewſkiego ſądzą ſię Prawem) oddzielony Trybunał, i mieyſce dla tegoż, z oſobna Prawem uſtanowić. Nie upadnie przez to mniemana konfidencya w Narodzie, ani wſpołeczność związków między Obywatelami Prowincyi, a z przyſpieſzenią każdemu ſprawiedliwości więcey dla Oyczyzny pomyślnych wyniknie ſkutków.

Gdy Konſtytucyą Seymu Grodzieńſkiego, przez dozwolenie admiſs od Dekretów w Juryzdykcyach Ziemſkich i Grodzkich zapadłych, niemałą ſprawiedliwości przynoſi zwłokę; przez dopuſzczenie bowiem odwołania ſię do Trybunałów, pomnożenie ſpraw gdyby przyſzło przełożyć, z ſamego Woiewództwa naſzego więcey dwoch tyſięcy do Trybunału corocznie przychodzi, a ztąd zagęſzczone Regeſtra wpiſami iuż powyżſzemi, oſtatecznego wyroku, ledwie naſtępcom naſzym doczekać ſię obiecuią. Dla czego tak o obiaśnienie Konſtytucyi Grodzieńſkiey, iako i rozdwoienie Trybunałów, od Prowincyi Małopolſkiey, Generału Kiiowſkiego, nieodbitą wydaie ſię potrzebą.

Jeſteśmy, Prześwietny Stanie, wraz z pozoſtałemi w domach w rowności Bracia, i wſpół-Obywatele; a zatym ſpodziewam ſię,

że nikogo zastanawiać nie będzie, gdy mówię za dokładną i każdemu potrzebną sprawiedliwością.

Taż sprawiedliwość wymaga pamięci o Aktach Trybunalskich przy oddzieleniu Trybunału Woiewództw Ruskich, z Lublina do Lwowa przywiezionych, które są zabespieczeniem Obywatelskich Fortun. Te księgi iak z odgłosu mamy, w grobie po Jezuickim złożone podobno tym końcem, aby zbutwiałe zostały. Przeto gdy traktuiącym o dobra i summy Duchowne z Dworem Wiedeńskim o wydanie ksiąg z Lwowa podług Traktatu Roku 1775. nie przyszło upomnieć się. Upraszam Prześwietnych Stanów o nieodwłoczne interessowanie się do Nayiaśnieyszego Cesarza Jmci, aby te księgi iako fortuny Obywatelów, nayszczegulniey Kiiowskiego, Wołyńskiego, Bracławskiego i Czerniechowskiego Woiewództw w sobie zamykaiące, unikaiąc przytym wydatków na opłatę od wyięcia tranzakcyi wymuszonych, kraiowi naszemu powrócone zostały.

Co do potrzeby Woyska, łączę i moie do poprzedniczych zdanie. Nic słuszenieyszego, aby uiąwszy niepotrzebnych, i nieprzewidzianych wydatków, pozostałe w Skarbie corocznie tak znaczne summy (iak z Relacyi mamy) więcey dwoch milionów i w tym

Roku od Kommissyi Skarbu Koronnego okazane, na skompletowanie Woyska do trzydziestu tysięcy Prawem Roku 1775. pozwolonego obrocone zostały. Procz tego Milicye po Woiewodztwach do exekucyi Praw, i Juryzdykcyom potrzebne, a na utrzymanie tych, z osobna po Woiewództwach obmyślenia sposobów na gospodarskich Seymikach (o co w propozycyach od J.K. Mości punkt zamieszczony) dozwolić sądzę rzeczą potrzebną. Utrzymanie bowiem iak nayściśley w właściwych karbach, i exekucyi Prawa, udział przyzwoity każdemu sprawiedliwości, Woyska w żywność, i ammunicyą opatrzenie, w regulament przyzwoity, i kraiowi właściwy tegoż Woyska wprowadzenie, naypierwszą staią się Panowania, i wolności twierdzą, Oyczyzny obroną, a z własnych każdego Obywatela siedliskach życia i maiątków przynoszą bespieczeństwo.

Mówiąc zaś i radząc o powiększeniu żołnierza, nie należy przypomnieć zasłużonym iuż w tey usłudze krzywdy, o którą Regiment Buławy Wielkiey Koronney Pieszy, po kilkakrotnie i teraz, przez podane pisma na Seymach uskarża się. Czynił ten Regiment w Mieście Lwowie, przez ów czas krytyczny kray mieszaiący, wierną Rzeczypospolitey i Królowi usługę, nie odbieraiąc za-

służonego żołdu, a Sztabs i Officyerowie tego Regimentu, procz niemałey szkody w czasie powietrza, własnym kosztem potrzeby Regimentu utrzymywać musieli.

Weyrzeć należy w słuszność Prześwietny Stanie, Zołnierz z ażardem życia usługę czyniący, ieszcze korzystać w nadgrodzie, a nie w własności swoiey szkodować powinien. Nadgroda będących w Woysku, w usłudze, i wierności utwierdzi, a innych do podobnychże usług kraiowi zachęci. Do prozby na piśmie tegoż Regimentu pieszego, Buławy Wielkiey Koronney, łączę i moie żądanie, aby Departament weyźrzawszy w należytość tego Regimentu, sposob opłacenia onemu obmyślił, a Kommissya Skarbowa za assygnacyami wypłaciła.

Co zaś do wyprowadzenia z Woiewództw Generału Kiiowskiego, Woyska Rossyiskiego, spodziewam się wprawdzie, że z Rady Nayiaśnieyszego Pana podana Nota od J. W. Marszałka, Stanu naszego Rycerskiego, do J. W. Ambassadora Nayiaśnieyszey Imperatorowy Rossyiskiey, bezskuteczna nie będzie, w przypadku iednak trudności, lub zwłoki, gdyby dalszych krzywd i ucisków od tego Woyska doświadczać przyszło, zdaie mi się rzeczą bydź przyzwoitą ostrzedz Prawem, aby Rada Nieustaiąca od J. K. Mości i Rzeczypo-

ſpolitey w harakterze Poſła extraordynaryi-nego J. W. Branickiego Hetmana Wielkiego Koronnego, iako krzywdy Obywatelſkie, nie bez dotkliwości czuiącego, do Nayiaśnieyſzey Imperatorowy Roſſyiſkiey o wyiście Moſkwy, i nadgrodzenie ſzkód miała moc wyſłania.

Prześwietny Stanie Rycerſki! proſiłem o głos, abym choć w tych materyach przełożył Kraiowe i Woiewództwa mego potrzeby. O! gdyby los tak ſzczęśliwy zrządził, aby zamiaſt prywatnych okoliczności w ważnieyſzych materyach iuż nieſpory, ale iednomyślne zdania i głoſy ſtanowiły Obrady, wieleby dla kraiu pożytecznych obiecywały owoców. Dla czego z zamiaru Prawa, przez miłość dobra własney Oyczyzny, gdy nas ten oſtatni moment do pożytecznych przynagla Obrad; przeto zoſtawmy pozoſtałym wſpół-Braci w domach ſpoſob myślenia o nas, żeśmy czułemi byli ich krzywdy, a czas Obradom poświęcony, niechcąc mieć bezczynnym, żeśmy ſię ſtarali ſzczerze, wierną i iſtotną Oyczyźnie czynić uſługę.



GŁOS.

J. W. Jmi Pana BIERNACKIEGO, Chorążego Piotrkowskiego, Kommissarza Skarbu Koronnego Delegowanego, w Izbie Poselskiey dnia 31. Października Roku 1786.

Prześ: Stanie Rycerski.

PRzezorna w swych Ustawach Rzeczpospolita, nakazała Kommissyom Skarbowym Oboyga Narodow po dwoch delegować Kommissarzy, wyznaczaiąc im mieysce w Izbie Seymowey, a to w tym celu i zamiarze, iżby ci w materyach Skarbowych *Vocem repraesentativam* maiąc, Głosem odpowiadaiącym i tłumaczącym się, na czynione zapytania i zarzuty odpowiadali.

Kommissya Skarbu Koronnego w mocy Prawa 1768. końcem dopełnienia obmowy iego, delegowała z pomiędzy siebie do Izby Seymuiących Stanow mnie, i kollegę mego J. W Kamieńskiego Podczaszego Latyczewskiego.

Mowiąc więc z mieyſca Prawem wyznaczonego, mowić będę w tym ſpoſobie i ſenſie, ktory toż Prawo przepiſało: Odpowiem *explicativè* na pretenſyą Skarbu W. X. Lit: do Skarbu Koronnego mianą, dowodzący i Prawem przekonywaiąc, że ta pretendowana za czas przeſzły bydź nie może, że ieſt takowego rodzaiu, iż wzaiemną i rowną ſkarb Koronny do Litewſkiego formować może; a bonifikuiąc iednę drugą, zoſtanie ſię żadna.

Prawo 1768. R. między Konſtytucyami W. X. Litt: umieſzczone, o uregulowaniu expedycyi Celnych uchwalone, mieć chce: ażeby Paſzporty Kupcy tak Koronni, iako i Litewſcy, *reſpectivè* od ſwych Kommiſſyi brali, i ażeby/regeſtratura percepty od Kupcow za Paſzportami expedyuiących ſię na Komorach Celnych utrzymywana była, a to dla łatwieyſzego poznania i pomiarkowania, wiele ſkarby ieden drugiemu oddawać powinien.

Taż ſama Konſtytucya oſtrzeżenie czyni w tych ſłowach: " Kupcy zaś z „ wſzelkiemi Towarami i Winami iadą„ cy, którzy od Kommiſſyi ſwych nie

„ będą mieli Paszportow, bądź Koronni
„ na Litewskich, bądź Litewscy na Ko-
„ ronnych Komorach, expedyować, i
„ Cło płacić powinni, po zapłaceniu
„ którego do iednego skarbu, do płace-
„ nia tegoż Cła drugiemu skarbowi po-
„ ciągani bydź nie maią, i do wzaie-
„ mney sobie refuzyi takowego Cła o-
„ bydwa skarby obowiązane nie będą.„

Lecz to Prawo uskutecznione nie zostało, ani inaczey uskutecznionym bydź może, tylko przez zobopolne i wzaiemne obydwóch Kommissyi porozumienie się, mówię że niezostało uskutecznienie: gdy ani Koronna, ani Litewska Kommissye przez lat ośmnaście brania Paszportow Kupcom nie zaleciły, gdy osobney Regestratury Celnym Pisarzom utrzymywać nie nakazały. A gdy Prawo z przyczyny niedopilnowania się obydwoch Kommissyi skutku nie wzięło, czyż skarb Litewski do Koronnego formować może pretensyą?

Niech nawet to Prawo za staraniem i zniesieniem się oboyga Narodow Kommissyi dopełnione zostanie, przeyrzeć i zgadnąć nie można, czy Koronny Litewskiemu, albo Litewski Koronnemu

refu-

żeſuzyą uczyni. Awantaż iednego z tych ſkarbow od więkſzey liczby Koronnych, albo Litewſkich Kupcow handluiących, zależy.

A przeto ſkarb Litewſki, gdy ſwym kupcom nie dawał paſzportow, ani pretenſyi formować, tym bardziey bonifikacyi pretendować nie może. Wſzak wyraźny ſens i ſłowa Prawa: że kupcy bez Paſzportu idący, opłacać powinni Cło, Litewſcy na Koronnych, a Koronni na Litewſkich Komorach, a do wzaiemney ſobie reſuzyi takowego Cła obydwa ſkarby obowiązane nie będą.

Spodziewam ſię, że dowiodłem, i Prawem przekonałem, że ſkarb Litewſki ani może, ani powinien od Koronnego za przeſzły czas pretendować bonifikacyi, ale tego żądać, iżby Konſtytucya 1768. R. o uregulowaniu expedycyi Celnych uſtanowiona, na potym od Kommiſſyi Skarbowych oboyga Narodow dopełnioną zoſtała.

Jednak w Exekucyi tego Prawa nie przewiduią iſtotnego dobra ani dla Kraiu, ani dla Skarbow, życzyłbym raczey Skarbowi Litewſkiemu innym wynalaz-

kiem polepſzyć ſtan dochodow ſwoich, aniżeli zmnieyſzaiąc dochody Skarbu Koronnego; bo tak w obydwóch Skarbach zoſtaną nie pewne dochody, a ztąd nie pewna zapłata expens Woyſkowych i Cywilnych.



G Ł O S.

J. W. Jmi Pana Szymona ZABIEŁŁY, V. Brygadyera i Puł: Kawaleryi Narod: W. X. Litt: R. 1786. w Izbie Poselskiey na wolnym Seymie miany.

PRZEŚ: STANIE RYCERSKI, JO. JW. MWMPANOWIE I DOBRODZIEIE!

NIe bedę rozwodził się nad tym co szczegulnie wolność naszą poważną czyni, nie będę skarżył ani Prawo, ani Prawa opacznie biorących, bo Wam Stanie Rycerski i iedno i drugie iest znaiome; doświadczenie może szczęśliwsze nie czyni was na to tyle czułemi, ile na Obywatelow z tego mieysca z ktorego teraz Posłuiemy.

Od kilkunastu lat dla zniszczenia zasłużonego kredytu, wprowadzony w Powiat Kowieński, i pobłażony sposob dwoienia Seymikow, przez kilka lat uspiony nieiako, i znowu od kilku lat wzburzony, daie nam Sędziow, Urzędnikow bez decyzyi, czy prawnych, czy nieprawnych.

W takim razie, udał się pierwszy *ex ordine* Urzędnik, nasz Marszałek, do Rządowey władzy między Seymem a Seymem, z zapytaniem względem tey, nie z Prawa raczey iak z uporu pochodzącey wątpliwości, na którym ma Seymikować mieyscu; czy na tym, które do upodobania iedna strona, raz w pustych i niedostępnych gruzach rozwalonego Zamku, drugi raz w oddaloney od Zamku na Rynku Kamienicy Seymikuiąc, zawsze niezganioną została? Czy na tym gdzie od niepamiętnego wieku *Lauda* publiczne zaświadczaią? to iest w Kościele XX. Bernardynow, także według samegoż Statutu Litewskiego na Placu Zamkowym wystawionego.

Zaszła Rezolucya Rady Nieustaiącey w R. 1785. dnia 15. Listopada determinuiąca Kosciol XX. Bernardynow bydź mieyscem legalnym, ktorą oddam do Laski. Nie zaskarżono iey wprawdzie przed Delegowanemi, ale niezwyczaynym sposobem, i Seymuiącym Stanom tylko własnym, na Illacyą nieprawną Sędziego Trybunału z podwoynego Seymiku wybranego, zapieczętować i złożyć w Kancellaryi kazano, używaiąc

Cywilney i Duchowney mocy ſprzeciwienia ſię i Prawu i Rezolucyi, zamykaiąc Kościoł za Edyktem przed Obradami Publicznemi.

Obrani ieſteśmy z tego Powiatu na Seym teraźnieyſzy Poſłowie przededrzwiami Kościoła zamkniętego. Czekaliśmy na Rugach obiekcyi maiącey ſię nam czynić przez nieprzytomnych na Seymiku, gdy Manifeſt w Akta wrzucono, ażebyśmy rzecz uſprawiedliwili, i temu Powiatowi zamętow koniec uczynili, gdy iednak ani Rezolucyi nie zaſkarżono, ani obiekcyi nam nie uczyniono Poſłom, łatwo wnoſiemy, że w pieni podſtępow Sądowych, zaſada ieſt położona.

Przeto z wolności Prawa iako Poſłowie, zanoſiemy przy Rezolucyi Radney zaſkarżenia; końcem wyiednania u Stanow Rzeczypoſpolitey pewney determinacyi, uwalniaiącey ten Powiat od niezwyczaynego zarzutu.

Bynaymniey, ieżeli Wam Prześwietne Stany zdawać ſię inaczey będzie, nie przywięzuiemy ſię do mieyſca, zkaſuiecie czy utrzymacie Rezolucyą Rady, raczcie tylko powiedzieć, gdzie mamy Seymikować.

Wſzakże ieżeli nie *Lauda* Publiczne, nie *ſolitus locus*, nie Statut Litewſki, nakoniec nie Prawo iaſne, ma przeznaczać mieyſce Obradom; zapewne rozumieć nie możemy, żeby Trybunał i Edykt Biſkupa mieyſcowego one mogł przeznaczać.

Z mocy więc Inſtrukcyi naſzey przy Rezolucyi Radney, dopraſzamy ſię o determinacyą. A iako z czułości Obywatelſkiey, nie za ſamym tylko mam ſmutnym mowić zdarzeniem, tak Proiekt ogulny, ieżeliby Prześwietney Prowincyi Litewſkiey był przypodobany, weſpoł z Rezolucyą Rady i Manifeſtem na naſze Poſłowanie, i na Rezolucyą Rady zanieſionym oddaię.



M O W A

JW. JPana Antoniego MADALINSKIEGO, Pułkownika Woyſk Koronnych, Poſła z Woiewodztwa Kaliſkiego, na Seſſyi dnia 2. Liſtopada 1786. Roku miána.

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI.

NIe trudniłem, ni wyciągałem głoſem moim przeciągu Obrad ninieyſzych; nadto mi iego znaiomy ſzacunek, bym tylko z płonnego domawiał ſię przywidzenia. W mieyſcu tym atoli, pociągniony obowiązkiem Poſłowania moiego, zaięty powinnością Obywatelſką, przekonać ſię niezdołam; czemu Prześwietna Nieuſtaiąca Rada, w czaſie między Seymowym, przywłaſzczaiąc ſobie ogromney poſtać Magiſtratury, Prawa Kraiu Naſzego, Prawa liczne i wyraźne, Prawa doſtarczaiące i iaſne, Prawa ktorym z zamiaru uſtanowienia ſwoiego, aby w nayściśleyſzych od każdego w Narodzie Polſkim zachowywane wſzędzie

i zawſze zoſtawały obrębach, aby porządek Kraiu wewnętrzny, pewnym każdego właſności i maiątku ucaliwſzy poſiadaniem, zachował go od uciſku, od przemocy, od pieni i uſzkodzenia; aby Woyſko dokładnie w exercerunkach ćwiczone, w Subordynacyi utrzymane, w żołdzie bez ſkrzywdzenia wypłacane bywało; aby beśpieczeńſtwo granic Kraiu Naſzego, przynaymniey iak teraz poſiadać ich nam doſtało ſię, Woyſkiem obſadzone utrzymywano; aby kurs monety Kraiowey (przez co naywiękſzy uciſk w Kraiu i nieſpokoyność dzieie ſię) na wzor i ewaluacyą zagraniczney w złocie i ſrebrze był uſtanowiony; aby dochody Publiczne bez uſzczerbku Skarbu, i uciemiężenia Obywateli, wydatki za ſprawiedliwym i należącym miarkowano wymiarem; naypilnieyſzą mowię taż Prześwietna Rada dawać winna baczność.

Gdy tym czaſem oczywiſte wyrazy Prawa, za czyimkolwiek, acz mniey potrzebnym naleganiem, podług ſwey naciągaiąc myśli, przez wielość niewyrozumiałych i między ſobą ſię niezgadzaiących, iuż wielokrotnie dla tego na Seymach uchylanych Rezolucyi, ćmiąc

raczey, niż obiaśniaiąc też Prawa, rosterkow i zamieszania dała nam w Kraiu powody. Nie braknie nam więcey nic do wewnętrzney Kraiu Naszego, pod Panowaniem naylepszego z Krolow, troskliwego o dobro Oyczyzny i Narodu, zdarzonym nam szczęśliwie pomyślności, iak tylko Oyczystym przez nas samych uknowanym Prawom powinną mimo ucieczki i wykrętu ulegać zawdy poddannością; niech każda w Kraiu Magistratura, za wytłumaczeniem w Sądzie sprawy i dowod, stosuie się względnie do Prawa, a nie do instancyi i intryg pierwszych oboiey płci osob czynioney; niech zgoła każden powinności Urzędu pełni, i po Obywatelsku wykonywa. Nie mowię tu w rozumieniu ogulnym, aby wszystkie Prześwietney Rady Rezolucye i ustanowienia, miały bydź przesądne i naganne, bowiem ściągaiące się do zachowania lub ulepszenia wewnętrznego porządku, do pomnożenia dobra Oyczyzny, czynności iey winien iestem szanowną upoważnić chwałą, i takowe Wielkich w Radzie zasiadaiących Mężow pracowite starunki.

Przy podanym ninie do Laſki Proiekcie, względem Regulaminu dla Woyſka świeżo przez Prześwietny Departament Woyſkowy ułożonego, obſtawam z tym oſtrzeżeniem, aby tamże dodano zoſtało: iżby żaden tak w Pułkach Kawaleryi Narodowey, iako i Autoramencie Cudzoziemſkim, na Officyera patentowanym niezoſtał, iak tylko ſama Szlachta Rodowita Kraiow Rzeczypoſpolitey.

Zadoſyć aż dotąd poniżone zoſtało ſzacowne to haſło Kawaleryi Narodowey, przy odięciu Hetmanom Wielkim władzy Woyſkiem kommenderowania, zaginęła i chluba Towarzyſtwa Komputowego, gdzie naypierſi Senatorowie Officyerami bydź mieli ſobie za honor; a ciſnących ſię pod znaki Obywatelow, znamię było ſłużyć dla ſławy. Dziś znaki Uſsarſkie i Pancerne na imie Korpuſu Kawaleryi Narodowey przemienione; gdy iuż wſzyſtkie Narody maią za cel Woyſk ſwych uregulowanie, należy tym ſłuſzniey i Naſze w znaiomości dokładney ſłużby Woyſkowey niezoſtawić niewiadomym, lecz należy tym przyzwoiciey, aby Szlachta rodowita ſama otrzymywała regeſtr i awanſe; lecz należy

tym bardziey obmyślić im sposob przyzwoitego utrzymania się. Niechay każdy zręcznego i pilnego służby pełnienia, znakomite na wzor innych Narodow zasługuie i odbiera zaszczyty; niech oraz będzie płatny dostatecznie, ale tylko ktory aktualnie służbę Woyskową w Naszym Woysku czyni. Na coż bowiem prożno zdaiemi się znosiemy ciężar płacy Generałom Regimentow niektorym, Generałom Inspektorom, Oboźnym, Pisarzom Woyskowym, kiedy ci naymnieyszey w Woysku niedopełniaią powinności, nadto ieszcze niektorzy i w Kraiu Polskim niemieszkaią; nie pożyteczniey-żeby to na powiększenie Woyska, co oni biora obrocone zostało?

Prześwietny Stanie Rycerski! wiekopomną oświadczaymy wdzięczność Mężom w poprzednich swych mowach, za swobodami i pomnożeniem dobra pospolitego, przy wolności i prerogatywach krwi Szlacheckiey obstawaiącym. Rysuymy nayczulsze dziękow i uwielbiania wyrazy Mężom, co sławę, Wolność, i bespieczeństwo Narodu Naszego własnym wspieraią maiątkiem - Dzieła ich chwalebne poźney podawaiąc potomno-

śoi; po części przynaymniey ich naśladować z własney ochoty, czyż nam nie przystoi? Okazał oto dowod prawdziwego do Oyczyzny przywiązania JW. Potocki Woiewoda Ruski, daruiąc Regiment Rzeczypospolitey, własnym wystawiony kosztem, niosą mu chwałę Partye Podolska i Ukraińska, pod słodką iego zostaiące Kommendą. Zołnierz regularny i płatny, w exercerunku ćwiczony, Subordynacya zachowana, Zołnierz od pierwszego Officyera, do ostatniego Gemeyna czczony, przestępny podług występku natychmiast karany; lecz w dobrym kwaterunku, opatrzony ułożonym futerażem, zabeśpieczaiący granice Kraiu Naszego, przez co i Obywatel spokoyny zostaie, i mowiąc niechlubnie, rownać możem takowego Męża, z naydzielnieyszemi Oyczyzny Naszey zbawcami! A idąc torem iego przykładu, cożby dla Nas za przykrego stało się, gdyby każdy z Nas Obywatel Possessyonat, podług maiątku i sposobności, wystawił iednego u siebie wyexercytowanego Zołnierza, a ten w czasie potrzeby bronienia Rzeczypospolitey dostawiony, pomnażałby waleczną liczbę huf-

ców Polſkich znamienitym dla miłości Oyczyzny wychowanym Rycerſtwem.

Lecz za daleko gorliwością zapędziłem ſię, czyńmy raczey co ieſt pierwſzego; niech ułożą pomiędzy ſobą okolice dla konſyſtuiącego u ſiebie Woyſka futeraże, czyli uſtanowią pomierną zboż i ſian cenę, za którąby im wypłacać, oniby doſtawiać mieli, zapobiegaiąc nierowności, i przedrożeniu ich niſzczącym. Ani pierwſzą dopiero ſtałoby ſię to nowością, podobnie JO. Xżę Prymas, uczynił w dobrach ſwoich konſyſtuiącemu Przedniey Straży Pułkowi, namienioną dopiero wymierzywſzy im futerażowania ſpoſobność.

Jeſzcze ieden moment pozwoliſz mi zarazem, Prześwietny Stanie Rycerſki, przymowienia ſię, tam gdzie mie miłość Oyczyzny, dobro Braci i Wſpoł-Ziomkow moich przeświadcza; a włożony na mnie Woiewodztw, z ktorych Poſłem zoſtałem, przekonywa obowiązek. W propozycyach od Tronu J. K. Mci Pana Naſzego Miłł: nam *ad deliberandum* podanych, umieſzczona ieſt wzmianka, o dozwalaniu przez kokożkolwiek, nabywania Dobr Ziemſkich.

Z mieyſca moiego podług pomienioney Woiewodztwa mego Inſtrukcyi, dopraſzać ſię będę Was Przezacne Stany, aby nietylko, iako im tego poprzedniczo-uknowane Prawa wſzelkim bronią ſpoſobem, nikogo oprocz Szlachty do kupna dziedzicznym Prawem wſi Ziemſkiey nie dopuſzczano; ale nadto, aby ci, co dzierżawą lub wyderkaufem dobra Ziemſkie poſiadaią, a nie ſą Szlacheckiego ſtanu, aby od tych kapitałow, za ktore też dobra trzymaią, corocznie dzieſięć od ſta do Skarbu Publicznego Rzeczypoſpolitey ſkładali.

Nader nieſłuſzną, w ſamey iſtocie, wydaie ſię to rzeczą, by dobra Szlacheckie, wioſki te, co niegdyś Waleczni Naſi Przodkowie, rozſzerzaiąc Polſkie granice, krwią wprzody właſną zbroczywſzy, ich grunta w pocie uznoionego czoła wyrudowawſzy z zaroślin, naſtępuiącym zoſtawili Potomkom w obce i nieznaiome doſtawały ſię ręce; aby te przywykłych, i podobno iednym tylko tym zaſilaiących ſię funduſzem familii, z ulubionych w zawody wypychały progow? Już u Nas w Wielkiey Polſzcze do tego trudności ſtopnia doſzło, iż nie-

tylko przed ubiegaiącemi się dokupić, ale i zadzierżawienia wsi dostać niemogąc, na Banku, lub na prowizyą z nayinnieyszego procentu summ i kapitałow Naszych przyięcia, doprasząć się ieszcze poniekąd zmuszeni bywamy, a nayinniey Konstytucya czyli zwyczay W. X. Litt: do Nas w tym regulować się niemoże.

Nasz to właśnie samych interess, Prześwietny Stanie Rycerski, Nas to dotykaiąca konieczność, Naszey krwi Rodakow ocalenie, przewidzieć, i umocować winniśmy. Day Boże, że kiedyżkolwiek Polska Nasza, pozbywszy się haniebnego, ktory ią dziś miesza, nieładu, i tey prywatnego ducha niezgody, co ią niby po stopniach do zguby i przepaści wiedzie pokryiomu; day Boże, iako życzę serdecznie, iż dostrzegłszy w sobie samych niecnych wad przywidzenia stronnego, rosterkow i niesnaski, uymiemy się Patryotyczną chęcią gorliwey iednomyślności Obywatele, skleiemy roztrząśnione więzy słodkiey przyiaźni nawzaiem, i przyłożem się z wszystkiey siły, że Polska Nasza wolnym przecież ostoi się Narodem!

O! iakże smutny, i na samo wspomnienie okropny nie raziłby Nas widok, patrząc się na wykupionych przez obcych, z wsi, i maiątkow Naszych, z powziętych summ ogołoconych, owych z zacney krwi zrodzonych, po zakątach biednie tułaiących się Szlachty Potomkow.

A zatym niechay mi się godzi, kończąc powiedzieć Ci Przezacny Rycerski Stanie, iż to, co teraz czuiem, co Nas dolega, bez interessowną i iednomyślną chęcią, szczegulnie tylko, ku dobru miłey Oyczyzny, odtąd ulepszmy, ulżyimy, odwroćmy, i ubespieczmy na potym.



GŁOS

J. W. Jmci Pana Adama RZEWUSKIEGO, Posła Bracławskiego, w Izbie Poselskiey dnia 2. Listopada 1786. Roku miany.

GDy uważam sposób Seymowania naszego, gdy ściśle czynności Obrad publicznych roztrząsam, widzę iuż drzący strapioną myślą, iż coraz bliżey nierząd nas przysuwa do granic szczęścia i życia Oyczyzny, od wieków ręką Opatrzności zakryślonych, za któremi iest dla nas zguba i rozpacz.

Cóż albowiem ma znaczyć ustawne to przerywanie, to tamowanie wolnego głosu, cóż ta nieczynność Izby Prawodawczey do którey nas zdaie się nie los naszych wspól-ziomków, nie miłość Oyczyzny, nie powołanie i chęć stanowienia Ustaw Narodowi użytecznych, lecz dopełnienia marnych obrządków sprowadziło.

Dowodem nie zaś czczym okrzykiem okazałem, iż znam, że czas w ciągu Seymowania publicznych potrzeb iest własnością, że go zatrudniać szczegulnych spraw opowiadaniem, iest haniebnym łupem na Oyczyźnie

przez miłość własną zdobytym; gdy przez kilka dni wołać nie przestaię, aby czytano proiekta, aby stanowiono Prawa, aby myślano, iż Bracia nasza w domu pozostała, czeka skutków pomyślnych wybioru i zaufania swego; ale Dyaryusz Seymu tego ieżeli wiernie napisany będzie, naywybitnieyszym zostanie obrazem uczucia i pracy każdego, będą wiedzieli współ-ziomkowie na kogo narzekać maią, będzie wiedziała potomność czyię pamięć potępiać, a czyią uwielbiać; wkrótce do domów naszych powrócić trzeba, lecz niech każdy z nas ma ten widok tkliwy na myśli, iż zaydzie mu drogę zasmucona Oyczyzna i z gniewem się zapyta, cóżeś dla mnie uczynił? szczęście i ozdoby twoie wtenczas zostaną memi, i wtenczas przedemną z niemi staway, gdy mi spokoyność i chwałę przyniesiesz, lecz w poniżeniu moim, gdy ostatnim sił moich wysileniem życie ledwo co utrzymuię; niewdzięczny! mógłżeś myśleć o sobie? Tu na to iaką iey dać odpowiedź, niech się każdy z nas wcześnie gotuie.

Mówiono tu w tey Izbie, iż wymowa próżnym iest tylko miłości własney dowodem, zarzut ten wyznaię, że iest prawdziwy, a co mnie więcey ieszcze zasmuca i upokarza, iest iż nayspráwiedliwsze żądania całą sztuką i mocą wymowy poparte, żadnego na umysłach nie czynią skutku.

Wielbię Ustawę Areopagu, gdzie wymownym bydź nie wolno, lecz mnie naytkliwszym przenika żalem los Narodów, w których wmówione i wparte, że tak rzekę, prawdy, poty tylko w sercach trwaią, póki się brzmienie głosu rozlega.

Nie mam inney miłości własney, nad miłość Oyczyzny, bo ta iest moią, tę kocham iak siebie, tę iak naydroższe dobro z sobą do grobu wniosę, i ieżelim kiedy do ciebie Prześwietny Stanie Rycerski mówił, chciałem aby wymowa moia była zaletą serca, nie chlubą dowcipu. Używałem iey iak narzędzie, którym miłość moią dla kraiu i posłuszeństwo dla Prawa tłomaczyć mogłem; anibym teraz zabierał głosu, gdyby mnie uyma prerogatyw twoich i klęska Oyczyzny, którą w smutney przewiduię przyszłości, mówić koniecznie nie radziły.

Uczynione tu było na dniu onegdayszym wniesienie, iż te tylko Rezolucye Rady uchylone bydź powinny, na które zażalenie przed Delegowanemi od Stanów nastąpiło. Znam sposobność mówienia godnego Kollegi mego J. W. Kaliskiego, znam to uszanowanie, które dla głosu Posła mieć należy, bo wolałbym raczey, aby żadnego na Seymie nie było Prawa, niż ażeby ta ostatnia pozostała wolności naszey iskierka, głos wolny miał bydź w czymkolwiek naruszony.

Lecz niech mi wolno będzie powiedzieć, iż wtenczas na dowody i wniosek J. W. Kaliskiego posłuszną skłonię wolę, gdy mnie ktokolwiek bądź przekona, iż Proiekta do uchylenia Rezolucyi Rady nie mogą stać się Prawem, iż pismo zawieraiące w sobie zniszczenie Rezolucyi od Posła podane, nie iest Proiektem, iż Posłowi Proiektów podawać nie wolno.

Tu są niezbite prawdy, na które nie ma co odpowiedzieć, lecz w tłumie dowodów nie wiem którego się chwycić, gdy ich tyle pod ręką widzę; nie oschło ieszcze pioro, gdyśmy w Senatorskiey Izbie daiąc zaświadczenie Radzie, zostawili dla siebie ostrzeżenie w tych słowach: — Waruiemy zaś sobie po rozłączonych Izbach, uchylenie Rezolucyi Rady przeciwnych Prawu. — Cóż nadto iaśnieyszego? iakże możemyż sobie to w drugim dniu odbierać, co w pierwszym daiemy; czyliż Naród wyznaczaiąc pewną liczbę Examinatorów dla dostrzeżenia omyłek Rady i roztrząśnienia iey wszystkich czynności, wyzuł się przeto z władzy pisania Prawa? iakim są Rezolucye uchylone. Wszak gdy Prawo 1775. Roku pozwala Radę, gdyby w czym wykroczyła, pozwać na Sądy Seymowe; wszak gdy wolno Seymowi karać Magistraturę, za cóżby iey czynności uchylać nie go-

dziło ſię. Odbierać moc Prawodawczą Seymowi, ieſt to ią nadawać Radzie Nieuſtaiącey, bo któż ią wſtrzyma od ſtanowienia Prawa, gdy iey Rezolucye uchylać Seymowi zabroniono będzie.

Jakżeż ? wolno będzie ukrzywdzonemu Obywatelowi nie w Urzędzie Prawodawczym znayduiącemu ſię, domagać ſię uchylenia Rezolucyi Rady, a Seymowi który ią uſtanowił, Seymowi który ią zniſzczyć może, gromić iey wyroki nieſprawiedliwe ma bydź zakazazano; ale upatruię ia w dalekiey przyſzłości gorzki owoc tego zamiaru. Któż ieſt z nas, którýby ze łzami nie wſpomniał, iż ledwo nie każdy Seym uiął nam coś ze ſwobód naſzych; domagaią ſią na teraźnieyſzym aby Poſeł nie miał Prawa uchylać Rezolucyi Rady Nieuſtaiącey; przyidzie drugi i będzie żądać, aby przed Delegacyą zaſkarżać nie wolno było; przyidzie trzeci a zdawać ſię wielu będzie, że Delegacya nie maiąc żadnego zamiaru pracy, ieſt czczą i niepotrzebną; znieſiona zoſtanie; przyidzie nakoniec czwarty Seym, a wtenczas Rada śmiało z wyroków Seymowych ſzydzić będzie, na to one zwoływane będą, aby ſmutnym zoſtały podłości Narodowey świadectwem; Poſłowi chwalić tylko Radę Nieuſtaiącą, i całować ſwe więzy od niey na ſiebie włożone

wolno będzie; wtenczas głós wolny występkiem nazywać się zacznie, maiątki, swobody i Prawa nasze zagarnie Rada Nieustaiąca. . . . I któż boiaźń naszą, któż burzącą się troskliwość ugłaskać zdoła, aby iedna w niey zasiadaiąca Osoba dla zręczności dowcipu, obszerney intraty, mnostwa przyiacioł, nie władała całym Narodem, udzielnie władaiąc Radą. Tu daley co nastąpi, drzę cały, usta się moie wzdrygaią tym skazić wyrazem, bo więcey ieszcze kocham wolność niż nienawidzę niewoli; a gdy do tego nieszczęścia i hańby przyidziem kresu, nienawiść Rządu ta będzie udziałem Obywatela, mnostwem iey wyroków częstokroć przeciwnych sobie uciśnionego; Zbiór Rezolucyi Rady w Zbiór Praw zamieniony, będzie nakształt stosu niezgrabnych kamieni, które bez żadnego porządku i układu, własnym się tylko wstrzymuią ciężarem. O bodayby ta klęska którą z trwogą przewiduię, iak naydalszemi w potomność zakryta była wiekami! Ufam Prześwietny Stanie Rycerski, że własnego Twego sam sobie nie odbierzesz Przywileiu, iakim iest wolne i niepodległe Prawodawstwo, a którym że są zniszczone Rezolucye, żaden nie wątpi; odrzucisz zatym wniesienie dnia onegdayszego w tey Izbie uczynione.

Tubym iuż mówić przeſtał, gdybym nie znał, iż kilka chwil pozoſtałych do Seymowania w nayważnieyſzey dla Narodu okoliczności mówić mi nie dozwolą; ta krew czyſta, która w waſzym łonie płynie, to Imie naydroższe, które pogromem nieprzyiaciela i haſłem zwycięztwa bywało, ten czci godny Przywiley noſzenia i dawania Korony, ten wieniec męſtwa, ta własność Bohaterów, nieſzczęściem, i że prawdę powiem, nieczułością Narodu, przeſzła w ręce nikczemnych po większey części i wzgardzonych ludzi. Dawny Szlachcic Polſki widzi obok ſiebie, obce ſobie, obce cnocie, obce Oyczyźnie Imiona; podobny do owego człowieka, który do gmachu poświęconego naukom wſzedłſzy, widzi obok cudów ſztuki i dowcipu, które nieśmiertelność pędzlowi Rafaela przyniosły, niezgrabne nieumieiętnych Malarzów obrazy. Synowie, Bracia waſi lub krewnych waſzych iarzmem uboſtwa uciśnieni w poniżoney doli ſwoiey, czuią niknącą bez ſkutku w umysłach zdatność, przymioty, miłość nakoniec Oyczyzny, która pogardą okrywa naymilſze ſobie i do iey obrony przeznaczone Imiona: czyliżby nie potrzeba aby tę wadę Rządu, aby to nieſzczęście cnoty dobre naprawiło Prawodawſtwo, niech Woyſko, niech Paleſtry Trybunalſkie, Aſſeſſor-

ſkie, Marſzałkowſkie, Skarbowe oczyſzczone, z tłumem do nich ciſnącey ſię zgrai Mieyſkiey kondycyi, dla cnotliwego uboſtwa Szlachty beſpieczne ukaże ſchronienie, niech Indygeny i nowa Szlachta niedopełniająca obowiązków Prawa do dawnego ſwego powrocą ſtanu; trzeba zatym, aby ſtanęła na tym Seymie Konſtytucya.

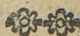


PROIEKT.

GDy Prawo 1775. Roku niemałą Szlachty liczbę ustanowiło, z pomiędzy których Prawu wzwyż rzeczonemu 1775. Roku zadosyć nie uczyniła, i od J. WW. Pieczętarzów podstępne Dyplomata zyskała. Nadmienione zaś Prawo nakazało im, ażeby każdy nowy Szlachcic nabył Dóbr Ziemskich summę złotych Polskich pięciudziesiąt tysięcy wartuiących, i aby podług przepisu Prawa takowe posiadał Dobra, że takowemu Prawu w większey liczbie Osoby zadosyć nie uczyniły, a Prerogatywą Stanu Szlacheckiego zaszczycaią się, ażeby Osoby rzeczone, obowiązków Prawa niedopełniaiące, do pierwszego stanu zwrocone były, i odtąd ażeby żaden nie będąc Szlachcicem Szlacheckiego nie używał znaku, pod karą tysiąca grzywien i wieżą sześciu Niedziel, i *ad cujusvis Instantiam* do Sądu Ziemskiego lub Grodzkiego, w którey bądź Ziemi gdzieby się taka Osoba znaydowała, zapozwany bydź powinien, i Delatorowi wspomnionych grzywien polowę, a drugą na szpital Warsza-

wſki Dzieciątka Jezus, przekonany zapłacić *præciſa appellatione* będzie muſiał.

Także wſzędzie po Kancellaryach Grodzkich i Ziemſkich, tudzież *in ſuprema Inſtanſtantia*, w Trybunałach, Aſſeſſoryach i Kommiſſyach oboyga Narodów, nawet i Juryzdykcyi Marſzałkowſkiey, aby rodowita Szlachta znaydowała ſię, oraz Urodzonym Piſarzom Ziemſkim i Grodzkim zalecamy, ażeby do Kancellaryi ſwoich dopoty młodzieży nie przyimowali, dopoki oznaczaiącey precedencyi Szlachectwa do kſiąg *per oblatam* nie poda, a to pod karą wyżey przepiſaną, za co ſprzeciwiaiący ſię temu Prawu pod upadkiem Urzędu ſwego w Trybunałach z Regeſtru Taktowego odpowiedzieć będzie powinien. Co ſię ma rozumieć i do Woyſka w kraiu naſzym będącego, że odtąd nie naruſzaiąc nic iuż wydanych Patentów, które żadney wątpliwości podpadać nie mogą; Officyerowie w żadnym Woyſku począwſzy od Chorążego aż do naywyżſzego Officyera dotąd Patentowanym bydź nie ma, dopoki nie okaże, że ieſt Szlachcic, i precedencyą ſwoią do kſiąg publicznych *per oblatam* nie poda.



MOWA

JO. Xcia Stanisława JABŁONOWSKIEGO, Posła Poznańskiego dnia 2. Listopada 1786. Roku miana.

IM milſza nam ieſt Wolność, im czulſi bydź powinniśmy na iey zachowanie, tym też uſilniey należy nam roztrząſać Dzieła Magiſtratury tak wielką moc maiącey międzySeymem a Seymem, tym śmieley iey błędy wytykać, tym oſtrzey iey przeſtępſtwa zaſkarzać. Na Kraiu rozwalinach, na zgwałceniu Praw Nayświętſzych utworzona była Rada Nieuſtaiąca, godne Dzieło Zagraniczney przemocy i podłey w Kraiu podległości.

Wołali na ow czas wielcy Mężowie do Narodu o gwałcie uczynionym Prawom, przepowiadali okropne ſkutki wynikaiące z utworzenia tey tak ſtraſzney Magiſtratury, lecz Narod był niemy na ich przeſtrogi i ſkwapliwym krokiem do ſwoiey dążył zguby. Lecz na coż przypominać tę tak ſmutną dla każdego dobrze

myślącego Obywatela epokę Seymu, pod Konfederacyą Roku 1776. tkwie ona mocno w pamięci, i ſmutnym ſię częſto ożywia czuciem. Z tey to nieograniczoney władzy Rady Nieuſtaiącey, ktora pod pozorem tłomaczenia Prawa, nawet Kardynalne osłabiać może, wypłynęło Dzieło zdrożne, które z powołania mego naganić muſzę, gdybym do tego iako Obywatel niemiał Prawa. Mowię o Regulamine nowo otworzonym, i ſpoſob piſania iego ieſt naganny, ponieważ Prawo chciało mieć tylko poprawiony dawny Regulament Roku 1775. i to co do lokacyi ſzczególnie i w Radzie *in pleno*, i Dzieło ſamo ieſt naganne, bo otwarza nowe Szarże, bo uwłacza dawnym, co ieſt widocznie przeciwko Prawu. Razi Obywatela wykroczeniem przeciw Prawu, razi żołnierza uchybieniem Subordynacyi. Nieſłychana albowiem rzecz ieſt w ſłużbie Woyſkowey, aby młodſi ſtarſzym Prawa piſali. Coż myśleć o takiey Woyſkowey uſtawie, do ktorey utworzenia, ani Hetmani, ani Generałowie kommenderuiący wezwani niebyli. Zły ſpoſob piſania tego Regulaminu, złe Dzieło, ale naygorſze z niego wynikaiące konſekwencye:

iakie Prawo zachowane kiedy będzie, ieżeli te, ktore nayuroczyściey nakazuie powiększenie Woyska w Gemeynach tylko, do skutku przyprowadzone niezostanie! Prawo tak niedawno uchwalone, tak zbawienne! iakaż w służących Oyczyznie będzie emulacya, kiedy coraz nowe Urzędy z boku stwarzane i z boku dawane, coraz nowemi będą do awansu zawadami! Lecz na co naybardziey wzdryga się umysł Obywatela, to zapewne na ukrzywdzenie Kawaleryi Narodowey, w odmiennym iey uzbroienia sposobie, w zmnieyszeniu iey Towarzystwa. Jakich to My się czasow doczekali, w których nietylko naśladować, ale cenić nawet nieumiemy, to co było lustrem Przodkow Naszych. Ktoż się uymie za tą Szlachetną Kawaleryą Narodową, ieżeli nie Potomek tego Wodza walecnego, który ostatni z Hetmanow niemi przewodząc na taką sobie zasłużył sławę! kto mi tyle użyczy słow, bym uspioną w sercach Waszych przez tyle nieszczęśliwych Oyczyzny klęsek, Szlachetną ambicyą odzyskania Przodkow Waszych ożywić zdołał. Jeżeli ta sława Wam iest miła przezacni Mężowie, ieżeli serca Wa-

ſze ſzczerą ſą dla Oyczyzny zapalone miłością, pamiętaycie na krew ktora płynie w żyłach Waſzych, niezagubiaycie te pozoſtałe reſzty męztwa Przodkow Waſzych, obſtawaycie przy ich Przywileiach, pomnażaycie ich liczbę, a tak przygotuiecie ſzczęśliwſze dla Potomkow Waſzych chwile. Z tych to powodow i wielu innych ktore krotkość czaſu wyłuſzczyć niepozwala, z mieyſca mego dopraſzam o zupełne zawieſzenie nowego Regulaminu, aż do przyſzłego Seymu; na ktorym z więkſzą uwagą roztrząśniony, dokładniey może bydź poprawiony.



GŁOS

JW. ZGLICZYNSKIEGO, Posła Woiewodztwa Podolskiego, na Seymie Ordynaryinym Warszawskim dnia 2. Listopada 1786. w Izbie Poselskiey miany.

DAleki od przesądu, bo ten w mey duszy nigdy nie znaydzie mieysca, daleki uprzedzenia, bo tego śladu wzdrygało się zawsze dążące ku sprawiedliwości czucie moie; ale postępuiąc drogą nieskazitelnego wewnętrznego przeświadczenia, pewny iestem, że niezbłądzę, maiąc tak pewnego przed sobą przewodnika.

Nasłuchałem się tylu zacnych Mężow w stanach ieszcze zgromadzonych, *pro & contra* mowiących, ustanowionemu świeżo Woyskowemu Regulaminowi; niechciałem naymniey odezwać moiego w tey mierze w ten czas zdania, aż poki nie powezmę z stron certuiących iawnego i naydokładnieyszego uwiadomienia.

Pilnowałem wſzelkich w ſłuchaniu okoliczności, ktoreby mnie naydoſtateczniey obiaśnić mogły, naczym brakuie, i co ieſt nadto w świeżo uſtanowionym Regulaminie.

Badałem nie leniwą myślą, każdą kategoryą w tym dziele, nayprzod w Relacyach przez Delegowanych do examinowania, więcey ieſzcze obiaśnionym zoſtałem, przez uſprawiedliwiaiące tę czynność w Departamencie Woyſkowym zaſiadaiące oſoby.

Miło mi ieſt zawſze i tkwić w duſzy moiey nigdy nie przeſtanie ta ſłodka pamięć tego czaſu, w ktorym przeſzło lat dwanaście zoſtaiąc w tym Przezacnym Stanie Woyſkowym, zaſługami memi, ściągnąłem dobrotliwe Nayiaśnieyſzego Pana względy, żem pozyſkał Patent Sztabs-Officyera, i w tym ſtopniu bliſko lat trzech dopełniałem tey Rangi powinności.

Nie mogłbym zapewne do tego przyiść ſtopnia, gdybym był na to nie trawił czaſu, do czego mnie Regulament Roku 1775. koniecznie obowiązywał, ktory ſzczegulnym będąc dla mnie prawidłem, a miłym nader przez obowiązek ſłużby

przewodnikiem, zostawił ieszcze nie zatarte w pamięci moiey ślady, stosownie iak widzę do teraźnieyszego ściągaiące się Regulaminu.

Brać każdemu zapewne Nam wspołzasiadaiącemu należało przykład, od tylu zacnych Mężow, ktorzy w pośrzodku Zgromadzonego Narodu, przykładney gorliwości swoiey i w oszczędzeniu nowych Szarż kreowania, i w następney zatym opłacie dla umnieyszenia wydatku gorliwemi byli.

Słyszałem tych Wielkich Mężow narzekaiących na nowe ustanowienie Generałow, tak Kawaleryi, iako też i Generał Kwatermistrza, ale w tym momencie zasiągam dokładną pamięcią, że i w Regulaminie Roku 1775. ciż sami są położeni, i ten iak widzę gdym przetrząsał teraźnieyszy Regulament, naywiększą częścią był prawidłem, do ułożenia nowego Regulaminu.

Chętnie zgadzam się na uchylenie tych Szarż nowo kreowanych Generałow, ale przyznać przytym muszę, że i Regulament Roku 1775. nadto widzę był hoynym na Skarb Rzeczypospolitey, ustanawiaiąc takichże samych Generałow.

Co do Maiorow w Kawaleryi ustanowionych, zdałoby mi się, mieysce, aby zastępowali koleyno z Starszeństwa Officyerowie, ta bowiem służba, iak koniecznie wyciągaiąca pilności ustawiczney, tak wprawiałaby nieomylnie każdego ią sprawuiącego w naydokładnieysze służby dopełnienie; dwoiaki zatym wynikałby profit, i umnieyszenie płacy ze Skarbu, i wprawa w Officyerach do poznania tey nayistotnieyszey służby, ktora grunt i fundament utrzymuie powinney w służbie regularności.

Co do poiedynkow, nic więcey odmienić należy, iak żeby po wyiściu ze służby, wyzywaiący z Woyskowych zatargow, nie do Departamentu Woyskowego, ale iako iuż Obywatel *ad forum Competens* był zapozwany.

Lecz idąc teraz do samey Kawaleryi Narodowey, coż iest za grzech Regulaminu tego, iż uwolnił siedmiu Towarzystwa od konieczney czynienia służby, a zostawił iednak komplet głow w swoich pocztach. Wiemy, iż to zacne Corpus, składaią wielką część maiętni Obywatele, ktorzy raczey nie tak dla zysku płacy, iako bardziey dla honoru

zaciągnęli się pod te znaki. — Moim zdaniem w tey mierze dogodził sprawiedliwości Regulament temu Towarzystwu, ktorzy maiąc znaczne maiątki, musieliby prędzey swe regestra opuszczać, będąc koniecznie obowiązanemi, do ustawicznego czynienia służby, bo komużby się tedy z liczby maiętnych osob chciało tak dalece obowiązywać czas swoy cały, aby przez poległość nieoddalenia się od służby temu obowiązkowi, mogli znaczną część swoich zaniedbywać fortun?

Dogodził w tym nowo ustanowiony Regulament, i całkowitey służbie, gdy służba ma swoy co do głow opisany komplet, i możnieyszemu osob Towarzystwu, gdy nie traci mieysca bynaymniey swoiego zaciągu; a co względem ieszcze służby, śmiało mowić mogę, iż iest obfitsza co do głow żołnierza, bo co do powinności wcale żołnierskiey, a koniecznie raz wraz wyciągaiącey, powiększył ią Regulament temi sowitemi pocztami.

Nareszcie dało mi się słyszeć z naywiększą a przykładną satysfakcyą w Izbach ieszcze złączonych, iż dway znakomici Mężowie na usługi Oyczyzny iuż swoich acz maloletnich do tego Korpusu

Kawaleryi Narodowey pozaciągali ſynow, chcąc Kraiowi dług ſwoy ſłużenia wypłacać, choć i w niedoroſłych ieſzcze potomkach. Teraz pytam ſię, mogliżby ci dway wielcy Mężowie, na poſługę ſwych Synow oddać Oyczyźnie (gdy zapewne nie ſą ieſzcze w ſtanie doſiąść konia dla małoletniego wieku) gdyby ſowity poczet dla Towarzyſtwa, nie będąc pozwolonym, od tego uſtawicznego nie uwolnił przy Chorągwiach ſiedzenia?

I możnaż w tym punkcie obwinić Regulament? nie zapewne, ale owſzem należy w tey mierze, to Dzieło utwierdzić, z dodaniem pochwały, iż będąc od Rzepltey obranemi Konſyliarzami, zaſtępowali w Departamencie uſtanowione, i Prawem przepiſane mieyſce, a będąc od teyże Rzepltey płatnemi, daremnie opłaconemi bydź niechcieli.

To ieſt, co znam ſprawiedliwą pracą, i powinną czynnością, co ieſt względem Kawaleryi w Regulaminie opiſano; ale co ſądzę bydź nadto w Regulaminie uſtanowionego, pozwol Prześ: Stanie Rycerſki, abym Ci przełożył.

Oto nadto widzę uchwaloną moc Szeffow, Subordynacya bowiem, iak ieſt

duſzą wſzelkiego Zołnierza, tak taż Subordynacya w takim obrembie nadanych Przywileiow, ieſt zbyt obſzernym płaſzczykiem, do przemocy Szeffom nad Subordynowanemi ſobie. To mówię z doświadczenia, i bardzo dowodnie tey przemocy byłem świadkiem. Pozwalam, aby od Szeffa będącego przy Regimencie cały porządek ſłużby, i goſpodarſtwa wewnętrznego w mundurowaniu, Unter-Officyerow kreowanie, Forſragow Officyerſkich podawanie, Exercerunkow dopilnowanie, i przez niego ſamego koniecznie (iako pierwſzego Pułkownika Regimentu) exercerowanie, od Szeffa dependowało; bo tak chce mieć ſłużba: ale gdy tu u nas w Polſzcze, Szeffowie nic więcey niemaią za powinność, iak nie bydź przy Regimencie, a ſwoią gażę regularnie koniecznie odbierać. Pułkownikami przerzucać (to mówię z doświadczenia) w Regimencie, nieznaiąc prawie onego ſubiekta tylko podług, widzimi ſię, z Zołnierzy na Unter-Officyerow kreować z Unter-Officyerow na Officyerow, nie podług zdolności, zaſług, i Prawa, ale

podług rekommendacyi cudzych Osob Fortragi podawać, onych urlopować, nie zapytawszy się drugiego po sobie idącego Pułkownika, iakieby też było w tey mierze zdanie iego, gdy ten przez ustawiczne siedzenie u Regimentu, naylepiey zna zdatność, zdolność, i potrzebę każdego Podkommendnego.

Nareszcie zapytanie się niektórych Szeffów, sprawowaniem wielkiego munduru, cóż to znaczy, gdy gotowy iuż zrobiony Kompaniom oddaią mundur, ieżeli nie pod pretextem gospodarstwa, kilka tysięcy złotych przymnożyć sobie z tey ekonomiki? i to mówię z doświadczenia.

Wyraźnie Regulament 1775 R. stanowi, ażeby Szeff *in natura* sukno, i wszelkie rekwizyta wielkiego munduru oddał Kapitanowi maiącemu Kompanią, i dla tego są wyrażone łokcie.

Dla czegoż to proszę tak wyznaczył Regulament? Oto, aby kraiąc Kapitan wciąż dla całey Kompanii (że nie mogą bydź wszyscy ludzie iednego wzrostu, i talii) co się może ochronić, z takowego gospodarnego kraiania sukna pozostała reszta, aby było na reparacye po-

pſutych przez dwa Roki mundurow, i na zimowe dla Zołnierza rękawiczki: zaś gdy Szeff mundury zrobione oddaie Kompaniom, wſpomnioną reperacyą Kapitani muſzą z ſwoiey zaſtępować gaży.

Gdy zatym Pułkownik, lub który Sztabs Officyer z powinności dopomina ſię o dopełnienie *in ſuo eſſe* Regulaminu, zaraz Szeff zaſlania ſię Subordynacyą, że ta przeciwko ſtarſzemu mówić nic nie każe, gdy zatym dbały Pułkownik o dobro Regimentu, na fundamencie Regulaminu ſtara ſię, by krzywda w takim, lub innym ſpoſobie nikogo nie tykała, Szeff mocą ſwoiego Szeffoſtwa, ieżeli przeciwko prawdzie iść iuż żadną miarą nie zdoła, wynayduie ſpoſóby zbycia ſię Pułkownika, i tak w tym Regimencie, w którym miałem honor bydź Sztabs Officyerem (z doświadczenia mówię) w ſiedmiu leciech pięciu przerzucił Szeff Pułkownikow, ze wſzyſtkiemi Proceſs formuiąc, czego świadkami Akta Departamentu Woyſkowego zoſtaią: Ztąd niech ſobie kto chce wnieſie, ieżeli można, aby pięciu ludzi, ieden po drugim naſtępuiąc, mogli bydź

wciąż z temi, a ieden Szeff zawſze, zawſze w ſwoiey ſprawie ſprawiedliwy.

Idę daley, iakaż ieſt różnica między Szeffem, a Pułkownikiem? Oto nie inna tylko, że Szeff ieſt Pułkownikiem pierwſzym, a ten drugim, że Szeff bierze gaży ośmnaście, a ten dziewięć tyſięcy. Gdy Pułkownik drugi oddala ſię od Regimentu, uſtaie między nim, a Regimentem wſzyſtkie rozrządzenia, bo iak proſzę można tam rządzić, gdzie obecność, znaiomość, i widzenie rzeczy (ile w rozrządzeniu ſtanu Regimentu koniecznie widzialnego wyciąga rozporządzenia) Szeff nie będący przy Regimencie, nieznaiący wcale zdatności oſob, zakazuie Pułkownikowi nic, a nic, czynić bez wyraźney iego woli, a tę on ieſzcze oddalony o mil kilkadzieſiąt, albo co ieſzcze więcey z Zagranicy przeſyła, i Rapporta winne za Granicę regularnie wyſyłać przykazuie.

Teraz Prześ: Stanie Rycerſki po tych wſzyſtkich moich (iako dawniey od Woyſkowego, i tych wſzyſtkich wiadomego przemocy Szeffow niektórych okoliczności) explikacyach, cóż myślić możeſz, a myśląc cóż nieułożyſz, ieżeli

nie to. *1mo.* Szeff znayduiący ſię aktualnie przy Regimencie, cały porządek ſłużby, i goſpodarſtwa wewnętrznego, pozwolony mu Regulaminem exekwować ma, i też od niego dependuie. *2do.* Gdy Szeff u Regimentu nieznayduie ſię, niema tylko Mieſięczny od Regimentu odbierać Rapport gdy ieſt w Kraiu, a gdy za Granicą żadnego mieć nie może od Regimentu Rapportu. *3tio.* Fortragi gdy wypadną na Officyerow w niebytności Szeffa, te powinien Pułkownik podać Szeffowi, a Szeff na remonſtracyą Pułkownika takiż ſam ma podać Nayiaśnieyſzemu Panu.

Niemam iuż teraz żadnego mego w tym intereſſu, bo iako tylko Obywatel, zoſtaię w Cywilnym ſtanie, ale będąc teraz na tym Poſłowania Urzędzie, gdy materya Woyſkowa przyſzła do decyzyi naſzey, mam w innym obowiązku przełożywſzy prześwietnemu Stanowi Rycerſkiemu, dopraſzać ſię, o zaſtanowienie ſię nad tym, com względem wyraził Szeffow, ktorym podług moich wyżey wyrażonych Punktow, ieſt konieczną potrzebą, przywłaſzczaney ſobie, a ſprzeciwiaiącey ſię Regulaminowi uiąć przemocy.

GŁOS.

J. O. Xięcia Jmci Jozefa JABŁONOWSKIEGO, Staroſty Oryſzkowſkiego, Poſła Czerniechowſkiego, przy Kwicie Departamentowi Woyſkowemu dnia 2. Liſtopada R. 1786. miany.

Prześ: Stanie Rycerski!

WIdok Maieſtatu władnącego i wolnego ludu, ktory ſię w ſzanownym ſwych Stanow przed kilką dniami w oczach Naſzych ſtawiał ogromie — Krola ktory w innych rządach oddzielnie i ſwey władzy Prawem, w naſzym Panuiący Prawem ſwey cnoty, i Prawem woli Narodu; tych tam przytomnych ſprawiedliwości, woyny i pokoiu ſtrożow; tego to Senatu winnego przeciw potrzebom Kraiu oſtrzegać przeſtępſtwa; tego nakoniec Stanu Rycerſkiego, który z mocy Prawodawczey ozdobny Królow z pomiędzy ſiebie daie i obiera, coż innego, widok tèn tak rzadki w rządach, w ſerca cnotliwe wrazić byłby powinien, nad

nieodzowną wolnym zdaniom niepódległość, nad konieczną przy Prawach Kraiu gorliwość, dla ocalenia fetnym kfztałtem rażonych fwobod i wolności.

Czułem w ten czas, iak inni Obywatele dawniey ieszcze przez cnotliwych Mężow przewidziane Rady przeftępftwo, iż moc wykonywaiącą daley pofunąć śmiała, niżli Prawodawcza bez ziednoczoney woli dopełnić może. Istotna gorliwość zacnych Senatorow, Ministrow i Posłow rożney Prowincyi, czyniła mnie fpokoynym, milczałem w pewności, iż Rada Nieuftaiąca biorąc w pochwale za dobre czyny nadgrodę, przyimie bez farkania w uchyleniu rożnych przeciw Prawom Rezolucyi ukaranie przeftępftwa. Teraz zaś gdy między uchyleniem Rezolucyi i Kwitem Departamentowi Woyfkowemu mowić o tym należy, wznofzę i ia głos moy, głos prawdy bezftronney, ktorym iedynie władać może powinność i Obywatelftwo, ktorego cechą zawfze będzie *libertas fentiendi* i independencya, ktorego upragnionym losem, znaczeniem i pomyślnością ieft tylko los, znaczenie i pomyślność Narodu. Inaczey ieżli myślę,

ieźli kto mym rządzi tchnieniem, bogdaybym zginął, bogdaybym niegodny Imienia Polaka, dni moie niewolniczym zhańbione zdaniem, w truiącey trawił zgryzocie, a Obywatelstwo od mego serca unikaiąc siebie i Kraiu wolnym widzieć, nigdy nie dozwoli.

Prześwietny Stanie Rycerski, zdaie się, iż Rada Nieustaiąca od czasu swego iestestwa, tak na złe zażywaiąc Obywatelow kraiu zaufania, corocznie mimo odmienianego wyboru Mężow swey idealney istności wzmacniaiąc przewagę, Panu, że tak rzeknę, i Tworcy swemu pragnie ciężące narzucać Prawa, a ta ustawa niby dla naszey wolności pośrzednicza; może z czasem przez coraz gorsze układy nasze ukować kaydany.

Poki prywata pod moc tłomaczenia swoie podciąga zyski, można bydź więcey spokoynym, gdy uciśniony swey krzywdy znaydzie obrońcę, który sprzeczność Prawu w Rezolucyi Rady Seymuiącym okaże, i sarkaiącemu Obywatelowi wroci spokoyność; lecz w ten moment gdy ta Magistratura tycze losu Powszechności, czyiegoż to nie wzruszy czucia tchnącego tym zdaniem w

wolnym rządzie koniecznym *ne quid detrimenti capiat Respublica.*

Układ nowego Regulamentu Etatu Woyſka nakazany Departamentowi Woyſkowemu i approbowany przez Radę, mimo, że dla Woyſkowych tylkò zrządzony, niemoże iednak wſzyſtkich niezatrudnić Obywateli. Podciągnienie Cywilnych pod Sąd Woyſkowy, utworzenie rang w Woyſku wyżſzych, ledwie do krociowego Woyſka potrzebnych; zmnieyſzenie Towarzyſtwa tego rodzaiu Woyſka, którzy będąc razem Zołnierzem i Obywatelem, ginąć chcący *pro aris & focis* w ſtracie Kraiu i wolności ſwoią upatrzą wolności ſtratę; zaciągnienie podleyſzego na ich mieyſce Zołnierza, który niewie czy ma Oyczyznę, tego zna tylko, od którego ieſt płatnym i z którego oſwoiony imieniem, inne na koniec podobno koſztem Skarbu Kraiowego czynione układy, które w całkowitości zebrane, przeciwne Dobru Publicznemu czynią uſtawy; ſą to przyczyny ſarkania Narodu i dla tego potrzebę uchylenia tego Regulaminu i odrzucenia tę Rady Nieuſtaiącey approbuiącą Rezolucyę.

Co powie na te układy żyiący w domowym zaciszu mieszkaniec, który poświęcaiąc powszechnym potrzebom pracą i trudnością, zebrane podatki płonną znaczenia i świetności Narodu cieszy się nadzieią; co rzeknie Obywatel wiedzący, iż pozostałe w Skarbie Kraiowym summy, z woli Prawa zwiększać maiące Woysko, dla murow kosztownych, dla drobnych Woyska ozdob i zwiększenia Officyerow użyte były; co na to rzeknie z dawnego Etatu Officyer zawsze sarkaiący, iż małość w Kompaniach Zołnierzy służbę nawet iego nieczynnym czyni, gdy ieszcze innemi Officyerami zwiększona liczba; lecz co do wspomnienia naysroższey, iak o nas inne sądzić mogą Mocarstwa, a z wyszydzeniem Etat Naszego rachuiąc Woyska z wielością expensy, i tak znacznym Sztabem generalnym nieszczęść nam od Państw graniczących zadanych, i wzgardy, którą nas okrywaią godnieyszemi sądzą. Nie, nie ozdobami upiękrzone Woysko, nie mury z wyciśnioney opłaty Zołnierzom stawiane, nie wielość opłatnych Rządcow, świetne, bitnè i zwycięzkie działa Woysko, lecz karność,

oſzczędne utrzymanie Zołnierzy, lecz opatrzenie pod bronią zgrzybiałych, a przeto ich do Kraiu przywiązanie, lecz cenienie Towarzyſtwa, lecz w Rządzcach miłość Kraiu i męztwo zwiękſza i poważnieyſzemi czyni ſtan Woyſka.

Przeydźmy układy dawnego Woyſka Polſkiego, przeydźmy dzieie Kraiu dla naſzego zawſtydzenia, rękę ſławy naſtępney podane potomności, kiedy za świetnych Polſki czaſow z pomocą ſamych Rodakow z iedney ſtrony rozprzeſtrzeniaiąc granice zwycięzkie w rzekach zabiiano ſłupy, z drugiey ſtrony oſadzać, lub z nich zpychać umieli Polacy, kiedy z mnieyſzą liczbą Polſkie Orſząki w męztwo nie wſtroie ozdobne liczniejſze gromiły Woyſka. Tak Chodkiewicz z garſtką zebranego lecz walecznego Rycerza, tłum ozdobnego Oſmana Woyſka obrzucał wzgardą a poboiowiſko Pogańſkim uſłał trupem. Tak Sobiewſki ſkromnie, lecz zbroynie przybranemi hufcy w potrzebie pomocnych z Obywateli przybieraiąc Wodzow, ocalił w oſtatniey klęſce ginące Państwo, którego iednak teraz niewdzięczna ręka części ocalaiącego zabrała Kraiu. Cóż za różnica

świetności tamtego wieku, a chańby i nikczemności naſzego; oto cnota i Obywatelſtwo poświęcenie ſiebie i maiątku było chęcią i haſłem Polakow, gdy teraz tego nawet brzmienia nieznaiący podległość, wzgarda Kraiu ſwego i chęć zyſkow prywatnych, koſztem powſzechności naſzą ſtały ſię cnotą.

Zacni Zgromadzeni Mężowie: bogdaybym fałſzywie wprzyſzłości widział, ale utworzenie Sztabu generalnego i układu całego Regulaminu, ſpoſobem Zagranicznym i do naſzego Rządu nieſpoſobnym, napełnienie tych rang, może Zagranicznemi ludźmi, którzy ſię rodzą w Kraiu podległości ſzczęścia bydź wolnym uczuć nie umieią, zmnieyſzenie towarzyſtwa których iſtność naypięknieyſze Polſki przypomina czaſy, zaſtąpienia ich mieyſce zaciężnikiem, który ſwey do Oyczyzny i wolności nie wznieſie myśli ſpokoynie z Cywilnego w Woyſkowe przechodząc poddańſtwo; co za los wkrótce naſzemu Rządowi obiecywać może, przytym iuż ſpodłonym zdaniu Obywatelow, którzy przy wſzyſtkich wolnego Rzeczypoſpolitey Rządu wadach iuż wſzyſtkie Monarchiczne

cznego Rządu ulubili wady, przy tym opuszczeniu istotrych naszego Rządu prawideł, przy tym trwonieniu samych ze Skarbu Publicznego Remanentow, nic nie zostawuiąc od nieprzewidzianey potrzeby, co zawsze wszystkich Rządnych Narodow iest konieczną czynnością.

Wzdryga się moy umysł na to wspomnienie, a te okropne przewidzenie przyszłego losu, niech nas ostrzega, lecz wcześnie niech naszey nie truie spokoyności.

Prześwietny Stanie Rycerski, tak przekładaiąc przyszłość, która nas z takiemi układami czeka, gdy iednak Regulaminu więcey rażące wyrzucono punkta, zezwalam z mieysca mego na ten Kwit Departamentu Woyskowego, z tym iednak dodaniem, który powszechny prawie wczoray okrzyk istotnym osądził, by sama Szlachta rodowita Polska w naszym na Officyerow mieściła się Woysku. Zawsze z innych rządow bierzmy przykłady, które są do naszego stosowne; podobny do naszego Rząd Anglii, żadnego Cudzoziemca w Kraiowym nie cierpi Woysku; rożny od naszego Rząd Francuzki, a przecież w

Regimentach Kraiowych mieścić ſię nie może rodak Zagraniczny, do Cudzoziemſkich w Kraiu odſyłany Regimentow. Za coż my mimo tey chęci Szlachetnemu Polakowi właściwey ſłużenia w Woyſku, tego tak żądanego układu uczynić nie mamy. Niech odtąd na mieyſcu tych Cudzoziemcow do wyiścia lub śmierci w Woyſku naſzym będących, z Korpuſu Kadetow brana będzie młodzież Szlachetna, ktorzy za doſkonałe i koſztowne wychowanie wypłacać ſię tym kſztałtem mogą Kraiowi, tych w każdym Regimencie koniecznie mieścić należy, ktorzyby przez wſzyſtkie Woyſkowe przechodzili ſtopnie, wſzak ſą Polacy, wſzak Szlachta, wſzak Obywatelſkie dzieci, tym ſpoſobem od wyiścia za Granice zrażeni będą, a ich w Korpuſie naſtępcy przez pewność umieſzczenia ſię w Woyſku Kraiowym do naydokładnieyſzego ćwiczenia ſię zachęceni będą. Te ieſzcze procz wczorayſzego dodania, żeby umieſzczone było z mieyſca mego upraſzam.

M O W A

JW. Jmci Pana ZAIĄCZKA, Posła Kiiowskiego, w Izbie Poselskiey dnia 2. Listopada 1786. miana.

LOs który poniżył Polaka, czyli był przeznaczenia, czyli win naszych skutkiem, nadto iest smutnym zagłębiać się w tey materyi. Nie można atoli bez żalu nie pomyśleć, że pamięć nieszczęść nie czyni nas rostropnieyszemi. Rowni Oycom naszym co do niesworności, gorsi od nich co do czucia Obywatelskiego, żyiem każdy tylko dla siebie, rzadki dla dobra Oyczyzny. Z sprawowania się naszego sądząc, zdaie się, iak gdybyśmy wszelką ratunku stracili nadzieię, i podobni do owego człowieka, który widząc śmierć przed oczami, przestaie dbać o to co miał niegdyś naymilszego, nieczule patrzem na ruinę swobod i szczęścia naszego.

Nie ten to iuż Polak u którego wolność pierwszą była po Bogu, ba co mowię, u którego wolność druga była, iak bydź

powinna Bogiem, dziſiay bronić wolności i przy niey obſtawać uchodzi za tknienie Anarchyą. Polacy! iakżeśmy niewarci tego Niebios daru, który nayſławnieyſze i nayoświeceńſze Kraie drogoby zapłaciły. Rzecz oſobliwſza; że w wieku w którym żyiemy, gdzie wſzyſtko wzdycha za wolnością, gdzie nayſławnieyſi Piſarze ią wielbią, gdzie lud ią wſzędzie pragnie, gdzie Powſzechność całey Europy nad Jey wſpomnieniem rozpływa ſię, my iedni, zdaie ſię, iak gdybyśmy nią gardzili. Daliśmy tego ſadowody w ciągu Obrad ninieyſzych, ſakryfikuiąc okolicznościom Prawo, a więcey powiem, właſne przekonanie.

Nie ieſt moią myślą wyrzucać tu tym, którzy na Prawo niedbali, bo ani Polſka, ani wolność, ani Prawa nie ſą moiemi, tylko powſzechnym to nas wſzyſtkich Skarbem, nie powinno mi bydź przeto za złe wziętym gdy ubolewam, iż nie dobrze ſtrzeżemy drogi, którą nam go porwać mogą. Nieczułość naſza względem dobra powſzechnego tak daleko wygurowała, że upada ochota trudnić ſię nim, gdy atoli chlubnym ieſt zawſze poczciwie myśleć i mowić za Oyczyzną,

postanowiłem przeto nieiakie uczynić tu przełożenia, które sądzę użyteczne Kraiowi i łatwe do spełnienia

Ze los wiele może w rzeczach ludzkich, to pewna, lecz niemniey doświadczona, że częstokroć ludzie władaią losem, i że szczęście lub nieszczęście Kraiow do iednego człowieka przywiązane bywaią. Nie iest przeto od rzeczy ztąd wnosić, że staraniem naszym bydź powinno formować młodzież na ludzi słusznych. Dwa do tego łatwe widzę sposoby.

Pierwszy, aby Rzeczpospolita ustanowiła, iżby przy każdym bądź to Ministrze, bądź Rezydencie naszym u Zagranicznych Dworow bawiących, dwoch zostawało nieprzerwanie młodzieży Szlacheckiey, opatruiąc utrzymywanie onych dziesięcią tysięcy, lub co się będzie zdawało na każdego corocznie. A że konsyderacya nasza nie naywiększa, a zatym Rezydentow u postronnych mało, wydatek na wspomnioną młodź nie będzie znacznym. Nie mam potrzeby rozszerzać się nad użytkami ztąd wyniknąć mogącemi, bo rzecz z siebie iasna, to tylko dodam, że nominacya, czyli wybor

młodzieży tey, bydź powinna przez Stany Seymuiące, to ieſt *pluralitate votorum*, i na kreſki ſekretne. Kondycya zaś naypierwſza, aby byli Syny Poſſeſſyonatow, i aby do Kandydacyi podadź ſię nie mogli przed zupełnym edukacyi zakończeniem.

Drugi ſpoſob formowania ku użytkowi Kraiowemu ludzi, ieſt ten: Zależeni od lat kilkudzieſiąt w ſmutnym pokoiu Polacy, nie wiele liczyć możemy Mężow do ſprawowania woyny, i ci tylko teraz z naſzych w tym rzemieśle przodkować mogą, ktorzy z właſney ochoty, i właſnym koſztem woynę za granicą ſłużyli.

Jeſt tedy myślą moią, aby Rzeczpoſpolita uſtanowiła Prawo nakazuiące Departamentowi Woyſkowemu, iżby ten corocznie wybierał piąciu lub ſześciu z Officyerow w aktualney ſłużbie znayduiących ſię, rodowitych Polakow, i onych dla przewidzenia Woyſk i Rewii Zagranicznych wyſyłał. Że zaś podroże takie bydź bez koſztu niemogą, Rzeczpoſpolita nakaże, aby Skarb Koronny z przybywaiących Superat corocznie na ten koniec wypłacał, ieżeli nie więcey to przynaymniey 30000. Złotych.

Mogą tu mnie okrzyknąć, iż prożno tylko radzę expens, że Polſka nadto ſłaba by zwodziła woyny, że iey Woyſka i wſparcia nikt nie wezwie, i że nas przeznaczenie na ſamych tylko liwrantow ſurażowych poświęciło. Prawda odpowiem: że iuż od dawna ciężeie nad nami Ręka Boſka, ale Waza z podziemnych lochow dał ſwemu Kraiowi zbawienie, Rybacy Hollenderſcy z pod naypotężnieyſzego wybili ſię Monarchy, a w dziſieyſzych czaſach Ameryka zrzucaiąc iarżmo czyliż nam nie dowodzi, że nic nie maſz na świecie niepodobnego. Ktoż wie ieżeli za czaſem nie wybierze ſię ieden z tak uformowanych przez Rzeczpoſpolitą młodzieży, ktory łącząc umieiętność ſztuki, do heroiczney i niczym nieuſtraſzoney duſzy, ſtanie ſię Polſki zbawicielem. Pełen tey nadziei podaię do Laſki Proiekt ſtoſuiący ſię do przełożeń odemnie uczynionych.

Nie mnieyſzą od dwoch wſpomnionych uczynilibyśmy Oyczyznie przyſługę, ſtanowiąc zupełną i nikomu a nikomu nie podległą wolność druku, oprocz piſm bezimiennych i naprzeciw Religii. Zna tego pozwolenia użytki ta Miſtrzy-

ni i przykład Republikantſkich Kraiow Angiia, tey ona Uſtawie winna Ducha publiczności, naypierwſzą i nayſilniey-ſzą ſprężynę ſzczęścia i ſławy ludu ſwoiego. Cięźko tam odważyć ſię tak Monarſze iak Miniſtrom na zgwałcenie Prawa, gdzie ſą pewni, że rowno z popełnieniem wyſtępku w całym Kraiu przez druki okrzyknieni zoſtaną, a przeciwnie miło bydź cnotliwym gdy też ſame druki uwieczniaią poczciwości i Obywatelſtwa ſławę.

Należałoby nam niemniey i o publiczney pomyśleć Poczcie. Oddała onę wprawdzie Rzeczpoſpolita Nayiaśnieyſzemu Krolowi, i poki w ręku tego Pana, pewni bydź możemy, iż żadne ztąd dla Kraiu nie wyniknie niebeſpieczeńſtwo, lecz wyſtawmy ſobie na moment, że po Panowaniu Staniſława Auguſta Rzeplta doſtanie Krola, ktory zechce na iey naſtępowac wolność, na ow czas kto zaręczy, że liſty naſze czeſtokroć ſkład nayſkrytſzych rzeczy, i wylew ſerca zawieraiące, otwierane, czytane i przytrzymowane nie będą. Zerwie ſię tedy przez to kommunikacya Stolicy z Prowincyami, boiaźń i milczenie wezmą

mieyſce ufności, a tym ſamym nayokrutnieyſze zamachy rozpoczęte i dokonane zoſtaną wprzod, nim ſię o nich dowie Obywatel. Zoſtawmy tedy Królom Naſzym dochod Poczty, ale Dyrekcyą oney i nominacyi iey Rządcy, przy ſobie, i przez wota ſekretne.

Niech mi ſię ieſzcze godzi zatrudnić Izbę ubolewaniem nad niedbałością pierwſzych władz Naſzych Kraiowych, które w oſtatnim zoſtawuią nas nieporządku, ażeby zbrzydzić Polakowi wolność. Opuſzczaią nayłatwieyſze do wykonania rzeczy, nie żeby ſię ſtać nie mogły, ale żeby ohydzić Rząd Republikantſki; iak gdyby Anglia, Hollandya, Wenecya &c. nie były rządnemi choć wolnemi. A że u nas nierząd, to dla tego, że nikt o nas, nikt o porządku Kraiowym nie myśli.

Coż bardziey oznaczać te niedbalſtwo może, iak drogi naſze publiczne, ſtrach pomyśleć o przeprawach, o moſtach, o groblach, o laſach przez które przedzierać ſię trzeba iadącym; ale kiedy nie dla ozdoby, kiedy nie dla handlu, kiedy nie dla wygody właſney, to przynaymniey dla wſtydu myśleć nam koniecznie i zatrudniać ſię drogami publicznemi należy.

Kilka liſtow J. K. Mci do Obywatelow rozpiſane, ułatwiły w całey Litwie Trakty aż do Kurlandzkiey granicy, na przyiazd W. Xięcia Roſſyiſkiego, za cożby toż ſamo ſtać ſię i utrzymować nie miało w Koronie, gdyby iakieżkolwiek do tey operacyi było zachęcenie?

Czemużby Rada Nieuſtaiąca nie w ſpoſob rozkazu i groźb, ale w ſpoſob przełożeń Obywatelſkich i Rady, nie miała przeſłać Uniwerſałow z zachęcaniem do tego Mieſzkańcow Kraiu? ale nikt o nas, nikt o porządku Kraiowym nie pomyśli.



PROIEKT

UZYCIE MŁODZI SZLACHETNEY.

MY Krol i Stany zgromadzone mieć chcemy, aby przy każdym bądź to Ambaſſadorze, bądź Miniſtrze, bądź Rezydencie Naſzym u Dworow Zagranicznych bawiącym, dwoch nieprzerwanie zoſtawało młodzieży Szlacheckiey, ktora to młodzież wybierana bydź powinna na ten koniec przez Stany Zgromadzone na Seymy, i *per vota ſecreta* ſpoſobem Rady Nieuſtaiącey. Na utrzymowanie zaś wſpomnioney młodzieży naznaczamy, aby Skarb Koronny corocznie wypłacał po dzieſięć tyſięcy na każdego. Waruiemy tylko aby podawaiący ſię do Kandydacyi byli prawdziwa rodowita Szlachta Polſka i Poſſeſſyonaci, oraz iżby edukacya onych co do umieiętności ięzykow Cudzoziemſkich była zupełnie dokończoną. Stanowiemy oraz iżby każdy z tey młodzieży dłużey nad lat ośm za Granicą niebawił, z ktorych lat cztery prze-

pędzić powinien w Anglii, zoſtaiące zaś lat cztery ma zabawić u innych Dworow, niedłużey iednak nad dwa lata w każdym. Młodzież ta ma pełnić funkcyą Sekretarzy Legacyi, a Miniſtrowie naſi powinni będą one wſzędzie produkować i prezentować. Elekcya zaś tey młodzieży ponieważ dla krotkości czaſu niemoże bydź na początku Seymu, ſtanowiemy aby czynioną była na ſzoſtym tygodniu Seymu po złączonych Izbach.

A iako pragnieniem Naſzym ieſt przyſpoſobić Kraiowi nietylko dobrych Miniſtrow, lecz i dobrych żołnierzy, ſtanowiemy, iżby Departament Woyſkowy wybierał pięciu lub ſześciu Officyerow, rodowitych Szlachty Polſkich, z Woyſka Rzeczypoſpolitey, w aktualney ſłużbie będących i onych do zwidzenia Woyſk i Rewii Zagranicznych wyſyłał. Pozwalamy nawet iżby iedni przez lat dwa byli do tego woiażu użyci. Na którą to podroż Skarb Koronny corocznie po trzydzieści tyſięcy Departamentowi Woyſkowemu wypłacać ma, a ten z nich rachunek w czaſie Seymu zdawać. Gdyby zaś woyna u Zagranicznych naſtąpić miała, na ów czas dwunaſtu Officye-

row także rodowitych Szlachty Polſkich, przez cały ciąg teyże woyny, bawić przy iedney z Potencyi woiuiących maią, na których utrzymowanie Skarb Koronny, podług Noty od Departamentu Woyſkowego podaney, pewne *quantum* wypłacać ma.



GŁOS

J. W. Jmci Pana Pawła z Konopnice GRABOWSKIEGO, Starosty i Posła Wołkowyskiego, dnia 2. Listopada Roku 1786. miany.

SMutny i nader okropny widok wystawiony przed oczy nasze przez godnych Posłów, J. WW. Kiiowskich i Bracławskich nieszczęść pocisków, i udręczeń, którym podlegaią kochani nasi wspoł-Bracia, Obywatele Woiewództw Kiiowskiego, Wołyńskiego, Podolskiego i Bracławskiego, czule przeraził serce moie, wzbudził w nim litość i chęć do przykładania wszelkich usilności, aby ich podźwignąć z tak znacznego nieszczęścia. Prześwietny Stanie Rycerski! wystaw sobie tych rozpaczaiących Obywatelów, którzy zgromadzaiąc się dla opłakiwania nad wspolnym losem, pewnie mówią ieden do drugiego: My krwawym potem pracuiemy całe życie, abyśmy ie iakokolwiek przepędzić mogli, oddaiemy część zbioru naszego na Woysko, gdzież iest te Woysko? kiedy nas zasłonić nie może od napaści swywolnego Pułku Rossyi-

ſkiego, niepozwalaiącego nam pożyć ſpokoynie kęs chleba, ktòry codziennie łzami oblewami. Może odgłos ięków naſzych nie dochodzi do uſzu naylepſzego Krola; wſpaniałe, tkliwe ſerce iego zlitowałoby ſię nad nieſzczęściami naſzemi, pewnieby umiał wybawić nas z tey biedy, bo bez wątpienia wnoſić możemy, iż te nam udziałane krzywdy nie ſą wiadome Naywyżſzey Kommendzie. Prześwietny Stanie Rycerſki, i ia o tym przeświadczony ieſtem, lecz ſtaraymy ſię zapobiedz większym klęſkom, domagaiąc ſię iak nayprędzey rezolucyi na podaną iuż notę do Ambaſſadora Roſſyiſkiego, tak nam bowiem zaradzać potrzeba, iak nam naſz ſtan pozwala, iak naſze okoliczności wyciągaią. Taki od wieków był ſkład rzeczy, iż mocnieyſzy Prawa daie, nie zoſtawuiąc ſłabſzemu iak tylko ſmutną kolcy bydź iemu ślepo poddanym. Taki ieſt ſtan nieſzczęśliwey naſzey Rzeczypoſpolitey; otoczona zewſząd ogromnemi Mocarſtwami prędkiemi zawſze do ziednoczenia ſię, kiedy idzie o naſzą zgubę, wſzyſtkim uſtępować muſim. Prześwietny Stanie Rycerſki, krew ſię ścina w mych żyłach, kiedy rzucę okiem na kochaną moią Oyczyznę, kiedy przynaglony ieſtem powiedzieć iaka iey ieſt ſytuacya; nadto ſłabi, abyśmy zewnętrznym ſiłom choć iednego ſąſiada od-

pór dać mogli, nadto rozrożnieni, abyśmy o wprowadzeniu porządku wewnętrznego w kraiu skutecznie zaradzać potrafili. Smutnieyszy sto razy, smutnieyszy pozostaie nam ieszcze nadal widok, iż i ten cień wolności, którym się nam dzisiay cieszyć należy, który chwytać powinniśmy, wkrótce postradamy. I myż to sami mamy dać cios ostatni wolności naszey, kuiąc własnemi rękami kaydany dla nas, i dla dzieci naszych.

Polacy! mamy to Imie w dziedzictwie od Przodków naszych, którego sławę, którego zaszczyt, drogim własney krwi wylewem w całości nam zostawić usiłowali, a my ie sami dobrowolnie postradać chcemy. Lękaymy się zarzutów Synów i Wnuków naszych, którzy złorzecząc Oycom, łzami i iękami swemi wzruszać będą spokoyność popiołów naszych.

Takie nieuchybnie wynikaią skutki intryg i kabał, które nas dzielą; własny interess nad wszystko guruie, byleby tylko ten był zaspokoiony. Niech ginie Rzeczpospolita; podzielone maiąc umysły nienawiścią i zawziętością pałaiąc iedni ku drugim, niszczemy maiątki, którebyśmy z niechęcią może dla dobra Rzeczypospolitey poświęcali, i Brat na Brata ostrzy żelazo, którymby pewnie nie śmiał uderzyć spolnego nieprzyiaciela, który korzy-

staiąc

ſtaiąc z nieſpokoyności naſzych, bezkarnie wydziera Synòw z łona Matek, do reſzty zaś gubi, a my nie śmiemy nawet i ſkarżyć ſię. Lecz iakże możem ſobie obiecywać, iż kiedykolwiek wyniydziemy z tego opłakanego ſtanu, kiedy młodzież zniewieściała, naycześciey w gnuſtwie trawi życie. Trzeba ſię nam ćwiczyć w ſztuce woienney, trzeba nam Woyſka koniecznie, bo ieśli tylko przy tym, iakie mamy zoſtaniemy, zoſtaniemy zawſze tak, iak teraz. Wielcy ludzie w Oyczyźnie, zacni Mężowie, doſyć iuż mówili i przekonywali o konieczności Towarzyſtwa w Polſzcze, ſambym ſobą pogardzał, gdybym innego był od nich zdania. Nie potrafię nic dodać do pochwały tey części Woyſka u nas tak poważnego; co do ich potrzeby, niechay poświadczaią zniſzczone Hordy Tatarſkie, i ogromne woyſka Tureckie. Lecz niech mi wolno będzie powiedzieć, gdy teraz w całey Europie ſpoſób woiowania odmieniony, gdy naywiękſza ſiła Woyſk na Infanteryi zaſadzona, którey ſię naywięcey używa, w uſzykowanych Woyſkach do boiu, ſtarać ſię nam należy koniecznie, abyśmy nie zapominaiąc o Woyſku konnym, iak naywięcey głów Gimeynów, co do Piechoty powiękſzyć uſiłowali. Dość bowiem mamy Officyerów, oſobliwie Ganerałów, a umocowany będąc In-

ſtrukcyą dopraſzać ſię powinienem, iż znam za rzecz przyzwoitą, ażeby Generałowie Inſpektorowie zadość czynili ſwym powinnościom, bo ieżeli Rzeczpoſpolita znała bydź potrzebą uſtanowienia tego Urzędu, i naznaczyła dla poſiadaiącego onego, tak znaczną penſyą, chciała zapewne, aby Generałowie Inſpektorowie byli czynni. Niechayże Generałowie Inſpektorowie, tak Koronny, iako Litewſki, choć co lat dwa przynaymniey całe Woyſko obiadą, niechay ściśle examinuią, ieżeli Regimenta i Pułki ſą w komplecie, ieżeli ſą dobrze muſztrowane, w porządku utrzymowane, ieżeli żołnierza wſzyſtko dochodzi, i o tym wierny powinni na Seymie Stanom Rzeczypoſpolitey uczynić rapport, na ten czas dopiero można będzie powiedzieć, iż darmo płaty nie biorą.

Jeſzcze raz powtarzam, iż nam koniecznie potrzeba powiękſzyć głów Gimeyny, lecz przy tey okazyi mówić i dopraſzać ſię muſzę, żeby tak w Kawaleryi Narodowey, iako w Pułkach Cudzoziemſkiego Autoramentu, tylko ſama Polſka Szlachta używana była. Prześwietny Stanie Rycerſki, mamy ſkutkiem troſkliwey ſtaranności Nayiaśnieyſzego Pana Szkołę Rycerſką, z którey bardzo zdatne wychodzą ſubiekta, nie mogąc znaleść

mieyſca w kraiu, dla mnogości Cudzoziemców, muſzą iść w ſłużbę zagraniczną; zkąd dwoiaka ſtrata wynika dla Oyczyzny, ginie koſzt, który Rzeczpoſpolita na ich łożyła, traci Oyczyzna Synów, którzyby iey lepiey ſłużyli, iak cudzey Matki dzieci. Jeżeli zagrodzim Cudzoziemcom mieyſce i awans w Woyſku, powracać będą z zagranic w ſztuce woienney wyćwiczeni właśni Rodacy; tym lepiey dla nas, powinniśmy ich przyiąć z otwartym ſercem, iako Braci naſzych. Za cóż ten przeſąd nieſzczęśliwy, że Polak nic nie zna, a że Cudzoziemiec do wſzyſtkiego ieſt zdatny, Cudzoziemiec ſłuży dla intereſſu, Polak dla ſławy, tamtym zyſk, tym cnota, i miłość dobra właſney Oyczyzny włada. Prześwietny Stanie Rycerſki, utraciliśmy obyczaie prawdziwie Sarmackie, z niemi przywiązanie do Oyczyzny i do wſpół-Braci naſzych, a z tym i ſławę dawnego Polaka. Nie traćmy iednak ieſzcze nadziei, nie rozpaczaiąc zaradzaymy o polepſzeniu Stanu naſzego, a ieſzcze będziemy Polakami. Słuchaymy Oycowſkiego prawdziwie napomnienia Krola, ktoremu ſprawiedliwie cała Europa Mądrego, a ſerca wſzyſtkich Polaków Naylepſzego przezwiſko oddaią Króla, który nas do zgody i do iednomyślności prowadzi, iako do iedyney zaſady i twierdzy uſzczęśliwienia każdego kra-

iu, bez których nic nigdy pomyślnego postanowić nie można; Króla, który gotów iest ustąpić własnych Prerogatyw, aby tylko widział swòy kray szczęśliwy. A kiedy za słodkiego Panowania STANISŁAWA AUGUSTA widzim kwitnące nauki, i w tey mierze zrownaliśmy się z innemi w Europie Narodami, zdaymy się na staranność iego, a słynąć ieszcze Polska będzie i w sztuce woienney, kiedy tylko samą rodowitą Szlachtę używać będziemy.



MOWA.

J. W. Jmci Pana SZLASKIEGO, Szambelana J. K. Mości, Posła Woiewództwa Krakowskiego, na Sessyi Seymowey w Izbie Poselskiey dnia 2. Miesiąca Listopada, Roku 1786. miana.

Prześwietny Stanie Rycerski.

NIE zabieram w długiey osnowie głosu moiego, bo nadto umiem cenić te krotkie chwile, w których Obrady nasze iuż prawie kończyć się maią; i gdyby w moiey było możności, radbym one przedłużyć, mała bowiem nadzieia, ażeby w tak krotkim czasu przeciągu, a zwłaszcza tak pozno Sessye nasze zaczynaiąc, mogliśmy iakiekolwiek dla pozostałych w domach wspoł-Braci naszych, i dla całego Narodu odnieść korzyści.

Przezacny Stanie Rycerski! nikt więcey nademnie cenić zapewnie nie może Prerogatyw Stanu Szlacheckiego; nikt nademnie nie może bydź czulszym o los własnych Rodaków;

naymnieyſza uyma Stanowi Szlacheckiemu, byłaby naywiękſzym dla mnie ſamego cioſem; znam bowiem, żem Szlachcic, żem Polak, i że bronić ſwobód kraiu i wſół-Braci moich, ieſt moią i każdego Obywatela nayświętſzą powinnością.

Wnieſienie gorliwych Poſłów, ażeby żaden Cudzoziemiec lub ktoby nie był Szlachcicem, nie mógł ſię mieścić w naſzym Woyſku, ktoż nie przyzna, by nie zmierzało do dobra Oyczyzny? i by dla każdego Obywatela nie było nader powabne? lecz pozwol ſz Prześwietny Stanie Rycerſki, niektóre moie w tey okoliczności pod twóy rozſądek podać uwagi. Iż zabroniwſzy Cudzoziemcom mieſzczenia ſię w Regimentach naſzych, byłoby dać pochop do niechęci innym Narodom, byłoby może uczynić nieſzczęśliwemi wielu naſzych Rodaków w Cudzoziemſkim znayduiącym ſię Autoramencie; bo kto wie, czyliby przez zemſtę ciż ze ſłużby z pokrzywdzeniem nie byli oddalonemi? Od dawnych wieków, i we wſzyſtkich dawnych i zeſzłych w ſtarożytności Monarchiach bywało, iż Woyſka z różnych Narodów ſkładały ſię ludzi; dla czegóż więc my ten zwyczay całkiem znieść teraz chcemy? Jako Obywatel kochaiący krew Szlachecką, kochaiący tę krew, która i w żyłach moich płynie, wyznać muſzę: iż liczba

Cudzoziemców znayduiących się w naszym Woysku, iest tak wielka, iż Szlachta Polska docisnąć się prawie przed niemi nie może, do zrobienia sobie w służbie Woyskowey iakiegożkolwiek losu. Trzeba więc, abyśmy rzuciwszy oko na krzywdy, które ztąd wspoł-Obywatele ponoszą, starali się owym na dal zapobieżeć. Moim przeto byłoby zdaniem: ażeby Kawalerya Narodowa z samey tylko była złożona Szlachty; ażeby cztery Regimenta, to iest: Leib-Gwardyi Koronney i Litewskiey, samych tylko Szlachty miały za Officyerów, a w innych Regimentach, aby tylko pewna liczba mogła się mieścić Cudzoziemców, i te moie uwagi podaię pod zdanie Prześwietney Izby.



GŁOS

J. W. Jmci P. Jana SUCHORZEWSKIEGO, *Woyskiego Wschowskiego, Posła Gnieźnieńskiego, w Izbie Poselskiey dnia 2. Listopada Roku* 1786. *miany.*

NIech to nie zadziwia Prześwietney Izby, iż kwit dla Departamentu Woyskowego umówiony, a dopiero przez Urodzonego Sekretarza Seymowego przeczytany, z dodatkami i utwierdzeniem Regulaminu 1786. dla Woyska Polskiego złożony, wstrzymuię, i nie pozwalam nań, wtenczas gdy go się zdaie iednomyślnie cała Izba przyimowáć. Z tey oppozycyi iak winienem się sprawić, tak spodziewam się, że tłomaczenie moie i żądanie znaydzie u Prześwietnego Stann Rycerskiego, gdy za krwią Szlachecką mówić będę, approbacyą, i iednomyślną zgodę.

Jeszcze nie oschło pioro na Seymie Grodzieńskim Roku 1784. obostrzaiące prerogatywy Szlacheckie, iżby sama Szlachta rodowita Polska umieszczona była na Rangi Offi-

cyerſkie, aliści zdaiem ſię dążyć na obalenie i zniſzczenie onegóż, gdy przychylamy ſię do approbacyi tego Regulaminu, ktòry nie tylko Prawo wzwyż wzmiankowane przepiſywać zdaie ſię, kiedy rozwalniaiąc oneż, Cudzoziemców i iakiegożkolwiek gatunku ludzi, pod pretextem zaſług i zdatności, do Rangi Officyerſkiey przypuſzcza.

Ale nadto krzywdę odważa ſię uczynić tey to krwi Szlacheckiey, która maiąc zamknięte wrota, do umieſzczenia ſię w ſtanie ich kondycyi przyzwoitym, dla tych to ſpychałków Cudzoziemców, i im nierównych, do tey przychodzi nędzy, że może iuż nie z rozpuſty, ale z potrzeby obmierzłego, Prawami Narodów natury, i Boſkiemi zakazanego, wſtyd Familiom ſtarożytnym przynoſzącego, chwytaią ſię ſpoſobu, w poſzukiwaniu chleba, lub kray ſwóy przymuſzeni ſą opuſzczać, ſzukaiąc pożywienia w innym.

Tenci to Regulamin krzywdzący wſpół-Braci moich, tak mnie żywo obraża, iż acz wiele rzeczy w nim poprawionych, acz wiele dobrych, acz wiele potrzebnych, do utrzymania w karności Woyſka naſzego w ſobie obeymuie, pozwolić nań iednakże nie mogę, i nie pozwolę, chyba wtenczas, gdy ten dodatek włożony będzie, że odtąd w całym Woyſku oboyga Narodu ſama rodowita Szla-

chta Polſka, na wſzyſtkie od naymnieyſzey do naywiękſzey Rangi Officyerſkie, umieſzczana będzie, *Salvis modernis Poſſeſſoribus.* Spodziewam ſię, że ten móy wnioſek, iak ſprawiedliwy, tak znaydzie łaſkawe JJ. OO. JJ. WW. Panów wſparcie.



GŁOS

J. W. Jmci Pana Jana SUCHORZEWSKIEGO, *Woyſkiego Wſchowſkiego; Poſła Gnieźnieńſkiego, w Izbie Poſelſkiey dnia 3. Liſtopada Roku 1786. miany.*

SErce moie tchnąć ciągle i nieprzerwanie chcące wrodzoną dla Oyczyzny miłością, chęć i iednoſtayne moie życzenia, aby wſzelkie powodzenia oney, z naymnieyſzą nie łączyły ſię przeciwnością, nie dozwoliły wſtrzymać we mnie tego nayżywſzego uczucia, które przyiaźń dla Szlacheckiey krwi, filaru naypotężniey utrzymuiącego Oyczyznę, nieprzełamaney tarczy i zaſłonie, Wolności, Praw, i ſwobód kraiowych mnie dyktowała; iż na dniu wczorayſzym drabowany i ukartowany kwit dla Departamentu Woyſkowego, złączony z potwierdzeniem Regulaminu dla Woyſka naſzego przepiſany, wſtrzymałem.

Nie chęcią ſtrwonienia i wycieńczenia czaſu, który nadto drogo i wyſoko dla zaradzania około dobra powſzechnego pozoſtały, dość krotki, u ſiebie cenię.

Nie dla tego abym Woyſko bez Regulaminu zoſtawiono, chciał mieć bezkarne i bez porządku, bo znam każdemu Stanowi, chcącemu brać na ſiebie poſtawę nazwiſka rządnego, bydź rzeczą potrzebną i użyteczną.

Niechęcią uięcia prerogatywy dobrego Króla, bo przy tey z ażardem życia i maiątku mego obſtaiąc, oświadczam ſię bronić zawſze; lecz dla tego, aby zwyczay krzywdzący Stan Rycerſki i Rzeczpoſpolitę naſzą, poſtępuiący dotąd po ſzczeblach, wierzchołka nieprawości niż dopnie, z miłym dla Oyczyzny widokiem ſtracić.

Zwyczay mówię okropny dla Narodu ſzerzący ſię, a o wſtyd nas przyprawiaiący, iż to Woyſko które ſzczycić ſię winno wyborem na Officyerów rodowitą Szlachtą Polſką, daie ſię widzieć złożoną dotąd z ſamych tylko Cudzoziemców. Zdaie ſię wyſtawiać wſkroś żalem dotykaiący wniosek, że albo nie maſz ducha woiennego i zdatnego do ſłużby w Polaku, albo że Woyſko oſadzone Cudzoziemcami, chcemy krwawo zapracowanemi naſzemi do Skarbu wprowadzonemi groſzami, na to utrzymywać i płatne mieć, żeby nas kiedyżkolwiek obſtawaiących przy ſwobodach Rzeczypoſpolitey, przy świątości Praw, Wolności i Religii, za łby brali, do poſłuſzeńſtwa

bezprawiu przywodzili, o niesmaczne w wolnym Narodzie, cyt, i milczenie przyprawili.

Dopierobym tego nie wnosił, com względnie prerogatywy krwi Szlacheckiey na dniu wczorayszym wniosł, dopierobym wtenczas, zamilczał iakbym głębokim śmiertelności snem, a słodką niepamięcią krzywdy, która się Oyczyznie dzieie, był uspiony.

Nie iestem ia tego zdania, aby Cudzoziemcami wzgardzać, bo ci gdy posiadaią wysokie sentymenta, wszędzie i u nas cnotom swoim wyrównywaiący znaleść powinni i znależą szacunek; (ale też tacy kontentować się będą, gdy wspaniałe ich myśli kray ich własny będzie umiał cenić.)

Nie iest moią myślą, aby Rodaków nam nierownych hańbić i wzgardzać, bo społeczność ludzka, miłość bliźniego, zdawałaby się nagannym czynić, podobny sposób myślenia.

Do tego dąży myśl moia, aby każdy Stan powołaniu swemu zadosyć czynił, niech Cudzoziemcy i nie Szlachta Rodacy pilnuią swego powołania, w rozkrzewieniu handlu, rzemiosła, rolnictwa, fabryk użytecznych kraiowi; ale niech nie będą osadzone niemi Urzędy, tak Cywilne iako i Woyskowe, bo to iest rzeczą ani przyzwoitą, ani bespieczną: nieprzyzwoitą, z przyczyny szacunku Narodu,

w którym zdatność każdego Obywatela kleynotem Szlachectwa zaszczyconego, sposobnym go czyni do władania naywyższych Urzędów; niebespieczną, bo cóż Przebóg za bespieczeństwo dla Przywileiów kraiowych, gdy ci posiadać będą Urzędy, którzy nie są sposobnemi do wspaniałego zgadzaiącego się z Republikantckim rządem myślenia, gdy go ani z mlekiem wyssali, ani ćwiczeniem przez niesposobność stanu swego oddalaiącego ich od wpływania w Obrady publiczne nawykli.

Skrzepła krew w żyłach moich, z okazyi niespodziewanego iuż nigdy w Rzeczypospolitey naszey iednomyślnego Patryotyzmu, a w przyięciu iednomyślnym na dniu wczorayszym wniesionego przezemnie dodatku do kwitu dla Departamentu Woyskowego, interessuiącego cały Naród, zgoda, okrzykiem wesołości i ukontentowania, rozwalniaiąca iuż ztłumione, ożywiaiąca iuż zarażone Oyczyzny naszey powietrze, zdała się mówię, ta skrzepła nabywać cyrkulacyi krew, życie znudzone, zbrzydzone, i moment onegoż we mnie zatrzymany przywrocić. Taż sama Synów Oyczyzny ochota i dobrzemyślność, zdała się wzniecać chęć we mnie śmierci, w ten moment właśnie nayszczęśliwszy, który wrożyć dla Oyczyzny każdemu należy pomyślność, abym przeięty wskroś nieżmier-

nym, a pierwszeństwo między świata tego maiącym, ukontentowaniem, nie doczekał goryczą przyprawney, a szkodę przynieść mogącey Oyczyźnie odmiany.

Jeszcze iest ta czułość w Synach Oyczyzny, która Przodków naszych tkliwemi o ich losy czyniła; ieszcze płynie w nich ta krew, która płynąc w żyłach cnotliwych interessowanych o dobro powszechne, żywiła Przodków; ieszcze iest w nich ten Geniusz, który zdobił męstwo i odwagę przy prerogatywach stanu swego sławaiących dawnych Polaków, ach! iak to miło widzieć, mówić o tym, tak miło chęć ku naśladowaniu i postępowaniu w tey gorliwości w sobie wzniecać.

Lecz ach! iak smutna, obmierzła, i wspomnienia, chyba wzgardą niegodna rzeczby była; ieżeliby kto przeciwko materyi czyli dodatkowi do kwitu Departamentowi Woyskowemu wniesionemu przezemnie, zechciał dziś oppozycyą czynić, która że się zdawała z iednego tylko godnego Posła Krakowskiego na dniu wczorayszym J. W. Marszałkowi Koła naszego bardzo niewinnie, bo co innego reflexye czynić, a co innego się sprzeciwić, ieżeli mówię znalazłby się dziś kto taki, czego się nie spodziewam, bo chybaby chciał przeświadczyć Naród, że spłodzony iest z tey krwi, która koniecznie musi bydź przeciwną, i niecierpiącą Szlacheckiey.

Komuż? i sprzeciwiaiący się za ochydę na którąby zasłużył; komuż? i dobrze myślący za niemiły i okropny widok, wystawiaiący mu takiego przeciwnika, winę przypisywać będzie? z żalem moim powiem, że styr trzymaiącemu Obrad naszych, a solwuiącemu Sessyą przed zwykłą nawet godziną wtenczas, gdy z miłym dla siebie ukontentowaniem, a iednomyślną wszystkich zgodą, winien był co prędzey użyteczną dla krwi Szlacheckiey, a pożądaną od całey publiczności kończyć i przyspieszać materyą, temu mówię Mężowi, którego dusza moia czcić uprzeymie, Izba nasza szanować przyzwoicie, wiek starożytności ochoczo gotować pragnął, i pragnie zasługom iego nadgrodę, którego chęć do innego może zmierzaiąc celu, niechciała pewnie i cieniu zostawić z usługi tey publiczney, któryby obrazić miał myśli Prześwietnego Publicum.

Ale gdzież się zapędzam? gdy i wybrani Posłowie, i wybór nasz, na którym że iest dobry, omylić nas nie miał chęci J. W. Marszałek, iako się raczył tłomaczyć, zdaią się wizerunek lubość publiczności sprawuiącey okazywać, zdaią się mówię do wzaiemnego ieden drugiemu podziękowania, za obstawanie przy szacowney krwi Szlacheckiey zabierać.

Udam

Udam ſię raczey wnioſkiem moim co nayprędſzym wſpartym naygorętſzą proźbą, aby dodatak mòy był przez Urodzonego Sekretarza Seymowego czytany, a waſzą iednomyślną i żywą na dniu wczorayſzym okazaną intereſſowania ſię ochotą, przyięty.

Jeżeli zaś miłość prerogatyw wolności naſzey, miłość Oyczyzny, którey bez kweſtyi ſtanowi ſię na dokonaniu tego dodatku pomyślność, kogo nie pociągnie, niech przynaymniey niedola uciemiężoney Szlachty znaydzie nad ſobą miłoſierdzie.



M O W A

JW. ZALESKIEGO, Piſarza Grodzkiego Łukowſkiego, Poſła z Woiewodztwa Lubelſkiego dnia 3. Liſtopada 1786, Roku w Izbie Poſelſkiey miana.

DOſyć Stan Rycerſki przez uſtawę rządu nowego prerogatyw ſobie ſłużących utracił, niech ſię ieſzcze wyzuie z Praw, Szlachtę do ſłużby Woyſkowey obowiązuiących, niech na mieyſce Szlachty Polſkiey rodowitey, Cudzoziemcy mieyſca pierwſze w Woyſkach oſiądą, i niech ſię nad tym tylko niezaſtanowi, wkrotce zobaczy oſłabione podpory całego Kraiu, Woyſko (ktore przedtym tarczą było wolności) nie na iey obronę, ale na prześladowanie obrocone widzieć będzie, a przyzwyczaione u Cudzoziemcow iarzma niewoli, na ſwoich karkach zobaczy.

W odmianie rządu całego nie widzę, aby Rzeczpoſpolita dawne uchylaiąc Prawa, pozwoliła Krolom Polſkim, Cudzoziemcow patentować. Odebrana władza Hetmanom, oddana ieſt (przy uſta-

wie Rady Nieuſtaiącey,) Departamentowi Woyſkowemu, i ieżeli ten wyraz nowego Prawa, (że Królom Polſkim wolno kogo chcieć patentować) to nie idzie zatym, aby patentować wolno ludzi zagranicznych; niewolno było przedtym Hetmanom Cudzoziemcow w Woyſkach utrzymywać, i Szlachtę Polſką w rząd Cudzoziemcow, czyli w kommendę oddawać, toż ſamo wyraz nowego Prawa mieć chciał, iż Krolowi wolno kogo chcieć patentować aby tylko z Polakow Szlachty rodowitych. Idźmy do Praw dawnych, dla Szlachty Polſkiey rodowitey ſłużących, znaydziemy *in Volumine 1mo. fol: 530* Woienną ſłużbę ſama tylko Szlachta i Rycerſtwo ſkładać powinno, i żaden Szlachcic od ſłużby woienney nawet przez Krola wolnym i wyiętym bydź niemogł, to przedtym proſzącego Szlachcica, o uwolnienie od ſłużby Woyſkowey, Krol ſłuchać niemogł, ale koniecznie w ſłużbie Woyſkowey zoſtawać muſiał, a teraz z iakiego Prawa Szlachtę Polſką rodowitą z dziewiędzieſiąt ſześciu Chorągwi, bliſko ſiedmſet wyrzucono, w Cudzoziemſkich autoramentach, Szlachcic ledwo awanſować może do Kapita-

nii, i to za pieniądze. Przedtym Prawa Krolow obowiązywały, aby Cudzoziemcy od nich opatrywanemi nie byli, i Urzędy aby im nie były dawane, nawet Prawo wyraźne mieć chciało, aby w Gwardyi *pro custodia corporis* Krolom pozwoloney, starszy nad tą Gwardyą Polak Szlachcic był patentowany, z ktorego więc przepisu Prawa, Cudzoziemcy w Woyskach mieścić się mogą, gdy żadne Prawa, ani dawnieysze, ani nowe niemowią za niemi. Już to drugi zakroy na nieszczęście Narodu w głosach widzieć się daie. Jeden o ktorym teraz mowię, że będzie nieszczęściem Narodu, ieżeli w Woyskach pierwsze mieysca osiądą Cudzoziemcy, bo ci wolności nieznaiąc, szanować kleynotu tego nie będą umieli, i przez zazdrość ktorą cierpią do Nas, bronić Nas nie będą, a w naypotrzebnieyszym czasie, gdzieby mężnie życie na placu ofiarować potrzeba, mogą Nam uchybić tey obrony, ktorey się po nich spodziewamy, bo nigdy stanu, i prerogatywy Szlacheckiey, Cudzoziemiec tak poważać niemoże iak rodowity Polak. Mamy przykład świeży, iak Officyer cudzoziemiec w Litwie po-

krzywdził Szlachcica zacnego imienia i z zaſług ſwoich znakomitego Męża, niechże tylko w Woyſku Cudzoziemcy pierwſze mieyſce oſiądą, wiele z Nas Szlachty Polſkiey exponowanych na podobną krzywdę będzie. Przeto zdanie moie daię, aby rodowita Szlachta Polſka na Officerſtwa, i Sztaby patentowana była. 2gi zamiar podobnież grozi nieſzczęściem, o ktorym zamilczeć niemogę, abym na głoſy JW. Ośmiałowſkiego, Poſła Płockiego i JW. Sokolnickiego, Poſła Poznańſkiego, a ieſzcze do Konſtytucyi układania, od Nas Deputowanego, niemiał odpowiedzieć, bo nietylko przeświadczony ieſtem, iż publiczność z czynności Naſzych ſądzi o Nas, nietylko Bracia Naſi, od ktorych tu wyſłani ieſteśmy, śledzić Nas nieprzeſtaią, dowiaduią ſię uſtawicznie o Naſzych krokach, zamiaru, nawet myśli Naſzych dochodzą; ale przekonany ieſtem, iż zamilczenie, a w milczeniu pozwolenie na przydanie władzy Radzie Nieuſtaiącey, a uięcie Narodowi grozi niebeśpieczeńſtwem utraty wolności, i prerogatyw, Stanowi Rycerſkiemu i całemu Narodowi ſłużących.

Powinnibyśmy iuż przestać narzekać na ucisk, ktory zewsząd Nas otacza, bo widzę miło Nam iest w nim zostawać, gdyż przemoc naywiększa niepotrafiłaby Nas tak dręczyć, iak my sami siebie, wymyślaiąc okrucieństwa na siebie samych.

Ustawa straszney Magistratury Rady Nieustaiącey, coraz bardziey nad Narodem wzmaga się i wzrost swoy bierze, obawiać się potrzeba iżby Nas zewszystkim niepodbiła, iest ona Prawem ograniczona, ale iey wolno Prawa niesłuchać, bywa ona na każdym Seymie ganiona, wykraczania iey są uchylane, przecież ta zamiast poprawy, coraz gorsze czyni zdrożności; zieżdżamy na Seymy dla Obrad Publicznych, zamiast zaradzenia, kłucić się musiemy o Nasze Prawa, o Naszą wolność, o Nasze prerogatywy z Radą Nieustaiącą, i tak każdy Seym zaczyna się od obrania nowey Rady, a kończy się na zakwitowaniu starey Rady. Temu nieszczęśliwemu losowi i Seym ninieyszy podpada, a co naygorszego, podobno iuż na tym Seymie Radzie Nieustaiącey pozwolemy zwycięztwa nad sobą. Już podobno Narod, co przedtym dla Rady Nieustaiącey Prawo stanowił, drzyć

przed nią będzie, kiedy ten zamiar w głosach daie się słyszeć, czyniony w tym sposobie, iżby Rezolucye Rady, gdyby i naygorsze, ieżeli nie będą zaskarżone, nie były przez Narod roztrząsane, a do tego że i czas Seymowania Naszego tak iest rozdysponowanym, że kwestyami wrzuconemi, albo Narod milczący do utraty wolności, i iego prerogatyw przyprowadzić, albo opieraiącemu się Narodowi czas Seymowania zabrać.

Swiadczę się Tobą JW. Marszałku, i cała Izbo koła Rycerskiego, iż po rozłączeniu Izb, chociaż podawane były odemnie Proiekta, dla oszczędzenia iednak czasu, żadnego głosu dotąd niezabierałem, tylko ostrzegałem sobie (że gdy przyidzie do czytania onegoż) tłumaczenie żądania moiego, tym końcem, abym czasu niezabierał i Seym czynnym widział, lecz gdy inaczey bydź niemoże, tylko ten nieszczęśliwy Narod musi z dwoch złych rzeczy iednę sobie koniecznie obrać, przeto iestem teraz w moim zdaniu, iż wolę czas tracić na obronie Narodu, aniżeli milczeniem cały Narod oddać w niewolą, i w absolutne władanie Rady Nieustaiącey.

Nakogoż to Prawa ſtanowić będziemy, aby naygorſze zdrożności Rady Nieuſtaiącey (ieżeliby nie były zaſkarżane) pod rozeznanie Narodu niepodlegały, ieżeli dlą tego, abyśmy teraz komu przykrość uczynili, patrzmy abyśmy ſami ſobie cioſu ciężkiego niezadali, a możnaż tey Radzie (ktorey abſolutność na każdym Seymie Nas zatrudnia) tak wielką dawać władzę, iżby cały Narod przed nią milczeć muſiał, iżby iey Rezolucye, gdyby i naygorſze, zoſtały dla Narodu prawidłem? możnaż żądać, aby każda zła Rezolucya Rady była zaſkarżoną? zwłaſzcza, że te w dwoiakim wypadać mogą ſpoſobie, bo ieżeli pokrzywdzą oſobę, to ta czuiąc oſobiſtość, zaſkarżyć ią będzie ſię ſtarała, a gdy Rezolucya wypadnie taka, ktora nie oſobie, ale całemu Narodowi ſzkodzić będzie, rząd cały wywroci, a Deputowanym do examinu będzie zdawać, że ieſt dobra, i przed Stanami ciemno o niey nadmienią; możnaż aby taka Rezolucya zoſtała Prawem? możnaż, aby Narod zgromadzony ſtał ſię niemym, i żeby ſię tak związał, że po rozłączeniu Izby na chełpiącą ſię, z Rezolucyi ſwoiey dowcipney.

Radę patrzał, ubolewał na swoie nieszczęście, i mowić niemogł ani poprawić nie był w stanie? Już widzę z ust Konsyliarza, chęć słyszeć się daie panowania nad Narodem; zastanowić się należy, przezacny Stanie Rycerski, nad istotą tego wniosku. Ja w czuciu moim gdybym przemilczał te dwa głosy, a milczeniem pozwolił na ich uskutecznienie, wartbym, aby w czasie Relacyi cząsteczki ciała moiego, na szablach wolnego Narodu rozniesione były, w Proiekcie zaś podanym, teraz przeczytanym, że w Cudzoziemskim autoramencie, także Szlachta rodowita mieścić się ma, upraszam, aby słowo także wymazane było, a na iego mieysce włożone zostało, sama Szlachta rodowita.



MOWA.

J. O. Xcia Jmości SAPIEHY, Generała Artylleryi W. X. Litt: Starosty i Posła Brzeskiego Litewskiego, przy wnieszeniu Proiektu przedłużenia Seymow Ordynaryinych, na dniu 3. 9bra 1786. R. w Izbie Poselskiey miana.

MIłość Oyczyzny, ten nayświętszy zapał nie podległym nayznaiomszy umysłom, ieżeli ożywia duszę i wyższym człeka nad wszystkie czyni przeciwieństwa, gdy choć naymnieyszy promyk dobra Publicznego zabłyśnie nadziei, staie się przeciwnie zrzódłem rozpaczy, gdy wszystkie ratowania Kraiu nikną sposoby.

Odarty ze sławy, ogołocony z zrzódeł dochodow Publicznych, sam iuż tylko sobie strasny Polak bez Woyska, bez rękodzieł, bez dostarczaiących handlow, nieznayduiąc prawie żadnego sposobu zwrotu do dawney wielkości, nie ma iuż inney sobie zostawioney słodyczy, iak spokoyność życia, którąby w

dobrym powinien czerpać rządzie, oczekuiąc aczeyże kiedy pomyślney pory; dziś się podobnym do konaiącego staie człeka, który własną ręką ostatnie odpychaiąc lekarstwa, sam przyśpieszenia swoiego pragnie końca.

Wzruszona w swoich zawiasach dawnego Rządu forma, przez całe dwie lecie, ani dla powszechności nic użytecznego działać nie dozwala, ani bespieczeństwa Kraiu strzeże, ani od ucisku nie broni Obywateli.

Zostaie krótka ratunku w czasie Seymu chwila, do tey każdy, ale podobno na to tylko, aby ią potym opłakiwał, dąży.

Ciśniem się wszyscy do Urzędów Poselskich, przemoc zwiększa trudności, dla tych co biorą wolność za hasło, za cel dobro Publiczne.

Traci każdy maiątek, niesie zdrowie, i życie na ofiarę, aby odpychaiące go od usług kochaney Oyczyzny przełamał zawady. Atoli ledwo dopnie swoiego zamiaru, okrutnie doznawać mu przychodzi, że ten niegdyś naywiększy zaszczyt Prawodawczy czczym teraz staie się tytułem.

Pierwſze ſłowo w uſtach każdego ieſt Prawo, pierwſzy krok wſzyſtkich ieſt do łamania onego, przeciwnie robiąc pſzczołom, ktòre z naygorſzych ziołek miód zbieraią, my z naſzych nieſzczęśliwych uſtaw, tylko iad nas ſamych truiący wyſyſsamy.

Tam gdzie wiary świętność, gdzie wolności całość nadweręzyła Konſt: 1768 R. tam ią maiąc za niezłomną ściśle zachowuiemy, gdzie zaś zbawienne w porządku Seymowania zrobiła przepiſy, w tym mieyſcu przeſtąpienie iey niczym nam ſię zdaie. Chce ona, ażeby przynaymniey na początku trzeciego Tygodnia rozłączyły ſię Izby, i *activitas* Seymuiących Stanow zaczeła ſię. Byłże choć ieden Seym, ażeby te zbawienne zachowano Prawo, a bardziey żeby myślano, aby nadgrodzić ſtrate Seymowania czaſu, ktòrą ponoſim przez Elekcye, i Examina Rady, więcey ſzkodliwe niż użyteczne; bo że uciążliwą ieſt Rada, okazuią tylo liczne na nią ſkargi; że wzieranie w iey czynności nie poprawia iey błędow, ieſt niemniey widoczną, bo wyznaczone dni kilka do Examinowania Rezolucyi niedoſtarcza-

ią wszystkich wyśledzić zdrożności, a wynalezione te się tylko uchylaią, które uchylić iest pozwolono, krótkość zaś Seymowania czasu zawsze iest do tych celow użyta za zasłonę, a tym giniem naybardziey, że podług upodobania tylko do przypadkow, Prawo tłomaczemy.

Częstokroć Głos wolny bywa naganiany, a kiedy potrzeba często użyty przeciwnie na zwłokę czasu, zamiast cobyśmy mieli tak drogie chwile całkiem powinnościom naszym oddawać, niewiem za co Obradom dni poświęcone przemieniamy w godziny. O któreyże to porze Seymowe zaczynaią się Sessye? pamiętamy tylko o godzinie, która ią kończy, ale zwlekamy iakby nieprzyiemną tę, która zaczynać powinna. Zdaie się że mniey godni Przodkow naszych wspak wszystko pragniem ich czynić zwyczaiom; dawnemi zakazano było Prawami przy świcach Seymować, dla tego, żeby dzień cały w czystym rzeczy poięciu był usłudze Publiczney poświęcony, teraz ledwie nie wszystkie zmrokiem zaczynaią się Sessye. Za szczęśliwych Polski czasow nieznano w Polszcze partykularnych kombinacyi u-

kładow względem potrzeb Publicznych; gdyby i dziś przepiſaną Prawem ſzliśmy drogą, gdyby bez zwłoki większość, lub iedno-głośność wſzyſtko ſtanowiła, czynność ſama przedłużałaby godziny robiąc ie użytecznieyſzemi.

Lecz gdy to do ſtyru należy, mnie pod nim tylko będącemu przyſtoi dziś dopełniać tego co każe Inſtrukcya, co wſkazuie miłość dobra Publicznego, i tym końcem oddaię do Laſki Proiekt, przedłużenia dwóma Niedzielami Seymu teraźnieyſzego i przyſzłych.

Znam ia Prześwietny Stanie Rycerſki, że on w ſobie Materyą *Status* zawiera, lecz i myśl moia nie przenika, aby ſię kto taki znalazł, iżby narzekaiąc na nieczynność Seymow, chciał ſię ſprzeciwiać oney zaradzeniu, bo ieżeli życie winniśmy poświęcać dobru Oyczyzny, dwie Niedziele czaſu nadto ieſt mało, aby z nich nieuczynić ofiary, a nadto pocożby teraz śpieſzyć ſię było z powrotem do Wſpół-Braci? kiedy łzy ich tylko odebralibyśmy w nadgrodę prac nieużytecznych. Małymby było dla nich osłodzeniem powiedzieć, żeśmy nic złego nie zrobili; bo dla bę-

dącego na Urzędzie podług mnie *ſatis eſt mali, nihil feciſſe boni.* Zoſtańmy zatym raczey, a w użyteczności prac naſzych dla całego Kraiu właſney ſzukaymy nadgrody, to ieſt moie zdanie, te oddaię pod rozwagę Twoią Prześwietny Stanie Rycerſki.

Nie badam iaki go los ſpotka, bo mię miłość właſna nie wiedzie, dość żem zleceniu Woiewodztwa mego, i właſnemu zadość uczynił przekonaniu. Straſznieyſzy nad wſzyſtkie Magiſtratury Sąd nas czeka, to ieſt całego Kraiu i dalekiey potomności. W tym mniemam, że czyſtość intencyi moich ſię zawſze okaże, a przynaymniey ieżeli ieſzcze kiedy da ſię ſłyſzeć, że duch ambicyi pod pozorem fałſzywego patryotyzmu, że partykularne intereſſa, i ſzczególne zamiary niektórych Obywateli, zamęcaiąc Publiczne Obrady, nieczynności ich ſą przyczyną, Głos móy dziſieyſzy ſtanie ſię dla mnie tarczą od podobnych pociſkow, i nieuſkutecznienie wnieſienia moiego ſłodzić ſobie będę ſłowy Wielkiego Senatora gorliwego Wolności Obrońcy, którego wielbić, i naśladować za naymilſzą mam ſobie powinność, *& voluiſſe ſat eſt.*

PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegoż przy Kwicie Woyskowym.

W Milczeniu do tey zachowywałem się pory, czekaiąc Prześwietney Izby względem układu Woyskowego wyroku. Jak żołnierz byłem za Woyskiem, iak Obywatel żądałem, aby nayobszerniey-sze pole samym Wspoł-Ziomkom moim było otwarte do usług Oyczyzny.

Stałość Wasza, którą cnota zagrzewa-ła, a wzmacniała miłość dobra Publicz-nego, iuż utrzymywała Prawo nieskoń-czoną sławą wieńczące teraźnieyszego Seymu dzieło. Już staraniem Waszym Polski Rodak lękać się nie będzie, aże-by mu Cudzoziemiec odbierał sposob do życia, które chce i trawić i tracić na usługach Rzepltey; a Kray tym beśpie-cznieyszy iest swoiey obrony, że ią znaydować będzie szczególnie w tych, co z mlekiem wyssawszy przywiązanie do Polski, patrzą na iey ziemię iak na swą własność i Skarb dla nich naydroższy.

Wątpliwość zaś o tey prawdzie, iako w niczyiey mieścić się nie może duszy,

tak

tak byłoby to Tron krzywdzić, mniemaiąc iżby do niego przyſtęp mieć mogła. Z tego więc powodu, niech mi ſię godzi oświadczyć z naywyżſzym Kollegow uſzanowaniem, że wnioſek dołożenia *per ſpecificum* Regimentow Gwardyi do ogólnego względem Cudzoziemcow przepiſu, ieſt czczym i niepotrzebnym. O czyież to idzie prerogatywy? ieżeli nie o Szlachty tego Narodu, którego dziś Panuiący nayprzod był Wſpół-Obywatelem, teraz ieſt Królem i Panem. Dla kogoż ſię tu do uſług Kraiu Naſzego uściela drogę? ieżeli nie dla tey ſzkoły Rycerſkiey, którey Uſtawa naypięknieyſzą ieſt cechą Panowania STANISŁAWA AUGUSTA. Tyle ią Królow przez *Pacta Conventa* próżnie Polſzcze obiecywało. Jemu było zoſtawiono Poprzednikow uiścić przyrzeczenie. Zna Narod takiey Szkoły użytek, doświadczam ia go z wdzięcznością ſzczególniey, gdy ſłodko zawſze ſobie przywodzę na pamięć, żem iey pięcioletnią winien ieſt Edukacyą. Jakżeżby ten co ią ſwoim fundował koſztem, ſwoim utrzymywał ſtaraniem, co iey ſtał ſię Oycem, miał chcieć odpychać nieiako ſwoie dzieci,

i z właſnego ſzczepu nie pragnął zbierać owocu? Pierwſzym zaſzczytem było to zawſze Narodu Polſkiego, że Król na iego śmiało zaſypiał łonie, mogłżeby więcey zaufać obcym przychodniom niż właſnym Rodakom? Gwardye ſzczegulnieyſzą ſtraż maiąc powierzoną ſobie Oſoby Królewſkiey, z kogoż beśpieczniey-ſzą mieć mogą twierdzę? iak z Rodowitey Szlachty, co i Oyczyźnie i Królowi ſwoiemu wierną bydź umie, nie dla ſzukania podłych zyſkow, ale dla wypłacenia ſię z długu Obywatelſtwa; tak wſzyſcy czuiem, tak myślim, a zatym i powątpiewanie w tey mierze za grzech maiąc, upraſzam Prześwietney Izby, ażeby iednogłośny okrzyk zgody, dalſzym w tey mierze ſporom założył tamę.



PRZYMOWIENIE SIĘ

J. W. Jmci Pana Jana SUCHORZEWSKIEGO, *Woyskiego Wschowskiego, Posła Gnieźnieńskiego, w Izbie Poselskiey dnia 3. Listopada Roku 1786.*

Przymówienie się pierwsze tegoż, było w ten sposób:

NAleży mi tu ostrzedz Prześwietną Izbę, iż iak z zarznięcia mowy J. W. Marszałka, wnosić sobie trzeba, chce podnieść, i czytany mieć przez Urodzonego Sekretarza Seymowego Proiekt, stosowny do Propozycyi pierwszey od Tronu J. K. Mości, który iak szkodliwy iest dla kraiu, tak na niego nie pozwolę. Należy więc prosić J. W. Marszałka, iako ia go z mieysca mego proszę, aby go nie podnosił, ile *Materiam Status* w sobie obeymuiący.

Gdy J. W. Marszałek i Delegowani do Konstytucyi, oświadczyli, iż powinien bydź Proiekt czytany, i rozkazał Urodzonemu Sekretarzowi przeczytać nayprzód Konwen-

cyą uczynioną z Cesarzem Jmcią, a potym do ratyfikowania oney Proiekt, po przeczytaniu prosił J. W. Suchorzewski Poseł Gnieźnieński o głos, i przymówił się drugi raz w ten sposób:

Winszuię sobie, że mnie lata i niesposobność służenia ieszcze Oyczyźnie, wyłączyły od wyboru na funkcyą Poselską na Seym 1775. agituiący się Roku, na którym ściągali rękę swoią Polacy do piora ku podpisowi, i ratyfikowaniu rozszarpanego kraiu, i szkód dla Oyczyzny nieodżałowanych; a którą ściągnąć raczey należało do żelaza, ku maczaniu go w krwi chcących Oyczyznę naszą krzywdzić; i albo ocalić kray, albo iakom tu iuż raz wspomniał, zagubić Imie Polaka, którego wzgardzonym i zhańbionym nie należy nosić.

Winszuię sobie teraz, iż przez wybór Generału Wielko-Polskiego stawać mogę z drugiemi w charakterze Posła na ten Seym, gdzie idzie o approbacyą konwencyi z Cesarzem Jmcią uczynioney, i ratyfikowanie oneyże, iż oney się sprzeciwić, nie zezwolić na nie iestem w stanie.

Lecz żebym bardziey za uporczywego, niżeli za chcącego się rządzić sprawiedliwością nie uchodził, należy mi przeświadczyć Prześwietną Izbę o przyczynach słusznych

zniewalaiących mnie do przeciwieństwa tego.

A nayprzód należy mi obiaśnić, o co, przez kogo, i o co ta czyniona konwencya, że ze szkodą oczywistą kraiu, że przez partykularną osobę uczyniona; przeświadczył się o tym aż nadto Naród, że partykularnym osobom w intressie tyczącym się całey Oyczyzny, nie należy się czynić konwencyi bez wiadomości Stanów; i że czyniący podobneż konwencye, popełnia *Crimen Status*, i o tym się Naròd przeświadcza.

Ale trzeba mi tu w tym mieyscu odpowiedzieć na głos godnego Posła Krakowskiego, ktòry uprzedzaiąc nieprzyzwoitość tey konwencyi, oświadczył, iż maiąc słaby do czynienia z mocnym, gdy mu mocnieyszy co ofiaruie, lepiey się choć małą kontentować ofiarą, niżeli wcale nic nie wziąść.

Ta maxyma iak zdaie się zbytnie Oyczyznę naszę upodlać, tak mniey stosowną zdaie się bydź, aby ią można, co do interessu obeymuiącego się w tey konwencyi, stosować.

Bo cóż to za Konwencya nastąpiła? oto o Possessye naszey Rzeczypospolitey, w zabranym kraiu przez Cesarza Jmci będące, a tym to nieszczęśliwym 1775. Traktatem zabespieczone. Co że tak iest, czytam w tey mierze Traktat na karcie 22. w Artykule szostym.

Nayiaśnieyſza Ceſarzowa Krolowa Węgierſka i Czeſka, gwarantuie wyraźnie, i naymocnieyſzym ſpoſobem, Krolowi Jmci Polſkiemu, iego Naſtępcom, i Rzeczypoſpolitey Polſkiey wſzyſtkie iey Poſſeſſye teraźnieyſze w tey obſzerności i ſtanie, w którym zoſtaią po zawarciu Traktatow między Rzeczpoſpolitą Polſką, i Nayiaśnieyſzemi Ceſarzową Królową Węgierſką i Czeſką, i Imperatorową całey Roſſyi, i Królem Jmcią Pruſkim, a podobnie Nayiaśnieyſzy Król i Rzeczpoſpolita Polſka, gwarantuią Nayiaśnieyſzey Ceſarzowey Królowy Apoſtolſkiey i iey Naſtępcom, ninieyſze Poſſeſſye, w tey obſzerności i ſtanie, w którym ſię po zawarciu tychże Traktatów znayduią.

Z kimże ta Konwencya uczyniona? oto z tym, który zabieraiąc nam tyle co mu ſię podobało kraiu, raczył nas wreſzcie o przyiaźni, i pomocy w przeciwnościach zapewnić, o czym czytam Traktat na karcie 19 w Artykule pierwſzym. Będzie odtąd, i na zawſze pokóy niewzruſzony, prawdziwa iedność, i doſkonała przyiaźń między Nayiaśnieyſzym Królem Jmcią Polſkim, Wielkim Xiążęciem Litewſkim, i Jego Naſtępcami, tudzież Rzeczpoſpolitą Polſką z iedney ſtrony, a między Nayiaśnieyſzą Ceſarzową Jmcią Królową Apoſtolſką, Węgierſką i Czeſką, i iey Dziedzicami

i Naſtępcami, i wſzyſtkiemi iey Pańſtwami z drugiey, tak iż odtąd dwie Nayiaśnieyſze ſtrony kontraktuiące nie popełnią, ani dopuſzczą popełnić przez ſwoich ludzi żadnego nieprzyiacielſkiego kroku, iedna przeciw drugiey *directè* albo *indirectè*, i że nie uczynią, ani dopuſzczą żadnego poſtępku przeciwnego teraźnieyſzemu Traktatowi, ale raczey zachowywać go będą nienaruſzaiąc w każdym punkcie, zoſtawać będzie na zawſze w dobrey i doſkonałey harmonii, i ſtarać ſię będą o utrzymanie honoru, pożytku, i beſpieczeńſtwa wzaiemnego, iako też o odwracanie iedna od drugiey wſzelkiey ſzkody, i uſzczerbku.

Te dwa dopiero przezemnie przeczytane Artykuły Traktatu, czyliż przeświadczyć nas nie powinny, iż ani Ceſarza Jmci zdobiłoby oczywiſtą obrażaiącą Traktat krzywdę czynić; ani nas zdobiłoby, dobrowolnie chcieć tę krzywdę znośić, i owſzem approbować.

Jak zna iego Ceſarſka Mość ſwoią moc i śiłę, tak zna razem święte obowiązki przyrzeczeń ſwoich, iż onych winien wiernie dochować.

My znowu iak znamy ſłabość naſzą, tak winniśmy przynaymniey dobrowolnie tego nie odſtępować co nam chcą wziąść, wzięcie tych nie ratyfikować, abyśmy gdy przyidzie ta ſzczęśliwa kolei na nas, która potykała, ſi

potyka inne ſłabe Narody, iż ogromnemi, i boiaźń ſprawuiącemi innym ſtaią ſię, mogli mieć Prawo wrocenia ſię do nieſprawiedliwie zagrabionych Wſiow, Miaſt, Woiewódzw, Prowincyi, które dziś dobrowolnie oddaiem; co za Prawo mieć będziemy do odzyſkania?

Niech to nię zadziwia Prześwietney Izby, com tu nadmienił, że alboż naywyżſza Iſtność z nayſłabſzych naypotężnieyſzemi uczynić nas potrafi naymocnieyſzemi; niech i to nie zadziwia, że z naypotężnieyſzych, i nayogromnieyſzych teraz w Europie Potencyi, ſtać ſię mogą ſłabemi, i nikczemnemi.

Przekonywaią nas o pierwſzym Narody, ktore drzały przed nami, trybut, hołd oddawały, Traktaty z boiaźni zawierać ſtarały ſię, ratunku, pomocy od nas dopraſzały ſię, i w ſkutku doznawały. Iż te ſtały ſię tak mocnemi, że nas o wſtydną teraz przyprawiaiąc boiaźń, ogołacaią z tego, co im ſię tylko podoba.

Przekonywa nas o drugim Rzeczpoſpolita Rzymſka i Grecya, które imieniem ſwoim zdały ſię ſtrachem cały świat napełniać. Iż oto ani śladu, że były kiedy na świecie, nie zoſtawiły po ſobie.

Rządźmy ſię dobrze, kochaymy Króla, Oyczyznę, i iey ſwobódy, dochowaymy we wſzyſtkim ſprawiedliwości, rządźmy ſię maxymamy świątu i Bogu podobać ſię mogące-

mi, a ta naywyżſza Iſność poſtawi nas na te nogi, iż ieſzcze inſtrumentem kary iego, możemy bydź na tych, na których teraz krzywda o pomſtę do Boga woła.

Gdy JJ. WW. Marſzałek i Delegowani oświadczyli, iż J. W. Gnieźnieńſki może bydź przyczyną zerwania Seymu, nie zezwalaiąc na Ratyfikacyą Konwencyi, zabrał głos tenże i przymówił ſię trzeci raz w ten ſpoſób:

Ponieważ JJ. WW. Marſzałek i Delegowani do Konſtytucyi oświadczaią tu, iż mogę bydź przyczyną zerwania Seymu, gdy nie zezwolę na wzwyż wzmiakowaną Ratyfikacyą; muſzę ſię więc iaśniey tłomaczyć, abym przekonał Prześwietną Izbę, i całe Prześwietne *Publicum*, iż gdyby też i do tego przyiść miało, za użytecznieyſzą rzecz oſądzili tamę Obrad krzywdzących Oyczyznę, niżeli kontynuacyą onychże, a ſzkodliwą Rzeczypoſpolitey.

Czy tenże to ieſt zamiar Obrad naſzych, aby na każdym Seymie krzywdzić Rzeczpoſpolitą? zaſtanowmy ſię nieco w tym mieyſcu, a roztrząśniymy ſoliały Obrad Seymowych od Roku 1775. aż do teraźnieyſzego Seymu, a zobaczem, iż na każdym prawie Seymie ratyfikowaliśmy, a ratyfikowaliśmy krzywdy naſze. A nayprzod Roku 1775. na Seymie, ktòrego o! bodayby nikt z poczci-

wych ludzi z pomnożeniem czułego żalu przypominaiącego całey Oyczyznie nieodżałowane szkody i straty, nie miał przyczyny wspominać, ratyfikowaliśmy nieszczęśliwy Traktat podzielaiący Oyczyznę naszą.

Na Seymie Roku 1776. *titulo*, Materye zagraniczne. Moc ratyfikacyi konwencyi graniczney z Dworami Rossyiskim, Wiedeńskim i Berlińskim. Ratyfikowaliśmy konwencyą Rady przy boku J. K. Mości Nieustaiącey z temiż Dworami uczynioną do rozgraniczenia, kształcąc ieszcze nieiako i piększąc Dworów Sąsiedzkich łaski, iakoby nam raczyły rożnych mieysc, i części kraiu ustąpić, a my poblisko granic mieszkaiący przeświadczamy się, że nad linią zagwarantowaną Traktatem 1775. więcey iak po trzysta Wsi każdy Sąsiad zabrał.

1*mo*. Na Seymie Roku 1782. wszystkie prace Seymowania naszego zawarliśmy w ratyfikacyach, approbacyach szkód naszych Sąsiedzkim Potencyom, pod tytułem: Ratyfikacya Dzieła Kommissyi graniczney między Ukrainą, Polską, i Nową Rossyą.

2*do*. Pod tytułem: Approbacya Tranzakcyi graniczney między Dobrami Dupinem w Polszcze, i Dobrami Gogolewice, Grzebielin, i Słabocin w Sląsku Pruskim.

3*tio*. Pod tytułem: Approbacya Tranzakcyi o Wieś Murzynów.

4*to*. Pod tytułem: Zniesienie Poboru od Furmanów.

Na Seymie Roku 1784. ratyfikowaliśmy konwencyą handlową i graniczną, przez Xięcia Kurlandzkiego, bez wiadomości Rzeczypospolitey uczynioną z Dworem Petersburgskim, z niemałą krzywdą Rzeczypospolitey, pod tytułem: Ratyfikacya Konwencyi Handlowey, i Graniczney, przez Kommissarzów Nayiaśnieyszey Imperatorowey całey Rossyi i Xięstw Kurlandyi i Semigallii zawartey, tudzież Aktu przystąpienia Powiatu Piltyńskiego do tey Konwencyi.

Na tym Seymie mamy ratyfikować millionowe dla Oyczyzny szkody.

Przyidzie Seym drugi, i trzeci, i dziesiąty będziemy znowu mieli co ratyfikować, zapewne nie z profitem tylko z szkodą. Aż nareszcie ieżeli się wcześnie nie postrzeżem, zobaczem się, iż od niechcenia powoli, powoli stracimy całą Oyczyznę, tak dalece, że choć zechcemy, to nie będziemy mieć co ratyfikować.

Postrzeż się Narodzie, oprzey się raz tym ratyfikacyom krzywdzącym Oyczyznę naszą, a mnie teraźnieyszey opieraiącego się zapalonego samą tylko miłością Oyczyzny, miey łaskawie

za wymówionego, ieżeli przyidzie do zerwania Seymu, czego nie pragnę, tylko żądam, aby ta materya przynaymniey w recefs była pufzczona do przyfzłego Seymu, iżbyśmy mieli przynaymniey czas do rozpatrzenia fię, o co i o wiele chodzi.

Gdy co raz iaśniey przymawiał J. W. Marfzałek J. W. Gnieźnieńfkiemu o zerwanie Seymu, i Prawo Urodzonemu Sekretarzowi kazał czytać, zabrał tenże głos czwarty i przymówił fię w ten fpofób:

Gdy mi coraz iaśniey zdaią fię przymawiać o zerwanie Seymu J. WW. Marfzałek, i Delegowani do Konftytucyi, i Prawo względem *Liberæ vocis* w materyach *Status* przez Urodzonego Sekretarza Seymowego czytane mieć chcieli. Jak daleki ieftem od zerwania Seymu, tak mocno zdaie mnie fię wfpierać w chęciach nie zrywania onegoż toż famo Prawo, które dopiero czytane tu było. Ma wprawdzie Prawo to brzmienie w fobie, iż czyli przez głos, czyli przez Manifeft Pofeł Obrady zatamować może, a to fię ma rozumieć, gdy chce. Ja zaś dalekim będąc od myśli zrywania Seymu niechcąc na ratyfikacyą pozwolić, chcę, aby ta materya będąc odrzuconą, inne przedfięwzięte zoftały.

Nadto to Prawo mówiąc w wielości o materyach *Status*, każe rozumieć: iż gdy na iedną

nie masz zgody, inną podnosić, bo inaczey mówiłoby tylko o iedney materyi *Status*. Ale pozwolmy naprzykład, iż takby bydź miało, że niezgoda w iedney materyi *Status* zrywa Seym; nie szłożby zatym, iż unikaiąc niebespieczeństwa zerwania Seymu, trzebaby nayszkodliwsze Oyczyźnie pryimować Proiekta, i na nie zezwalac? a nużby kto podał tu Proiekt taki, iż niechcemy, aby nasza Rzeczpospolita była wolną tylko w despotyczny rząd była obrócona? ten mówię Proiekt aez zły, i pełny iadu, musi iednakże bydź od Marszałka do Laski przyięty. Jużże nie pozwalaiąc na niego ma się tama Obradom czynić, lub oszczędzaiąc całość Obrad, ma się na tak szkodliwy Proiekt pozwalać?

Nie zaiste, lecz iak należy się Marszałkowi Proiekt Posła przyiąć, tak należy nie podnosić go Marszałkowi, gdy zdaie się szkodę przynosić Oyczyźnie, i gdy Poseł ostrzega, że niechce mieć podniesionego, i że mu się sprzeciwi iako szkodliwemu Oyczyźnie. Oświadczyłem to, i teraz oświadczam, iż niechcę zrywać Seymu, tylko Proiektu ratyfikacyi podnoszonego mieć niechcę.

Gdy znowu J. W. Marszałek oświadczył Izbie, i całey Publiczności, iż oto J. W. Gnieźnieński Seym zrywa, a zatym niszczy Prawa stanowione w przeszłości i w przyszłości stanowić

miane, materiam Status w ſobie obeymuiące; zabrał głos tenże J. W. Gnieźnieńſki, i przymówił ſię piąty raz w ten ſpoſób:

Ponieważ J. WW. Marſzałek i Delegowani do Konſtytucyi zdaią ſię chcieć nie tylko Prześwietną Izbę, ale i całe *Publicum* przeświadczyć, iż ia oto mam bydź przyczyną zerwania Seymu, iż ia oto miłe, i piękne owoce Seymowania naſzego chcę przez niedopuſzczenie, aby doyrzałemi zoſtały, o zepſucie i zgniliznę przyprawić; ponieważ mówię ciż chcąc gorliwość i patryotyzm w utrzymaniu iuż uſtanowionych, i uſtanowić ieſzcze mianych Praw pożytecznych kraiowi okazać, zdaią ſię całą Izbę zachęcać, i ſami tę prożbę czynić, którą ia za rozkaz winienem zawſze przyiąć, abym zezwolił na ratyfikacyą wzwyż wzmiankowaney konwencyi, ieźli chcę nie podpaść naganie, od całey Oyczyzny za zerwanie Seymu, od czego iakom iuż namienił, daleki ieſtem, i owſzem o kontynucyą dalſzych Obrad, i przedſięwzięcie innych materyi dopraſzałem ſię, powinnością moią ieſt w tey tu ſtoſownie materyi głos móy podnieść, przez którybym okazał, kto ma bydź za winowaycę w tamowaniu Obrad wzięty.

Z żalem moim wprawdzie przychodzi mi ſobie tu wſpomnieć i przyczyny. i przyczyń-

ców, rwania w ſtarożytności Seymów dla partykularnych intereſſów, które gdy ſobie na pamięć przywodzę zdawałyby ſię we mnie chęć i ochotę w dopełnieniu tego tłumić, co winienem Oyczyźnie, gdyby mnie oczywiſta krzywda Oyczyzny nie powoływała do tego, gdyby mnie iako ſię ſpodziewam przez doſtateczne tłomaczenie ſię nie zdawała ſię Prześwietna Izba, i całe Prześwietne *Publicum*, reprezentuiące ſię w arbitrach tu zgromadzonych mieć za wymówionego, gdy nie z żadnego partykularnego intereſſu, uprzedzony, tylko powodzeniami dobra Publicznego, wezmę na ſiebie imie, (kiedyś wzgardy, dziś może pochwały godne) zrywaiącego Seym.

Ale na cóż ſię mam wpierać w to, na co mam ſobie ſamemu to przypiſywać, co ſię i do kogoś innego może, i powinno ſtoſować.

Wſzak przyczyną zerwania teraźnieyſzego Seymu, i Wy J. WW. Marſzałku i Delegowani do Konſtytucyi będziecie, ieżeli Proiektu ratyfikacyi nie cofniecie, bo nie tylko ten zrywa Seym co Proiektu nie przyimuie, ale i ten co go nieſprawiedliwie i z ſzkodą Oyczyzny do rezolwowania wciſka.

Ktokolwiek więc kocha Oyczyznę, ktokolwiek ieſt Przyiacielem ſwobód kraiowych, niech natarczywe rozkazy ſwoie dla mnie za-

mieni w prozbę do J. WW. Marszałka i Delegowanych do Konstytucyi, którą ia w pierwszeństwie niosę z pokorą.

Oddalcie zacni Mężowie pragnący podobno tey nieśmiertelney chwały, w potomności maiącey was zaszczycać, iż życzyliście zawsze dobrze Oyczyźnie, obowiązki winne oney staraliście się wiernie dopełnić, oddalcie odemnie, i od siebie to imie zrywaiącego Seym, a chęcią odrzucenia Proiektu ratyfikacyi, nieście imieniem całey Izby do Nayiaśnieyszego Króla Jmci prozbę, aby ta materya cofniętą a inne mogły bydź przedsięwzięte.

Gdy J. W. Marszałek zapytał się co z tym czynić, gdy mocny chce wziąść i chce ratyfikowane mieć przez słabszego, zabrał głos J. W. Suchorzewski Poseł Gnieźnieński, i przymówił się szosty raz w ten sposób:

Na mnie to podobno koley odpowiedzieć J. W. Marszałkowi zapytaiącemu się co tu z tym czynić, gdy z mocnym maią do czynienia, należy się kontentować tym co daie, i gdy chce, aby mu ratyfikować konwencyą, bo inaczey nic nie dawszy wszystko weźmie.

Ani mogę dać wiary temu, iżby Jego Cesarska Mość chciał co komu i nam niesprawiedliwie wziąść, zwłaszcza to, co Traktatem iest zabespieczone; a gdyby i był w

tey pretensyi, zapewne raczyłby nam to złączonym, przez notę lub przez Ministra swego, oświadczyć Stanom; o czym jak nie wiemy dotąd, tak gdybyśmy wiedzieli, należałoby oto tak wtenczas postąpić.

Należałoby się mówię, rozbieraiące kray nasz wspolnie obwieścić Dwory, iako Petersburgski i Berliński; doniesć im o tey nastąpićmianey klęsce, przypomnieć Traktat gwarantuiący nam naszę spokoyność, wezwać pomocy, i ratunku; a spodziewać się należy, żeby nam nigdy nie był odmówiony, bo szłoby im nie tylko o obowiązki zarzeczoney nam przyiaźni, i pomocy; ale i o politykę wewnętrznego w Państwach ich rządu: iżby ieden nad drugiego nie zdawał się więcey korzystać, a korzystaiąc więcey sił nabierać.

Otóż to, co nam trzeba czynić, a nie partykularne konwencye ratyfikować, i oddawać ostatnią koszulę, gdy ią z nas chcą mieć zdartą, z dobrowolnym, z solennym nawet zrzeczeniem się oney.

Gdy J. W. Suchorzewski Poseł Gnieźnieński prószony był od J. W. Marszałka, i całey nieledwie Izby, aby zezwolił na ratyfikacyą, z oświadczeniem, że tylko sam tak uporczywy, prosił o głos i przymówił się siodmy raz w ten sposób:

Winien ia wprawdzie życia ostatniey krwi kropli, naypartykularnieyszey cząstki maiątku mego, dla dobra publicznego nie oszczędzać! winienem, znam to i teraz, piersi moich tak daleko nadwerężonych iako widzicie, z okazyi wniesioney materyi, nie żałować! ale gdy iuż głos z nich wydać ledwie mogę taki, iżby od blisko stoiącego mógł bydź zrozumianym, a widzę przeszłe i w przytomności mnie czekaiące JJ. WW. Marszałka, Delegowanych do Konstytucyi i całey nie ledwie Izby natarczywe proźby, abym do ratyfikowania konwencyi przystąpił.

Już nie chęcią stygnienia w przedsięwziętey u mnie rezolucyi, ale chęcią zamenażowania cokolwiek zfatygowanych, i ztłumionych mych piersi, oświadczam się, iż zawieszam zdanie moie do decyzyi całey Izby, która iak złożona z godnych i kochaiących tak Oyczyznę Mężów, iak ia lepiey podobno nie potrafię kochać, tak spodziewam się, że w tey materyi potrafią się znaleść. A ieżeli obaczę tę Izbę nieinteressowaną, i owszem natarczywością, proźbami, sollituiącą mnie do ratyfikowania, tey szkodney kraiowi konwencyi oświadczam się, iż widząc was nieprzewiduiących kraiowego nieszczęścia tylu, a interessować się winnych o dobro Oyczyzny Mężów, za których ia przekonaniem, zdro-

wemi radami, winienem iak za światłem mi pod ciemną noc przyświecaiącym iść, mogę przychylę się do tey konsekwencyi, iż winienem poyść waszym śladem.

Ale ach! dobrzy Oyczyzny Synowie, wdzięczni za miłe na iey łonie was wychowanie, a szepcący mi w partykularności, i zachęcaiący mnie, iż iak dobrze myślę, takbym w moim był przedsięwzięciu stateczny, wyręczcie mnie, folgę mym zfatygowanym przynieście piersiom. Niech się tam duch wasz dobrzemyślny odezwie śmiało; gdzie przy sprawiedliwym i cnotliwym interessie stawaiący, boiaźni nie maią, i mieć nie powinni. Ośmielcie, pokrzepcie stroskanego, skołatanego, powiem zmęczonego, ze wszech stron mego ducha, a przyrzekam, że wsparty choć iednego Kolegi zdaniem, moiego nie odmienię.

Jak się więc spodziewam J. W. Marszałku, że znaydziesz wielu rowniemyślnych zemną, tak proszę, abyś mnie na nieiaki czas porzuciwszy, obrócił swoią mowę, perswazye, i prożby do nich.

Gdy J. W. Mikorski Poseł Gostyński w głosie swoim oświadczył, iż J. W. Suchorzewski Poseł Gnieźnieński odstąpił, zabrał zaraz tenże głos, i przymówił się osmy raz w ten sposób:

Lubom chciał przez menażowanie się w mówieniu oszczędzić mych piersi, iednakże nie mogę tam zamilczeć, gdzie mówić konieczną widzę potrzebę. Oświadczył tu Prześwietney Izbie J. W. Gostyński, iż ia odstąpiłem od przedsięwzięcia mego w przeciwieniu się ratyfikacyi. Oświadczenie moie każde iak staram się, żeby ie uiścić, tak i tego chcąc dotrzymać wiernie, oświadczam się, iż nie odstąpiłem, i odstąpię chyba wtenczas, gdy iednomyślnie oto mnie nalegać będzie cała Izba, która do tych czas w znaczney części zdała się nalegać, a szczegulniey J. W. Marszałek z Delegowanemi do Konstytucyi.

Nie będę albowiem miał wtenczas co sobie wymawiać, gdy czynię to sam, co powinni wszyscy, i gdy dopełniam tego, co mi powołanie moie do tey funkcyi, którą piastuię, rozkazywać zdaie się.

Gdy J. W. Marszałek z Delegowanemi oświadczył, iż tylko J. W. Gnieźnieński iest przeciwny, i Imieniem całey Izby prosił go o odstąpienie i o oświadczenie determinacyi ostateczney, zabrał głos nakoniec tenże i przymówił się w ten sposób:

Już to podobno teraz ostatni moment przyszedł, w którym ostatecznie determinacyą swoię otworzyć trzeba Prześwietney Izbie; tę mówię determinacyą, która na tę czy na owę

ſtronę będzie ſtrofować ſumnienia mego, wewnętrznie nie przeſtanie. Nie zezwolę na ratyfikacyą Konwencyi, wtenczas gdy widzę wciſkaiących na to ten Proiekt właśnie, aby był Seym zerwany. Zniſzczę, obalę iuż uchwalone Prawa, ſilnie wſpieraiące prerogatywy krwi Szlacheckiey, pomnażaiące dochody Skarbowe, uſzczęśliwiaiące kray kurſem monet uproporcyonowanych do waloru Sąſiedzkich. Oſtatnią przyprawię Oyczyznę ruinę, zatamowaniem uchwalić mianych; bo niezgoda domowa wſzczęta w kraiu, a grożąca oſtatnią klęſką Oyczyźnie, w tenczas, gdy ſię iuż iuż ma uśmierzać zgodą, gdy iuż iuż zaproponowana ſkutku ſwego nie weźmie, zezwolę na ratyfikacyą partykularney konwencyi, i ſzkodę Oyczyzny, i nieprzyzwoitość w działaniu oney, a przeciwney Prawom, zdawać ſię będę pochwalać. Słabe, a chwiejące ſię w takim przypadku zdanie moie raczcie oświecić, ale czegóż oto proſzę, coście ſię zdali uprzedzić ſwoiemi natarczywemi na mnie prożbami, i rozkazami, widzę, że głową muru nie przebiię, widzę że cała Rzeczpoſpolita opuſzcza ręce prożnością, by było moie na krzywdzących ią podnoſić. Pełnię więc z poſłuſzeńſtwem cô rozkazuiecie, ale ieżeli w czym uchybię, wymówcie łaſkawie

tak Przezacni Kolledzy iako i całe Prześwietne *Publicum*, niewinność tego, który nie maiąc żadney prywaty przed sobą, radby to uczynił, co zdaie się bydź nayużyteczniey-sze kraiowi, a zda mu się nayużyteczniey sze to dla Oyczyzny przedsięwzięcie, gdy dopełnia tego, co wszyscy rozkazuiecie.



PRZYMOWIENIE SIĘ

JO. Xięcia JABŁONOWSKIEGO, Posła Poznańskiego, dnia 4. Listopada.

JEżeli kiedy do dobra Publicznego dążący Proiekt tę tu zatrudniał Izbę, to zapewne ten, który był wniesiony na dniu wczorayszym przez godnego Kollegę JW. Bracławskiego. Zastanowiła i mnie myśl wielkich użytkow, które Skarb Koronny mieć może z trzymania na siebie Fabryki Tabaczney, umocowany Instrukcyą Woiewodztwa mego, pisałem w tey mierze Proiekt, ta tylko zatrzymała mię od podania go uwaga, że przed dokończeniem Kontraktu Kompanii Arendującey Tabakę, Seym się ieszcze ieden odprawiać będzie. Lecz niemożna bydź nadto troskliwym o dobro Publiczne, chwalę przezorność JW. Bracławskiego, miło mi iest przez niego bydź uprzedzonym, i podobny do onego Lacedemończyka, winszuię sobie, że mam lepszych od siebie w tym tu gronie Kollegow. Ten

ieſt iſtotny ułożenia tego użytek, te zbawienne Proiektu tego piętno, że łączy dwa przeciwne często ſobie obiekta: dobro Publiczne, i dobro prywatne. Łatwo ieſt wymyślić polepſzenie dochodow Publicznych z uſzczerbkiem prywatnych; można ſię tego nauczyć w odpadłych od Polſki Woiewodztwach; lecz ciężko ieſt poiednać pożytki Publiczne z prywatnemi. Że ten Proiekt obydwom dogadza tak ſię z tego tłomaczę. Że Publiczne będą znacznie powiękſzone dochody, łatwo ſię przekonać, zważaiąc iakie muſiały bydź zyſki tey Kompanii, kiedy tak ſkwapliwie do przedłużenia Kontraktu ſię ubiegała, kiedy dopuściła do ſwego zarobku Kamerę J.K.Mci kiedy tak znaczne wielu oſobom uczyniła awantaże Oprocz P. Piotra Blanka nie z maiętnych była złożona ludzi, ktorzy z niey dopiero nadwerężone odzyſkali maiątki. Te wſzyſtkie zyſki na tylu podzielone, nie biią Nas w oczy, lecz gdy to wſzyſtko ziednoczone będzie w Skarbie Koronnym, uirzemy z iakim to będzie dla Kraiu pożytkiem. Abym wielu nieprzytaczał przykładow w iakiey proporcyi rośnie ta część intrat Publi-

cznych, dosyć iest wspomnieć, co się znayduie w dziele Nekiera, o rozrządzeniu dochodow Francyi, że niema ieszcze temu sto lat, iak pierwszy zawarty był Kontrakt w tey mierze, ktòrym Kompania pięć kroć sto tysięcy monety Francuzkiey obowiązała się płacić corocznie Królowi, a teraz trzydzieści z okładem daie mu millionow. Tak to wszędzie z czasem powiększa się zbytek, tąk co było zbytkiem dla Oycow naszych, dziś iest dla nas potrzebą. Trzeba mi ieszcze okazać iakim sposobem tym Proiektem partykularnych Osob powiększą się intraty. Wzywam na świadectwo Obywatelow Woiewodztwa Wołyńskiego, Podolskiego, Bracławskiego, Kiiowskiego, w iak kwitnącym był stopniu Handel Tytuniow w tych Prowincyach. Nie Zagraniczna przemoc, nie Komory Pruskie zniszczyły nam kilkumillionowy Prowent z produktow Naszych, ale chęć nieograniczonego zysku Kompanii, ktòra potrafiła z obrębow Kontraktu się wyzuć, by Obywatelow ukrzywdzić. Dowodem są tego skargi tychże Obywatelow, nieraz Prześwietney Kommissyi uczynione, którym ona

zaradzić niepotrafiła. Długoby o tym trzeba mowić chcąc opisać iak się to stało uciemiężenie, to niekupuiąc tego produktu, to zmnieyszaiąc cenę, to obciążaiąc wagę, to wybieraiąc wymyślnie liście, to czas wycięczaiąc umyślnie, aby bezcennie nabydź ten produkt z tak dalekiey przywieziony krainy: słowem to dokazała Kompania, że teraz ugorem leżą te pola, ktore pierwey tą pożyteczną były zasiane rośliną. Tak Handel znaczny upadł, tak znaczna się stała uyma w intratach Obywatelow, tak przemysł użyteczny Kraiowi zagrodzony został. Wszystko się to odmieni iak pod dozorem Kommissyi będzie rozrządzenie Fabryki Tabaczney, Mężowie zasiadaiący w tey Magistraturze niedozwolą krzywdy Obywatelskiey, podadzą rękę Narodowemu przemysłowi. W ten czas Kommissya Skarbu Koronnego iako naycelnieysze Dzieło Panowania Nayiaśnieyszego Pana, tak też prawdziwym tchnąć patryotyzmem, założy fundament przyszłey Kraiu szczęśliwości.



GŁOS

JW. Hrabi STADNICKIEGO, Starosty Ostrzeszowskiego, Posła Ziemi Wieluńskiey, miany w Izbie Poselskiey, dnia 4. Listopada Roku 1786.

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI.

GOrliwa Prześwietnych Rzeczypospolitey Stanow, a na czele ich łaskawie nam panuiącego Monarchy, o dobro Narodu staranność, świeżo tak chwalebnie z pożytkiem uciśnionych od Woyska exotycznego Woiewodztw okazana, podchlebną mi czyni otuchę, że myśl moia dobro wspoł-Obywatelow zamierzaiąca, łaskawie od nich przyięta będzie.

Prześwietny Stanie Rycerski, przychylisz się zapewne do sprawiedliwych uwag moich, gdy zważyć raczysz, że od decyzyi twoiey, nieuchybna klęska, lub polepszenie stanu kilku pogranicznych Woiewodztw zawisło. Chcę mo-

wić o niedoſtatku Kraiowey monety, ktory tak żywo Wielkopolſkim Woiewodztwom czuć ſię daie. Temu to niedoſtatkowi winien Obywatel ſmutną, w ktorey ſię znayduie, potrzebę, że gdy czas oddawania Kraiowych Podatkow nadchodzi, drogo opłacać muſi Kraiową monetę, aby ſię uiścił Skarbowi.

Mowiąc o Monecie, niemogę ubliżyć winnych Kommiſsyi Skarbowey Koronney pochwał, na ktore przez ſzczegulną ſwoią o dobro Kraiu w tey mierze ſtaranność, zaſłużyła ſobie w Narodzie. Magiſtratura ta Obywatelſkim tchnąca duchem, żadnych nie oſzczędziła ſtarań na uwolnienie Kraiu od kurſuiącey w nim monety Pruſkiey, ktorą ieſt zarzucony, a opatrzenie go w Kraiową; lecz na ten koniec tych tylko używaiąc śrzodkow, ktorych iey określona władza zażyć dozwoliła; bezſkuteczne ſwoie widziała ſtarania. Ułatwiaiąc ona wykonanie patryotycznego ſwego zamiaru, Uniwerſałem ſwoim pod dniem 24. Grudnia Roku 1785. zakazawſzy kurſu monety Pruſkiey w Kraiu, będącą w nim ieſzcze do Mennicy Kraiowey oddawać nakazała. Ale nie brać iey tam, gdzie inney

niemasz, niemożna było, a do Mennicy nikt iey dostawiać niechciał z swą stratą, mogąc ią zwłaszcza wydać za granicą, gdzie swoy kurs zwyczayny miała. Krok więc ten Skarbowey Kommissyi będąc dosyć skutecznym śrzodkiem do wstrzymania wchodu w Kray nasz zagraniczney monety, niemiał tyle mocy, aby monetę naszą nazad do Kraiu wprowadził, albo wypleniwszy monetę Pruską, opatrzył Kraiową pograniczne osobliwie Woiewodztwa, gdzie iey zupełnie niemasz. Więcey powiem, Kommissya Skarbowa przez to rozrządzenie swoie, nietylko chwalebnego swego zamiaru niedoszła, ale też nieszczęsnym prawdziwie rzeczy ludzkich losem, chcąc się Kraiowi przysłużyć, Woiewodztwom Wielkopolskim niepowetowaną przyniosła stratę. Dzisiay albowiem Obywatele tych Woiewodztw, w tey smutney zostaią dla siebie kolei, że albo od wszelkiego z pogranicznym Państwem wstrzymać się muszą handlu, i bez wszelkiey obeyść się monety, albo też biorąc ią w zwyczaynym za granicą kursie, tracić na niey w swym Kraiu muszą.

Ten ieſt ſtan Kraiu naſzego, że w nim złota i ſrebra niemaiąc, a obeyść ſię bez niego niemogąc, wpraſzać ſię z naſzemi Produktami do obcych, ciężko one, pomimo Traktatow na Komorach opłacać, a drogo opłaciwſzy, na ſzczupłey od nichże ſamych ułożoney cenie przeſtawać muſiemy. Teraz iakby na tey ſtracie doſyć nie było, przez nowe rozrządzenie Kommiſsyi, wziętego od nich kruſzcu albo zażyć w Kraiu naſzym niemożemy, albo przynaymniey tracić muſiemy na nim. Jakiż więc dla nas pozoſtaie ſpoſob pozbycia Produktow naſzych, ieżeli zagranicznych monet kurſuiących nie będziemy przyimować? Gdybyśmy wprzod mieli od Kommiſsyi obmyśloną łatwą Produktow naſzych w Kraiu konſumpcyą przez zakrzewienie Manufaktur, gdybyśmy ie *in crudo* fabrykom Kraiowym zbywać mogli, na ow czas zakaz brania obcych pieniędzy mogłby ſię na coś przydać; lecz poki to nie naſtąpi, dopoty zakaz ten i redukcya monety obcey, żadnego Kraiowi nie przynieſie pożytku: a w pogranicznych Woiewodztwach albo do ſkutku nie przyidzie, albo ſtratę Obywatelom przynieſie. Niemaiąc bo-

wiem właſney monety, albo obcey zażywać, albo bez żadney zoſtać potrzeba. Prześwietny Stanie Rycerſki; nie to Kraiowi przynoſi ſtratę, że w nim obca kurſuie moneta, ale to go do oſtatniey przywieść może zguby, gdy żadney na ſwoią potrzebę niema. Ja ſam iako Obywatel Woiewodztw pogranicznych Szląſkowi tę prawdę zaświadczyć mogę, iż niewiele Kray na tym traci, gdy za Produkta Kraiowe Pruſką monetę bierze, bo 12. groſzy lazy opłaciwſzy, obrączkowego dukata doſtanę. Gdyby zaś kto Polſkiey monety oczekiwał u nas, i za kilka lat pewnieby ſię iey niedoczekał: taki ieſt w Woiewodztwach naſzych niedoſtatek Kraiowey monety. Nietrzeba bowiem brać miary Woiewodztw pogranicznych z ſytuacyi Miaſta Warſzawy, bo to ieſt mieyſce, do ktorego ſię ze wſzyſtkich ſtron pieniądze Kraiowe zchodzą, tu ſię opieraią, ztąd ſię rozchodzą, lecz do nas więcey niepowracaią. Niemaiąc zatym właſney monety, a obcey przez zakaz Kommiſsyi przyimować niemogąc, coż nieſzczęśliwy Obywatel pocznie?

A tu gdy za Wielkopolſkiemi Woiewodztwy mowię, pozwol Prześwietny

Stanie Rycerſki, bym ci przełożył, że dobro całego Kraiu tego wyciąga, aby inne w tey mierze uczynione było rozrządzenie. Niedoſtatek monety Kraiowey, iuż nietylko pogranicznym, ale i innym częściom Kraiu naſzego czuć ſię daie; ſami doświadczamy nieraz, iak iey trudno w zamianę za złoto doſtać. Czego iako iedyną upatruię przyczynę, tak tę uſunąć, twoim Prześwietny Stanie Rycerſki, powinno bydź ſtaraniem. Ukazać ią, moią powinnością będzie.

Poiąć tego niemogę, za co w Kraiu naſzym, w ktorym iako powiedziałem wyżey, złoto i ſrebro kupować muſiemy, lepſza ma bydź moneta od Pruſkiey: za co koniecznie *ad ligam Jmperii* bita: za co *ex marca pura Coloniensi* 80. złotych wybitych, nie 144. iak w Pruſiech. Jeſt to właśnie, iak gdyby Kray naſz był pod dependencyą: iak gdyby Kray naſz z tamtemi Kraiami naywiękſzy handel prowadził: iak gdyby niewolno mu było ſtępla ſwego cenić iak mu ſię podoba. Po co nam w to wzierać, że naſza moneta mieć kurſu za granicą nie będzie? wſzak i teraz go niema. Niech będzie dla nas dobra, niech będzie Kraiowi naſzemu

pozy-

pożyteczna: dosyć nam na tym, że na ten koniec służyć nam będzie, na ktory ią w Kraiu biiemy. Moneta w Kraiu iest tylko znakiem wartości rzeczy od upodobania Narodu obranym, za coż ią tak dobrą mieć chcemy? Wszakże w inszych Kraiach monety papierowe, Bankowe &c. tę wartość maią, iaką ich napis oznacza: choć to prawdziwie *Idealna* moneta. Tey to szkodliwey chęci winni iesteśmy utratę, a teraz niedostatek naszey monety. Tę to przyczynę oddalić nam potrzeba, a skutek zapewnie upadnie.

Złota wartość w mnieyszey cenie u nas, niżeli za granicą, wyprowadza z Kraiu złoto. Monety srebrney gatunkow wewnętrzna lepszość, wyprowadza z Kraiu srebro. Zayrzyimy w regestra Menniczne, i obaczmy, ile to przez te lat 20. naszey wybito monety, a z kursuiącą w Kraiu porownaymy. Możemyż sobie podchlebiać, że iey dziesięć millionow kursuiącey znaydziemy? Podług powszechnego iednak mniemania, sześćdziesiąt millionow wybito. Gdzież się podziała reszta? Dobroć monety naszey sprawiła, że ią obce zakupiwszy Mennice, przebiiaią na swoią, i tą Kray nasz zarzucaią.

W takim niedoſtatku Kraiowey monety, i w takim naciſku obcey, prożne ſą zakazy, prożne redukcye od Kommiſsyi Skarbowey czynione. Te bowiem nietylko nieſzczęściu naſzemu zaradzić niemogą, ale i owſzem o większą daleko ſtratę Obywatelow przywodzą. Jeden tylko na zapobieżenie złemu pozoſtaie śrzodek, a ten ieſt: aby Kommiſsya Skarbowa od Seymuiących Stanow zupełną otrzymała władzę: mocą ktorey, nową ewaluacyą kurſuiącey monety naſzey uczynić, i oneyże ſtoſowną do waloru Pruſkiey *grubey* monety kurrencyą naznaczyć mogłąby: tę zaś, ktoraby napotym bita bydź miała, z *drobną* kurſuiącą monetą Pruſką w wartości porownać. Tym dopiero ſpoſobem zaradzi ſię ſkutecznie niedoſtatkowi w Kraiu naſzym monety. Nietrzeba będzie na ow czas redukcyi żadney, nietrzeba będzie zakazow przyimowania obcey monety, końcem utrzymania naſzey. Będąc porownaną w walorze z obcą, wykupowaną nie będzie.

Ze zaś Kray w monetę ſwoią tak prędko opatrzonym bydź niemoże, a pograniczne Woiewodztwa zawſze iey potrzebuią: zlecić teyże Kommiſsyi należy,

aby dopoty kurrencyi monety Pruſkiey w Kraiu naſzym nieprzeſzkadzała, pokibyśmy ſię w Kraiową doſtatecznie niezamogli. To tylko ſtaraniu iey polecіwſzy, aby fałſzywey obcey monecie przyſtępu do Kraiu niedozwalała. Ani ſię lękać potrzeba, iżby Kray na tey monecie Pruſkiey, ktorą przez ten czas brać będzie ſzkodował, w przypadku redukcyi oneyże w Pruſiech. Bo nayprzod w Kraiach dobrze rządnych, iaki ieſt Pruſki, nigdy ſię to trafiać niezwykło, aby Zwierzchność bez poprzedniczego Obywatelow oſtrzeżenia, nagle redukować miała ſwoią Kraiową monetę: Intereſs iey własny i boiaźń ſtraty dla Kraiu uczynić iey tego niepozwala. Doſyć więc zawſze mielibyśmy czaſu pozbycia ſię iey z Kraiu. Powtore, w ten czas mogłby Skarb Rzeczypoſpolitey iakąś przy redukcyi obcey monety ponieść ſtratę, gdyby ią zbierał, i kilkanaście z niey millionow utworzył: ale będąca w kurſie, ile dogadza potrzebom prywatnych Obywatelow, żadney w nas boiaźni ſtraty ſprawiać niepowinna.

Taka monety Kraiowey redukcya wyciąga i tego koniecznie, aby złoto do tak

ewaluowaney monety, uproporcyonowane zostało. Należałoby na ow czas czerwony złoty do wartości złotych osmnastu podnieść.

Ten iest iedyny sposob zaradzenia niedostatkowi Kraiowey monety, ktory aby prędszy wziął skutek, podaię w tey materyi do Laski Proiekt, i o przeczytanie onego dopraszam się, pełen będąc słodkiey nadziei, że go Prześwietny Stanie Rycerski przyiąć zechcesz. Co gdy się stanie, winszować sobie będę, że mowiąc za dobrem pogranicznych Woiewodztw, przyłożyłem się do dobra całego Kraiu.



GŁOS.

JW. Jmci Pana Kazimierza KARSKIEGO, Cześnika i Posła Sandomirskiego w Izbie Poselskiey, dnia 4. Nowembra Roku 1786. miany.

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI.

STawam w Obecności Narodu nie bez zatworzenia, chcąc przeświadczyć, że myśl moia zabrania tego Głosu, nie inny ma zamiar iako Posła tchnącego miłością Oyczyzny, czuwaiącego na zabespieczenie wolności. Te to są naykardynalnieysze przyczyny, o które każdy Obywatel z utratą maiątku i życia ubiegać się powinien. Bez podchlebstwa sprawiedliwość oddadź należy naysłodziey Nam Panuiącemu Krolowi, Oycu Oyczyzny, pod którego powagą, i silnym staraniem Konstytucya 1775. zabespieczyła Głos wolny Posła, pod iego Pano-

waniem powrociły Nam się Seymy wieku kilkadziesiąt lat niedochodzone, które nie bez rozrzewnienia łez wprawiły Nas w utratę Kraiu. I czyliż poprzednicze przykłady żywego wystawiać Nam niepowinny wyobrażenia, rowney na przyszłość nieszczęśliwości? Widok smutney epoki w zaczęciu tego Seymu, złożony z Osob Wspoł-Braci Naszych, z Osob zacnością znakomitych, niemaż Nam głębokiego uczynić zastanowienia, i nie bydź przestrogą na dalsze Seymy takowych czynności? Te to początki są kroiem na zmnieyszenie Praw, swobod Wolnego Narodu, te wzniecaią wewnętrzny pożar niepokoiu. Jesteśmy tu w tym mieyscu w ktorym iest Nam dana moc od Wspoł Braci Naszych, ażebyśmy zabeśpieczyli Wolność, naypierwszy kleynot Narodu, powrociwszy do domow naszych tłumaczyć się ustaby mglały, i słowa z prawdą, i z przekonaniem niezgadzałyby się, gdyby Proiekt w uregulowaniu Seymikow bez warunkow naysolennieyszych opuszczonym został. Otwieram ia to moie zdanie bez uprzedzenia w czułey Obywatelskiey miłości; stawam w nayniewinnieyszey myśli, dobro Publiczne

na czele maiąc; ſtawam w właſnym prze-
świadczeniu, iż ta powinna była bydź
materya naypierwſza, ta ſpokoynie ſta-
nowić będzie Seymiki, ta zatym i Sey-
my, ta ſzczęśliwość, i beśpieczeńſtwo
Obywatela, ta w oſtatku ſzczęśliwość
Narodu, i Królow.



PRZYMOWIENIE SIĘ TEGOZ POSŁA.

WYcięczać czas Obradom Publicznym w Seymie tym, w którym porozumiane zdania wiele iuż dobrego uchwaliły dla Oyczyzny, znam i ia w ſobie przeſtępſtwem. Ale że okoliczność wnoſzona tycząca wſzyſtkich w ogolności, potrzebowała wytłumaczenia, zamilczeć niedozwalała, i niedozwala; przeto o przeczytanie Proiektow, iednego względem Seymikow, drugiego względem przenieſienia Sądow Ziemſkich, z mieyſca mego dopraſzam ſię, z zaręczeniem, iż ieżeliby te Proiekta iednomyślnego nieznalazły zezwolenia, że Obradom dalſzym przeſzkadzać, ani ieſt, ani będzie w zamiarze moim, i w tym zapewniam Prześwietne Stany, iż czyſtą myślą podaiąc Seymikow Proiekt, myślą z czucia Dobra Publicznego pochodzącą, odmiana w nim, lub dodatek, podług woli Seymuiących Stanow, żadnego we mnie nie ſprawi ſprzeciwienia ſię, i owſzem na wſzyſtko zezwolenie.

PROIEKT.

LUbo Prawa Koronne, mianowicie Konſtytucye 1764. i 1768. dochodzenie Seymikow Woiewodzkich, tak Poſelſkich iako i innych Elekcyinych, zabeśpieczaiąc *plurulitate votorum* konkludować one przepiſały, i na zrywaiącego takowe Obrady Woiewodzkie, lub też iakowe czyniącego gwałty, kary opiſały, te iednak ſmutnym doświadczeniem doznawać Nam przychodzi, iako porożnione umyſły, wybor Poſłow ku ſwoim doprowadzaiąc chęciom, i upodobania, nie *ex pluralitate*, ale z wynalezionego przez ſiebie rozdwoienia Seymikow ſpoſobu, podwoynych na Seym obieraią Poſłow, a ztąd Obrad Seymowych zakłocenia, i Ducha niezgody ſtaie ſię przyczyną. Przeto zapobiegaiąc nadal wolności Naſzey i ztąd wyniknąć mogącym konſekwencyom ſtanowiemy. Aby Seymiki wſzelkiego rodzaiu w Kościołach, Zamkach odprawiane na ten Seym, te ſame mieyſca za legalne na przyſzłość miały, w Kamieńcu zaś Podolſkim Kościoł Farny odtąd Sey-

mikom właściwy bydź ma. Łącząc w ieden węzeł do tych Seymikow Obrad Konſtytucyą 1768. Roku o porządku Seymikowania *in ordine* pierwſzego Urzędnika, iednak pierwſzość Urzędu rozdwaiania pod iakimkolwiek kſztałtem mieć mocy nie będzie, większość kryſek, i mieyſce teraźnieyſzym Prawem oznaczone maiąc za prawidło. A gdyby w przypadku iakowaś nowość wydarzyła ſię, ta pod żadnym pretextem, i tytułem na Rugach mieyſca do rozpoznania niema, i owſzem na takowych Konſtytucyą (o Rozdwaiaiących) przy zapozwaniu *ad cujusvis inſtantiam* reaſſumuiemy.



MOWA

JO. Xiecia SAPIEHY, Generała Artylleryi W. X. Lit: Starosty i Posła Brzeskiego Lit: w Izbie Poselskiey miana.

GDyby to w moiey było mocy radbym czasu przedłużyć, radbym wszystko czynić, ażeby Prześwietnych Woiewodztw, i godnych Kollegow moich były dopełnione *desideria* — Lecz gdy iuż iuż dogorywaiącego Seymu, ostatnia uderzeniem grozi nam godzina, czas od partykularnych oderwać się Proiektow, a myśl zwrocić do tego co cały iak nayszczegolniey dotyka Narod.

Jeżeli użyteczne przy końcu Seymowanie miłym cieszy Nas widokiem, należy wspomnieć i na burźliwy iego początek, ażeby przyszłość od podobnego uwolnić — Niechcę ia tu stawić na nowo obraz Rugow, boby to było *Infandum renovare dolorem*, lecz pragnę tylko mowić o śrzodkach zapobieżenia rozdwoieniu Seymikow. Dopoki przy zupełney

wolności sam Duch Obywatelstwa przewodniczył i panował na Woiewodzkich Obradach, nietrzeba było szukać w Prawie przeciw przemysłom i wybiegom tarczy, lecz gdy smutne doświadczenia okazały iak często prywata niektórych niemogąc pociągnąć za sobą większości Wspòl-Ziomkow, depcąc nayświetsze Prawa pod pozornym onych tłumaczeniem, odbierała moc nayistotnieyszą, naymilszy Przywiley Szlachcie, to iest obierania *pluralitate*, Prawodawcow, Sędziow i Urzędnikow. Trzeba iasnego opisu, ażeby zagrodzić bezprawiu; idzie tu o maiątki, o życie, o swobody Obywatelskie. Możnażli niebydź o nie troskliwemi? zabeśpieczmy spokoyność Seymikow, a w tey Naszą; pobudźmy wszystkich do starania się o przyiaźń Obywatelską, i niech ta tylko szacunkiem wzmocniona ściele do usług Oyczyzny drogę; niech ustaną gwałtowności, a oręż do szczęśliwszych czasow zachowany na krew Nieprzyiacielską; niech niebędzie własney wylania narzędziem; niech każdy stara się serca ziednywać, a nie przekonania gwałcić, i umysły przymuszać; słowem, niech każdy i wszę-

dzie otwartym ſzczerości poſtępuię torem, ktòry nayiſtotniey zdaie mi ſię zabeſpieczać Proiekt JW. Sandomierſkiego. Uſtanowienie pewnego mieyſca na Obrady, tłumaczy myśl Prawa i Uniwerſałow Krolewſkich, które Seymiki mieć chcą *in loco ſolito* odprawione, zgadza ſię z powagą Szlacheckiego Stanu, gdy iuż każdy niepartykularnych woli wybadywać ſię, lecz Prawa ſłuchać będzie, i tych tylko znać za Seymikuiących, ktorzy onego znaią świętość. Spoſob ten uprzątnienia wſzelkich o Elekcyą wątpliwości zoſtawi więcey czaſu na ſtanowienie Praw mniey go mitrężąc na Rugach, uwolni Seymuiących od ſmutney narażania ſię konieczności, a co naywiękſza, osłabi przemocy ſiły. Kto tylko podchlebia ſobie, że ma iſtotny w Narodzie kredyt lub dąży do niego, tak zbawiennemu przeciwić ſię nie zechce Proiektowi; owſzem wraz ze mną proſić będzie, aby nieodwłocznie onego podpiſanie chwalebną Pieczęć tego Seymowym położyło Uſtawom.



GŁOS.

JW. Jmci Pana LANCKORONSKIEGO, Posła Woiewodztwa Krakowſkiego, w Izbie Poſelſkiey dnia 6. 9bris Roku 1786. miany.

PRZEŚ: STANIE RYCERSKI, NASI WIELCE MOŚCIWI PANOWIE I DOBRODZIEIE!

GDy iuż Departament Woyſkowy, i Kommiſſye Skarbowe Oboyga Narodow zakwitowane wraz z Edukacyiną; gdy oddana ſprawiedliwość zacnym Mężow w Radzie Nieuſtaiącey pracuiącym; gdyśmy zabeśpieczyli Prawa tam, gdzie ich Rada uchybiła, a uchylaiąc niektore iey Rezolucye, i troſkliwości naſzey uczyniliśmy zadoſyć, i przykładne oſtrożney baczności naſtępney Radzie zoſtawiliśmy prawidło.

Czas iuż do innych ważnych chęć naſzą zwrocić robot, niech zwyczayna Obradom naſzym nie iści ſię przygana, iż wycieńczaiąc czas loſom Oyczyzny w

ostatniey godzinie przeznaczony, nie kwapiem się do zaradzenia iey potrzebom.

Serce Naylepszego, i Narod kochaiącego Króla, oczekuie Publicznych z prac naszych korzyści; pozostali w domach Bracia wyglądaią polepszenia swych losow; staraymyż się pożytecznym zaradzić celom, iakie nam w Propozycyach od Tronu są podane. Wystawia nam pierwsza, niestartą pamięć niedoli powszechney, odnawia nie zagoioną ranę dobrego Polaka, okazuie sił niedołężność, i dowodzi nieszczęśliwość Stanu naszego.

My Obywatele Woiewodztwa Krakowskiego, granicząc z Polską pod Panowanie Cesarza Jmci zabraną, nie przestaiemy czuć tych goryczy w nayprzykrzeyszy sposob, a maiąc fortuny połączone z zabranemi pod obce Panowanie Bracią, nayduiemy nieszczęśliwą potrzebę bezprzestannie odnawiać w sobie te Oyczyzny rany, które potąd się nie zagoią podobno, pokąd nieustaną tak liczne związki, iakie zachodzą między Maiątkiem i Osobami, których ieden interes, iedna krew, i iedna łączyła Oyczyzna.

Stan Duchowny, z ktòrym podzieliliśmy naszą ziemię; Akademia Krakowska, ktòrey nie tylko nasze Woiewodztwo, ale Kray cały, w nim iest zachowanie dawnych zaszczytow, nie od krotkiego czasu znaczne poniosły klęski przez nowe rozrządzenia Cesarza Jmci. Moc tego Sąsiada przystosowana do teraźnieyszego rzeczy stanu, nie daie przyznać, aby nawet kiedyś była uznana sprawiedliwość krzywd naszych.

Korzystanie więc z naradzonych w tey mierze okoliczności, okazuie nam, ile miłość dobra publicznego była powodem Xciu Jmci Prymasowi do użycia przezornych sposobow, na powrocenie choć po części szkod, przez Duchowieństwo i Akademią poniesionych.

Nakoniec, pytam się Przezacny Stanie Rycerski, czyli z możnieyszym nie lepiey korzystać z tego, co daie, niżeli utracić to, co ofiaruie? Szczęśliwy byłby Narod, gdybyśmy wszyscy o iego dobro usilne łożąc starania, tyle tylko Naywyższą zatrudniali Zwierzchność, ile potrzeba do utwierdzenia dzieł pożytecznych. W ową porę każdy kochaiący Oyczyznę, nie czekaiąc przykładu od innych, pracowałby

wałby na użytki publiczne, w przekonaniu, że ten ieſt wolnych ludzi obowiązek, w których im mnieyſze na każdego wkładaią ſię ciężary, tym ściśleyſze względem Kraiu, każdego w ſzczególności obowiązki.

Przenikniony dotkliwością granic Woiewodztwa mego, czuię tę nieſzczęśliwość względem innych Woiewodztw, interes J. W. Zakrzewſkiego, i Mycielſkiego, rownie z nas każdego dotykać powinien, łączę prozbę moię za niemi, Inſtrukcyą nawet Woiewodztwa moiego upoważnioną.

Szczęśliwey Ziemi, i opatrznemu Rolnictwu winni ieſteśmy, że klęſki w teraźnieyſzych latach nas ieſzcze ſrogą głodu nie dotknęły plagą. Ile obawiać ſię należało tego nieſzczęścia, uczą nas liczne Memoryały Radzie podawane, uczy zbyt wielka drogość zboż w tych Woiewodztwach, ktore dawniey nieprzemyślały nawet nad ſzacunkiem onych. Przezorna J. K. M. troſkliwość zaradziła iuż przypadkowemu nieſzczęściu; lecz należy teraz do naſzey na ſtan zbyt i tak nędznego ludu baczności, abyśmy w

Kraiu tak żyznym zabiegli raz na zawſze podobnemu niebeśpieczeńſtwu.

Summa przez Radę Nieuſtaiącą wyznaczona na założenie Magazynow, niech będzie na przyſzłość ſtałym funduſzem; a doświadczona Kommiſſyi Skarbowey Ekonomika, może z czaſem otworzyć tą przyczyną nowe źrzodło dochodu publicznego. A nadewſzyſtko zabeśpieczy Kray naſz od boiaźni tego to nayokropnieyſzego niedoſtatku, iakiego w czaſie głodu naywiękſze bogactwa nadgrodzić nie zdolaią.

Nie będę ia wyſzczegulnieniem dalſzych Propozycyi od Tronu zatrudniał Prześwietny Stan Rycerſki, bo Zbior oświeconych Mężow nie potrzebuie przełożenia Uſtaw dążących do dobra publicznego; lecz niech mi ſię godzi zanieść ieſzcze prożbę do Prześwietnego Stanu Rycerſkiego, za Stołecznym Miaſtem Krakowem. Krakow, ta to naypierwſza ozdoba Kraiu naſzego, nayſławnieyſza pamiątka wielkości i mocy naſzey, niegdyś Stolica Kroleſtwa Polſkiego, dziś pograniczne Miaſto, opuſzczone od Rządu, oddalone od wſzyſtkich ratowania ſię ſpoſobow, a wyſtawione emulacyi bogate-

go, i potężnego Sąsiada, wzywa Waszey pomocy.

Oto wioski Zawiślańskie, gdzie przedtym garstka ubogich mieszkała Rybakow, podnoszą się wspaniałe Gmachy, zakłada się Miasto pod Panowaniem Cesarskim, dźwiga się handel wsparty wolnością, i możną Protekcyą.

A Krakow, tak wiele do Skarbu wnoszący, tak licznemi Seymami, i naysławnieyszych Królow Koronacyami wsławiony, żadnego od Rządu niema ratunku. Maiętnieysi iego Obywatele z całym swoim handlem przenoszą się za granicę, bo ich tam wolność, i dzielna ciągnie Protekcya. Ci zaś, ktorzy ieszcze do kraiu przywiązani, nieczułość naszą pracowitym wskrzeszaią przemysłem, coraz do większego przychodzą ubostwa.

Chęć dobra powszechnego bydź powinna powodem, abyśmy temu własnym usiłowaniem z ruin ostatniego zamieszania dźwignionemu, a bliskiemi przeszkodami zgnębionemu Miastu, nayrychleysze przyśpieszyli wsparcie.

Do czego o przeczytanie przezemnie podanego Proiektu, i łaskawego onegoż przyięcie, iak nayusilniey dopraszam się.

G Ł O S.

J. W. Ignacego CHOMINSKIEGO, Posła Powiatu Oszmiańskiego, w Izbie Poselskiey dnia 6. Nowembra miany.

GDy iuż tylko kilka godzin mamy, które powinny bydź poświęcone na to, aby tak w krotkim a drogim momencie ustanowić się mogące Prawa, a uszczęśliwiaiące cały Narod zostały potomności pamiątką sławy, spodziewać mi się należy, że gorliwość Prześ: Stanu Rycerskiego ma przed sobą tę czułość i przekonanie. Znam ia Prześwietny Stanie Rycerski, że chęć w tey świątyni każdego Obywatela i powinność odbywaiącego funkcyą Poselską, iest przyczyną słuszną i sprawiedliwą domagać się oto, co iest Instrukcyą zaleconym od Wspoł-Obywatelow w domach pozostałych; ale iak łatwo bydź przekonanym, iż tak krótki czas Obradom Publicznym przeznaczony, nie może czynić pomocy nadziei, aby żądania z gorliwości Obywatelskiey pochodzące, skutek swoy

ze wſzyſtkim wzięły, tak moim ieſt zdaniem, aby na ułatwienie tego Proiektu, zgodził ſię Stan Rycerſki, który ieſt ſzczególnym zyſkiem, uſzczęśliwieniem i pokoiem dla całego Narodu. Szczęśliwie w tenczas Król Tron ſwoy poſiada, gdy w tym ſtanie zoſtaie Narod, że iednomyślność ſerc Obywatelſkich ieſt przyczyną do ſłodkiego wſpomnienia życia Obywatelow w Narodzie, i okazania winney wierności ku Królowi, a doświadczenia z wzaiemnego przywiązania Króla ku Narodowi. Dąży Nayiaśnieyſzy Pan Naſz Miłł: troſkliwością ſwoią do tego celu, aby Narod wielbiąc Jego ſłodkie Panowanie, zawſze tak ſtarał ſię zaradzić w iednomyślności dla dobra powſzechnego, iżby mógł Narod nazywać ſię ſzczęśliwym, rządnym i niepodległym.

Rząd w wolnym Narodzie zawiſł na Prawie, któremu iednomyślność przewodniczyć powinna, to ieſt zaſada Prawa, a Prawo zaſadą ſzczęścia Narodu, gdzie niema iednomyślności w wolnym Narodzie, Prawo ieſt bezſkutecznym, a Narod na części podzielony właſną przyſpieſza zgubę.

Był ten iedyny wprawdzie, a roſtropny cel myślenia Polakow, którzy co tylko zoſtawili pamiątki ſławy w Narodzie dobrego myślenia, życzenie nawet z ofiarą życia i maiątku dla Oyczyzny, zawſze iednak to poprzedzało ſtaranie, aby nieufności, które znaydowały ſię w Narodzie, naypierwiey były ułatwione, i toć to ieſt przyczyną, że iednomyślność czyniła ich Polakami mężnemi, a Nas teraz pobudza do naśladowania, ieśli równie żądamy, aby potomność o naśladowaniu Naſzym równie wſpominała, toć do przekonania każdego przyłączyć chęć trzeba.

Zaſmucenie JO. Xiążęcia Generała Czartoryiſkiego, lubo nie może iego przemienić od iednoſtaynego życzenia Oyczyźnie, bo w nim wrodzona miłość ku teyże Oyczyznie, na którey łonie wyhodowany, a okazuiąca iak o czułość iey dba, wątpić bynaymniey nie każe, iednak nieprzytomność Oſoby iego przy Obradach Publicznych, nieukontentowanie Familii złożoney z Wielkich Mężow w Oyczyźnie, równie tyle Obywatelow przyiacioł, w których ſerce zaſzczepiły ſentymenta iego, to

Wielkiego Męża tyle ufności w przyiaźni, że wszyscy napełnieni smutkiem, zapatruiąc się z nieutulonym żalem na wszystkie przyczyny (które bogday nigdy nie były) gdy stały ogólnym dla wszystkich zażaleniem, to są mówię przyczyny, za któremi rozszerzaiąca się nieufność między Obywatelami stać się może okazyą nieszczęśliwego losu dla całego Narodu.

Rozumiem przeto, że te wszystkie przełożone uwagi znayduią Konsyderacyą u Prześ: Stanu Rycerskiego, a bardziey, że ubolewanie N. P. nad nieprzytomnością przy Obradach Publicznych tak Wielkiego Męża zasługami w Oyczyźnie zaszczyconego i te wyrażone słowa z Ust Królewskich. " Za cóż nie „ widzę w tym Gronie tak zacnego Mę„ ża i Obywatela, który iest moim Bra„ tem? Niech się ukaże, ściągnę ku nie„ mu Ręce Moie i przycisnę do serca „ Mego. „ Zmiękczyły tak serca Obywatelskie i nie do porownaney pobudziły czułości, że samo wspomnienie nieznośny przynosi smutek Prześ: Stanowi Rycerskiemu.

Jest tedy usilnym moim domaganiem się, za tym Wielkim Mężem, aby po za-

kwitowaniu Kommiſſyi Edukacyiney podany Proiekt od N. Pana, a łagodzący zaſmucenie tego Obywatela, był czytany i naypierwiey ułatwiony.

A gdy o to upraſzam Prześ: Stanu Rycerſkiego, mówię to nakoniec z przywiązania i przekonania. Miałem honor kollegować i bydź Deputatem pod Jego Laſką; Wielkie Jego ſentymenta ſtoſowne z ſprawiedliwością i Prawem zrobiły mnie ſzczególnie przywiązanym do iego Oſoby. Nie grzeſzę więc, ieżeli mówię z przywiązania i przekonania, bo te funduią ſię na powadze Wielkich ſentymentów. Mówię powtóre z przeświadczenia, mieć tak wielkiego Obywatela przy Obradach Publicznych przytomnego, ieſt pewnie obiecywać ſkutecznych czynności na naſtępnych Seymach, a tak gdy Prześ: Stan Rycerſki zezwoli, aby między innemi Proiektami naypierwiey był ułatwiony, podany Proiekt N.P. pokaże ſię prawdziwa i nieprzemienna wierność Stanu Rycer: ku Królowi, dogadzaiąca chęci tegoż Króla, okaże ſię ſzacunek krwi Królewſkiey, okaże ſię winny ſzacunek dla Wielkiego Obywatela w Oyczyźnie.

GŁOS.

J. O. Xcia Jmci SAPIEHY, Generała Artylleryi W. X. Litt: Starosty i Posła Brzeskiego Litt: w Izbie Poselskiey dnia 7. 9bra 1786. R. miany.

TA ieſt właſność żywego czucia, że im mocniey kto nim ieſt przeięty, tym mniey znayduie tłomaczenia ſię ſpoſobow, tey ia doznaię, gdy znam bydź moią powinnością głos dziś pierwſzy poświęcić na hołd winney wdzięczności.

Wiem ia to dobrze Prześ: Stanie Rycerſki, że dla Szlachetnie myślących ſamo dopełnienie pięknego dzieła, ieſt naypierwſzą nadgrodą, a zatym dość dla Was gdy wymiar ſprawiedliwości na dniu wczorayſzym uczyniony, ſłuſzności cechą Waſze oznaczy czyny.

Lecz gdy ten wraca ſpokoyność, dwom nieſkażytelney cnoty Obywatelom, z których z iednym krwią złączony, z drugim więcey iak przyiaźni związkiem, bom mu winien obowiązki za powziętą pod iego Szefoſtwem edukacyą,

gdy ich losy równie mię iak własne lub mocniey dotykaią, gdy wszystko cobym dziś rzekł w proporcyi tego coście uczynili, byłoby zamałym. Pozwolcie przynaymniey bym zamiast pochwał powinne Wam złożył dzięki.

Godny koła Rycerskiego Marszałku, nie towarzyszyłem tym co ci Laski w pierwszych winszowali momentach, bo podług mnie Urząd by naywyższy iest ciężarem wtedy gdy go człowiek obeymuie, i nie staie się dobrem, tylko kiedy go dobre piastowanie i pomyślny uzacnia skutek.

Dziś więc dopiero gdy się Seym czynny pod twoią Laską użytecznym okazał dla Narodu, gdy iego ustawy poprawiły omyłki Rady, powiększyły Skarb Publiczny, pomnożyły dla Szlachty pole do usług Oyczyzny, poprawiły wewnętrzne Urządzenia Prowincyi naszey z odpadłych Kraiow pozostałym Exolantom, zabeśpieczyły spokoyność nadanych im maiątkow, oddały sprawiedliwość tym co do sławy i szacunku Narodu maią Prawo, dziś Ci dopiero winszuię skutecznie prac podiętych, na zawsze w duszy moiey tę zapisuiąc wdzięczność,

która Tobie i z Tobą Seymuiącym od całey ieſt należną Powſzechności.

Gdy wielbię dbałość Twoią Prześ: Stanie Rycerſki o całkowitość dobrey ſławy Obywateli, którzy całe życie na nią zaſługiwali; gdy hołd oddaię ſprawiedliwości Waſzego dzieła, mogęż niemieć naypierwſzym celu tego co iego był ſprawcą, mogęż niepodnieść Głoſu wdzięczności do tego Tronu, z którego nie dawno ſłyſzane ſłowa okazały, że pierwſzym ſzczęściem dobrego Króla ieſt ſpokoyność Jego poddanych.

Nie obcych Monarchow zwyczaiem, którzy na tym powagę ſwoią zaſadzaią, aby cudzemi tylko wolę ſwoią Narodowi opowiadać uſty, ale własnemi wyraził to, co czułość dyktowała, co kazała czynić ſprawiedliwość dla dwóch zacnych Mężow nieſkażytelną ku niemu uzacnionych wiernością.

Z rąk iego odebrałeś, godny Koła Rycerſkiego Marſzałku, Proiękt tey uſtawy, co iednogłoſność wczoray w Prawo przemieniła, wielbić ią będzie Kray i potomność, ia zaś znaiąc, że ſłow by naymocnieyſze wyrazy ſłabym ſą dla Królow wypłatem, ieżeli nieprzyidzie

tak ſzczęśliwa pora bym mogł życie ſwoie mu poświęcić, chcę przynaymniey dni moie oddaiąc uſługom Oyczyzny, choć tym ſpoſobem z nayświętſzych wypłacać ſię obowiązkow.

Proiekt Konſenſow świeżo podany przypomina mi ową ſtraſzliwą Epokę w którey Polſka znaczną część Kraiu, a Krol ſwoie utracił Prerogatywy. Kiedy nieſzczęśliwe loſy odięły nam ſiłę do odzyſkania pierwſzego, chciałbym przynaymniey, by drugie dla użytku kraiu można powrocić, i oddać ſpoſob nadgrody dla zaſłużonych temu, pod którego zoſtaią rządem.

Nayſzacownieyſza za to była Korona Polſka od wiekow, że Berłem iey władaiący naymniey dla ſiebie poſiadał, naywięcey miał do rozdawania, bo robić cudze ſzczęście podług mnie: ieſt ſzczęściem naywiękſzym. 1675. R. gdy Narod odzierano, odarto i Tron z tey własności. Zacożby Seym wolny niemogł tego nadgrodzić, co Konfederackie przeciwnie Dobru Obywatelſkiemu utworzyły? w 1778. R. iuż tak dobrey chęci pierwſzy dany zoſtał przykład; mam ſobie za ſzczęście, że podowczas Po-

ſtuiąc mogłem dzieląc innych gorliwość, czynić ofiarę z tego, co nie przez moie, bo wiem, że ich nie mam żadnych, ale przez Przodkow i Krewnych moich ośiągnąłem zaſługi, dziś ią ponowić byłoby dla mnie naywiękſzą pomyślnością, i dziśbym śię na to godził, ażeby Dyſtrybuta Staroſtw, Krzeſeł, i Miniſteryow w zamian uchylenia Rady Nieuſtaiącey Królowi powroconą była. Jeżeli zaś nieſzczęśliwe krępuiące nas poſtronne okoliczności, i tak zbawiennym chęciom założą tamę, niemogąc czynić coby potrzeba, czyńmy co można.

W Proiekcie Konſenſow od JW. Dobrzyńſkiego podanym, ważnieyſzą widzę dobra Obywatelſkiego, niżeli ſzkody Publiczney ſzale, bo podług mnie, Skarb Publiczny w tedy ieſt iſtotnym Skarbem, gdy w nim zaſłużony może czerpać nadgrodę. Mamy wielu co ośiągnęli Królewſzczyznę za utracony na funkcyach Publicznych maiątek, wielu co śię ich właſnym dokupili groſzem, zbronić im wolności odſtąpienia onych, byłoby im odbierać wyſłużoną właſność. Zarządzanie Grodami, że wymaga pilności, każdemu wiadomo; ſą może którym ta

albo cięży, albo mniey ważna zdaie ſię praca; ſą drudzy ktòrzyby ſię iey chętnie podięli. Zacożby niedozwolić tym ſpoſobności bycia użytecznemi dla Kraiu i ſwoich Wſpoł-Ziomkow? Zeby zaś pewnie uſtanowić, czy Skarb zyſka lub ſtraci na wydaniu Konſenſow, trzebaby wprzod czytać w Xięgach przeznaczenia, czyli większa liczba nabywaiących czyli odſtępuiących Staroſtwa, będzie bliżſzą do ſtracenia ich przez koniec życia.

Lecz gdy tego wiedzieć niepodobna, wątpliwość w tey mierze walczyć niepowinna z wzwyż wzmiankowanemi odemnie powodami, dla których piſzę ſię na Proiekt JW. Dobrzyńſkiego z tym dodatkiem, ażeby poſiadaiący za dawnemi Przywileiami Królewſzczyzny, w ſwoich poſſeſſyach zabeśpieczeni zoſtali.



MOWA.

J. W. Jmci Pana ŁOSIA, Woiewody Pomorſkiego, Kawalera Orderow Polſkich, w Izbie Poſelſkiey zapraſzaiąc do złączenia ſię z Senatem, na Seymie, dnia 7. Liſtopada 1786. R. miana.

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI!

JEżeli mieć zupełnie naywyżſzą władzę Prawodawczą, poſiadać całkowicie naypierwſze zwierzchności Prawa, dzierżeć ſamowładnie nayſkutecznieyſze czynności ſprężyny, w oznaczeniu nadgrody i kary, słowem: używać powſzechnie nayſłodſzego wolności daru, ieſt nayiſtotnieyſzym ludzkości doſtoieńſtwem, a naywyżſzym Narodu naſzego do zazdrości innym, ſzczegulnym zaſzczytem; tedy te znakomite dary, do nayſprawiedliwſzych wynikaiących publicznych ſtoſować potrzeb, ieſt nayſzczegulnieyſzym Obywatelſtwa zamiarem, i obowiązkiem.

Dopełniłeś tego skutecznie Prześ: Stanie Rycerski, pod hasłem cnoty i miłości dobra Publicznego, na Seymie teraźnieyszym, gdy wstępuiąc w ślady Przodkow naszych, zaprzątałeś umysły swoie, dogodzeniem stosownym potrzebom powszechnym, przez postanowienie Praw, rownie zbawiennych iak i przezornych.

Nieodrażała Was szczęśliwie myślący Mężowie, ani trudność rzeczy, ani szczupłość czasu, ani względność okoliczności, ani ciężkość pracy, od pożytecznych, a sławę Wam sprawiedliwą przynoszących powodow, w wyśledzeniu nayzbawiennieyszych potrzeb Kraiowych, w uchyleniu szkodę przynieść mogących skutkow, gdyście tak mężnie, tak iednomyślnie, to w uchyleniu Rezolucyi Rady Nieust:, moc Sądowniczą lub Prawodawczą sobie przywłaszczaiącey, to w Departamencie Woyskowym, słusznie względnym dla Narodu rodowitości powodem, w oddaleniu od Rang Woyskowych Cudzoziemcow, to w Kommissyi Skarbowey opatrznym na dalszość do zaświadczenia przydatkiem, w ustanowieniu, aby Kommissya Skarbowa,

po

po wyiściu Kontraktu Tabaki, ſama, dla większego pożytku Skarbu, tym się zatrudniała; tak chwalebne, i do naśladowania przyſzłym Seymom, czynności waſzych, Publiczną gorliwością tchnących, korzyſtne ſkutki zoſtawili.

Nie przepomnieliście i o przychodzie z Loteryi, który lubo ieſt dla nayuboższego ſtanu ludzi z ſpodziewanego i maiącego wygrania zyſku; nayuciążliwſzy, i lubo bardzieyby wart, aby zupełnie był znieſionym, o czym większa iuż część Europy ieſt przeświadczona, iednakże i ten przychod, dla powiększenia Skarbu Powſzechnego, do Departamentu Skarbowego od Was ieſt przyłączony.

Niewſpominam zapobieżenia przezornego, w przypadku zdarzonym odmiany w Europie proporcyi złota do ſrebra, któreyieście walor, uſtanowieniem nowym oznaczyli; maiąc wzgląd na monetę Krajową, wyżſzą w dobroci ſwoiey od wſzelkiey ſąſiedzkiey, zgoła bardziey iſtocie niż wymowie dogadzaiącym wyrażaiąc ſpoſobem, tym ſzczęśliwym, w czynnościach Waſzych, pałaliście korzyſtnie dla Narodu powodem, nie da-

Fff

iąc się uprzedzać podchlebnym przyszłym sposobnościom, iż żądalibyście byli ogarnąć wszystkie potrzeby Kraiowe, stosuiąc do siebie tę rostropną uwagę: *& quæ non fecimus ipsi vix ea nostra puto.*

Niewyszczegulniam dłużey gorliwe wasze czynności, bo chwały dla siebie na gruncie trwałey Oyczyzny pomyślności szukacie: a iako dobrego rodzaiu zdrowy owoc, nayburźliwsza chwila od swoiey nieodrywa gałęzi, tak Was wybrane i czelne Narodu Grono, żadna naywyższa przeciwność, od opatrzney nieuchyliła dla Dobra Publicznego troskliwości.

Niepodobna tu zamilczeć radosnego tego dla Narodu zdarzenia, którego doświadczamy wszyscy, z Waszego chwalebnego iednostaynego przełożenia się; rzuciła pocisk czarna potwarz, na naypierwszych Mężow w Oyczyznie, właśnie iak ten niedołężny ogień, który niespalić, ale szczernić drzewo zdoła; zasiała zaraźliwe ziarno, któreby mogło, iedności tak potrzebney do uszczęśliwienia Narodu naszego, zniszczyć pożytki; umieliście i tey sprawiedliwey troskliwości zapobieżyć, tak przez przy-

należyte cnotom JW. Branickiego Hetmana W. K. JO. Xcia Czartoryiſkiego Generała Ziem Podolſkich Mężow w Oyczyźnie wielkich zaświadczenia, iak rzeczy zupełne odrzucenie i umorzenie.

Idź tedy pod tym chwalebnym hasłem cnoty i miłości Dobra Publicznego Prześwietny Stanie Rycerſki, przyſtępuiąc do złączenia ſię z Królem i Senatem, idź przeświadczony, że cnota ieſt rodzicielką chwały; z tą chwałą do Maieſtatu, którą on ſzacować i poznawać umie; Jmieniem tego Nayiaś:' Pana i Senatu; gdy i Prawo tak nakazuie wzywam i zapraſzam.

Przynależyte w mieyſcu tym JW. Marſzałku Prześwietnego Koła Rycerſkiego przyimiy uroczyſte ſzacunku wyrażenie, pod ſtyrem Laſki Twoiey, ſą to te pomyślne zebrane dla Oyczyzny owoce, lubo w przykrey, ale chwalebney, bo w publiczney uſłudze, miłość cię Oyczyzny zaſilała, a roſtropność ułatwiała czynności, więc ci to ſprawiedliwie przyſtoſować w tey mierze należy, co o ſobie mówi Grecki Prawodawca, *O! cara Patria, tibi & dictis & factis opitulatus ſum*; która to Oyczyzna

wzaiemną zawſze zaręcza ci wdzięczność.

Ogłoſim tedy Twoie przybycie Prześ: Stanie Rycerſki, temu Nayiaśnieyſzemu Panu, który Was chętliwie czeka i nayradośnieyſze o czynnościach Waſzych przez nas odbierze uwiadomienia; a iako od tego Nayiaśnieyſzego Pana, w przezornych od Tronu propozycyach czerpaliście naypierwſze powody czynności Waſzych, z ſkutkiem pożytecznym dla Kraiu, tak w złączonych Stanach Rzeczypoſpolitey, oddaycie te powſzechne wdzięczności za nieprzerwaną Jego ſtaranność oświadczenia, wſzak: *Qui aquam haurit; Puteum Coronat.*



RELACYA.

Przez tegoż po zaproſzeniu Izby Poſelſkiey Krolowi Jmci w Izbie Senatorſkiey uczyniona.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY,

PRZEŚWIETNY SENACIE.

DOpełniliśmy rozkazow W. K. Mci, idzie ſtoſownie do woli iego, bo do Prawa Prześ: Stan Rycerſki, dla złączenia ſię z Stanami Rzeczypoſpolitey z zbiorem plonu czynności ſwoich, przeświadczony, iż cokolwiek użytecznego dla Powſzechności zdziałał na tym Seymie, to ſzczególnie z naylepſzego z Królow powodu i ſerca, obficie czerpał, iako z źrzódła pełnego dobrych i przywiązanych dla Oyczyzny myśli, z tym nayzupełnieyſzym wdzięczności okazaniem złożyć u Tronu naypowinnieyſze uſzanowanie.

Daiesz W. K. Mość przyrodzoney litości i dobrotliwości swoiey, przymiotów, naylepszym tylko z Królow właściwych nieprzerwane przez przeciąg Panowania swego., miłości Oyczyzny przeświadczenia, gdy ogniwem cnot naywybornieyszych W. K. Mci, spoiony ściśle z nim Narod, utwierdza w sobie Obywatelską cnotę, pokrzepia troskliwą o dobro Powszechne staranność.

Odbierzesz zatym W. K. Mość w krótce miłe przywiązanych serc Obywatelskich ofiary, bo dalekim od Tronu Twego łaskawego Nayiaśnieyszy Panie, iest potwarz, podeyrzenie, i zasmucenie, które tylko doświadczać zwykł z przemocą Panuiący.

Już wkrótce oglądać będziesz i Ty Prześwietny Senacie, te wybrane Grono Przezacnych Mężow, a W. K. Mość mieć radosną pociechę., doświadczać szczęśliwych Panowania swego w tylu korzystnych i dosźłych Seymach, skutkow; czas, Oyciec Prawdy, sprawiedliwa, nayodleglèysza Potomność, z wdzięcznością podawać bedzie tę rzetelną, po naydłuższym Panowaniu Je-

go, z uſt w uſta Prawnukom Naſzym, nieśmiertelney ſławy pamięć, chwalebne wyrażenia: *Stanislaus Auguſtus, Rex optimus, Pater, Civis, & Filius, labore, vigilia, periculoque invictus, legibus, conſultisque, facta, feliciter conjungebat.*



MOWA OSTATNIA

Jaśnie Wiel: MARSZAŁKA SEYMOWEGO w Senacie, przy kończącym się Seymie, dnia 10. Listopada Roku 1786. miana.

W Zaufaniu i Obywatelskiey przychylności, wezwany do Laski Koła Rycerskiego, dzisiay kończąc tak znakomitą powagę w ogulnym Prawodawstwa zbiegu, niech mi się godzi przed Waszą Krolewską Mością Panem Moim Miłościwym, i Prześwietnemi Rzeczypospolitey Zgromadzonemi Stanami zdać sprawę, z czasu użytecznego w teraźnieyszych Obradach na dobro Publiczne Oyczyzny. — Już są przeczytane Waszey Krolewskiey Mości, w swoim porządku uchwały Seymu teraźnieyszego; mała ich liczba niechay nie obraża oczu Obywatela, ani gorszy Spektatora żadnego. Szczęśliwy Narod, ktory niepomnaża Praw na siebie, maiąc ie dostateczne na przypadki; ale raczey czuwa, ażeby te były zachowane. Ten iest zaszczyt wszystkich niemal Rzeczypospo

łitych dawnych, że się małością Praw obchodziły; całości tylko tychże iak nayściśley i surowo przestrzegaiąc.

Zna to dobrze Narod, że Seymowe ziazdy, procz nowych Praw na Kray stanowienia, maią czym zatrudnić troskliwość swoię w okolicznościach z czasu przytrafionych, psuiących całość powszechną, albo spokoyność Obywatelską.

Ma Seym w zbiorze swoim Mężow wybranych, odkrytą wiadomość potrzeb publicznych, a ztąd powody, gdzieby obrocić oczy, i zaradzić przeciw uciemiężeniu z wewnętrznych przygod, albo zadanemu od obcych, iak obmyśleć konsyderacyą, i kredyt Narodu, iakby go zmocnić siłami zbroynych, i bogactwy, iak przestrzegać, i naprowadzać do iedności umysły; zgoła, iakby dać Oyczyźnie postać rządney i konsyderowaney Rzeczypospolitey. W tym ia widoku tłomaczę Mił: Panie, mały zbior Praw wyszłych z teraźnieyszego Seymu; ale razem zaświadczam i wystawiam przezorność Seymuiących w obroceniu starania swego, ażeby nadewszystko spokoyność, i iednomyślność, nietylko między Prowincyami, to Krolestwo składaiącemi,

w dogadzaniu ſprawiedliwym ich żądaniom, ale oraz i między oſobami w Narodzie poważanemi, zapewnione, i zamocnione były, na czym naywięcey gruntuie ſię moc harmonii Narodowey. Głos Twoy N. Mił: Panie, ſpokoyność, i zaufanie do ſerc wſzyſtkich nioſący, był tey dzielności, że ſię ſtał nową mocą do obrocenia w Seymuiących zamyſły, ku pożytkom powſzechności. Głos Twoy Mił: Panie, zachęcił wſzyſtkich do iedności. Stan Rycerſki poznał iey ważność, i odzyſkał ią. Stanowione uchwały ſą iey owocem. Doſyć dla ſławy Seymu tego, że na zaſadzie złączonych umyſłow, rozważał, i ſtanowił wyroki ſwoie, że zgodę i iedność ſpoił ogniwem Publicznego dobra, a zatym obiecuie Narodowi naypewnieyſzą nadal ſzczęśliwość.

Przeſtaie iuż Obywatel władać mocą ſobie udzieloną, idzie w podległość Prawu; i temu, ktore napiſał, bydź muſi poſłuſznym. Zwierzchności wykonywaiące ſtaną na ſtraży tegoż Prawa, zaſtępuiąc czas między Seymem a Seymem; i tu iedność ſerc, i umyſłow utworzona, będzie pomocą pilności tamtych, gdzie

rozróżnienia były dawniey przyczyną uchybienia, lub nagany.

Do Was tu (pozwolcie daley mowić) Przezacne Rzeczypospolitey Magistratury, ktore, albo Tron otaczacie, i iesteście Radą swoią na pomocy, dobremu i troskliwemu o szczęście Narodu Krolowi, albo te, ktorym przez urzędy są wydzielone do sprawowania, Sprawiedliwość, Moc, Skarb Publiczny, i wewnętrzny porządek, Waszemu staraniu, a bardziey w Waszych sercach składaią Stany Rzeczypospolitey Prawa swoie, za ktoremi idąc, nietylko ułatwiać prace Wasze od podstępu, ale co większa, ściągniecie głos publiczny, z wdzięcznością Was sławiąc, tę naymilszą dla pracuiących korzyść.

Mowiąc z miłości Obywatelskiey do innych, tu iuż i ia blisko *ex Consule Civis*, sam sobie czynię obowiązek usprawiedliwienia się przed Tobą Nayiaśnieyszy Miłościwy Panie, i przed Wami Prześwietne Rzeczypospolitey Zgromadzone Stany, z urzędu odbytego. Ufam sprawiedliwym sercom Koła Rycerskiego, że mi nie zarzucą, ani zdrady przeciw Oyczyznie, ani uporu przeciw słuszności, ani

chytrości w mieſzaniu zdań Poſłow, ani nakoniec podłości w uchybieniu cnocie, ktorą zawſze miałem za rządcę życia moiego, znaiąc, że uprzątnienie niechęci między radzącemi, ułatwia iednomyślność, i do naypożytecznieyſzych dla Oyczyzny przyprowadza ią uchwał. Tego więc ſzukałem z cierpliwością, i uleganiem. A ieżeli w iednoczeniu umysłow ſchodził mi czas, dla zbierania liczniejſzych dla Kraiu, z tey iedności owocow, nie moia w tym wina; dzielę i w tym z powſzechnością przykrość loſu Oyczyzny moiey, w ktorey naylepſzym chęciom Obywatela zachodzą częſtokroć trudności nieprzebyte, na wolności zaſadzone.

Przyimiy Waſza Krolewſka Mość w ſzczęśliwych ſkutkach ziednoczoną powolność Narodu z Twoim żądaniem. Z ſyna Oyczyzny ten Tron oſiadłſzy, znaſz naylepiey okrąg wolności Obywatela umocowanego Prawodawſtwem; wieſz, iak go częſtokroć troſkliwość w zaradzeniu unoſi; ale gdy chwyta prawdę, i przy niey ſtawa z męztwem, ufam, że mu go nie ganiſz, owſzem uweſela ſerce Twoie Oycowſkie, i powiękſza w nim

życzliwość, widzieć iak naywięcey temu podobnych.

Oddaiemy Ci Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie te Prawa uchwalone, pod opiekę, i naywyżſzą ſtraż Twoię, a z niemi w ofierze, wierność Tobie od nas winną. Powracamy do pozoſtałych Braci Naſzych, zdać Sprawę z włożoney na Nas tey uſługi Publiczney w obmyśleniu ich dobra. Zaświadczemy bez obłudy pracowite Twoie Miłościwy Panie ſtarania o ſzczęśliwość Narodu tego. Poznaią ſerce Twoie Panie, dobroci, wybaczenia, i litości pełne. Zyczenia Naſze łączyć ſię będą z powſzechnym całego Narodu, ażebyś żył Nam w czerſtwości zdrowia w iak naydłużſze lata; a pomnażaiąc w Nas wdzięczność, ſłodkiemu Twemu Panowaniu, podał ie w ſławie potomności na zaſzczyt wieku Naſzego.



RELACYA

Jmci Pana KWILECKIEGO, Starosty Wschowskiego, z Poselstwa u Dworu Berlińskiego, na Seymie zwiążkowym 1775. Roku uczyniona.

GDy mi się przychodzi Krolu Nayiaśnieyszy, Prześwietne Zgromadzone Stany, sprawić i oddać niespodzianie liczbę dni moich Poselskich w Berlinie przepędzonych, narzekaćby mi nayprzod z Tobą N. P. nalażało, ktory prawdziwy naśladowca dobroczynności Tytusa Cesarza, wspaniałością umysłu i przykładem iego napoiony, dzień ten za stracony liczysz, w ktorym iakiey Oyczyźnie nie uczyniſz pamiątki.

Lecz wiem, że zamysł i wykonanie, przedsięwzięcie i skutek, nie-iedną drogą chodzą, wiem z własnego przeświadczenia, że naygorliwsza chęć i ochota przysłużenia się Kraiowi swemu, znayduie częstokroć w uiszczeniu się tak mocne zawady, ktorych żadna zręczność przełamać niepotrafi.

W tak przeciwney ſytuacyi będąc Rzeczypoſpolita i ia poſtawieni, a przeświadczony wewnętrznie o dobrey woli moiey, narzekałbym N. P. na własną niezdatność, na ſłabość inſtrumentu, ktoregoś obrał do wykonania zbawiennych zamyſłow Twoich, gdyby mnie nie wymawiała znaioma całey Europie przemoc, ktorey i Prawo należytości, i Prawo Sąſiedzkie, i Prawo Narodow w tym czaſie uſtępować muſzą.

Gdyby ſię nie opierały tak przeciwne loſy, byłbyś na mnie pokazał światu N. P. że martwa i niema ſprężyna kierowana ręką dobrego rzemieślnika, wielkich dzieł dokazywać zwykła.

Nioſę więc do Tronu W. K. Mci winne podziękowanie, żeś mnie z gorliwego na ow czas Delegata Woiewodztw Wielkopolſkich wybrał, mocą ſobie od Rzeczypoſpolitey daną, na Poſelſką funkcyą, abym tym pożądańſzą uciążonym Prowincyom mogł był zyſkać folgę, a W. K. Mość żebyś iawniey okazał Oycowſkie o nas ſtarunki.

Czyniłem to wſzyſtko com mogł i com był powinien, według obowiązku przyſięgi moiey i Inſtrukcyi. Reprezen-

towałem N. K. Jmci Pruſkiemu ięczące pod iarżmem Kommendy JPana Generała Bellinga Woiewodztwa, oſoby ſtanu Duchownego i Swieckiego w przykrych zoſtaiące areſztach. Skłonił ſię do reprezentacyi moiey K. Jmść Pruſki, i zaraz poſłał JP. Generała Anhalta, aby Kommendę Generałowi Bellingowi odebrał, exekucye ledwo nie w każdey wſi będące pościągał, Ziemianow i Duchownych z areſztu powypuſzczał, i ſpoſob lekcieyſzy wynalazł, żeby Woyſko iego miało wyżywienie.

Weſzły potym poniewolnie (unikaiąc oſtatniey ruiny) Woiewodztwa w Kontrakty z Kommendą, a przeto iuż odięty mi był ſtyl ſarkać w Berlinie, chociaż na uciążaiące Repartycye.

Remonſtrowałem powtore co za zguba Saſiedzkiego handlu, co za ſtrata właſnych K. J. Pruſkiego dochodow ſię dzieie przez wprowadzenie fałſzywey i wałoru wewnętrznego nie maiącey, na ſtępel Polſki bitey monety, a przez obwoływanie po Miaſtach, przez karę oſobiſtą i pieniężną na kupcach przedaiących wyznaczoną, przez Kommendy Pruſkie do kurrencyi przymuſzanie. Wſzedł w ści-

ſłą

ſtą ewaluacyą przezemnie produkowaną K. J. Pruſki tey monety, a gdy ią uznał podleyſzą, iak Arendarze Mennicy upewnili, poſtanowił, aby do iey brania nikt przymuſzanym nie był, i żeby tę monetę wymieniono, co i w ſkutku widzieć było można.

Uciemiężenie nadzwyczayne każdey kondycyi człowieka, ktore ſię działo przez zbytnie wynieſienie ceny ſoli Pruſkiey, zabieranie i pieczętowanie Kraiowey, iuż do oſtatniey zdrowia i życia zguby wiodło ludzi. Wyſtarałem ſię, aby i ſol w targu zniżona była mniey iak do połowy, oraz żeby zabrane, zapieczętowane i opłacane dawnieyſzego ſkładu ſole, nadgrodzone ukrzywdzonym były; co ieżeli ſię nie ſtało, ſprawić ſię z tego winni JJ. PP. Kommiſsarze Woiewodzcy, dla iakich przyczyn, aż do wyiścia bliſko naſtępuiącego woyſka Pruſkiego, obwieſzczenie ukrzywdzonym przytrzymali.

Pretenſye Koloniſtow i innych ludzi zuchwałych, i Zwierzchności ſwoiey nie podlegaiących, przez każdego prawie Officyera Pruſkiego arbitrarie ſądzonych znoſiły zupełnie ſprawiedliwość Kraiową. Zyſkałem i w tym Miniſteryalną

Rezolucyą i zakaz wdawania ſię Kommendom w rozſądzenie pretenſyi, aż do ułożenia zobopolnego Sądow Pogranicznych.

Wſtrzymać zaś ułożoną i iuż podpiſaną w Petersburgu przed przyiazdem moim do Berlina, podziału w Polſzcze konwencyą, nie moiey mocy było, alem wkrotce po rozpoczęciu funkcyi moiey, donioſł o tym nieſzczęśliwym dla nas Traktacie J. W. Jmci Xiędzu Kanclerzowi Koron: Ten to ſam o Pruſsy Polſkie Proiekt ieſzcze za panowania Augu-ſta III. w Roku 1761. był podany, ale nad ſpodziewanie podpiſany pokoy w Hubertzbourgu wſtrzymał podpiſanie tego udziału, i tak w ſekretnych Artykułach był zawieſzony. Co ieſt i bydź zawſze powinno przeſtrogą, że Rzeczpoſpolita gdy nie ma u Dworow Sąſiedzkich ſwoich Poſłow w charakterze zawſze arcy potrzebnych, mieć niemoże wczeſnego oſtrzeżenia co o niey myślą, radzą i czynią mocnieyſze i złączone Potencye.

W tym Roku powtornie gdy mnie Stany Rzeczypoſpolitey na Prześwietney Delegacyi do tey ſamey funkcyi wrociły, a W. K. M. P. M. M. rozkazał czynić dal-

ſzą Oyczyźnie w Berlinie uſługę, podług przepiſu powtorney inſtrukcyi.

Dopraſzałem ſię Krola Jmci Pruſkiego przynaymniey o dotrzymanie świeżo podpiſanego według woli trzech Potencyi Traktatu, i o odgraniczenie podług niego Kraiow uſtąpionych, a bardziey odebranych, bez uzurpowania i przybierania coraz większego; oraz żeby Dwor Wiedeński więcey nad Traktat nie zabierał, o przyiacielſkie wdanie ſię upraſzałem Krola Jmci Pruſkiego, ktory mi na to odpowiedział: że wątpi żeby Ceſarz Jmść co więcey nad konwencyą i Traktat Warſzawſki zabrać uſiłował; a że w nim ieſt wſpomniona i determinowana zá granicę rzeka, więc Ceſarz nią podług ſtarodawnych kart, iako też i karty P. Zanoni, dukt i granice ſwoie prowadzi.

Z ſwoiey zaś ſtrony Krol Jmść Pruſki oświadczył ſię, że Traktat Warſzawſki obſerwować uſiłuie, gdy Noteć *en entier*, to ieſt z źrzodłami iey okrąża i dobiia potym do Solca i Fordona.

Przekładałem zatym na tey ſamey karcie Geograficzney, ktorą mi Krol Jmść Pruſki kommunikował, że gdy ſo-

bie ſame Potencye piſały Traktat i nie pozwoliły Rzeczypoſpolitey ſłowa w nim odmienić, ani przydać, zabrały na ſiebie obowiązek co do ſłowa bez explikacyi żadney odgraniczyć ſię od reſzty Polſki. Gdy więc wyraźnie ieſt napiſano: *A odtąd taż rzeka Noteć będzie Granicą Państwa Pruſkiego.* Upraſzałem o pokazanie mi na teyże mappie mieyſca, a przynaymniey iednego punktu, gdzie Noteć rozgranicza te dwa Kroleſtwa, a rozgraniczać powinna była nie w iednym tylko mieyſcu, ale *począwſzy od Nowey Marchii idąc wciąż rzeką Notecią, aż bliſko Wiſły.* Są ſłowa Traktatu.

Ze więc Element wody, Traktatem wyznaczony i wybrany ieſt od ſamego Krola Jmci Pruſkiego za granice, nie godziło ſię Indzinierom Pruſkim na inſzy Element przenoſić Orłow granicznych, przełożyłem.

Na te trzy niezbite argumenta trudno było w terminach odpowiedzieć, więc Krol Jmść Pruſki tym zakończył, że co z iedney ſtrony Rzeczpoſpolita ſtraci, to z drugiey ſtrony ſtarać ſię będzie, żeby miała nadgrodzone, przydaiąc, że niebyłoby nigdy do tey nieſzczęśliwości w

Polſzcze przychodziło, gdyby ſię Konfe-deracya nie była przeciwko Imperatoro-wey Jmci, Aliantce Jego, w woynę wdała, a przeciwko W. K. Mci, iako Monarſze ſwemu, dobrze i zgodnie obranemu, i iuż przez Potencye uznanemu za Krola, Bez-Krolewia nie publikowała.

A żem iaśnieyſzey żądał explikacyi na zyſki obiecane, tak od J. K. Mci, ia-ko i Miniſtrow Jego, odpowiedziano mi ieſt, że JP. Benoit Poſeł Pruſki, iuż na to odebrał informacyą, i w czaſie expli-kować ſię będzie przyzwoitym.

Na żądane przezemnie intrat zabra-nych oddanie, tak W. K. Mci, iako też Rzeczypoſpolitey, Krol Jmść mi odpo-wiedział, że ſię miarkować będzie co w tey okoliczności uczynią dwie ſprzy-mierzone Potencye.

Upewnił mnie przytym, że Staroſtwa tym Jchmościom co ie kupili nadgro-dzone będą, ſkoro ſię tylko intereſs granic zakończy, i iuż na to 400,000. R. T. dy-ſponował, na Poſseſsorow zaś Staroſtwa Człuchowſkiego, Zelgniewſkiego, Ha-merſztyńſkiego, intereſs Jchmć PP. Ka-noniczek Warſzawſkich; i ſam Krol Jmść Pruſki i Miniſterium Jego o wſzelkich

względach na te dyſtyngwowane Oſoby, i iuż od JP. Benoit zalecone, mnie upewniło.

Gdym zaś o Toruniu i Gdańſku wſpomniał, widziałem mocne poruſzenie ſię Krola Jmci Pruſkiego, przydaiącego te słowa: Ze Gdańſk teraz wymawia ſię posłuſzeńſtwem Krolom Polſkim, ktorych przedtym nie słuchał.

Defluitacyi pozwolenie przez Krola Jmci Pruſkiego do Szczecina wſzelkiego rodzaiu zboża bez wſzelkiey przechodu daniny, ieſt to wprawdzie zamachem, żeby zwrocić od Gdańſka *commercium*; ale z dwoyga z tych, ktorych teraz uniknąć niemożna, trzeba mnieyſze wybierać, żeby cale nie upadły dochody Kraiowe.

Xiążęciu Jmci Pruſkiemu naſtępcy Tronu, gdym ſtronę nadgranicznych interesſow, handlu i złych pieniędzy czynił remonſtracyą, miałem odpowiedź wiele znaczącą: Ze czuie to dobrze i zna, iż ſąſiad zubożony żadney drugiemu nie przynoſi korzyści; ale nie ieſt to w iego mocy, żeby temu dziś zaradził. Trzeba to czaſowi zoſtawić.

Te więc czynności moie autentycznemi ſtwierdzone dowodami, częścią *in Ar-*

chivo Legacyi moiey w Berlinie, częścią *in Archivo* JW. Jmci Xiędza Kanclerza i Sekretarza Koronnych zoſtaiącemi, ſkładam do Tronu W. K. M. P. M. M. Nioſę Prześwietnym Stanom na offiarę chęć nieſpracowaną, zdrowie i życie na uſługę Oyczyzny, ktorey gdy niezwyciężone okoliczności, nie dozwoliły W. K. Mci zupełnego Oyczyźnie wrocić uſzczęśliwienia, niech pragnienie moie i odmiana z czaſem pożądanym intereſsow Europy, zaſtępuią nadzieię odzyſkania uſtąpionego poniewolnie Kraiu.



MOWA

JW. Jmci Pana Franciszka OSZTORPA, *Pułkownika w Kawaleryi Narodowey Woysk W. X. Lit: Deputata z Woiewodztwa Mińskiego, od Trybunału Gll: W. X. Litt: do* NAYIAŚNIEYSZEGO PANA *R: 1686. dnia 8. Października miana.*

NAYIAŚ: KROLU PANIE NASZ MIŁOŚCIWY.

OD Trybunału Prowincyi Litt: delegowani, w ogule całego Narodu poprzysiężoney Maiestatowi wierności przynosząc rekognicyą, szczegulniey z codziennego Praw do przypadkow stosowania, nauczyliśmy się iak wiele iest winien Narod przezorney W. K. Mci w Prawodawstwie a niespracowaney o exekucyą Kraiowych Ustaw troskliwości.

Na tym dwoygu gdy wewnętrzny Państw wszystkich utrzymuie się porządek, słusznież on i przez potomność na-

ſzą odziedziczony, wyobrażać przed nią będzie ſzczęśliwość wieku, w ktorym i Sprawcę dobra powſzechnego oglądać, i pracą iego do poſług publicznych zachęcać ſię, nieopuſzczaiąca ieſzcze tego Narodu opatrzność nam dozwala.

Czuła na ſprawy Obywatelow W. K. M. pamięć ſwoią naywyżſzą władzę w namieſtnictwie poruczywſzy Trybunałowi, przez nieograniczoną ſerca ſwoiego dobroć, i wyraźne na to Prawa, żądała po tey Juryzdykcyi, aby ambicyą wyniosłych do rowności przybliżyć, chciwość łakomych do przeſtawania na ſwoim przymuſić i wſzelką bezprawność z ſpołeczności ludzkiey ruguiąc, cześć, życie, domy, maiątki Obywatelow, właścicielſtwu każdego ubeſpieczyć. Trybunał przez Nas ſprawowany, i w połowie odbyty, w ciągu połroczney kadencyi, takowe nayświetſze W. K. Mci dopełniaiąc zamiary, niemogł bydź tak ſzczęśliwym, iżby wſzyſtkie ſpieraiące ſię ſtrony, z rownym od niego wychodziły ukontentowaniem, ta iednak nieomylnie dla W. K. M. zoſtanie pociecha i ſpokoyność, że nawet z pomiędzy nieukontentowanych człowiek zły, na wyrok przeciw ſobie bez wſtydu

ſkarzyć ſię nie odważy; dobry zaś z czaſem wytrawiwſzy miłość intereſſu właſnego, a na oboiętnym umyśle rzeczy ważąc, ſam ſobie w tymże wyroku potrafi wynaleść przekonanie. Dla nas ten Trybunał ſkładaiących, ta naywiękſza, pewien ieſtem, iż w ſzczegulnym każdego uczuciu zoſtanie nadgroda,ześmy W. K. Mci życzeń, ufności Narodu, i właſnych przyſiąg niezdradzili.

Do tego naypróściey przewodniczyły nam chwalebne i naśladowania godne ſentymenta, znakomitego w Prowincyi naſzey, a zaſłużonego W. K. Mci męża, JW. Chomińſkiego Marſzałka. Jego znaiomość Praw na wydarzone przypadki nauką, iego gruntowne rzeczy poymowanie, w zawiłościach oświeceniem, iego naoſtatek cnota i ſumnienie, przeciw naypotężnieyſzym ſtronnościom będąc oporem, dla nas uſtawny wyradzały przykład; tego więc na czele koła poſtawionego, we wſzyſtkim pierwſzeńſtwo, prace i expenſa, niechay regeſtr zaſług powiękſzą, i do łaſk W. K. M. przybliżą.

Koło zaś Trybunału wſpołpracuiące, ieżli trafiać w cel nayświątobliwſzych chęci W. K. M. zdolne było, niech to za

dowod powinney dla Krola i Narodu swoiego wierności policzonym mieć będzie.

Znamy to N. P. iż kto gwoli serca i umysłu W. K. M. Urzędy sprawuie, i exekucyą Praw zatrudnia się, ten niema dosyć na tym, aby postępki i wyroki swoie nieodstępnością od Prawa rządził, kierował; lecz nawet z Obywatelskiego obowiązku winnym się bydź czuie w pośrzodku doświadczenia swoiego zastanawiać się myślą, i przyzwoite formować uwagi, coby i w czym Prawodawczy Narod mogł dla siebie na wygodnieysze zamienić, na lepsze poprawić, a na szczęśliwsze wydoskonalić.

Staraliśmy się kołem naszym z uwagą Prawu bydź posłusznemi, pełniliśmy ie świątobliwie; lecz co ścisła i codzienna iego exekucya, do celu wygody powszechney naybliższego, dawała nam upatrywać, tośmy pokrotce w Instrukcyi, którą u Tronu W. K. Mci składamy, wyrazić usiłowali. Racz Mił: P. przezornością swoią roztrząsnąć, mądrością wydoskonalić, a powagą utrzymać.

Szczęśliwy ten Narod Mił: K. w którym wszelki rodzay posługi publiczney, chwalebną w Obywatelach wzbudzaiąc ochotę, żadnych niezna w użyciu podziałow,

gdzie pod ogulnym Obywatelſtwa hasłem, i Cywilny od obrony Oyczyzny nie odbiega, i Woyſkowy posługami Cywilnemi Oyczyznie wywdzięcza ſię.

Przerwałem pułrocznym odbywaniem funkcyi Deputackiey, ciągłość służby Woyſkowey; lecz nie tyle zaprzątała mię iedna, aby druga niedawała upatrywać ſkutkow dobroci W. K. Mci świeżo dla Woyſka Litewſkiego okazanych.

Dozieraſz W. K. Mość, aby ſię nayporządniey adminiſtrowała ſprawiedliwość; iakieyże wdzięczności nie ieſt winien ſtan Cywilny? Właſnym Dochodem niedoſtatek Skarbu na żołd Woyſka zaſtępuieſz; iakże ſię niema chlubić Woyſko, że ieſt od Krola ſwoiego kochane?

A gdy z tego dwoyga cały ſkłada ſię Narod, polegay na nim beśpiecznie N. P. Cześć i miłość Tobie winne, na wdzięczności ſą ugruntowane, a zamyſły Twoie dobro Kraiu, za iedyny cel maiące, niech zawdzięczone zoſtaną zgodą Obywatelow na to: aby ſię pod Panowaniem W. K. Mci coraz ſzczęśliwſzemi ſtawali.



MOWA

Do J. O. Xiążęcia Jmci PRYMASA, w Delegacyi od Trybunału Koronnego Piotrkowskiego, przez Jmci Xiędza KWASNIEWSKIEGO, Scholastyka Chełmskiego, Kanonika i Deputata Kamienieckiego, w Warszawie dnia 4. Octobris 1786. Roku. miana.

Dostoieństwo Waszey Xiążęcey Mości Prymacyalne, Naywyższą w Oyczyźnie naszey, w Rzeczypospolitey wolney i zaraz po Nayiaśnieyszym Maiestacie, naypierwszą ozdobione powagą, te widocznie z przepisu Praw Koronnych odbiera dla siebie uszanowanie, że i Trybunałom Narodowym (które Namiestniczą J. K. Mości Pana Naszego Miłościwego, a to w Rzeczypospolitey naywyższą w Sądzeniu spraw Obywatelskich, które należą do ocalenia życia, honoru, Stanu Szlacheckiego, i ubespieczenia Dóbr Ziemskich, maią w Osobach swoich władzę) uniżyć się przed Dostoynością Prymacyalną Prawem naznaczono. Trybunał Koronny w Prowincyi Wielko-Polskiey nie dawno zaczęty, dopełniaiąc toż Prawo, lubo nieszczęśliwością ognia

w wielu okolicznościach uſzkodzony, atoli ie-
dnak od powinney ſwoiey w ſądzeniu pilności nieodſtępuiący, przez nas z pomiędzy ſiebie wybranych ſtawa przed W.X. Mością, i z przyzwoitym doſtoyności Prymacyalney W. X. Mości uſzanowaniem, i z powinnym o zaczęciu Sądów ſwoich doniesieniem. Uznaiemy w Oſobie W. X. Mości wielorakie Doſtoieńſtwa Prymacyalnego Prerogatywy. Jeſteś W. X. Mość Naywyżſzym w Oyczyźnie naſzey Paſterzem, naypierwſzym w Duchowieńſtwie Arcy-Biſkupem, Stolicy Apoſtolſkiey Legatem i do zgromadzenia Duchowieńſtwa na ziazdy Narodowe, gdyby tego kiedy i iaka okoliczność wyciągać zdawały ſię, i do ſądzenia ſpraw wſzyſtkich powſzechnie od innych Dyecezyi pochodzących, moc zupełną maiącym, a przeto żądać błogosławieńſtwa od W. X. Mości iako Naywyżſzego w Oyczyźnie naſzey Paſterza, w publiczney iuż zaczętey ſądzenia naſzego dla Rzeczypoſpolitey usłudze, a ieſzcze ſzeſnaſto mieſięcznym przeciągiem czaſu znakomite ſprawiedliwie nam należy. Jeſteś W. X. Mość naypierwſzą w Senacie Radą, między Nayiaśnieyſzym Maieſtatem, a Stanami Rzeczypoſpolitey Pośrzednikiem, naywyżſzą do Doſtoyności Prymacyalney Prawem przyłączone umocowany władzą; a przeto ieżeli Prawa maią ſwo-

ie dopełnienia, i ieżeli Urzędy Seymowe w pełnym spraw swoich sądzeniu, w ścisłym sprawiedliwości zachowaniu, zadosyć czynią obowiązkom powinności swoiey, a ieszcze przysięgą własną zaręczonym, przyzwoite bydź powinno W. X. Mości uwiadomienie. Jesteś W. X. Mość naypierwszym Xiążęciem, Królestwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego Prymasem; a dla wspanialszego Dostoyności Prymacyalney upoważenia, i Kościoł Swięty używania Krzyża widocznie, i Rzeczpospolita noszenia Laski publicznie, a ieszcze przez iednego z przezacnych Senatorów mieć chciały, a przeto sprawiedliwie od wszystkich Stanów, i od Trybunału Koronnego Prawem nawet naznaczone, staie się dla W. X. Mości uszanowanie. Do tych tak znakomitych Dostoieństwa Prymacyalnego prerogatyw, więcey ieszcze W. X. Mość dodaiesz iasności sam z Osoby swoiey. Idziesz W. X. Mość od naypierwszego w Oyczyźnie naszey Senatora, niegdy J. O. Kasztelana Krakowskiego, a zwyczaiem starodawnych Rzymian mówiąc: Xiążęcia Senatu, którego mężne i szacowne, za życia swego w Oyczyźnie naszey i za granicą czynione dzieła, od znakomitych Dzieiopisów chwalebnie iuż nie raz wspomniane, nieśmiertelną sławę na potomne czasy ziednały dla siebie, a zaś nam

żyiącym, którzyśmy mieli te uszczęśliwienie tak znamienitego znać Pana, słodkie i teraz wspomnieniu przynoszą ukontentowanie. Idziesz W. X. Mość z Nayiaśnieyszey krwi Jagiellońskiey, naypierwey Udzielnych Xiążąt Litewskich, a potym po przyłączeniu się W. X. Litewskiego do Korony Polskiey w Oyczyźnie naszey, przeciągiem wieków nie iednych na Tronie Panuiącey, po wszystkich prawie Europeyskich Państwach w ukoronowanych Głowach obficie się, aż do czasów naszych rozlewaiącey, a i teraz u nas w Nayiaśnieyszym Maiestacie Oyczyznę naszą uszczęśliwiaiącey. Do tego szacunku od Przodków swoich na Osobę W. X. Mości spadaiącego, gdy własne W. X. M. Publiczne czynności, iuż to rządzenie dawniey Dyecezyą Płocką przykładne, iuż to przyięcie do rządów swoich Dyecezyi Krakowskiey dobrowolne, a i teraz po przeniesieniu się Naywyższą Dostoyność Prymacyalną, około uszczęśliwienia Oyczyzny swey nieustaiące starania, z przytomną uważyć zechcemy pamięcią, gdy do tego i to ieszcze dodamy, że W. X. Mość nowy ciężar, nową pracę przyiąłeś na siebie, przez rządzenie Pierwszeństwem w Kommissyi Edukacyiney, dla wydoskonalenia Młodzieży, aby każdy Obywatel znaiąc dobrze powinności Stanu swego, i one w czasie swoim doskonale wypełniaiąc,

niaiąc, był przyiemnym Panu Bogu, wiernym Nayiaśnieyszemu Maiestatowi, a użytecznym własney Oyczyznię wyznać publicznie, a ieszcze w obecności wielu zgromadzonych na teraźnieyszy Seym Stanów Rzeczypospolitey i bespiecznie możemy, że to są nieśmiertelne W. X. Mości dzieła, na potomne czasy nieodstępną pamięć iednaiące, a zaś wszystkich Obywatelow powszechnie do powinney i prawdziwey wdzięczności na zawsze pociągaiące. Cieszyła się niegdyś Oyczyzna nasza, że na początku wieku piętnastego dwoch Braci rodzonych z Domu Nayiaśnieyszego Jagiellońskiego, iednego Alexandra Panuiącym na Tronie Krolem, drugiego Fryderyka Kardynała, Kościoła S. Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, a oraz razem i Biskupa Krakowskiego Prymasem u siebie miała, a na ten czas za świadectwem nieskażytelnych Dzieiopisów, za świadectwem samegoż Prawa naywięcey Oyczyzna nasza wolności dla siebie, iuż to w porządku stanowienia Prawa, i do tegoż stanowienia Prawa Stanu Rycerskiego przypuszczenie, aby na potym bez Rady Sanatu i zezwolenia Posłow Ziemskich nic się nie działo na Seymach, iuż to w rozporządzeniu ze słow iednego z Dzieiopisów użycie trybu sprawiedliwości, to iest: rozmait ch Sąd w wyznaczenia, a publicznych Dostoieństw i Urzędów

Koronnych co czynić z powinności swoiey maią opisania, naywięcey powtarzam Oyczyzna nasza wolności dla siebie odebrała. Cieszy się i teraz taż Oyczyzna nasza, że we dwoch Braciach rodzonych z teyże samey Nayiaśnieyszey Krwi Jagiellońskich pochodzących, pożądaną z dawna Bóg dla niey przywrócił szczęśliwość, kiedy Nayiaśnieyszemu Panu na Tronie nam Panuiącemu bydź wiernemi, mamy sobie za naywyższą powinność, kiedy W. X. Mość tak znakomitego Prymasa, wysoce sobie poważać, uznaiemy dla siebie za naypierwsze uszczęśliwienie. Z tych powodów oprócz dopełnienia Prawa szczegulniey od nas uważanych, gdy my Delegowani od Trybunału Koron: stawamy tu przed W. X. Mością stawamy od Trybunału tego, na którego Pierwszeńst wie J. W. Rokossowski Metropolitalny Gnieźnieński i Katedralny Poznański Kanonik Prezydentem; J. W. Małachowski Starosta Opoczyński, Orderu S. Stanisława Kawaler Marszałkiem; znaczni i znakomici Mężowie zasiadaią; należy nam ieszcze publiczne uczynić przed W. X. Mością wyznanie, że iakośmy Sądy nasze w czasie i mieyscu Prawem sobie przepisanemi z poprzysiężoną w zachowaniu Prawa i Sprawiedliwości zaczęli wiernością, tak za uproszonym od W. X. M. Błogosławieństwem, z tąż samą nieodmienną

nieſkazitelnością do wyznaczonego nam podobnieżprzez Prawo zakończenia, dochować ſtarać ſię będziemy. Jakoż wątpliwości żadney nie podlega, bo Rządcą Trybunału naſzego i Marſzałkiem mamy z Domu tego, ktoren od przeſzłych wieków, aż do teraźnieyſzego czaſu na publicznych Dostoieństwach i Urzędach Kor: często zostaiąc, a Laſkę Marſzałkowſką w Trybunałach Kor: nie raz piaſtuiąc, wierności do Nayiaś: Maieſtatu, przywiązania ku właſney Oyczyźnie a dla ſiebie ſamych wraz więcey ſławy pomnożenia, widoczne dawał i dawać nie przeſtaie dowody. Z tego Domu, że wyżſzych nie wſpomnę, J. W. Małachowſki Wda Poznań: na końcu wieku przeſzłego, a na początku Panowania Nayiaśn: Auguſta drugiego Króla naſzego, przez Traktaty Karłowickie będąc do nich od Rzeczypoſpolitey wyznaczonym, przywrócił Oyczyźnie naſzey ſpokoyność publiczną od pogranicza Tureckiego, a przywrócił razem Fortecę Kamieniec i beſpieczeńſtwo całemu Podolowi. Dziad Rodzony J. W. Marſzałka będąc Podkanclerzem, a potym Kanclerzem Wielkim Koronnym, całe życie ſwoie przepędził na uſługach Oyczyzny, a Doſtoieńſtwem ſwoim powiękſzył dla ſiebie i Domu ſwoiego ſławy, Potomſtwu zaś ſwemu zoſtawił do naśladowenia; iakoż tak wielkiego Miniſtra znakomici Synowie tymże to-

rem chwalebnych czynności swoich udali się zaraż, i iuż do publicznych Dostoieństw i Urzędów doszli Koronnych, bo Oyciec J. W. Marszałka był za życia swego Woiewodą Sieradzkim, a zaś Stryiowie, J. W. Podkanclerzy Koronny iest Ministrem, J. W. Woiewoda Mazowiecki iest Senatorem, J. W. Referendarz Koronny iest Urzędnikiem Koronnym, to rodzeni Stryieczni: zaś J. W. Krakowski wysokie w Oyczyźnie naszey a Domowi swemu zwyczayne posiada mieysca. Tu mi ieszcze przypomnieć należy, że ciż sami JJ. WW. Krakowski i Mazowiecki Woiewodowie i J. W. Referendarz Koronny dawnieyszych z tegoż Imienia nie wspominaiąc Marszałk w Trybunalskich iuż nie dawnych czasów bo za pamięci naszey, i za Panowania teraźnieyszego Maiestatu, piastuiąc Laskę Marszałkowską Wielkiego Trybunału Koronnego, a piastuiąc z publicznym sprawiedliwości odgłosem, z powszechnym Obywatelów ukontentowaniem, utorowali drogi J. W. Marszałkowi naszemu do naśladowania i podobneyże po sobie w czynnościach sądowych przez Laskę Marszałkowską sławy zostawienia. Ten tedy włożony na nas Delegowanych od Trybunału Koronnego obowiązek, dopełniaiąc z publicznym i iako naypowinnieyszym W. X.

Mości uſzanowaniem, zdarzyła ſię dla nas ta uſzczęśliwiaiąca pora, polecić i nas ſamych Delegowanych oſobliwſzym względom i pamiętney na zawſze protekcyi W. X. Mości, a w publicznych i właſnych W. X. Mości żądaniach, życzyć nieuſtannie iako naypomyślnieyſzego w każdym czaſie uſkutecznienai.



MOWA.

J. W. Jmci Pana Adama FELKERZAMBA, Szambelana J. K. Mci: Kawalera Orderu S. Stanisława, Posła na Seym teraznieyszy i razem Delegowanego do J. O. Xiążęcia Prymasa, od Obywatelow Xięztwa Woiewodz: Inflantskiego, miana dnia 11. Października R. 1786.

DAwnością upoważniony zwyczay, oświadczania rekognicyi, pierwszey po Maiestacie Osobie, pierwszemu w Narodzie Xiążęciu, a w żałobney Rządu (Bog dałby nayrzadszey chwili) naywyższą dostoyność, obeymuiącemu, iak słodkim do dopełnienia był obowiązkiem, dla Obywatelow Xięztwa Inflantskiego; iak do tego wierną skwapliwością, pociągnionemi zostali Ziomkowie nasi; i z iaką zdań i umysłow otwartością, pełne radości okrzyki, do powszechnych całego Królestwa, złączyć chcieli Wspoł-Bracia nasi; tego dowodem iest Kredens, i Instrukcya, któremi upoważnionemi zostaliśmy; tego sprawdzeniem stawie-

nie śię nas Delegatow dziśieyſze przed J. O. Waſzą Xiążęcą Mością Dobrodzieiem; tego celem i zamiarem ieſt iedynym głos mnie pozwolony, w którym, na wzor licznie poprzedzonych wielbić przychodzi razem z powſzechnością, zadatek (iż rzekę) ſzczęśliwości Oyczyſtey, w wyborze, który nam Waſzą Xiążęcą Mość Dobrodzieia, na Prymaſowſkiey oſadził godności.

Mòwić mnie dziśiay o tey twierdzy, którą Stan Cywilny ma w pierwſzym Senatorze, daremnym byłoby: gdyż odgłos Powſzechny doſyć iuż tę prawdę potwierdza całemu Kraiowi; podobnie mówić, że w naywyżſzym w Polſzcze Biſkupie, ſtan Duchowny (oſobliwie w czaſach dziśieyſzych) naypotrzebnieyſzy ma filar w Oſobie W. Xiążęcey Mości, niebyłoby nic więcey: iak powtorzeniem tyśiącznych podzięk Opatrzności, które po wſzyſtkich ſtronach daią śię ſłyſzeć. Przechodząc zaś przez to wſzyſtko, co na celu każdego ſtawa pilney i ciekawey rozwagi, luboby można rokować Oyczyźnie i z tąd przyſzłe a nieomylne korzyści, że z układu naydawnieyſzego Prawodawſtwa łączyſz w

Osobie swoiey Mości Xiążę, dwóch Stanow naypierwsze dostoyności, a tym sposobem Moderatorem iesteś tych obu, których zgoda naypotrzebnieyszą iest, dla pomyślności Kraiu; lecz nic, i w tey mierze nadzwyczaynego niepowiedziałbym, kiedy tym byli; bydź chcieli; albo, powinni byli bydź i poprzednicy Waszey Xiążęcey Mości Dobrodzieia. Co więc naydzielniey, a podobno w iednym dzisiay przykładzie, oglądać Kraiowi przychodzi, w Osobie Waszey Xiążęcey Mości, to iest: skutek łaskawego niebios zrządzenia, które krew Polaka dla dobra Królestwa, i szczęśliwości onego, udzielnie zalubiwszy w biegu lat dwunastu, iednego wprzod na Tronie, a drugiego Brata na Prymacyalnym osadziło Krześle. Z czystego źrzódła Poniatowskich rodu, odwieczne Niebios przeznaczenia, czerpać słodko nakazały Oyczyźnie naszey pomyślności gruntowne; te zaś podwoynym iuż dzisiay ciekące potokiem, gdy na tysiączne w Rządzie Cywilnym i Duchownym rozdzielać się będzie strumyk, ktoż iuż odtąd w nayodlegleyszych Kraiu stronach iednym nie będzie tchnął

duchem? kto w iednoiſtności ożywiaiącey oba ſtany, odtąd w nieprzełamaney iedności zdania nie będzie ſzczęśliwym? kto nakoniec śmiałym bydź zechce, ażeby tam kąkol niezgodny między Stanami zaſiewał? gdzie naymnieyſzego wzroſtu tenże nabydź nie potrafi. Te ſą, Jaśnie Oświecony Mości Xiążę Dobrodzieiu, nadzieie Powſzechności Narodu, zaręczone równo z wyniesieniem Twoim, na Prymacyalną godność, ktora ſama więcey dla ſiebie zaſzczytu otrzymała od zacności Krolewſkiego Brata, aniżeli onemu z ſiebie nadadź potrafiła; a gdy Kray uſzczęśliwiony z dziſieyſzego zdarzenia, głośne radości wykrzykuie pienia, łączą ſię do choru i Obywatele Inflantſcy, nieoddzielni, iak zawſze od powſzechności Narodu; bo nawet tym ściśley z ogulnością złączeni, iż wſzędzie iak i dziſiay w Reprezentantach ſwoich wſpolność Korony z Litwą, a tych obu z Jnflantami wyſtawuią; w Prymaſie zaś Koronnym, i Litewſkiem a przeto i Inflantſkim gdy ſwoich potrzeb pewney nadziei grunt zaſadzaią, pozwoliſz J O. Mości Xiążę Dobrodzieiu! aby Kollega daną nam Inſtrukcyą przeczytał.

INSTRUKCYA.

Od Nas Urzędnikow i Obywatelow zdawna w Xięztwie Inflantſkim, a teraz i w W. X. Litt: oſiadłych, czaſu Seymikowego ziazdu na mieyſcu Uprzywileiowanym, wybranym dla oświadczenia winney Rekognicyi J. W. i W. Jchmć. Panom Delegatom w R. 1786. Sierpnia 21. dnia dana.

LUbo w Inſtrukcyi Poſłom na Seym wybranym wyraznie to ieſt zaleconym, ażeby przed Stanami Jchmć Panowie Poſłowie, wierne Tronowi złożyli podzięki, imieniem Obywatelow Inflantſkich za oſadzenie na krześle Prymacyalnym, Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jmci Michała Poniatowſkiego, dziſieyſzego Prymaſa Korony Polſkiey i W. Xięztwa Litt: a przy tym temuż Panu winne podzięki oświadczyli za te wſzyſtkie pożytki, które pod czułą tegoż Prezydencyą w Kommiſſyi Edukacyiney na cały Narod zlewaią ſię, w rozkrzewionych naukach, i naydrożſzym ſkarbie dla Obywatelow w Edukacyi młodzi

Kraiowey; gdy iednak idąc za zwyczaiem, dawnością upoważnionym, uczczenia naypierwszego Xiążęcia Biskupa i Senatora w Kraiu, znaią się Obywatele Inflantscy do obowiązku winney Rekognicyi i na ten koniec Delegatow podług zwyczaiu z narodow wybrali, i tychże Kredensowali.

Będzie więc powinnością tychże, aby wyznaczenie sobie audyencyi uprosiwszy złożyli przed J. O. Xciem Jmci Prymasem rzeczywistego poszanowania hołd, iako dowod szczerey chęci i przywiązanych zawsze życzliwości Obywatelow Xięztwa Inflantskiego.

Wielbić będą Jchmć Panowie Delegaci to Opatrzności zrządzenię, które z iedney krwi, Króla i Prymasa Kraiowi nadało, a w tym szczęśliwym uspoleniu przyszłych spokoyności między Stanami, Cywilnym, i Duchownym, iak naypewnieysze uczyniło zaręczenie.

Nie przepomną też Jchmość Panowie Delegacyi, Zarazem polecić, Jaśnie Oświeconemu Xciu Jmci Prymasowi, te Kardynalne Xięstwa Inflanskiego Prawa, i Przywileie, które od R. nayprzod 1561. w Akcie subiekcyi iak nayuroczyściey

zawarowanemi zoſtały, a poźniey w 1598 1607. i 1635. co do Alternaty Urzędow Senatorſkich Inflantſkich, na Koronnego, Litewſkiego, a na Koniec Inflantſkiego Obywatela, nadane zoſtały, nie mniey w Ordynacyach 1674. i 1677. względem obioru Poſłow przepiſanemi ſą, a które to Prawa i Przywileie, tym droźſzemi dziſiay dla Obywatelow Xięztwa Inflantſkiego ſtaią ſię, im mniey uważanemi bydź ſię zdaią, dla dawności czaſow, żadną iuż pamięcią ſięgnionemi bydź niemogących, i nieſzczęśliwego oddziału części od Polſki odciętych, w których i Inflanty zagarnionemi zoſtały.

W obiekcie zaś tego wſzyſtkiego, gdy zalecić interes, i Prerogatywy Obywatelow Inflantſkich nieprzepomną Jchmość Panowie Delegaci, przydadzą i to w publicznym oświadczeniu, że ufność naywiękſza i iedyna Wſpoł-Braci onych, na gorliwym Obywatelſtwie i Praw ſtrzeżeniu przez J. O. Xięcia Jmci Prymaſa zaſadza ſię, a pewność i nadzieia ſkutku pożądanego na tym ſię gruntuie, że nikt lepiey i ſkuteczniey obrońcą bydź nie potrafi nad tego, który i z

Urzędu, i ze krwi naybliżſzym ieſt łaſkawego, a day Boże, iak naydłużey Panuiącego Monarchy.

Jozef z Wiſzlinga Zyberk Podkomorzy i Dyrektor Seymiku Xięztwa Inflantſkiego.



M O W A

JPana Adama Skarbek MALCZEWSKIEGO, Piſarza Ziemſkiego Wſchowſkiego od Woiewodztw Wielko-Polſkich Kaliſkiego Poſła do JO. Xcia Jmci Michała PONIATOWSKIEGO Arcy Biſkupa Gnieźnieńſkiego Korony Polſkiey i W. X. Litt: Prymaſa dnia 8. Października Roku 1786. miana.

Jaśnie Oświecony Mości Xiąże Arcy-Biſkupie Gnieźnieńſki Korony Polſkiey, i W. Xieſtwa Litt: PRIMASIE.

WIelkiey to duſzy ieſt przymiot, prawdziwą chwałę za cel maiącey, nie Przodkow, ale właſną chlubić ſię cnotą, nie ſiebie godnością, ale godność zręczną kraſić zdatnością; a to dopełniaiąc, Przodkow pomnożyć zaſługi, naſtępnym zoſtawić przykład, ſobie nieśmiertelność ziednać.

Wyſokość urodzenia, naywyżſza w Narodzie po Panuiącym doſtoyność, biorą świetność, od blaſku cnot i przymiotow Waſzey Xiążęcey Mci.

Gdy zaś mądrość, łaſkawość Krola, te nayprzednieyſze Tronu ozdoby, W. X. Mość, na tym wyſokim doſtoieńſtwa poſtawiły ſtopniu; zaſługom Przodkow Jego wdzięczność, a w Oſobie Xiążęcey, zaſług wſzyſtkich zbiorom, ſprawiedliwą wymierzyły nadgrodę.

Jeżeli znał Narod cały, iż cnoty i przymioty wrodzone, i nabyte, ieſzcze przed wynieſieniem W. X. Mci na tę Godność, Kościołowi użytne, Kraiowi pomyślne były; iakże ſobie wſzyſtkich ſzczęśliwości niema wrożyć teraz? gdy Cię widzi idącego śladem Oyca Oyczyzny, rownie pracuiącego około dobra Narodu, rownie nieſpracowaną ſtarannością rozkrzewiaiącego nauki, rownie wrodzonym krwi Krolewſkiey biegiem, ſzacowną utrzymuiącego wolność.

Dwoiaki obowiązek w Prymacyalney umieſzczony Godności, naychwalebnieyſze onego dopełnienie, dziś Narod z wdzięcznością poznaie, a pożną potomność zadziwi. Stoiſz W. X. Mość na czole Kościoła Polſkiego, nayprzykładnieyſzym rozrządzeniem, iako pierwſzy w Kroleſtwie Paſterz Panuiącą Religią (owę to naygruntownieyſzą Narodu

twierdzę) wzmacniaſz. Stoiſz na czole Senatu, ſilną Nayiaśnieyſzemu Panu ieſteś pomocą, a pomyślne Narodowi ſporządzaiąc loſy, duchem o dobro Oyczyſte gorliwym, umyſły i ſerca Obywatelow napełniaſz.

Znaią to Woiewodztwa Wielkopolſkie (ktorych nieſkażona ku Maieſtatowi wierność, umie ſzanować wybor Pana ſwego) iak wiele, iednemu z naylepſzych Krolowi, winne ſą obowiązkow, że coraz nowſze, do ulubionego od ſiebie Narodu, daiąc przywiązania dowody, wybraniem W. X. Mci na tę Godność, pomnożył ſzczęśliwość Narodu, gdy z ſpolney pracy naywidocznieyſze iuż ſię ukazuią korzyści.

My wiec wyſłani z Poznańſkiego, Kaliſkiego, Gnieźnieńſkiego Woiewodztw, nieſiemy imieniem ich, W. X. Mci tę offiarę wdzięczności, ktorą prawdziwy ſzacunek, pierwſzego w Kraiu Xcia, tylu cnot i przymiotow ozdobionego darami, nadaie.

Nayſłodzey wykonywany włożone na nas obowiązki, bo one czułości ſerc Obywatelſkich ſą tłomaczami.

Racz

Racz tylko z wſzelkich miar Potomności zazdrośny Prymaſie, łaſkawie przyiąć od Woiewodztw wyrazy przychylnego ich ku Tobie przywiązania, a zachowuiąc Woiewodztwa w łaſkawey pamięci, użycz ku ziſzczeniu żądań Woiewodzkich, poprzednie przez Kollegę mego wyrażonych dzielney pomocy.

Wſzakże żądania Woiewodztw naſzych dążą do dobra Kraiowego, ktore ieſt celem, ukochanego od Narodu Prymaſa.



M O W A

JPana MIELZYNSKIEGO, Staroſty Wałeckiego, Delegowanego z Woiewodztwa Poznańſkiego, do J. O. Xcia Jmci PRYMASA, dnia 8. Października Roku 1786. miana.

J. O. Mci Xiążę Dobrodzieiu.

NIeprożne z czczych ſłow złożone, a dla tego gruntownie i wſpaniale myślącym Mężom nieprzyiemne wyrazy, ale ſzczerze przywiązanych ſerc naywyżſzego ſzacunku offiarę dziś Ci imieniem Woiewodztw Wielko-Polſkich ſkładamy.

Koſztowna zapewne, ſamym tylko prawdziwym zaſługom, czyſtey cnocie, i iſtney wartości, należąca ſię danina, ktorą że Ci ſama wydziela ſprawiedliwość, ſpodziewamy ſię niepłonnie, iż iako dla Nas imieniem ią Woiewodztw oddawać miłą i ozdobną ieſt uſługą, tak dla Ciebie onęż odbierać przyiemnym upominkiem.

Pierwey daleko J. O. Mci Xiąże i Dobrodzieiu, niżeli ſtanąłeś na czele Wo-

iewodztw Wielko-Polskich, niżeli zostałeś pierwszym Ich Senatorem i Pasterzem, posiadasz serca Obywatelow, nie dla tego, żeś Bratem Krolewskim... bo to samego zdarzenia iest dziełem. Prace Twe nieustanne w sprawach Publicznych, troskliwa o dobro Narodu staranność, i ta nareszcie piecza, w ktorey utrzymuiesz statecznie nauki, i wychowanie młodzieży, losy w przyszłości Oyczyzny upewniać maiącey, te są Osoby Twoiey właściwe zaszczyty, te Nam Cię uczyniły drogim i w czułych sercach nayżywszą ku Maiestatowi wzbudzaią wdzięczność, że zasługi Twoie sprawiedliwie uwieńczaiąc, oddał Ci pierwsze po Sobie w Krolestwie dostoieństwo.

Słabe są Nasze wyrazy, więcey kilka tysięcy serc czuie, niżeli ust troie wymowić potrafi; ale przybądź W. X. Mość do Woiewodztw dzisiay iuż swoich, a przekonasz się o zupełnych onych ku sobie życzliwości, poznasz Obywatelow, ktorzy przyzwoitą rządzą się ambicyą, nie znaią podległości, kochaią iednak i szanuią dobrych swych Senatorow. Wami się przytomni tutay, a zasługami i

miłością w Obywatelſtwie znakomici Mężowie, zaświadczam, że ten ieſt prawdziwy Wielko-Polanow myślenia ſpoſob.

Proźby Woiewodztwa Naſze te do W. X. Mci zanoſzą, abyś powagą i dzielnością ſwoią żądania ich Posłom na Seym powierzone wſpierać raczył, i przychylił ſię ſkutecznie do tego, aby Wielko-Polſka uſtanowienie Szkoły Głowney w Poznaniu otrzymać mogła, gdy ie Mało-Polſka w Krakowie, Litwa w Wilnie pozyſkały, Prawa w wſzyſtkim te trzy porownały Prowincye, tkliwa im ieſt w tey iedynie okoliczności rożnica.

Niezoſtaie mi iuż więcey, tylko upraſzać iako nayuniżeniey J. O. W. Xiążęcą Mość Dobrodzieia, abyś attencyą moią w dopełnieniu tego Poſelſtwa przyiął łaſkawie, i poczytał za dowod, iż pragnę uſilnie na łaſkę iego ſobie zaſługiwać.



MOWA.

Jmci Pana Jozefa Sulima PRZEUSKIEGO, Miecznika Kaliſkiego, Woiewodztw Wielko-Polſkich Gnieznieńſkiego Poſła, do JO. Xiążęcia Jmci Michała PONIATOWSKIEGO, Korony Polſkiey i W. X. Litewſkiego PRYMASA dnia 8. Października Roku 1786. miana.

Z Szczerym życzliwego powinſzowania ſercem, dopełniamy J. O. Mci Xiąże, włożone na nas obowiązki; czuią wſzyſcy Obywatele radośne ukontentowanie, chęci ich ożywione przyſzłych pomyślności nadzieią, pod mądrym Staniſlawa Auguſta Panowaniem, większą ieſzcze dla ſiebie rokuią ſzczęśliwość, kiedy i krwią i doſtoynością naybliżſzego w Oſobie Twey upatruią Tronu Pomocnika, zbawiennych Rad gorliwego Wykonywacza, Pierwſzego ſwey Oyczyzny Xiążęcia.

Starunkami Twemi rozkrzewione znacznie publiczne Dobro. Kościoł ubogaco-

ny nayſtoſownieyſzemi rozporządzeniami, a przez nieuſtanną około Młodzieży Kraiowey troſkliwość, nowy prawie utworzony Narod; wyſtawią ci w ſercach tkliwych naypamiętnieyſze wdzięczności Ołtarze.

Czyiże umyſł uchyli ſię od tego, co naydoſtoynieyſzą W. X. Mci powagę uwielbić, wyſoki rozum uſzanować, dobroć i przychylność wſławić, Miłość Obywatelow i Oyczyzny zawdzięczyć zdoła?

Cokolwiek dawnieyſze wieki w Poprzednikach Twoich zdaleka okazuią, to Ty ieden obeymuieſz, a w ſzczególności wrodzonemi i nabytemi przymiotami bardzo wielu przechodziſz.

Te ſą prawdziwe cechy i zalety zaſług Twoich; a lubo ſkromność ukrywa naywybornieyſze duſzy właſności, gruntowna iednak cnota, długo utaić ſię nie może.

Dobroć, łaſkawość, gorliwość o Wiarę i Dobro Oyczyzny, ſą to cele trudow W. X. Mci. Te Ci zobowiążą wſpołżyiących, ziednaią wieczną ſławę u Potomkow.

Zyczliwe Woiewodztw Wielko-Polſkich wyrażenia, raczyſz J. O. Mci Xią-

że przyiąć tym łaſkawiey, im ie łączemy z prozbą w Inſtrukcyi Nam podaną, z prozbą od wſzelkiey naſtronności daleką.

Cel ich żądań, gdy ma w zamierzeniach oświecenie Kraiu wzroſt Umieiętności, zamyka tym ſamym chwałę Narodu, zamyka nauki, tę niegdyś opuſzczoną Państwa naſzego podporę, którą Sam W. Xięcia Mość nakładem ſił i maiątkow ſwoich naymocniey dźwigaſz, i do naypożądańſzego blaſku przywodiſz.



M O W A

Przy wprowadzeniu pierwſzey Sprawy w czaſie zaczętych Sądow Kommiſſyi Skarbu Koronnego, z Nowey Elekcyi Kommiſſarzow, przez Seym teraźnieyſzy wybranych przez Urodzonego Antoniego ZIEMIĘCKIEGO, Burgrabiego Grodzkiego Warſzawſkiego, Dnia 7. Mieſiąca Liſtopada 1786. Roku miana.

WYkonanym winnego Prawu poſłuſzeńſtwa, zbliżył ſię czas uſtawami Kraiowemi oznączony, w którym Magiſtratury oddzielnemi względem ſiebie rządząc ſię przepiſami, Oſoby w nich zaſiadaiące, iedne utwierdzone w ich dalſzym Urzędowaniu, drugie toż Urzędowanie kończące, za odebranym kwitem z dopełnionych obowiązkow, z należytą od Narodu wdzięcznością, znakomitey ſławy zoſtawiły pamiątkę; inne na ich mieyſce przezornym Rzeczypoſpolitey wyborem powołane i iuż dzieło ſwoie rozpoczynaiące, okazuią iſtotne Rozrządzenia Prawa zachowanie.

W tey zatym kolei i Ta Magiſtratura zoſtaiąc, przyſtępuie w dziſieyſzym dniu do wykonywania Prawem ſobie nadaney władzy; a ztąd niemoże nieściągać ſprawiedliwego nad ſobą zaſtanowienia, bo uważaiąc w ogulności, Jeſteſtwo kraiu każdego, iego wewnętrzną moc, władzę i zaſzczyty, a w tey uwadze zwracaiąc myśl, na czym kray rządny ſwoie zakłada uſzczęśliwienie, zapewne trwalſzego znaleść nie można fundamentu, nad te Maxymy, ktore dążą do doſkonałego Skarbu publicznego urządzenia, Handlu kraiowego pomnożenia, Sprawiedliwości ogulney ſtoſownie do Praw Narodowych zachowania.

Te to naycelnieyſze, te nayważnieyſze Oyczyzny naſzey zaſady Rzeplta Waſzemu JO. JWW. Panowie oddaiąc władaniu, Waſzey przezorności i bacznemu ſtaraniu, okazała Narodowi, iż w wyborze Waſzym z Stanow Zgromadzonych uczynionym, prawdziwy zamiaru ſwoiego, a pomyślny dla Kraiowych użytkow przeznaczyła ſkutek, Obywatel zaś każdy w publicznym zaufaniu odpowiadaiącą w Oſobach Waſzych gorliwego Patryotyzmu widząc prawdę, cieſzy ſię, że udział

części importowanego do Skarbu maiątku, zapewni ogulnie dla niego bespieczeństwo i uczyni go spokoynym swobod własnych posiadaczem. Handluiący podobne odbiera ukontentowanie, że ten przy exekucyi Prawa i Uniwersałow z ryzykowanego przez siebie grosza i natężonego z ażardem do takowego zamiaru przemysłu, niezawodną pozyska korzyść; a szukaiący sprawiedliwości, nie lękliwe znayduie przekonanie, że za wyrokami Waszemi honor, maiątek, i samo życie mieć będzie ocalone, gdy za zachowanie Prawa, i dogodne onegoż z sprawiedliwością połączenie, Obywatelskie uwieńczać sławę Waszą będą odgłosy, a z tych szczegulnieysza chwała i zaszczyt spływa zawsze na Osoby Wasze JO. Mci Xiąże Wielki i JW. Nadworny Podskarbiowie, za ktorych Przewodnictwem doskonałą interessow Skarbowych znaiomością, pracowitą ku pomnożeniu dochodow iego dokładnością, prawdziwie przychylną z pierwszeństwa Waszego w tey Magistraturze dla Oyczyzny czynicie offiarę, a do tego tak miłego Oyczyznie hołdu istotnie okazuie się przykładać JW. Podkomorzy Gostyński Skarbu Koronnego Pisarz, ktory mniey oszczędza-

iąc własnego zdrowia ustawiczną pracą i usilnością, tak w ekonomicznym iako i iurydycznym składzie nie przerwaney pilności i skutecznego Dobru publicznemu zaradzenia daie dowody; a będąc z dozwolenia Prawa wieczyście umieszczonym w tey Magistraturze, szczegulnieyszy Imieniowi i zasługom swoim czyni zaszczyt, czego my naybliższemi z powołania naszego maiąc honor bydź świadkami, powinną tak znakomitym J. O. J.W.W. Panow w Oyczyznie zasługom oddaiąc sprawiedliwość; a ia stosownie do obchodu dzisieyszego zaczynaiącey się Juryzdykcyi, składaiąc tey Magistraturze, Imieniem Kollegow moich, naypowinnieysze uszanowanie, a w tym oraz oświadczenie należytey z strony naszey pilności i szczerego Wyrokom Waszym od nas posłuszeństwa, z tym nayczulszym przekonaniem zeznana na nas w teraźnieyszym komplecie wspaniałość Dusz Waszych, powołanie nasze i chęć publiczney Obywatelom usługi, zgodnie z Prawami do celu i powinności naszych zastosowanemi względami swoiemi, łaskawie przyozdobić, i do zaczynaiącey się teraz pracy przyiemną ku nam przychylnością zręczney dodadź raczycie ochoty.

PROIEKT.

Porządek Seymikowania.

Twierdze Rzeczypospolitey, wolność Stanu Ryeerskiego, chcąc iako naysilniey umocnić i każdego Obywatela z niepodległym zdaniem swoim od przemocy dostatecznie uchronić; mocą teraźnieyszego Seymu stanowiemy.

1*mo*. Aby w każdym Grodzie naybliższym mieyscu Seymikom zwykłego, Księga popisu Obywatelów Woiewództwa lub Ziemi sporządzona była, w którą każdy Szlachcic chcąc mieć *Vocem Activam* wpisać się ma, pod Numerem, i dniem iak do podpisu przychodzić będzie, wyrażaiąc Imie Chrztu, Familii i Herbu.

2*do*. W tę książkę każdemu Szlachcicowi wpisać się wolno, i Susceptant bronić żadną, miarą nie ma, a ieżeliby któremu odmówił iako uciskaiący wolność publiczną rokjem wieży ukaranym bydź ma, & *pro incapaci & in activo in perpetuum uznany* bydź powinien.

3*tio*. Jeżeliby nie Szlachcic w tę Książkę zwaną Popisową wpisać się ważył, każdy takiego *ubi de Jure* pozwać może, zadaiąc *im-*

paritatem, a ta ſprawa podług dawnych Praw ſądzona bydź ma.

4to. Każdemu Szlachcicowi zapiſanemu ma wydać ſuſcypuiący extrakt iego zapiſu z numerem i dniem.

5to Na Seymiki ci tylko Szlachta zgromadzać ſię, *Vocem activam* używać, i *eligibiles* bydź mogą, którzy w Kſięgę Popiſową tego Woiewodztwa lub Ziemi wpiſani będą.

6to. Mieyſce Seymików w Miaſtach w których ſię zwykłe Seymikuie przez *Laudum* pierwſzego Seymiku przepiſane bydź ma, a to mieyſce wiecznie trwałe, i nieodmienianie, Seymikom poświęcone będzie, chybaby iaka nieprzełamana trudność przymuſiła Obywatelów do opuſzczenia mieyſca *Laudo* przepiſanego, wtenczas, za powſzechną zgodą w tymże mieście wygodne Mieyſce obrane bydź może, a *in Laudo* przyczyna wyrażona bydź ma, i że taż przyczyna z zgodą powſzechną przyięta zoſtała.

7mo. Seſſye Seymików o oſmey z rana zaczynać ſię powinny, a o ſzoſtey w wieczór kończone bydź maią, a ieżeli w iednym dniu Seymik ſię nie ſkończy, o oſmey z rana znowu nazaiutrz kontynuować ſię ma, zaczynaiąc zawſze od tey czynności, na czym ſię Seſſya wczorayſza zakończyła, i tak w naſtępuiących dniach bez przerwy aż do zakończenia Seymiku.

8*vo*. Gdy Obywatele na Seymik zgromadzeni w mieyscu zwykłym będą, *primus ex ordine* tam przytomny zagai Seymik, a policzywszy wszystkich do Obrad zgromadzonych Obywatelów, tyle gałek w iednę wazę włoży, ile Obywatelów maiących Prawo *ad activitatem* znaydować się będzie, między któremi trzydzieści będzie czarnych, a iedna czerwona, też wazę po kilkakrotnie należycie zatkawszy otwartość, przewracaiąc zmięszawszy gałki, postawią przed zagaiaiącym Seymiki a wtenczas Podstarosta Grodzki, lub od niego wyznaczony, przyszedłszy z Książką Popisową czytać będzie porządkiem, według Numerów Imiona Obywatelów, którzy według porządku numerycznego, przystępuiąc do wazy przed Prezyduiącym stoiącey, otworzoną rękę okazawszy, że się w niey nic nie znayduie wyimować będą gałkę, i w naczyniu bliskim wazy składać, kto weźmie czarną gałkę Assessorem, a tego co czerwoną Marszałkiem Seymikowym Pisarz Grodzki lub Ziemski, ogłosi, i zapisze. Marszałek ani Assessor od funkcyi swoiey wymawiać się nie ma, ani iey odstąpować nie powinien.

9*no*. Po takowym wybraniu losem Marszałka i Assessorów, ciż wybrani przysięgę wykonaią przed zagaiaiącym w tę Rotę: Ja

N. N. Przyſięgam Panu Bogu Wſzechmogącemu w Troycy Swiętey Jedynemu, iż iako nayuſilniey doſtrzegać będę, aby w czynach teraźnieyſzego Seymiku wſzyſtko dogodnie Prawu ſię działo, aby żadnego w wotowaniu oſzukania bydź nie mogło, iako też aby żadnym ſpoſobem ſekret wotowania odkrytym bydź nie mógł, i każdą w tey mierze zdradę i oſzukanie przed wſpół-Bracią memi tu na Seymiku zebranemi, odkryć przyrzekam, wota ſprawiedliwie rachować będę, i wſzyſtkiego dokładnie doſtrzegać co Prawo o Seymikach przepiſuie; tak mi Boże dopomóż. Po Przyſiędze wezmą mieyſce przy zagaiaiącym Seymiki Senatorze, lub pierwſzym *ex ordine* Urzędniku, a przygotowawſzy ſtół (od którego cztery łokcie na wſzyſtkie ſtrony baryera mieyſce zamykać powinna, aby tylko w to mieyſce wotuiący wchodzić mógł) tyle waz na nim poſtawią ile Kandydatów będzie do funkcyi, te wazy maią ſię na dwie części dzielić, przez ſzyiki wązkie z gory z ſobą złączone, iedna połowa tey wazy będzie biała, i na tey ſtronie literami czarnemi napiſano będzie *affirmativè*, lewa będzie czarna u niey białemi literami *negative*; z wierzchu te wazy tym ſpoſobem będą okryte: każda iakoby ſwoią budką, żeby żadną miarą widzieć nie można

na którę ſtronę kładzie ſię gałka. Na każdey przylepią karteczkę z Imieniem wielkiemi literami Kandydata, poſtawione będzie koło waz naczynie w którym proporcyonalnie do liczby Kandydatów, i obieraiących gałki rowne i iednego koloru maią bydź przygotowane, aby wſzyſtkim wyſtarczyło. Gdy tak wſzyſtko przygotowane będzie, Marſzałek lub od niego wyznaczony głoſem podnioſłym czytać będzie Numera, i Imiona w Kſiędzę Popiſowey zapiſane, a Piſarz Ziemſki lub Grodzki, lub ieden tych mieyſce zaſtępuiący zapiſywać będzie Numer. ktory wotował, i ten ktory tylko był mianowany bez wotowania dla nieprzytomności. Z Numeru i Imiena mianowany Obywatel, zagaiaiącemu Seymiki, Marſzałkowi i Aſſeſſorom, okaże extrakt Imienia i Numeru ſwego z Kſięgi Popiſowey wyięty, i tak uznany *pro activo* przyſtąpi do ſtolika, biorąc dwoma palcami po iedney gałce, w każdą wazę *votum* ſwoie *affirmative*, lub *negative* włoży, a Aſſeſſorowie wyznaczeni od Marſzałka Seymikowego, podnioſłym głoſem uwiadomiać maią, na kogo w którą ſię wazę wotuie, oprocz tego, że kartki na wazie bydź maią przylepiane z Imieniem Kandydata. Jeżeliby wotowanie nie ſkończyło ſię o godzinie ſzoſtey wieczorney, pierwſzey *ex ordine*

Sena-

Senator, lub Urzędnik, Marſzałek Seymikowy, i trzech Aſſeſſorów, pierwſzym, czternaſtym i oſtatnim loſem wybrani, popieczętuią w ten ſpoſób wazy: aby z nich ani nic wyiąć, ani włożyć nie można, pieczętuiąc nie maią podnoſić waz ani nawet ruſzaniem doswiadczać w którey ſtronie więcey ieſt gałek, i tak wazy zapieczętowane, będą na tym mieyſcu zoſtawione, a przy nich przynaymniey dwoch Aſſeſſorów nieuſtannie przytomnych bydź powinno dla pilności tychże waz. A Obywatelowi każdemu dozierać tegoż ſamego wolno będzie. A gdyby kto nie zważaiąc na zakaz Prawa, te wazy ruſzał, a pozwany miał ſobie dowiedziono; chociażby żadnego nie było oſzukania i podſtępu, iako Prawu ſprzeciwiaiący ſię, na ſześć mieſięcy wieży wſkazany bydź ma. Gdyby czaſem który z Obywatelów uchybiwſzy ſwóy Numer w wotowaniu, chciał po ſkończonym wotowaniu dadź ſwoie *Votum*, za zaświadczeniem Piſarza, Marſzałka i Aſſeſſorów może dać ſwoie *Votum*.

10*mo*. Gdy wotowanie w ten ſpoſób zakończone będzie, *primus ex ordine* Seymikom przytomny, z Marſzałkiem, Seymikowym, i Aſſeſſorami którzy pieczętowali wazy, po iedney biorąc wazie, w przytomności Aſſeſſorów i wſzyſtkich zgromadzonych

Obywatelów, gałki, *negative* i *affirmative* policzą, Marszałek publikować będzie po dwa razy powtarzaiąc, a Pisarz zanotuie, i tak przystąpią do drugich. Gdy ostatniey wazy gałki policzone zostaną, Pisarz który notował wszystkie Wota, przeczytawszy wiele który Kandydat miał Wotów, *affirmative*, *i negative*, maiących *Pluralitatem* ogłosi. Jeżeliby *paritas* się okazała, tę Marszałek z Assessorami sekretnemi wotami, sposobem Elekcyi, rezolwować będą.

11*mo*. Po zakończoney Elekcyi, ieżeli będą iakie żądania od Obywatelów, każdy za daniem głosu od Marszałka oświadczyć ie może, a do Instrukcyi Posłom każdego Obywatela żądania przyięte bydź ma, aby tylko nie zawierało w sobie interess iedney Osoby, lub iedney Familii, lecz publiczny Woiewództwa albo części iakiey Obywatelów. Tym sposobem dokończone Seymiki *primus ex ordine* pożegna.

12*mo*. W czasie wotowania, wszystko skromnie bez krzyku i zgiełku bydź ma w milczeniu. Ktoby hałasy i nieporządek robić ważył się, pozwanym i sądzonym bydź ma, iako przeszkadzaiący Obradom Publicznym. Nie godzi się w czasie i mieysca Seymikowania prosić o wota, a tym bardziey na wotuiącego wołać, aby temu lub owemu dał swo-

ie *votum*, pod karą dwunastu Niedziel Wieży, a to za mało poważenie Prawa, i mieysca Obradom poświęconego, i za naleganie na Obywatela wolnego, aby swoim nie szedł zdaniem.

13*tio*. Ktoby zaś iakieżkolwiek czynił podstępy, czy to znacząc gałki aby poznać można kto iakie dał *votum*, czyli w rachowaniu wotów, lub iakimkolwiek innym sposobem oszukania, lub wydania sekretnych wotów był przyczyną, iako też gdyby kto Szlachcica do mieysca Seymikow nie dopuszczał i wstrzymywał, takowy maiąc sobie Sądownie dowiedziono, kryminalnie iako oppressor *libertatis*, rokiem wieży *in fundo* karany, & *ab activitate in perpetuum* odsądzony bydź ma.

14*to*. A ponieważ Księga Popisowa z latami powiększać się będzie przez liczbę wpisuiących się Obywatelow, i z czasem czytanie Osób albo iuż w Woiewodztwie nieznayduiących się, albo wymarłych, czasby nie potrzebnie brało, stanowiemy: aby co pięć lat od 1. Marca R. 1787. nowa Księga Popisowa otwieraną była, w ktorą znowu Obywatele pod dniem i Numerem iak do Podpisu przychodzić będą, wpisywać się maią, i nowe extrakty wpisania swego wyimować, gdyż dawnieysza Księga, ani z niey extrakty służyć *ad activitatem* nie będą.



DO
JASNIE WIELMOZNEGO
GADOMSKIEGO,

Podkomorzego Sochaczewſkiego, Kawalera Orderu S. Staniſława, na dzień obięcia Seymowey Laſki.

WArte Twym Cnotom i zasługom dary,
Mądry Król Tobie w nadgrodę oddaie;
Pod dobrym rządem nie uydzie bez kary
Winny; a cnota, w zapłacie zoſtaie.

Krępym łańcuchem, Twa młodość związana
Niedozwoliła pierzchać oney z laty;
Iść na wyścigi z cnotą nauczana
Z laty Oyczyźnie nieſie Owoc kwiaty.

Więc czyż nie ſłuſznie, tey ſię cnocie winno
Płacić wdzięcznością? która w ludziach rzadka
Naytwardzieyſze ſerce zmiękczyć ſię powinno
Kiedy poſtrzega ſzczerość do oſtatka.

Cnoty naſienie różnie rozbiega ſię
Na górach bywać i nizinach zwykło;
I choć rozſiane w iednym zda ſię czaſie,
Wzroſt w iednych bierze, w drugich widziem znikło.

Lecz nie ta dobrą zwać się winna rola
Co się na pozor bydź żyżną wydaie;
Tę oracz sprawia, co nie da kąkola.
Z tey ma użytek, potrzebnym rozdaie

Tak i na Tobie Dawca się niemyli,
Użytkiem iesteś Jemu, Narodowi;
Wprzod nim wezwanyś, tego doświadczyli,
Że ci zawierzyć wszystkiego gotowi

Miłość Oyczyzny iest naypierwszym celem
W Obywatelu co ma za grunt cnotę;
Niezna on zdrady, prawdy wielbicielem
Bydź w każdym czasie ma szczerą ochotę.

W wolnym rządzeniu, ta się myśl nie snuie,
Że nasz maiątek poydzie w łup tyrana;
Obywatelow Oyczyznie hoduie
Rząd dobry, w którym przemoc nie iest znana.

Ani markotny Żeglarz, że żeglugą,
Bawiąc, nierychło przybiia do lądu,
Byleby tylko usilną usługą
Troskliwy wracał. bez żadnego błędu.

Twoy to iest Obraz i Twoia chęć szczera,
By dla Narodu pracy nie wzdragać się.
Każdy maiątek swoy niechay otwiera,
Radzi Oyczyźnie, szczerze w każdym czasie,

Te Twoie zawsze są Polszcze życzenia,
Dzisiay to skutkiem iścisz na Urzędzie;

Radbyś przenikać każdego ſkinienia,
Dobroć Oyczyzny maiąc za cel wſzędzie.

Cieſz ſię Narodzie nadzieią ſzczęśliwą!
Bo w ſercu Jego niema mieyſca zdrada;
Odbiera Laſkę wſzak nie chęcią mściwą
Lecz aby pod nią zdrowa była rada.



PRAWDA.

KROLU! znaſz lepiey niż ktokolwiek inny,
Że wſzyſtko w iedney bydź nie ma kolei.
Ucierpi wiele częſtokroć niewinny.
Częſto omylon człek bywa w nadziei,
Nikt bydź nie może ſzczęśliw całym wiekiem,
Bo nikt nie może przeſtać bydź człowiekiem.

Gdyby przymioty, cnota i cierpliwość
Mogły zapewnić trwałe ſzczęśliwienie,
Widziałbyś Krolu poddanych życzliwość,
W iedno złączone dla Ciebie życzenie,
Ale podobno Dobroć Twoia czyni,
Że każdy śmieley znaiąc ią przewini.

Nie ieſt to mego piſania zamiarem,
Bym ci ſurowość, albo zemſtę radził;
Dobry Krol wielkim ieſt od Nieba darem.
Dobrocią dotąd zawſześ nas prowadził,
Dobroć koniecznie ma to w ſwey naturze,
Że tych zawſtydza, którzy robią burze.

W cożby ſię reſzta Kraiu obróciła,
Gdyby ſurowość ſama panowała,
Gdyby moc zawſze nad ſłabym ſię mściła?
W krotceby i mścić nad kim ſię nie miała,
Wolnych Narodow ta zwykła przywara,
Że ſię Krolowi ktoś przeciwiać ſtara.

Każdy ktokolwiek Krolowi przeciwny,
Oyczyzny swobod obrońcę udaie,
Z rzeczy niewinnych widok czyni winny;
Serc kochaiących wolność durzy zgraie,
W wolnym Narodzie o wolności gadać,
Tylko ustawnie łatwo duchy władać.

Lecz zayrzeć w skrytość zkąd ta idzie skarga,
W czym Krol naprzeciw wolności przewinił,
Kto iest ten który na króla się targa,
I czyli kiedy Król źle mu uczynił?
Podobno gdyby nie Królewskie dary,
Niemiałby w ustach tak gorącey pary.

Ta iest podobno Królu Twoia wina,
Że dobrym za złe nayczęściey nadgradzasz.
Umysł wspaniały wraz zapomina,
I z własną szkodą niewdzięcznym dogadzasz;
Wielkiey iest duszy i winę darować,
I dobrodzieystwy niewdzięcznych okować.

Niechay Twoiego to niechmurzy czoła,
Że się coś komuś fałszywie przywidzi;
Dowod, że wolny, tym że na gwałt woła;
Przyidzie czas, że się sam siebie zawstydzi,
Nadto iuż teraz Narod oświecony
Nieuwiedzie go fanatyzm szalony.

Minęły czasy o wolność boiaźni,
Małych tyranow iuż się nieboiemy,
Zuchwałość mocnych nieuchodzi kaźni,
Beśpieczno w Domach przy Prawie stoiemy,
Przemoc nie wydrze maiątku ni sławy,
Bogaty z nędznym złey nie wygra sprawy.

Ktoż ieſt tak ciemny, ktoby niepoznawał,
Że Twemu Królu winniśmy ſtaraniu;
Ulgę w uciſku, ktorey Kray doznawał
W śmiałym przed laty Buławy władaniu,
Dziś dla Hetmana rownie iak Żołnierza
Mężow wybornych zbior Prawo wymierza.

Skarb który przedtym ieden człek dziedziczył
W którymże Kraiu ieſt lepiey rządzony;
Jakież dochody Podſkarbi nam liczył,
Dziś nic nie zginie tak ieſt ułożony;
Boiaźń rachunkow Seymy nam zrywała,
Teraz ta boiaźń zupełnie uſtała.

Trwoga we wſzyſtkich ſprawiedliwa była,
Upadku nauk z zgaſzonym Zakonem.
Twoia ſtaranność znowu ie wſkrzeſiła,
Bo z Tobą mądrość Polſkim włada Tronem,
Czas, Sędzia Królów, czas potomny przyzna,
Że twierdze nauk winna Ci Oyczyzna.

Kadetow, ſamey Szlachty plemie, Szkoła,
Twym Dobrodzieyſtwem u nas utworzona.
Nieśmiertelnym Cię w Polſzcze zrobić zdoła;
Z nich w czaſie Kraiu bydź może obrona
Nie będzie trzeba obcey ſzukać głowy,
Każdy z nich ſłużyć zdatny i gotowy.

Nieſzukam pochwał w każdym Twoim czynie
I tyſiąc innych Twych Dobrodzieyſtw miiam;
Podłe podchlebſtwo iak dym z wiatrem minie,
Jak tamtym gardzę, tak też prawdzie ſprzyiam,
Lecz też potrzeba aby znał Swiat cały,
Ne wielkie czyny warte wieczney chwały.

Niech ſię złość ludzka iak ſama chce ſili,
Niech iad wywnętrza niewdzięcznego ducha,
Potomki którzy po nas będą żyli,
Na głos złośliwy niepodadzą ucha ;
Sąd, Woyſko, Rada, Skarb, Nauki, świadkiem
Będą naytrwalſzym Twey Sławy zadatkiem.



MOWA

W Społeczeństwie, ktorego iest celem pomnożenia Obywatelstwa i Dobroczynności, imieniem tegoż miana do S. S. POTOCKIEGO, Woiewody Ruskiego, po uśmierzonym przez Niego buncie i powietrzu na Ukrainie Roku 1786.

GDyby ludzie zawsze w prawości żyli, ziemiaby cnoty była Kościołem; we wszystkich czasach, we wszystkich mieyscach hołd śmiertelnych odbieraiąc, tronby się iey wspaniały nad insze wznosił; lecz iak tylko zbrodnia i występki ziemię osiadły, szukała cnota ustroi. Skupiły się dusze czuć ią umieiące, wniosł się mur rozdzielniczy, ktorym się opasała prawość, a ktory gotowa na wszystko zbrodnia nieśmiała nigdy przestąpić. Szczęśliwe tey Swiątyni ściany, wy tym murem rozdzielniczym iesteście, wy tą niezłamaną tamą, przeciw ktorey słabieie moc szeroko wylaney nieprawości. Tak wśrzod morska skała widzi u nog swoich zburzonych szturm bałwanow,

ſłyſzy huk toczącey ſię nad nią burzy, a tknięte nieraz piorunem, wſpanialſze tylko wśrzod burzy, wznoſząc ku Niebom czoło, niewzruſzona ſtoi. Wnet iaſna uwieńcza ią pogoda, a pokorny bałwan liże iey ſtopy.

Nie podchlebnym Bracia łudzę Was obrazem, rys to ieſt wierny tey naſzey cnocie poświęconey uſtroni, w ktorey lube ſobie od wiekow wybrała ſiedliſko.

Zbyt chlubnym, zbyt podchlebnym dla nas ieſt wzroſt iey i początek, żebym go Wam Bracia choć w oddaleniu okazać nie ſzukał, bym ozdobie dnia tak uroczyſtego nie przydał, co mu tylko świetności dodać może, co pięknym prawość zmocnić przykładem.

Lecz ieżeli w każdym czaſie cnota ma prawo do podziwienia i wdzięczności, ieżeli ſamo iey wſpomnienie miłe w nas wzbudza czucie: czyliż obecna mocnieyſzym ieſzcze nie zniewala nas wdziękiem? Pocoż więc zbiegłe dziś odwały wać lata? pocoż w oddalonych ſzukać wiekach, co zbawiennieyſzym dla nas przykładem cnota nam przytomnym czyni? Milſzym więc chcę Bracia zaprzątnąć Was widokiem, świeżſzy

ślad Wam iey okażę. Rad pewnie każdy wraz zemną wspomnie, że żyią nie wygasłe wśrzod nas te cnoty, ktore, że tak rzekę, kolebkę społeczeństwa naszego swym okrywały cieniem.

Ty zaś cny Obywatelu, ktory Nam ku Nim przewodnikiem iesteś, kiedy Cię witać wśrzod Nas los szczęśliwy dziś pozwala, czytay na twarzach wyraz duszy, a odbieraiąc winną czynom Twoim nadgrodę, wiedz, iak niemi każdy z nas zniewolony, nie tylko ie czuć, nie tylko ie wielbić, lecz i naśladować pragnie. Szlachetney przebacz zawiści, nikt Ci z nas Twey fortuny nie zazdrości, każdy serca, duszy, cnoty i czynow.

Miiam ciąg szlachetney młodości Twoiey, miiam te znane czyny, ktoremiś Oyczyźnie, przyiaźni, krwi Twoiey, słowem, cnocie i ludzkości dogodził. Dość tu przypomnieć co dobrze iest znano, że czymby się mogło długie przyozdobić życie, Tyś to wszystko w kwiecie młodości w krotkim lat kilku zawarł przeciągu. Nad iedną się ich tylko, a to nayblizsza Nas zastanowię chwilą, ktora wszystko co tylko zdobi człowieka, tak w sobie zamyka, że ieżeli ią podła

zawiść milczeniem pokryć szuka, zdaie się, iż nie śmie, iż iey nie wolno wspomnieć czynow, ktore tylko w cnotliwych ustach brzmieć wiecznie powinny.

Niech ta pozorna niesłuszność prawości Twoiey nie zraża, niech się wspaniała na nią nie wzdryga dusza. Nie tam pewnie chwalonym będzie ten, co się swym maiątkiem z Oyczyzną dzieli, co życia dla niey nie skąpi, gdzie leniwa nieczułość nieraz z przedaynych rąk zhańbione odbiera wieńce. W naszey Cię Swiątyni czeka, rownie iak w sercu każdego czułego Obywatela, Cnocie Ołtarz poświęcony, nie podła pochwała, niewolniczey podział duszy, lecz to szlachetne, to tkliwe wspomnienie, ktorym się cnota pokrzepia i krzewi. Bo wzmacniać nas ten widok będzie wśrzod zepsucia, Ciebie za wzor okazuiąc. Tak wśrzod ciemney nocy żeglarz obłąkany, gdy iaśnieiącą uyrzy gwiazdę, z oka iey nie spuszczaiąc, za iey przewodnictwem dąży ku lądowi.

W liczbie wielorakich nieszczęść, ktoremi nas Wszechmocna tknęła ręka, nayokrutnieysze, że tak rzekę, nad głową naszą zawieszone, spełnić miały mia-

rę srogiey niedoli, bunt mowię rzeź i powietrze. (1)

Już fanatyzm krwawym uzbroiony mieczem poszeptywał rzeź i bunty, iuż zarażał swym iadem te łatwowierne ludu prostego serca, co obłudy nie znaią. Już Religia, ktoraby braterskim związkiem ludziom bydź powinna, pod iednegoż Oyca łącząc ich strażą i opieką, Religia mowię, ktorey pozorem często ambit, chciwość, lub przemoc okryta, świat smutkiem i żałobą napełniła, niespokoyne pobudzała duchy, mężoboycze uzbroiała ręce. Już żarliwy zapał nie oświeconych Kapłanow, obce głosił obrządki, (2) wraz Nalewaykow, Chmiel-

(1) Mało kto wie, iż do powietrza, ktorego boiaźń żywiey wszystkich tknęła, wznoszący się po wielu Ukrainy zakątach, bunt się przyłączać poczynał, ktorego to wczesne uprzedzenie celem iest tey pochwały.

(2) Mowi się tu o Xiężach Syzmatyckich, ktorych zręczności i fanatyzmowi ciężko co przydać, rownie iak nie oświeceniu i nieczułości Duchowieństwa naszego w tamtych stronach. Ta uwaga nietylko Biskupow *Ritus Græci*, lecz każdego dobrego Obywatela żywo tknąć powinna

nickich i świeższe Gontow rzeźby; słowem śmierć i zniszczenie Polakow, nowa Wiara i rządy powszechnym zhukanego ludu były odgłosem.

Już, iuż prawie Ukraina, ta ziemia szczęśliwa, śmiercią i spustoszeniem uderzona, buyne swe dziś niwy w niepłodne puszcze zmienione widzieć miała; a gdzie się wznoszą kwitnące wioski, gdzie gmachy ozdobne, tam dzicza, milczenie, słowem śmierć i ruiny panować miały. Tak okrutna, tak s.oga była Ukrainie wraz i Polszcze całey grożąca klęska, ktora naypięknieysze włości nasze, w Kray nam obcy lub w rozboynicze odmienić mogła schronienia.

Na taki Bracia poglądaiąc zamach, wraz i na łatwość szczęśliwą z ktorą był odwroconym: Cudem to chyba nazwiemy, męztwa i cnoty. Bo co lat dwadzieścia, nayokrutnieyszey z Chmielnickim woyny, co srogie klęski i krwawe zwycięztwa uśmierzyć ledwie zdołały, co śmierć tylu opłaciła Rycerzow, co rzeź niezliczonego ludu, świeżo, bo za dni naszych ponowiona, rzeź na ktorey wspomnienie drzy ludzkość, a ktorą ledwie złączone Polski z sąsiedzkim usiło-

wania

wania wſtrzymać zdołały; to rozſądek, to cnota, to męztwo, iednego dziś Obywatela, bez naymnieyſzey uśmierza ſtraty?

Wſzak ſłabością ieſt ſiła, niepomiarkowaniem rządzona, lecz moc naymnieyſza wielką ſię ſtaie, gdy nią włada z rozſadkiem złączona odwaga, gdy ſię do niey przymieſza ta miłość Oyczyzny, co dla niey nic niepodobnego nie widzi. Taką Tobie cny Woiewodo przypiſać należy, gdy złączona w Tobie z mocą łagodność, nie ſroży ſię; nie grozi, chcąc obłąkanych na dobrą naprowadzić drogę nie karać winnych. Ciſną ſię chętnie pod rząd Twoy Obywatelow ſtraże, i tak temu, ktoremu kray ſwey obrony poruczył, każdy oſobiście pewność i życie zawierza: nie w liczbie ſzczupłego Woyſka, lecz w takim zaufany Wodzu. Wſzak ſię tu godzi przypomnieć te dni ſzczęśliwe, w ktorych podobnie mało liczny Polak ſzedł pod Chocim lub Wideń, nie przeliczone Barbarzyńcow łamać kupy. Już cała Ukraina do boiu gotowa cichą iednak i ſkromną pokoiu zachowuie poſtać. Nie graſuie w niey żołnierz, nie uprzedza nieprzyiaciela łupieſtwem, lecz

ſtrzeże i broni. Gdzie tylko bunt śmiały kark podnoſi, moc go ściera i gromi, łagodność zniewala i wiąże, nie kaydany, lecz wolność i pokoy złudzonemu ukazuiąc ludowi. Tak, iż kiedy broni, ſtraż wſzędzie pilna, ponieść niedozwała, ſama na widok męztwa i cnoty z ręku broń wypada. Niewiem czy nie łatwiey odnieść z nieprzyiaciela zwycięztwo, iak takim zwycięztwem boi uprzedzić?

Lecz ten, ktory kray, ktory Obywatelow ſtrzeże tak warownie, ſam ſię dla ſiebie obawiania nie widzi przyczyny. Cnota go ſwym otocza orſzakiem, więc ſam gdzie go woła potrzeba, bez ſtraży, bez woyſka, puſzcza ſię wśrzod ludu, przeciw ktoremu on całą ſtrzeże Ukrainę. Zaciekły bunt w ſwym zapędzie ſzanować umiał bezbronną cnotę, ktorey rzadki ździwił go przykład: tyle ona nad ludźmi może.

Tkliwſzym chcę Was Bracia ieſzcze zniewolić obrazem. Patrzcie: ledwie ſtanął wśrzod ſwoich poddanych, ledwie ich widok uderzył kochanego Pana, zdał ſię Woyſkiem na obronę ſwoią zewſząd otoczonym. Bez rozkazu, bez muſu, ſzli ſami imać herſztow buntu, ſami z

nich przykładne czyniąc ukarania, ktore dobroć Pana słodziła. Rozszedł się wkrotce ten przykład po całey Ukrainie, imie się iego hasłem stało pokoiu, upadł bunt, boiaźń się srogich oddaliła klęsk; tyle Bracia cnocie, tyle prawdziwemu mężtwu iednego Obywatela Polska iest winna.

Dopełniłeś cny Mężu w tym pamiętnym zdarzeniu, co po Tobie wrodzone szlachetnym duszom męztwo, co pamięć Przodkow, co powinność Obywatela, co Wodza, co piękny ciąg młodości Twoiey, co sam zaszczyt wyciągał.

Podwoynym wieńcząc się laurem, rzadkim połączyłeś przykładem słodycz z męztwem. Łatwo Ci pewnie było nierządne buntownikow znosić kupy, i w księdze zwycięztwa imię Twe świetne zapisać, rzadszym więc ieszcze męztwem uzbroiony wzgardzić prożnym tym umiałeś blaskiem i cichą słynąć dobroczynnością. Tey pewnie pochwale w Swiątyni zgody i pokoiu, nieby przydać niemożna, gdybyś sam nas nie nauczył nowym przykładem, iak nad spodziewanie szlachetne serce, w ktorym miłość Oyczyzny granic nie zna, przeyść

ſię może, i ſamą ſię, że tak rzekę, cnotą zwyciężyć umie.

Kiedy z zarażonych wſchodu granic, powietrze po za naſze ſzlaki ſzerzyć ſię poczęło, kiedy nieraz tknięta tą klęſką Polſka, ponowić miała ſtraty, wśrzod ktorych tyſiącznego ludu śmierci płakała, Tyś cny Woiewodo tamę tey założył zarazie, walczyć z klęſkami Kraiu ſzczęśliwie przywykły. (3)

Ześ hoynie na łono nędzy wylewał Twe doſtatki, że ſerce Twoie ludu poczuło niedolę,ześ iey zaraz zaradzić ſzukał, żęś rządową opatrznie zaſtąpił baczność: Liczyłbym to w liczbie pochwał Twoich, gdyby to codziennym;

---

(3) Każdą z podobnych kleſek drogo kray opłacił, tey tylko nie poczuł. Opatrzył we wſzyſtko Woiewoda Ruſki tych, ktorzy nią tknięci byli. A ſtarania ſwoie chcąc ſkutecznieyſzemi uczynić, nie zlecił ich dopełnienie ludziom płatnym, lecz ſam z przyiaciołami odwiedzał chorych, cieſzył nędznych, wſpierał nieſzczęśliwych, ſłowem dał przykład cnoty, ktorą gdy nieuprzedzenie ocenić zechce, przyzna, żem ſkąpy nie hoyny winnych Mu za to pochwał i wdzięczności.

że tak rzekę, Twoim nie było uczynkiem, gdyby przywykłe do tego oczy oddzielną od Ciebie dobroczynność widzieć mogły.

Innych mi chwalenia Ciebie trzeba powodow, szlachetnieyszey ieszcze pobudki. Poświęciłeś część wielką maiątku Twego dobru Oyczyzny, (4) czas i starania poświęcasz, życie Ci Jey tylko poświęcić zostawało: Niechciał los, by nam z strony Twoiey na tak pięknym zbywało przykładzie.

Kiedy Kuryuszow, kiedy Decych wystawiam sobie wzory, porywa mnie ta myśl szlachetna i nad ludzkość wznosi. Ginie ieden i drugi poświeconą Oyczyźnie offiarą, ginie wśrzod broni i sławy, pewny nieśmiertelności pamiętne podać imie. Dziwi mnie ten uczynek, wielbię Jego pobudkę, lecz zamierzony cel widzę nadgrody: niezwięzłe laury, pamięć i wdzięczność szlachetnego Narodu, powołanie Bogow, odgłos zdumionego

---

(4) Pamiętnym Regiment RP. darem, kosztem własnym opatrzonego i utrzymywanego, a pamiętnieyszym ieszcze przykładem, gdy się pomni w iakim czasie był danym.

świata. Takim zazwyczay idą Rycerze torem ku chwale.

Brakły Tobie cny Mężu te tak mocne nad człekiem zachęcenia, więcey więc śmiałeś bez żadney czyniąc nadgrody, kiedy na ocalenie Kraiu od morowey klęski, sam się na nią narazić osobiście nieustraszoną chciałeś odwagą, sam sobie tylko dufaiąc, sam, że tak rzekę, Oyczyznę własnemi chcąc okryć piersiami.

W tak szlachetnym zapale, rzucasz dom, żonę, dzieci, przyiacioł, sług, poddanych, ani Cię tak tkliwy zastanawia widok, spieszysz gdzie śmierć i zniszczenie panuie dzielić los nieszczęśliwych... Leci w ślady Twoie szlachetna młodzież, ktorąś sobie za Towarzyszow Publiczney przybrał usługi, leci wesoła, nie polec na placu honoru, gdzie ią zwycięztwo czeka, nie obfite żniwo laurow odnieść do domu, ale się śmiertelney wraz z Tobą poświęcić posłudze, srogą może i zapomnianą, lecz pożyteczną Oyczyźnie ginąć śmiercią.

Umiał los szanować ludzi, ktorych serca wyższe nad Jego zrządzenia, gardzić się niemi zdawały; wśrzod moru, wśrzod zarazy, opatrzna Oyczyzny strze-

że was ręka, chcąc tak pięknym czynem smutne przyozdobić czasy, nim wam szlachetnieyszy zgon naznaczy; lecz starania, pilność, litości pełne posiłki, słowem nieustraszoney przykład odwagi, cnotę waszą w duszę prostych nawet przelewaią żołnierzy. O pamiętny iey przykładzie! wśrzod ostrey zimi, wśrzod niedostatku, wśrzod zarazy, wśrzod śmierci, w Kraiu zewsząd otwartym, żaden nie odbiega Wodza, żaden nie porzuca szańcow, ktore tak często w mieyskiey nieczynności wśrzod miłego opuszcza prożnowania. O prawdziwy dawnych Polakow duchu, bogdayby Cię wskrzesić mogł ten przykład godny pamięci, bogdayby ten żołnierz, w ktorego wlać duszę Twoią umiałeś, pod Tobą cny Woiewodo dawną Polszcze przywrocił sławę!

Takim staraniem, takim życia własnego poświęceniem, okupioną Polski klęskę nie okryie głucha niepamięć. (5)

---

(5) Uniwersał Cesarski wydany w tym czasie, zamyka w sobie naypięknieyszą Woiewody Ruskiego pochwałę; z żalem tu wspomnieć przychodzi, że to obcych tak uderza, w Polszczę prawie iest nieznanym.

Czulſzy nad Nas Cudzoziemiec, pono iedynym a chwalebnym dla Polſki przykładem, przyozdobił nią ſwe wyroki, przykład wolnego Obywatela za wzor poddanym ſwoim podaiąc. Nieczułość naſzą niech nam obca nie wymawia pochwała, nim Narod godne Twe cnoty uwieńczy; pozwol cny Obywatelu by ſię niemi naſzego ſpołeczeńſtwa przyozdobiły kſięgi, by w nich czytała potomność, że na naſzym czele będący Obywatel, w iednego Roku przeciągu Kray z podwoyney wybawił klęſki.

Dotąd imieniem tey naſzey Swiątyni do Ciebie mowiłem, niech mi ſię teraz godzi głos właſny ſerca, oſobne Jego natchnienie z powſzechnym połączyć.

(6) Kiedy mnie los od Oyczyzny trzymał oddalonym, kiedy mnie świeżo miała ta ziemia ſzczęśliwa w ktorey depcząc Rycerzow popioły, otoczonym, że tak rzekę, żyłem ich cieniem, kiedy mnie ta myśl wſpaniała porywała w czaſy, w ktorych Rzym światu Prawa dawał, lub kiedy ieſzcze pięknieyſzym

---

(6) Ta mowa od mowiącego ią świeżo była miana, za Jego z Włoch powrotem.

przykładem, cnotą Brutow, Fabiuszow, Kamillow rządzony, przechodził w mych oczach, Wodzow pomiarkowaniem, świętą miłością Oyczyzny, szanownym nakoniec ubostwem, wspaniałe ciężących nad podbitym światem Cezarow tryumfy; wyznam, że wtedy ze wstydem odwracaiąc me oczy od oyczystey ziemi, wolnych niegdyś karmicielki ludzi, zhańbiono, mowiłem, Polsko, ze wszystkimże w Tobie wygasło wielkich Mężow plemie? Ta mnie myśl smutna aż ku granicom Oyczyzny ścigała, ta słodycz pożądanego powrotu przykrą truła goryczą. Upadł dręczący przesąd na widok cnot Twoich, upadł szczęśliwie, kiedy mi pomnieć wolno, że w tym, w ktorym przyrodzenie dało mi krewnego, szacunek przyiaciela, związek społeczności naszey Brata, w tym daie mi cnota wzor prawdziwy i przykład Obywatela.



DO
JASNIE WIELMOZNEGO
STASŁAWA SZCZĘSNEGO
POTOCKIEGO
WOIEWODY RUSKIEGO,

w Anniwerſarz ofiarowanego przezeń Rzeczypoſpolitey Regimentu i 14. Harmat.

POtomku zacnych Mężow w Słowiańſkiey
  Krainie,
Którego wśrzód ſkażonych czaſow cnota
  ſłynie,
Który w wątpliwey doli umieſz nierozpaczać,
I pięknemi czynami dni Twoie naznaczać;
Niech inni wielkość Twego wielbią urodzenia,
Niech ſzczepią wonne kwiaty w dzień Twe-
  go Imienia;
Ja dzień wielbię gdzie godnym Przodkow ſię
  Twych ſtałeś,
Gdzie ſię hoynym Oyczyźnie darem wy-
  wiązałeś.
 Słowiańſkich Muz Kochanku, co wdzię-
  cznemi tony
Nuciłeś w czarnym leſie wiek cnotą wſła-
  wiony;

Użycz Twey lutni, abym choć w wieku odrodnym,
Nucił na niey o Mężu czasow Twoich godnym
Dozwol mym pieniem chęci Jego w Ziomkow wlewać,
I ogniem którym pałą serca Ich zagrzewać.
Lecz boiaźń duch odwagi i niszczy i tłumi,
Polak darow tych nawet, dziś użyć nieumi.
Mężu! długo Twe hufce bez walek zwyczaiu
W niedołężności patrzać będą na wstyd Kraiu;
Tyś ie dał Polszcze, Ty ie natchniesz duchem męztwa,
Lecz przyszłość chyba będzie widzieć ich zwycięztwa..
Przyidzie czas, kiedy nieba co nam burze niecą,
Pogodną ieszcze gwiazdę nad Polską zaświecą;
Przyidzie czas, kiedy Polak snem twardym uśpiony
Porwie się hukiem kotłów i trąb uderzony,
A pamiętny krzywd dawnych, mężny, niecierpliwy,
Uzbroion wyidzie w pole słuszney zemsty chciwy:
W tenczas Spiże (*a*) w których się Imiona Twe ryią
Co i nas, i nieszczęścia czasów tych przeżyią;

(*a*) *24. sztuk Harmat przez J. W. Woiewodę Ruskiego Rzeczypospolitey ofiarowane i iuż ulane z tym skromnym napisem*: Civis me obtulit Patriæ.

Spienioną przeydą Dźwinę, (*b*) lub Zbrucz
(*c*) niezwrucony
Sieiąc w nieprzyiaciołach mord i srogie zgony,
Przeydą z niemi Twe hufce wśrzod znakow ozdobnych,
Wśrzod dzieł rąk Twey Małżonki (*d*) i Córek nadobnych;
Przeydą, a Laury wziąwszy za Szlachetne bliźny
Wskrzeszą sławę dawnego Wodza i Oyczyzny.
Ty iuż patrzać nie będziesz na ten widok miły,
Losy go Twym Potomkom przyszłym zostawiły.
Zeydziesz, a kiedy większa część Twoiey istoty
Nad Gwiazdy i nad Niebios wzniesie się obroty,
Zwłoki Twe, zwłoki Męża, który żył bez skazy
W pośrzod Swiątyń zamykać będą zimne głazy.
Tam przechodzeń w Marmurze widząc twarz wyryte,
I przypomniawszy Twoie cnoty znakomite
Powie, ten to Mąż przykład wspołziomkom swym dawał,

(*b*) *Rzeka Dźwina dzieląca dziś Kray zabrany przez Moskwę od Litwy.*

(*c*) *Zbrucz rozgranicza dzisieyszą Gallicyę od Polski.*

(*d*) *Chorągwie od Regimentu Woiewody Ruskiego wyszyte były własną ręką Woiewodziny Ruskiey i iey Corek.*

Kochał Kray swóy, przy iego wolności obstawał.
Tam przyidzie wieśniak z dziećmi i z kochaną żoną.
A wznioślszy w Niebo łzami powiekę zroszoną
Powie, ieżli dziś buyne Ukrainy Niwy,
I gęste włości rolnik osiada szczęśliwy;
Jęśli bez trwogi żyiem w naszey okolicy,
Jeśli spokoynie czerpiem wodę z tey krynicy,
On nam sprawił te dobro, te dobro tak droge,
On wzniecenego buntu (e) przytłumił pożogę,
Te pola mogiłami byłyby okryte,
Już śmierć zaczęła miotać strzały iadowite,
Już mor okropny w pośrzod Nas się zaczął szerzyć,
Gdy ręka iego przyszła te klęski uśmierzyć.
Tak Wnuki nasze będą wspominać Cię z łzami
I z wdzięcznością grobowiec Twoy zdobić wieńcami.
O Parki! co przędziecie dni ludzkich osnowę,
Szanuycie tę tak drogą dla nas wszystkich głowę,
Tkaycie mu dni szczęśliwe, oddalaycie ciosy,
Wszak z losem Jego Kraiu połączone losy;
Czuwaycie nad tym Mężem do poźney siwizny
Dla przyiacioł, dla krewnych, dla lubey Oyczyzny.

(e) *Bunt i powietrze w przyszłym Roku szerzące się na Ukrainie, gorliwym staraniem i hoynością Woiewody Ruskiego uśmierzone.*

KRASICKI

BISKUP WARMINSKI,

POTOCKIEMU

WOIEWODZIE RUSKIEMU.

RZadki iuż teraz przykład, zacny Woiewodą!
Złe czaſy, gorſi ludzie do ſtraty nas wiodą.
Czas rzecz czcza, ludzie co ſię z cnot ſtarych wyzuli
Te ſpodlone narzędzia rzecz naſzą zepſuli.
Mamy powſtać? niech ſpełzną przekupni czołgacze;
Orzeźwi ſię Oyczyzna, gdy zdrayca zapłacze,
Zdrayca co równym ſobie nadęty orſzakiem
W wolney ziemi, iurgieltnik śmiał ſię zwać Polakiem.
Rzym trwał, bo trwała cnota w mieſzkańcach podściwych,
Ale gdy ſię wkradł podſtęp zyſkow niegodziwych
Zdrobniały, ſpełzły, znikły owe wielkie Duſze,
Odźwiernemi Cezarow były Tabiuſze.

Przykład, wieków nauka, do rzecz wielkich zdolność
Tam osiadła, tam trwała, gdzie ludzie i wolność.
Ty co znasz czym był niegdyś gmach z małych ułomkow
Bądź podporą Oyczyzny, bądź przykładem Ziomkow.

SYnu! iedyne me dziecię,
Którego kocham nad życie:
Drogiś ty umnie, ah drogi!
Kosztuiesz to serce całe,
Które dla Ciebie zbolałe
Trapił i trapi los srogi.

Ażebym Ci życie dała
Smutnom się ofiarą stała
Zgryzot i cierpkiey goryczy;
Tobą słodziłam dni smutne;
Ale dziś Nieba okrutne
I tey mi zayrzą słodyczy.

O Ciebiem tylko troskliwa
Matka Twoia nieszczęśliwa;
O Ciebie tylko się boię
Pociecho moia pieszczona;
Biorą Cię z tkliwego Łona,
I prożno bronią łzy moie.

Zgłazu miał ferce zapewne
Kto pierwfzy, mimo łzy rzewne,
Z rąk Matce płod iey wydzierał,
Albo ta nie Matką była
Co na gwałt fucho patrzyła,
Na gwałt, co dziecię zabierał,

Nieftety! cóż począć mufzę,
Wziąwfzy mi pamięć i dufzę.
Idź dokąd los Ciebie wzwywa;
Zegnam Cię tylko tym głofem:
Synu los Twoy moim lofem,
Szczęśliwyś, i Jam fzczęśliwa.



REGESTR

Mow, Głosow, Przymowień &c. mianych na Seymie 1786.

*

na kart.

na kar:



